

TRAKTAT FILOZOFICZNY „O ISTOCIE MAGII” - Czy możliwe jest zaginanie świata fizycznego w sposób metafizyczny? Czy fenomen człowieczeństwa, a nawet geniuszu leży w ludzkiej ułomności? Czy logika może być konsekwencją absurdu? Czasy stosów mamy za sobą jednak niewiedza i zamykanie się na tych, którzy świat widzą i czują pozawymiarowo, tworzą dzieci indygo zamiast filozofów pokroju Ojca Pio czy Jana Pawła II. Większość ludzi interpretuje magię w odniesieniu do Szatana, zła i ciemnoty, nie znając jej prawdziwej istoty, a przecież osoby pokroju Ojca Pio są przykładem czynienia magii w jej najczystszej postaci dając dowód na to, że człowiek jest w stanie metafizycznie kształtować fizyczną rzeczywistość przemieniając się w alchemicznym procesie w kamień filozoficzny identyfikowany z czynnikiem Qualia. Czas by do problematyki związanej z magią podejść w sposób naukowy bazując na neurologii, metafizyce, biochemii, ezoteryce, filozofii, psychiatrii, parapsychologii i alchemii symbolicznej, gdyż badania mózgu tworzą teorię, która może opisać i wyjaśnić absurd istoty magii. Wystarczy zrozumieć, że rzeczywistość jest projekcją, którą interpretujemy w zgodzie z własną świadomością, formą, wzorami, schematami i algorytmami myślowymi narzucanymi mózgowi, zaś świat jest wielowymiarowym tworem, który w zależności od punktu widzenia, tak jak woda, może przybrać stan ciekły, lotny lub gazowy. Wraz z rozwojem nauki możemy rozwinąć słowa A. Einsteina: *To nie filozofia. To fizyka*, mówiąc: *To nie magia. To metafizyka*, oraz przekroczyć i poszerzyć ramy teorii względności wkraczając w nowy wymiar. Magia to absurdałna psychoza, w którą możemy się wprowadzić, lecz zarazem logiczna i prawdziwa siła polegająca na zaginaniu fizycznej rzeczywistości w sposób metafizyczny, na patrzeniu międzymysłowym i międzywymiarowym...



Paulina Matysiak - Z zawodu dziennikarka związana w przeszłości z takimi tytułami jak Tygodnik Radomski, Gazeta Radomska, tygodnikradomski.pl, radom24.pl. Mgr. Administracji. Autorka: Wspomnienie Umarłej (2013), Klątwa Salem (2012); Żniwo Piekelnego Łata (2012), Gdzie Lilith Mówi Dobranoc (2012), Mroczne Bajki dla Dorosłych (2011); współautorka: Asocjacje (2012), Na Szarym Początku (2010/2011), Nowa Teoria Literatury Użytkowej (2009) pod red. A. Szarego.

TRAKTAT FILOZOFICZNY

„O ISTOCIE MAGII”



Paulina Matysiak

TRAKTAT FILOZOFICZNY:

„O ISTOCIE MAGII”

Mgr Paulina Matysiak

Radom 2013

Spis treści:

<u>Wprowadzenie.....</u>	<u>s.4</u>
<u>Widzenie aury a synestezja.....</u>	<u>s. 8</u>
<u>Sawantyzm i kundalini.....</u>	<u>s.35</u>
<u>Znaczenie symboliki w postrzeganiu świata.....</u>	<u>s.81</u>
<u>Prawdziwa istota i siła magii.....</u>	<u>s.95</u>
<u>Magia w różnych aspektach.....</u>	<u>s.118</u>
<u>Magia w praktyce.....</u>	<u>s.124</u>
<u>Podsumowanie.....</u>	<u>s.134</u>
<u>Wykaz literatury.....</u>	<u>s.137</u>

WPROWADZENIE:

Zainspirowana tematyką dot. sawantyzmu, synestezji i neurologii oraz w oparciu o moje własne spostrzeżenia, wiedzę z zakresu kundalini i magii oraz fachowe publikacje naukowe z różnych dziedzin i artykuły problematyczne potwierdzające moje teorie, postanowiłam napisać traktat wyjaśniający w sposób poparty naukowo istotę magii czy też kundalini oraz jej znaczenie dla kształtowania rzeczywistości. Mam nadzieję, że rozprawa ta przyczyni się do zmniejszenia uprzedzeń wśród ludzi do tematyki związanej z magią oraz zainspiruje osoby będące autorytetami w świecie nauki do głębszego przyjrzenia się i zbadania magii w ujęciu czysto-naukowym, co mogłoby stanowić przełom w zgłębieniu prawdziwej istoty magii będącej czystą siłą metafizyczną wpływającą na rzeczywistość materii. Większość ludzi interpretuje praktyki magiczne w odniesieniu do Szatana, zła, ciemnoty, zabobonów, nie znając i nie rozumiejąc prawdziwej istoty magii, a przecież osoby takie jak Ojciec Pio, czy inni święci dawali przykład czynienia magii w jej najczystszej i najświętszej postaci, czyniąc słowo ciałem i dając dowód na to, że człowiek jest w stanie metafizycznie kształtować fizyczną rzeczywistość przemieniając się w alchemicznym procesie w kamień filozoficzny identyfikowany z czynnikiem Qualia. Dawniej, gdy natura przemawiała do nas bezpośrednio, łatwiej było nam zespolić się z jednością wszechświata, poczuć to, co metafizyczne, kontemplować swobodnie, czerpać z energii natury, czuć jej westchnienie płynące w ogromie bytu, podróżować umysłem po bezkresie wszechświata, dlatego chociaż, że ludzkość stała na znacznie niższym poziomie intelektualnym niż teraz, starożytnym myślicielom i filozofom znacznie łatwiej było podróżować umysłem po bezbrzeżach wszechświata i stawiać tak trafne i wciąż uniwersalne tezy oraz poglądy dotyczące natury bytu i naszego miejsca w nim. Dziś niebo nie przemawia do nas tak głośno, a noc oświetlona milionem ulicznych lamp i neonów zanika w hałasie szybkiego i głośnego życia pozbawionego głębszych refleksji nad samym sobą i wszechświatem. Nie ma miejsca na Getsemani, który pokazuje nam, że świat jest jedynie złudzeniem, zaś wszystko inne stanowi projekcję. Zamykamy nasze umysły w schematach, wzorach i algorytmach myślowych, które pomagają nam dostosować się do pędzącej czasoprzestrzeni, która kreujemy. Ale jeśli utworzymy nasze jaźnie, to wraz z rozwojem nauki możemy rozwinąć również słowa A. Einsteina: „To nie filozofia. To fizyka.”, mówiąc: „To nie magia. To metafizyka.” oraz przekroczyć i poszerzyć ramy teorii względności wkraczając w nowy wymiar poprzez badanie tego, co wymykające się spod schematów logiki, a co jednak, do pewnego stopnia można badać, gdyż badanie

magii, to jak badanie nowej teorii względności bazującej na logice absurdu, która jednak wraz z zgłębianiem jej natury, staje się bardzo logiczna. Podróż zaczyna się w naszym umyśle, który przecież do pewnego stopnia możemy badać w świecie rzeczywistym. Wszak chociażby terminologia kundalini pokazuje, że człowiek pracując nad swym umysłem, jest w stanie uaktywnić niezwykle i kreatywne moce, zaś sawantyzm w sposób naukowy pokazuje, że pewne zmiany w mózgu odpowiadają za pojawienie się geniuszu.

Czy możliwe jest zaginanie świata fizycznego w sposób metafizyczny? Czy fenomen człowieczeństwa, a nawet geniuszu leży w ludzkiej ułomności? Czy widzenie aury można wyjaśnić synestezją? Czy teorie dotyczące działania umysłu Sawanta wyjaśniają i opisują zagadnienia związane z problematyką kundalini? Czy logika może być konsekwencją absurdu? Czy ułomność ludzkiego mózgu może być przyczyną jego fenomenu? Indygo czy heretycy? Prorocy czy szarlatani? Umysł niezwykle czy uszkodzony? Niebieskie ptaki czy wariaci? Zapewne jedno i drugie, zaś połączenie myślenia wyzbytego schematowości z teoriami opartymi na naukowych badaniach prowadzonych na ludzkim umyśle, tworzą teorię, która w sposób poparty faktami i nauką jest w stanie opisać i wyjaśnić absurd istoty magii. Wszak wszystko da się racjonalnie wyjaśnić, a kluczem do zrozumienia jest ludzki umysł. Człowiek jest jak czysta tablica. Myśl tworzy słowo, słowo tworzy normę, norma tworzy formę, a forma świat. Wszystko jest kwestią postrzegania, a to w jaki sposób postrzegamy, myślimy, czujemy, czy rozumiemy, zależy od tego w jaki sposób pracuje nasz mózg. Mózg szaleńca, seryjnego mordercy, schizofrenika czy też geniusza fizyki jądrowej albo wirtuoza fortepianu pracuje inaczej niż mózg zwykłego człowieka. Kiedy jednak można stwierdzić, że człowiek czy też ludzki umysł jest zwykły czy niezwykle? Normalny lub nienormalny? Gdzie stoi bariera między pasją a szaleństwem? Normą a archetypowością? Talentem a obłąkaniem? Gdzie leży granica między normalnością a nienormalnością? To czar zaklęty w ludzkiej psychice czy neuronach? A może jedno i drugie? Ale co najważniejsze – gdzie jest granica między możliwym a niemożliwym, i czy owa bariera istnieje? To kwestia postrzegania świata, który w zależności od sposobu patrzenia, tak jak woda – może przybrać stan stały, ciekły, czy lotny. Rzeczywistość zależy od sposobu jej kreowania i odbierania poprzez percepcję oraz wyuczone wzory i kody, stając się jedynie projekcją masową. Lecz im bardziej jesteśmy świadomi formy i tego, że poruszamy się zarówno mentalnie jak i psychicznie w pewnych złożonych i zamkniętych ramach i wiemy jak te ramy wyglądają oraz zdajemy sobie sprawę w sposób świadomy z

procesów, które rządzą naszą zmysłowością poznania, tym łatwiej jest nam owe ramy otworzyć i poszerzać. Zamykamy nasze umysły w schematach, wzorach i algorytmach myślowych, jednakże współczesna nauka już teraz dąży do rozwoju umysłu poprzez tworzenie nowych ram odniesienia jak w przypadku kursów szybkiego czytania czy rozwijania zdolności kreatywnego myślenia, na czym przecież bazują również pojęcia związane ze zjawiskami PSI.

Choć zdaje nam się, że czasy stosów mamy już za sobą, nasza niewiedza, niezrozumienie i obojętność oraz kreowanie sztywnej rzeczywistości, w której bytujemy zamykając się na tych, którzy świat widzą i czują pozawymiarowo, tworzą mimowolnie dzieci indygo i nowych Arian zamiast myślicieli pokroju Ojca Pio czy filozofów podobnych Janowi Pawłowi II. Dlatego tak ważne jest, byśmy na nowo i w sposób oparty o naukę, a nie zabobony, zgłębiali istotę tej metafizycznej siły sprawczej, gdyż magia to po prostu niekonwencjonalny sposób patrzenia, obserwowania i badania świata. To otwarcie umysłu na nowe sposoby poznania, nowe wzorce, nowe archetypy, na tworzenie nowych szablonów. Magia to wpływanie siłą woli na rzeczywistość, to rozwój zdolności parapsychicznych. Magia to astral, aura, kundalini, bilokacja, psychokineza, medytacja, wizualizacja, wiara, psychologia, alchemia, wizjonerstwo, telepatia, intuicja, sen przenikający do jawy, bioenergetyka, wróżbiarstwo, voodoo, okultyzm, rytuały i wiele innych pojęć nie mieszczących się w schematach uproszczonej logiki. To metafizyczna siła oddziałująca na fizyczną rzeczywistość. To sposób na ucieczkę z klatki umysłu, a jednocześnie na kształtowanie siły naszych myśli i wpływanie na rozwój świadomości oraz rozwijanie mózgu. To siła woli i pragnienie kształtujące czasoprzestrzeń, rzeczywistość i nasz umysł. To mentalna siła sprawcza. To absurdalna psychoza, w którą możemy się wprowadzić, lecz zarazem logiczna i prawdziwa siła. W magii nie ma nic nienormalnego. Polega jedynie na używaniu pewnych funkcji naszego mózgu. Polega na patrzeniu pozazmysłowym, pozawymiarowym, na głębszym poznaniu i zrozumieniu świata, w którym żyjemy. Jest owocem wszystkich naszych lęków, nadziei, pragnień, miłości czy też nienawiści skumulowanych w emocji burzącej fizyczną rzeczywistość i rozlewającą się w niej.

Nie jest to rozprawa zupełnie naukowa, gdyż aby takową napisać trzeba by zdobyć kilka nobli lub chociażby potwierdzone dyplomami doktoranckie wykształcenie z różnych dziedzin nauki, lecz nie jest to też fantastyka czy herezja, gdyż znajdziemy tu naukowe poparcia i fakty potwierdzające wysuwane tezy i teorie. Istota magii dotyczy wszak

postrzegania świata, zmysłowości, semiotyki, dualizmu, psychologii, parapsychologii, zagadnień związanych z komunikacją społeczną czy też filozofii połączonej z anatomią, metafizyki, biochemii, neurologii, alchemii i alchemii symbolicznej, teologii oraz wielu innych nauk. Stanowi apel byśmy magii nie interpretowali w granicach ciemnoty i zabobonów i nie robili z niej tabu, lecz byśmy wreszcie zbadali to zagadnienie przez pryzmat nauki i w sposób racjonalny wyjaśnili to, co ucieka spoza granic schematycznego myślenia. Wszystko da się racjonalnie wyjaśnić, jeśli wyjść z założenia, że rzeczywistość jest jedynie złudzeniem, które odbieramy i interpretujemy w zgodzie z własną świadomością, sposobem myślenia i uwarunkowaniami neurologicznymi...

Mimo naukowych wyrażen i terminów, tekst jest napisany w sposób prosty i przystępny dla wszystkich, a każde zagadnienie wyjaśnione i opisane. Tekst jedynie jako zwarta całość daje pogląd na moją teorię dotyczącą prawdziwej istoty magii. W pierwszym rozdziale poprzez wykazanie podobieństw między naukowo badanym terminem synestezji oraz pojęciem aury, opartym na intuicji, postaram się wykazać, że zjawiska aurystyczne są naturalne dla naszego postrzegania. W drugim rozdziale poprzez porównanie kundalini z coraz aktywniej badanym terminem sawantyzmu, spróbuję udowodnić, że kundalini również jest terminem funkcjonalnym i powiązany z sawantyzmem, oraz że nie doceniamy potencjału własnego mózgu, dzięki któremu możliwe jest poznawanie świata międzywymiarowo, a zjawiska takie jak telepatia, bilokacja, psychokineza etc, są na pewnym etapie rozwoju człowieka osiągalne. W trzecim rozdziale, bazując na wyklarowanych już tezach, wykażę, że nasze postrzeganie i interpretowanie rzeczywistości zależy od formy, wzorów i algorytmów, na których opiera się praca mózgu, zaś rzeczywistość jest pojęciem umownym, a nie stałym. W czwartym rozdziale przedstawię swoje stanowisko odnośnie interpretowania i stosowania magii, będącej procesem metafizycznym, dzięki któremu możliwe staje się przekraczanie fizycznego wymiaru i barier nakładanych przez umysł. W piątym rozdziale na podstawie ciekawego, aczkolwiek nie przebadanego przypadku medycznego, wykażę czemu ludzie tak bardzo boją się magii. Postaram się też udowodnić, że jeśli, mimo uprzedzeń i strachu, nie zaczniemy zgłębiać prawdziwej istoty i siły magii w naukowym aspekcie, wciąż będzie ona stanowiła dla nas jedynie tajemniczą i mroczną siłę, absurd i mit, a nasze postrzeganie wielowymiarowej rzeczywistości będzie niepełne.

WIDZENIE AURY A SYNESTEZJA

To co w magii, okultyzmie, czy filozofii Wschodu nazywane jest widzeniem aury, a większości z nas kojarzy się z czymś nieprawdopodobnym, możemy wytłumaczyć w sposób oparty o neurologię, badając zjawisko nazywane synestezją. Widzenie aury nie jest wcale czymś paranormalnym, lecz wynika z pewnych zależności anatomicznych, dzięki czemu ludzie widzą świat międzymysłowo. Nie ma nic paranormalnego we Wszechświecie, poza naszym ograniczonym rozumieniem Natury. W średniowieczu, gdy ktoś przyznał się do tego, że widzi aury, że myśli, interpretuje i widzi świat inaczej niż większość ludzi, że ma zdolności parapsychiczne, że potrafi wyczuwać czyjaś obecność, że czuje inaczej niż zwykli ludzie, że odczuwa deja vu, po prostu lądował na stosie. Dziś stosy zamieniliśmy na drwiny, a określenie czarownica na wariatka. Wraz z rozwojem nauki pojawia się jednak szansa na zrozumienie, gdyż synestezja jest logicznym określeniem i wytłumaczeniem tego, co niektórzy nazywają wariactwem lub czystą abstrakcją, a dotyczy ona w większym lub mniejszym stopniu każdego z nas. Spróbujmy zatem przyjrzeć się obu pojęciom porównując je i analizując ich istotę. Zaczniemy nieco eterycznie czy też mistycznie, zajmując się tematyką związaną z aurą, a następnie będzie już tylko fachowo i naukowo, gdy dojdziemy do terminu synestezji, który to w sposób racjonalny wyjaśni nam znaczenie ujęcia i postrzegania aury oraz ukáže stan umysłu, dzięki któremu ludzie są w stanie widzieć aury.

Czym zatem jest owa aura? Istnieje bardzo mało fachowej literatury na ten temat, gdyż słowo aura często bywa nieprawidłowo rozumiane i definiowane, a aura mylnie interpretowana jest z widzeniem optycznym czy ze zjawiskiem powidoku, z czym w ujęciu eterycznym tak naprawdę mało ma wspólnego. Również termin pola elektromagnetycznego często mylony jest z pojęciem aury, choć w tym przypadku akurat rzeczywiście pojawia się nowoczesny nurt związany z bioenergetyką bazujący na polu elektromagnetycznym, czego jednak nie zamierzam poruszać, gdyż pragnę skupić się jedynie na tantrycznym znaczeniu aury i wykazać powiązania nad takim postrzeganiem aury ze zjawiskiem synestezji. Chodzi o to, by wyjaśnić czemu ludzie są w stanie naturalnie widzieć aury i że jest to coś zupełnie normalnego i zwyczajnego. Niemniej jednak, osoby, które publikują na ten temat bardzo często bazują właśnie na zjawisku powidoku czy pola elektromagnetycznego, dając tym samym mylne informacje i wyobrażenie o tym, czym w rzeczywistości jest aura oraz

twierdzą, że aurę można badać, a jak wykażę, jest to coś bardzo subiektywnego, co każdy może odbierać na swój sposób i nie można jej zmierzyć.

Zacznijmy jednak od **zdefiniowania aury**. Aurę można nazwać żywą tęczą. Słowo to w języku łacińskim oznacza – bryzę.¹Najprościej rzecz ujmując, jest to po prostu widzenie kolorów czy też otoczki wokół ludzi, zwierząt, zjawisk, napisów lub przedmiotów. Wszystko może mieć jakąś aurę. Aura według mistyki chrześcijańskiej oznacza aureolę świętości, w okultyzmie utożsamiana jest z emanacją ciała eterycznego, zaś w filozofii Wschodu z manifestacją sił witalnych. Aura określana jest też jako zmienne pole biologiczne, składające się między innymi z sił elektromagnetycznych, magnetycznych, elektrycznych i "biograwitacyjnych" człowieka. Niektórzy przypuszczają, że jest tożsama z polem morfogenetycznym (R. Sheldrake). W strukturze aury można wyróżnić trzy podstawowe płaszczyzny jej interpretacji. Jest to aura eteryczna – stanowi odzwierciedlenie żywotności i witalności organizmu; astralna – to przejaw życia emocjonalnego i uczuć; oraz aura mentalna – będąca przejawem aktywności myślowej i elementów życia duchowego. Nie będę podawała ich parametrów i wizualnych opisów podanych przez autorów, gdyż jak zamierzam udowodnić – aury nie da się obiektywnie opisać, bo podstawy widzenia aury leżą w przypadłości nazwanej synestezją i każdy może odbierać ją nieco inaczej. Charakterystyka aury w ujęciu nawiązującym do jej metafizycznego charakteru, zależy od pracy czakramów, czyli według filozofii Wschodu, głównych ośrodków przetwarzania energii witalnej, utożsamianych w medycynie zachodniej z głównymi gruczołami dokrewnymi i splotami nerwowymi.²Tematykę czakramów i filozofii wschodu, poruszymy jednak w kolejnym rozdziale bazując na zjawisku nazywanym kundalini.

Skupmy się teraz na **postrzeganiu aury**. Nie da się opisywać tego, co metafizyczne bazując na tym co fizyczne, jednakże wiele osób mylnie interpretuje i utożsamia aurę z polem elektromagnetycznym, dlatego powinniśmy przyjrzeć się w pierwszej kolejności i takiej interpretacji, by wiedzieć czym aura nie jest i by móc badać jedynie jej właściwy aspekt. Mylne teorie zakładają, że aby zobaczyć aurę musimy zwiększyć wrażliwość oczu i rozszerzyć zakres postrzeganych

¹Artykuł: Halina Szejak, *Aura – Aerodynamika duszy*, [w:] <http://bogowie.org.pl/baza.php3?ido=8&poz=20>

²Artykuł: autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] http://www.bion.pl/podstawowe/widzenie_aury.html

wibracji poza widzialne światło, gdyż oczami możemy dostrzec niewielki zakres częstotliwości wibracji elektromagnetycznych od 0,3 do 0,7 mikrometrów, czyli od fioletu do czerwieni, którą to częstotliwość postrzegamy wzrokiem jako kolor, a zjawisko to możemy badać i mierzyć poprzez rejestrowanie spektrum światła, używając w tym celu instrumentów zwanych spektrofotometrami, zaś do obserwacji aury w takim ujęciu zaleca się widzenie peryferyjne czy zwiększenie naświetlania. W praktyce wygląda to w ten sposób, że jeśli długo wpatrujemy się w jeden punkt, kiedy wzrok się przesunie lub zmrużymy oczy, mamy wrażenie jakiegoś ruchu czy emanacji. Zjawisko to jednak nie ma nic wspólnego z aurą i wszelkie badania dotyczące pomiarów aury tak naprawdę dotyczą zjawisk załamывania się światła, fizyki, elektromagnetyki itp., a aura bywa tu mylona z powidokiem. Kiedy koncentrujemy się na konkretnym miejscu, zwiększamy naszą wrażliwość, ponieważ uśredniamy wpadające światło, kumulując jego efekt.³Różnica w jasności pochodzi od naświetlenia i innych czynników takich jak chociażby kolor obserwowanego punktu czy też nasz obecny stan fizyczny organizmu, stan dotlenienia mózgu w danej chwili i inne czynniki.⁴Może nam się zatem wydawać, że widzimy aurę, ale jest to jedynie zjawisko powidoku. Niemniej jednak taki aspekt poglądu na aurę, choć sprzeczny z jej prawdziwą naturą i dotyczący jedynie pola elektromagnetycznego, czy powidoku, jest dość powszechny. Pierwsze udokumentowane prace badające aurę w tym aspekcie, przeprowadził dr Walter Kilner w latach 1900 - 1920 przeprowadzając eksperymenty mające na celu określenie warunków, w jakich można zobaczyć aurę człowieka. Pod koniec XIX wieku dr Jakub Jodko-Narkiewicz wynalazł fotograficzną metodę zapisu tego zjawiska, nazwaną fotografią koronową mającą na celu rejestrację korony świetlnej wokół obiektu, a od roku 1936 Siemion Kirlian zaczął publikować fotografie przedmiotów i dłoni metodą fotografii koronowej, co spowodowało zmianę nazwy na fotografię kirlianowską. W Polsce badania prowadzone były od lat 80-tych, gdy dr Jan A. Szymański, za pomocą skonstruowanej przez siebie aparatury do pomiaru rozkładu pola elektrycznego, elektromagnetycznego i magnetycznego człowieka, przeprowadził eksperymenty, polegające na pomiarze zmian aury (pola) osoby, poddawanej oddziaływaniu bioenergoterapeuty. Zauważył również, że rozkład pola mierzonego

³Artykuł: autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] <http://ezodar.pl/index.php?/topic/1735-widzenie-aury/>

⁴Artykuł: autor nieznany, *Aura człowieka, przykłady aury... oraz jak ją odróżnić od powidoku?*[w:] <http://zenforest.wordpress.com/tag/widzenie-aury/>

sprzętem technicznym odpowiada obserwacjom poczynionym przez odpowiednio przeszkolonego lub specyficznie uzdolnionego człowieka.”⁵Widać zatem, że wszelkie badania owej aury w tym ujęciu, mało mają wspólnego z prawdziwą aurą i metafizyką, a jedynie badają pole elektromagnetyczne czy też bazują na zjawiskach powidoku nawiązując do tego, co fizycznie zrozumiałe.

Zbadajmy jednak **postrzeganie aury w nieco innym kontekście**. Bazując na jednym z artykułów, możemy przeczytać, iż: „Według Instytutu Inżynierii Informacji "widzenie aury" jest po prostu umiejętnością interpretacji zespołu bodźców podprogowych przy pomocy ośrodka wzroku. Każdy z nas odbiera za pomocą pięciu zmysłów około miliona jednostek informacji na sekundę, także takich jak szum krwi, dotyk różnych fragmentów ubrania, bicie serca. Z tej ogromnej ilości informacji około siedem (!) dochodzi do naszej świadomości, zaś reszta, czyli prawie milion, jest zbyt słaba, aby przebić się do świadomości, a więc jest przez świadomość pomijana, pozostając na poziomie wrażeń, czy halucynacji. Te informacje, które nie zdołały przekroczyć progu naszej świadomości, zostały nazwane bodźcami podprogowymi. Skoro bodźce podprogowe i tak są przez nas odbierane, możemy wytrenować taką metodę koncentracji, która pomoże je zarejestrować w świadomości. [...] Bodźce podprogowe pojawiają się w postaci wizualizacji, czyli obrazu aury dlatego, że życzymy sobie tej formy”.⁶ Inne teorie przedstawiają natomiast, iż do ujrzenia aury wykorzystujemy tzw. trzecie oko, czy też szyszynkę, która jako gruczoł w płacie czołowym odpowiedzialna jest za wydzielanie melatoniny, hormonu młodości, przywraca prawidłowy rytm snu, leczy dezorientację czasową i przestrzenną związaną z długimi podróżami samolotem, a jako czakram daje umiejętność poruszania się Jaźni po czasoprzestrzeni⁷.Choć pogląd mówiący o trzecim oku i czakramach może wydawać się dość fantazyjny, rozbijemy to zagadnienie w kolejnym rozdziale opisując zjawisko kundalini i pokazując, że ma on dużo wspólnego z prawdziwą istotą widzenia aury, gdyż widzenie i interpretacja aury odbywa się wówczas na poziomie metafizycznym, jak również widzenie aury jest czymś bardzo subiektywnym i każdy może widzieć ją inaczej, a to, czy ją widzi czy też nie, zależy od pracy jego umysłu. Obok teorii nawiązujących do filozofii Wschodu,

⁵ Artykuł: autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] http://www.bion.pl/podstawowe/widzenie_aury.html

⁶ Artykuł: autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] http://www.bion.pl/podstawowe/widzenie_aury.html

⁷ Artykuł: autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] http://www.bion.pl/podstawowe/widzenie_aury.html

opisanie aury jako halucynacji wydaje się również jednym z najbardziej logicznych wyjaśnień, gdyż pojęcia te poniekąd współgrają ze sobą, a proces dostrzegania aury jest procesem indywidualnym, osobistym, subiektywnym i zależy od pracy naszego umysłu oraz naszych fizycznych i psychicznych uwarunkowań, tak samo jak zjawisko synestezji. Aurę mogą widzieć osoby wprowadzające się poprzez medytacje w różnego rodzaju hipnotyczne i halucynacyjne stany świadomości. Piotr Jaczewski wyjaśnia widzenie aury jako sztuczne wprowadzanie organizmu w odmienne stany świadomości nawiązując zarówno do sposobu poznawania związanego z określoną pracą mózgu, jak i do astrala, który również wiąże się ze sposobem postrzegania. Zdaniem autora wystarczy rozluźnić nasz nawykowy sposób patrzenia na świat, ponieważ człowiek w ciągu życia uczy się koncentrować i filtrować w określony sposób doświadczenia wizualne, co dotyczy się zarówno ruchów i napięć fizycznych, jak i procesów myślowych, a w transie, interpretowanym jako odmienny, a nie zawężony stan świadomości, filtrowanie i interpretacja tego, co postrzegamy jest nieco odmienna i w pewnym sensie zaburzona, gdyż ta część umysłu, która narzuca formę doświadczeniom, jest albo zakłócona, uśpiona, czy też zbyt zajęta walką z uporządkowaniem innej sfery wrażeń, co sprowadza się do innego odbierania bodźców i interpretowania rzeczywistości. Na głębszym wejściu w taki rodzaj postrzegania świata pojawia się rozumienie związków przyczynowo-skutkowych i ich współistnienia w danej, materialnej chwili, a nawet doświadczenie jedności z całością postrzegania, zaś dzięki owemu zrozumieniu, łatwiej jest zobaczyć to, co pozawymiarowe. Pojawia się tu postrzeganie wielowymiarowe, gdyż świadomość obejmuje nie tylko ciało, ale też wszystko w danym miejscu, zaś przy jeszcze większym poziomie skupienia w świadomości uczestniczy przestrzeń i czas jak i materia czy ludzie. Zdaniem autora owych stanów świadomości, gdzie postrzeganie aury jest naturalne, jest nieskończenie duża ilość, jednakże dla celów wywołania ich można wymienić takie jak chociażby: świadomość peryferyjna (polega na tym, że zakładamy, że istnieje niezależna świadomość, która operuje na peryferiach-obrzeżach naszej zwykłej świadomości, a żeby działać na tej płaszczyźnie, należy skupić się na owych mglistych przeczuciach, niezwerbalizowanych myślach i niesprecyzowanych odczuciach w ciele); świadomość pierwotna (wystarczy się skupiać na emocjach, oddychać intensywniej, "wąchać przestrzeń", czuć "pulsowanie krwi w żyłach", skupianie się na prostych odczuciach, na priopercepcji); świadomość rozległa(chodzi o objęcie świadomością wszechrzeczy, niewymiarowej przestrzeni, a stan ten można osiągnąć chociażby przez wyobrażanie na przemian rośnięcia i kurczenia własnego ciała,

skupiając uwagę na przestrzeni jako takiej, jednocząc się z nią, rozplywając się w niej, wysłać ją w odległe punkty horyzontu np. w czterech kierunkach jednocześnie); czy też świadomość widząca aurę (wymaga ogromnej integracji i kooperacji z własną podświadomością i intuicją uznając stan wprowadzenia się w celowy stan halucynacyjny i uznanie go za naturalny). Autor zaznacza również, iż każdy z poziomów czy sposobów widzenia aury jest subiektywny, gdyż polega na skupianiu się na określonych treściach, a doświadczenie wytworzone w ten sposób jest indywidualne i w sporej części oparte na projekcjach treści wewnętrznych, a obraz aury, przypomina proces poznawania ludzi, gdyż jest odzwierciedleniem pierwszego wrażenia, ze względu na to, że skupia się na wewnętrznym procesie szufladkowania i interpretowania bodźców i zjawisk, zaś z obiektywnego punktu widzenia, takie widzenie świata i wchodzenie w odmienne stany postrzegania, to robienie sobie „krótkich spięć” w mózgu. Autor zwraca również uwagę, iż: „Możliwe jest że aura, energia Astral w sensie przestrzeni czy jakiejś odmiennej fizycznej vibracji nie istnieją. W takim przypadku wewnętrzne widzenie i wędrówka szamańska są jedynie wewnętrzną aktywnością mózgu, któremu zaburzone priopercepcję (czucie ciała) i dopływ bodźców z zewnątrz. Nie zmienia to faktu, że owe doświadczenia mogą być użyte jako narzędzia rozwoju świadomości i swoistego rodzaju autoregulacji - wychwytywania odrzucanych normalnie treści umysłowych, treningu zachowań w określonych sytuacjach, "obróbki" wspomnień etc. W tym kontekście widzenie aury, to zaburzenia widzenia fizycznego (powidoki lub pamięć rozmytych obrazów poza punktem skupienia soczewki oka) połączone z projekcją wewnętrznych treści (czyli nieświadomego odczytu mowy ciała + wspomnień, przekonań o danej osobie i o osobach podobnego typu). Doskonale to wtedy tłumaczy percepcje energii - są to uogólnione wrażenia, typu "Gestalt" (całościowe odczucie sytuacji) płynące z prawej półkuli, przetworzone na nowo (np. w wizje) poprzez lewą.” Taki sam proces widoczny jest w trakcie "fizycznego" czucia energii, jak np. dotykane czegoś dłonią, gdyż są to odczucia priopercepcji zniekształcone przez aktywność wewnętrzną mózgu, dlatego zarówno założenia materialistyczne i „duchowe”, to koncepcje będące interpretacją wrażeń.⁸ Osoby, które sztucznie wprowadzają się w pewne stany umysłu poprzez modlitwę, medytację, magię czy kundalini (ten termin szczegółowo rozpatrzmy w kolejnym rozdziale) mogą przedstawiać ją w jeszcze bardziej wyrafinowany i zdawałoby się nawet, że nieco heretyczny sposób, opisując zjawiska aurystyczne jako coś naturalnego. Warto jednak zauważyć, że to, co

⁸ Artykuł: Piotr Jaczewski, *O Widzeniu Aury*, [w:] zamieszczony na stronie internetowej: http://www.cudownyportal.pl/article.php?article_id=288

kiedyś nazywano herezją, jak chociażby heliocentryczna teoria Mikołaja Kopernika, dziś wydaje się czymś logicznym i oczywistym. Halina Szejak przedstawia aurę jako aerodynamikę duszy, pisząc, iż jest ona swojego rodzaju promiennikiem ciała biologicznego i łącznikiem pomiędzy materią i nie-materią, gdyż stanowi sferę dematerializującą otaczającą nas przestrzeń, aby jądra naszego istnienia mogły precyzyjniej doświadczać podróży, ewolucji i przygody, we wnętrzu żywego kosmicznego organizmu, którego jesteśmy współtwórcami. Wedle jej poglądu, aura to część zasobów pamięci kosmicznej, gdyż kosmos (makrokosmos) jest w nas, a my (mikrokosmos) w nim.⁹ Teoria ta nawiązuje jednocześnie do kundalini i sefirot, co precyzyjniej rozpatrzymy w kolejnym rozdziale.

Jest ona bodźcem, który odbieramy wizualnie, toteż **dużą rolę w widzeniu aury odgrywa kolor**. Barwa aury może powiedzieć osobie, która ją odczytuje na zasadzie subiektywno-intuicyjnej, o nastroju czy też jakiś wewnętrznych cechach drugiej osoby. Jej interpretacja zależy od naszych subiektywnych odczuć, sposobu rozumowania i emocji. Jednemu zgniłozielony kolor skojarzy się z zepsutym człowiekiem, a innemu ten sam kolor może skojarzyć się z harmonią natury, bo ciemna zieleń to kolor soczystego liścia. Jeden widząc taki kolor towarzyszący człowiekowi stwierdzi, że nie warto z nim się zaprzyjaźniać, inny wręcz przeciwnie. Taki dysonans poznawczy, zjawisko pierwszego wrażenia, ale też wewnętrzny sposób patrzenia na świat w sposób intuicyjny. Wszystko jest kwestią interpretacji, dlatego trochę może dziwić fakt, że osoby opisujące zjawiska aurystyczne, często podają gotowe implikacje na to, co dany kolor oznacza, choć przy poruszaniu tematyki synestezji, zauważymy, że rzeczywiście zdarza się, że wielu synestetykom niektóre rzeczy kojarzą się w podobny sposób. To jednak kwestia subiektywnej interpretacji i odczytywania bodźców zmysłowych, dlatego nie powinno się takich wyznaczników traktować zbyt sztywno. Kwestia wygląda podobnie jak w przypadku tłumaczenia snów, gdzie chociażby symbol wypadających zębów zwykło się interpretować jako nieszczęście, ale każde tłumaczenie i interpretacja biorą się z jakiś archetypów, a w przypadku owych zębów, taka interpretacja związana jest z Egiptem, gdzie ludzie często chorowali na choroby zębów, przez co skracała się ich średnia życia, więc sny o nich traktowali jako zapowiedź nieszczęścia. Gdybyśmy

⁹Artykuł: Halina Szejak, *Aura – Aerodynamika duszy*, [w:] <http://bogowie.org.pl/baza.php3?ido=8&poz=20>

codziennie jedli kanapki ze śladową ilością piachu, nasze zęby też częściej by się ścierały czy psuły, dlatego każda interpretacja wiąże się z odpowiednią czasoprzestrzenią i archetypami, więc warto podchodzić do owych „wyznaczników” przepuszczając je i filtrując przez pryzmat naszych własnych archetypów i doznań. W niektórych przypadkach można jednak zauważyć podobny rdzeń archetypowy, gdyż nie bez powodu w naszym nazewnictwie występują takie określenia jak kolor ciepły i zimny. Sam w sobie kolor teoretycznie nie może być ani ciepły ani zimny, a jednak nie bez powodu uważa się, że pomarańcz jest barwą ciepłą, a granat zimną, co jest oczywiste dla każdego i każdemu kojarzy się tak samo w zupełnie naturalny sposób. To czy kolor aury jest czymś obiektywnym czy subiektywnym, pozostaje zatem do pewnej granicy kwestią sporną. Nieznana autorka zajmująca się tematyką aurystyczną, na bazie książki Richarda Webmastera pt. „Odczytywanie Aury” oraz na podstawie swoich obserwacji i doświadczeń robi właśnie takie zestawienie opisując, co dany kolor oznacza. Według niej wyróżnić można kolor podstawowy aury człowieka związany z utrwalonymi cechami charakteru, osobowością, predyspozycjami i ogólną postawą życiową, który towarzyszy człowiekowi przez całe życie oraz kolory aury nastroju, które zmieniają się wraz z naszym nastrojem i obecnym stanem. Autorka zaznacza, iż ciężko jest w rzetelny i jednoznaczny sposób podać znaczenie wszystkich barw, jakie można dostrzec w aurze, ponieważ każdy wyraża siebie w inny sposób, bo różne uczucia mogą się zupełnie inaczej objawiać u różnych ludzi, a dodatkowym minusem jest to, że istnieje nieskończona różnorodność odcieni każdego koloru, więc najlepszym sposobem nauki jest obserwacja aury u jak największej liczby osób w najróżniejszych sytuacjach. Interpretacja anonimowej autorki wygląda następująco: 1. Znaczenie kolorów tradycyjnych, czyli stałych kolorów aury: Czerwony- siły żywotne, zdrowie, agresja, zmysłowość. Pomarańczowy - emocje, przyjemności, energia, współdziałanie. Żółty - optymizm, zadowolenie, zdolności, kreatywność. Zielony - uzdrawianie, serdeczność, współczucie, umiłowanie przyrody. Niebieski - nauczanie, kreatywność, komunikacja, rozwój, talenty. Indygo - mądrość, charyzma, dojrzałość, jasnowidztwo. Fiolet - duchowość, inspiracja, świadomość, humanitaryzm. Różowy - młodość, delikatność, wrażliwość, naiwność. Brązowy - pokora, poświęcenie, ostrożność. Biały - duchowość, czystość, bezinteresowność. Srebrny - intuicja, idealizm, marzycielstwo, wizjonerstwo. Złoty - nieograniczony potencjał. 2. Znaczenie koloru aury nastroju: Czerwień sama w sobie, gdy jest kolorem nastroju oznacza po prostu żywotność, zdrowie oraz otwartość. Brudna czerwień – gwałtowne emocje, wrogość. Pomarańczowy wskazuje na zadowolenie, pozytywne

uczucia i emocje oraz otwartość na doznawanie w życiu przyjemności. Jeśli barwa jest jasna i przyjemna dla oka, oznacza ambicję, pozytywne podejście do świata i otwartą postawę wobec ludzi. Jasnopomarańczowy oznacza entuzjazm i dobry nastrój. Brudny pomarańczowy charakteryzuje egoizm i dumę. Żółty występuje jako barwa nastroju zawsze wtedy, gdy człowiek koncentruje się, wykorzystując swój intelekt i swoje zdolności. Czytanie, pisanie czy jakiegokolwiek inne twórcze działanie uruchamiające lewą półkulę mózgu tworzą zależne od nastroju żółte zabarwienie aury. Jasnożółty oznacza aktywne myślenie i zaangażowanie. Żółty pojawia się i znika, oddając rytm zmian w naszym myśleniu. Brudny żółty to niegodziwość, negatywizm, chciwość, zazdrość. Zieleń oznacza spokój, refleksyjność, uważność, empatyczność, życzliwość, zdolności uzdrowicielskie, harmonię wewnętrzną i przyjazny stosunek do świata. Jasnozielony kolor oznacza dobre nastawienie, otwartość na wysłuchanie innych i głęboką empatię. Brudna zieleń wskazuje na to, że poziom energii się chwilowo obniża. Jeśli cała aura jest nasączona tą barwą, wyciszamy się, zamykamy w sobie, odsuwamy się od innych. Bardzo ciemna zieleń oznacza oszustwo i nieuczciwość. Jadowity odcień to zawiść. Kiedy zieleń i błękit pojawiają się w aurze nastroju razem, znaczą współczujące zrozumienie i intuicyjną świadomość. Błękit jako kolor nastroju wskazuje na wewnętrzną spójność, współpracę, pozytywne myślenie i chęć rozwoju. Jasnoniebieski oznacza otwartość, perceptywność i ciekawość. Ciemnoniebieski natomiast oznacza duchowość i natchnienie. Brudny niebieski to przemęczenie, przygnębienie. Indygo jako barwa nastroju oznacza duchową świadomość. Osoba, u której się pojawia, odważnie kwestionuje istniejący stan rzeczy i pogłębia swoją wiarę lub poglądy filozoficzne. Szafirowy odcień oznacza mądrość, przenikliwość i siłę woli. Ciemny odcień oznacza silne ego i umiejętności wpływania na innych. Fioletowy określa kogoś, kto ufa swojej wierze i rozwija swą duchowość. Nic dziwnego, że biskupi noszą fioletowe suknie, które wskazują na ich duchowe powołanie. Barwa ta na ogół pojawia się na obrzeżach aury nastroju, rzadko zajmuje cały jej obszar. Jasny fiolet oznacza otwartość na inspirację, czasem, w połączeniu ze złotym – ekstazę duchową. Ciemny fiolet oznacza umiejętność kontemplacji, ascezy, introspekcji i umiejętność wytrwania w izolacji bez odczuwania potrzeby ciągłego kontaktu z innymi ludźmi. Szary jako kolor nastroju podkreśla znużenie i przygnębienie. Oznacza chwilowy brak wyobraźni i konwencjonalne, nieciekawe czy wręcz nacechowane znużeniem podejście do świata. Również stres może spowodować pojawienie się tego koloru. Jasny szary może oznaczać początek choroby. Ciemny szary – depresję. Różowy pokazuje, że człowiek jest czuły, dobry i łagodny.

Jasny róż – delikatność, niedojrzałość, ufność. Ciemny róż – spokój, równowaga, inteligencja emocjonalna, opiekuńczość. Brudny róż – materializm, upór. Srebrny i złoty rzadko występują w charakterze kolorów nastroju. Kiedy już się pojawiają, znaczą, że dana osoba ma natchnione lub intuicyjne myśli, nad którymi powinna się zastanowić, zanim je wprowadzi w czyn. Barwy te mogą także znaczyć, że człowiek przeżył chwilę olśnienia. Biały pojawia się jako kolor nastroju w chwilach przeczuć intuicyjnych. Osoba obdarzona zdolnościami parapsychicznymi w chwili jasnowidzenia będzie miała dużo białego w swojej aurze. Brązowy w aurze nastroju oznacza kogoś, kto bardzo chce zapanować nad sytuacją, ma jednak trudności, ponieważ jego nastawienie jest zbyt negatywne. Niewielkie obszary zabarwione na brązowo określają osobę mocno stąpającą po ziemi, nieco sztywną w poglądach, o zamkniętych horyzontach myślowych, która nie ma zamiaru uczyć się niczego nowego. Tacy ludzie mogą być bardzo nudni dla innych, ponieważ interesują się tylko sobą i pragną rozmawiać jedynie na ciekawe dla nich tematy. Czarny zawsze jest bardzo negatywny, szczególnie wtedy, gdy wchodzi w skład aury nastroju. Na ogół występuje zmieszany z inną barwą i naturę negatywnych cech określa właśnie ona. Na przykład czerwień i czerń oznaczają nienawiść, okrucieństwo i wrogość. Czarny z żółtym wskazują na negatywne i niegodziwe myśli, natomiast z zielonym na zawiść, skąpstwo i zdradę.¹⁰

Zastanówmy się jednak **do czego służy widzenie aury**. Zdaniem anonimowego teoretyka zajmującego się ezoteryką, kolory i intensywność aury mają szczególne znaczenie w życiu, gdyż: „Obserwując czyjąś aurę możesz dostrzec myśli tej osoby, zanim usłyszysz je wyrażone werbalnie. Jeśli nie zgadza się to z tym, co mówi ta osoba, zawsze zobaczysz, kiedy kłamie. Nikt nie może Ci niezauważenie skłamać, stojąc przed tobą. Nie możemy oszukać aury. Pokazuje ona prawdziwą naturę i intencje, które każdy może zobaczyć. Aura jest także duchowym znakiem rozpoznawczym. Kiedy widzisz osobę z jasną, czystą aurą, możesz być pewien, że osoba taka jest dobra i duchowo zaawansowana, nawet jeśli on/ona jest osobą skromną i sama nie jest świadoma tego. Kiedy widzisz osobę z szarą lub ciemną aurą, możesz być prawie pewnym, że taka osoba ma nieczyste intencje, bez względu na to, jak jest imponująca, elokwentna, wykształcona, jak dobrze się prezentuje i

¹⁰Artykuł: autor nieznany, *Aura człowieka, przykłady aury... oraz jak ją odróżnić od powidoku?*[w:] <http://zenforest.wordpress.com/tag/widzenie-aury/>

jest ubrana.”¹¹ Co do kolorów i interpretacji aury przez autora, pamiętajmy, że jest to dalej jedynie subiektywna ocena, jednak istotny jest fakt, że widząc czyjaś aurę, mamy jakieś wyobrażenie na temat tej osoby, co bardziej wiąże się z subiektywnymi odczuciami, pierwszym wrażeniem, skojarzeniem, dysonansem poznawczym, intuicją, psychologią, neurologią, oraz archetypowym rdzeniem przemawiającym z podświadomości symbolicznie do świadomości, czy też po prostu synestezją. Bywa zatem przydatna do oceniania sytuacji. Idąc jednak dalej tokiem uformowania myśli autora, czytamy, że: „Nie ma nic paranormalnego we Wszechświecie, poza naszym ograniczonym rozumieniem Natury. To, co myślimy, że wiemy o świecie jest jedynie maleńką kroplą w Oceanie Wiedzy. W odległej przeszłości ludzie podziwiali rzeczy, których nie mogli wyjaśnić i nazywali je "cudami". Dawno temu, ludzie byli zdolni widzieć aury. Zaawansowani duchowo ludzie tacy jak Budda, Chrystus i ich najbliżsi uczniowie byli malowani ze złotymi aureolami (tzw. halo) wokół głów, ponieważ niektórzy z malarzy potrafili postrzegać aury”. Warto również dodać i zauważyć, że ludzie dalej są w stanie widzieć aury. Nie wszyscy oczywiście, bo zależy to od pracy ich mózgu, predyspozycji i stopnia w jakim patrzą na świat. Przypadłość taka jest w szczególności domeną synestetyków.

Ostatnim zagadnieniem związanym z tematyką aurystyczną, który warto poruszyć, są **mit** **dotyczące zjawisk paranormalnych i zabobonne podejście do praktyk związanych z aurą** i magią, które warto obalić i zastanowić się, czemu do wszelakich odstępstw od normy podchodzimy z przymrużeniem oka i kto ponosi winę za złą interpretację owych zjawisk i szerzące się zabobony. Jeśli chodzi o prowadzenie pomiarów aury, jej opisywanie i badanie specjalnymi przyrządami i narzędziami, to „energia”, którą próbuje się badać, nie jest aurą, lecz po prostu polem elektromagnetycznym i nie powinno nazywać się go aurą, ponieważ przez takie nazywanie tego zjawiska, mylnie interpretuje się zagadnienia związane z aurą samą w sobie i „wizjonerstwem”. Owe „aury” nie powinno się już nazywać aurą, lecz po prostu polem elektromagnetycznym, bo z aurą w ujęciu emanacji ciała eterycznego czy też jako emanacja sił witalnych z nauk filozofii Wschodu, nie ma zupełnie nic wspólnego. Może prędzej z bioenergetyką czy fizyką, ale tak czy siak, jest to poważny błąd nazewnictwa, który prowadzi do komplikacji w definiowaniu i rozróżnianiu opisywanego zagadnienia. Aura to coś, czego

¹¹Artykuł: autor nieznany, *Czym jest aura*, [w:] <http://spojrzzenie.com.pl/ezoteryka/aura/326-czym-jest-aura>

zmierzyć się nie da. To bardziej wizja, dysonans poznawczy, uczucie, intuicja, wyobrażenie, na które wpływa praca mózgu, który w momencie odbierania bodźców, inaczej pracuje niż mózg zwykłego człowieka, pracując na pewnych płaszczyznach mocniej i głębiej. Dlatego też zarówno mierzi, jak i przyprawia o złą sławę, jak również szerzy pogląd o traktowaniu zjawisk aurystycznych jako kłamstwo i naciągactwo, każda próba bazowania na nieprawidłowej interpretacji magii, czy też nawet prawidłowej, która również niesie w sobie jakieś zakłamanie, by dać możliwość zarobku i komercji. Przykładem owej komercji i naciągactwa są odpłatne kursy wizjonerstwa lub nauki widzenia aury, gdzie internetowi „guru” opisują aurę jako obiektywną, podają jej „stałe kolory” czy parametry w centymetrach itp. Poprzez rozpowszechnianie wszelkich kursów nauki aury, magii, bioenergoterapii, wróżbiarstwa itp. przez osoby, które się na tym nie znają, a są jedynie zwykłymi naciągaczami, szerzy się tendencja uznawania wszelkich procesów parapsychologicznych jako ciemnota, głupota i zabobony. Nie ma czegoś takiego jak kurs rozwijania aury. Może być jedynie kurs rozwijania myślenia kreatywnego i do tego służą wszelkie ćwiczenia proponowane przez różnych teoretyków i „guru”. Przez złe nazewnictwo i złą interpretację istoty aury, oraz tendencje bałwochwalcze owych „znawców” powstaje zafałszowany obraz tego czym jest aura czy magia. Dopiero gdy mowa o medytacji, czy ćwiczeniach pomagających w myśleniu kreatywnym, można się z takim czymś zgodzić. Jedynie podchodząc do tego w ten sposób, można stwierdzić, że istnieje możliwość zbudzenia w sobie pewnych procesów mózgowych, które prowadzą do tego, że istnieje taka możliwość, byśmy tą aurę zobaczyli. Jako przykład takich nierzetelnych tendencji można przedstawić m.in. znany program telewizyjny pn. „Ręce, które leczą” prowadzony przez Zbigniewa Nowaka, który przedstawiony jest jako wizjoner i energoterapeuta. Nie twierdzę, że nim nie jest, ale niemożliwością jest by zwykły człowiek, który ogląda go w telewizji od tak, jedynie przykładając dłoń do telewizora, był w stanie poczuć jego aurę, przekaz energetyczny czy jakkolwiek nazwać to, co bioenergoterapeuta próbuje „przesłać”. To jak suszenie włosów odłączoną od prądu suszarką. Problem jest w tym, że człowiek, który myśli schematycznie i u którego nie istnieje rozwinięte myślenie kreatywne, nie jest w stanie odebrać takowych wizji. Człowiek taki jest jak drut w izolacji. Jego mózg działa w sposób „izolowany”. To takie „czary mary”. Zwykłe zabobony i robienie show. Przez właśnie takie osoby i pokazywanie aury czy magii w sposób komercyjny, nie zauważamy jej prawdziwej istoty i skupiamy się na iluzjach robionych pod publiczność w celach komercyjnych i zarobkowych. Kolejnym przykładem nabijania ludzi w butelkę jest

choćby bazowanie na zdjęciach Kirlianowskich różnych przedmiotów i wmawianie ludziom o niskiej wiedzy, że są to zdjęcia aury i że aurę można fotografować. Fotografia Kirlianowska to fotografowanie ulotu elektrycznego wychodzącego z przewodzącego prąd uziemionego przedmiotu. Do robienia zdjęć tą metodą wystarczy generator wysokiego napięcia przemiennego o wysokiej częstotliwości i jakiś płaski izolator oraz przewodnik. Wystarczy chociażby rozlać soloną wodę i mamy świecące fosforyzującym blaskiem zdjęcie dłoni czy jakiegokolwiek przedmiotu, ale z aurą nie ma to nic wspólnego.¹² Nie powinno się ślepo wierzyć ludziom, którzy twierdzą, że za pieniądze mogą uleczyć czyjaś aurę czy też nauczyć jej widzenia, ale też nie można do wszystkiego podchodzić sceptycznie i wszystkich oceniać jedną miarą. To, że głośne nurty dają nierzetelną wizję tego, czym jest aura, nie znaczy, że jest ona czymś nieprawdziwym i dlatego, warto szukać odpowiedzi na pytania czy jest ona w rzeczywistości i jak można ją wytłumaczyć poprzez pryzmat nauki.

Poruszyliśmy już wszystkie bardziej istotne kwestie dotyczące zjawiska aury. **Podsumowując**, możemy stwierdzić iż aurę możemy interpretować ze względu na jej podział na: 1. Aurę w ujęciu emanacji ciała eterycznego (magia czy okultyzm). W takim ujęciu nazwałabym ją aurą naturalną: Jest przejawem życia emocjonalnego i uczuć. To naturalne doznania. Naturalne w tym sensie, że nie są zależne od ćwiczeń ani środków odurzających, tylko umysł pracuje w taki sposób, że widzenie aury jest czymś naturalnym. Takie „naturalne spięcie w mózgu”. Osoby, które są w stanie naturalnie widzieć aurę to w większości synestetycy lub osoby, u których nad wyraz rozwinęło się myślenie kreatywne. Taka aura nie może podlegać fizycznym badaniom i opisom, gdyż nie da się jej zmierzyć i mało ma wspólnego z polem elektromagnetycznym. Głównie stanowi osobiste wrażenie. Osoba, która ma zdolność widzenia aury nie jest zaraz czarownicą czy szarlatanem, tylko intuicjonistą o rozwiniętym myśleniu kreatywnym lub synestetykiem, a jej mózg pracuje nieco inaczej niż większość mózgów i właśnie dzięki tej zależności czy też przypadłości, osoby te widzą aury, lecz bardziej na zasadzie kolorowych skojarzeń i intuicyjnego wyczuwania emocji zabarwionych kolorami. Nie nazwałabym tego żadnym darem itp., bo nie jest to nic nadzwyczajnego ani dziwnego, jeśli zbadamy czym jest synestezja. To takie „naturalne uszkodzenie mózgu”. Umysł pracuje inaczej niż umysł „zdrowego” człowieka. Jest po prostu inny, co nie oznacza ani, że gorszy, ani że lepszy. To

¹² Artykuł: autor nieznany, *Fotografia Kirlianowska*, [w:] http://c4r0.elektroda.eu/_hv/index.php?page=hv/kirlian

naturalny stan. Zaś stwierdzenie, że aury nie da się mierzyć i obiektywnie oceniać wynika z faktu, że człowiek w empirycznym ujęciu zdobywa wiedzę poprzez doświadczenie. Każdy z nas ma inne doświadczenia, mądrość życiową i skojarzenia, dlatego inaczej też może odczuwać aurę, widzieć jej kształt i interpretować jej kolor. Stuprocentowi synestetycy, mają jednak podobne skojarzenia jeśli chodzi o kolory pewnych słów czy przedmiotów, więc można by się pokusić o stwierdzenie, że może jednak znajdziemy tu też coś stałego i obiektywnego. 2. Aurę w ujęciu manifestacji sił witalnych czy teologii (filozofia Wschodu). W takim ujęciu nazwałabym ją aurą astralną czy mentalną: Aura to żywa tęcza. Jest przejawem aktywności myślowej i elementem życia duchowego. Aura rozumiana jest jako aerodynamika duszy. Jest to bardziej stan umysłu, w który możemy się wprowadzić poprzez różnego rodzaju medytacje, pracę nad czakrami (czakry opiszę później) czy nawet też środki odurzające. Chodzi o zrobienie „krótkiego spięcia w mózgu”, które pozwoli nam zobaczyć coś, czego w normalnym stanie umysłowym zobaczyć byśmy nie mogli. Taki stan umysłu możemy osiągnąć chociażby przez ćwiczenia na rozwinięcie zdolności kreatywnego myślenia. Warto w tym momencie również dodać, że tą aurę również możemy opisać jako emanację ciała eterycznego i też może mieć wiele wspólnego z magią i okultyzmem jak powyższa. W zasadzie jest tożsama z magią i okultyzmem, bo jeśli mowa o sztucznym wprowadzaniu się w określony stan umysłu, mowa o podobnych technikach. Magia wszak z medytacją ma bardzo dużo wspólnego. Jeśli bowiem mamy choć małą zdolność myślenia kreatywnego, nic nie stoi na przeszkodzie, by poprzez ćwiczenia, sztucznie wprowadzić się w stan mentalny, w którym będziemy w stanie (na pewno nie w takim stopniu jak synestetycy) widzieć aurę. Te metody mają dużo wspólnego z kundalini nawiązującym zarówno do filozofii wschodu, mistyki, jak i samej w sobie magii. 3. Aurę (nie nazwałabym tego aurą, bo to zupełnie coś innego i powinno mieć własną nazwę) w ujęciu pola elektromagnetycznego czy też biograwitacyjnego człowieka (nauki ścisłe). Taką aurę nazwałabym „aurycznym” polem elektromagnetycznym: „Aura to: magnetyczne pole siłowe człowieka lub fala drgań światła o wysokiej częstotliwości.”¹³ Oznacza to, że „Wszystko we wszechświecie wydaje się być po prostu wibracją. Każdy atom, każda część atomu, każdy elektron, każda elementarna cząstka, nawet nasze myśli i świadomość są po prostu wibracjami. W związku z tym, możemy zdefiniować aurę jako elektrofotoniczne wibracje odpowiedzialne za zewnętrzne przejawy pewnych obiektów (jak np. światło atmosferyczne).”

¹³ Artykuł: Halina Szejak, *Aura – Aerodynamika duszy*, [w:] <http://bogowie.org.pl/baza.php3?ido=8&poz=20>

Ta definicja jest wystarczająca dla celów czytania aury, pod warunkiem, że będziemy traktować słowo „aura” jako pole elektromagnetyczne czy bioenergetyczne.¹⁴ W tym jedynym przypadku istnieją obiektywne sposoby i metody badania owej aury. Powyższych aur nie da się zbadać, opisać (opisać w sensie – aura pacjenta ma 1,5 cm i kolor taki a taki) i sformułować, gdyż są to jedynie subiektywne uczucia i doznania, a każdy może widzieć i interpretować je inaczej. W swej pracy nie mam zamiaru jednak bazować i wyjaśniać czym jest pole elektromagnetyczne, bo piszę o aurze, magii i kundalini w racjonalnym ujęciu, a nie jest to praca poświęcona fizyce i badaniom związanym z kątem nachylenia światła, powidoku, widzenia optycznego itp., gdyż w swych rozważaniach pragnę zgłębić istotę tego, co metafizyczne.

W procesie widzenia aury dużą rolę odgrywa kolor, percepcja, subiektywne odczucia i procesy umysłowe. Piotr Janczewski, jak zauważyliśmy, porównuje wprowadzanie się w inne stany emocjonalne czy też stanu świadomości, jako zrobienie „krótkiego spięcia w mózgu”. Zastanówmy się zatem jak racjonalnie wyjaśnić zjawisko widzenia opisanej i zdefiniowanej już aury, zaglądając do procesów umysłowych i szukając tego spięcia, które to można wywołać, lub też może być czymś zupełnie naturalnym...**Jakie jest racjonalne źródło i wytłumaczenie tego, że mózg pracuje w taki sposób, że widzi aury?** Odpowiedź jest prosta – za naturalnym stanem widzeniem aury stoi zjawisko nazwane synestezją, zaś jeśli chodzi o sztuczne wprowadzanie się w stany halucynacyjne i medytacje, zajmiemy się tym przy interpretowaniu zjawiska kundalini, i choć w zasadzie słowo „sztucznie” najbardziej pasuje do owego kontekstu, to w jednak nie jest do końca właściwe, gdyż nie ma nic sztucznego w tym, że zmuszamy mózg do pewnego „sposobu” myślenia, co również nawiązuje do synestezji. Gdybyśmy żyli kilka wieków temu, określilibyśmy taką przypadłość jako diabelskie praktyki czy czarnoksiężstwo, a posiadacza owych „zdolności”, który nie pasuje do z góry określonego i zdefiniowanego sztywno świata, spalilibyśmy na stosie, jednakże wraz z upływem czasu i rozwojem nauki pojawia się szansa na zrozumienie... Coraz częściej mówi się o synestezji – przypadłości, na którą zdaniem naukowców „zapadają” w większości kobiety i osoby obdarzone kreatywnym myśleniem. Najbardziej znani synestetycy to kompozytorzy, malarze, pisarze i artyści, u których odkryto ową przypadłość. Synestezja to bowiem „pomieszanie zmysłów”. Jest czymś zupełnie normalnym i naturalnym.

¹⁴ Artykuł: autor nieznany, *Czym jest aura*, [w:] <http://spojrzzenie.com.pl/ezoteryka/aura/326-czym-jest-aura>

Każdy się z nią rodzi, jednak u większości ludzi zanika. Szacuje się, że ma ją 1 na 200 osób. Istnieje też domysł, że jest to przypadłość genetyczna. Większość synestetyków nie przyznaje się do swej przypadłości, bojąc się, że są inni, że są „nienormalni”, a jak wynika z ludzkiej natury, ludzie mają tendencje do odrzucania tych „innych”. Niektórzy uważają, że synestezja jest wynikiem zaburzeń mózgowych, podczas gdy inni uważają ją za dar i kolejny krok do ewolucji.

Czym zatem jest synestezja? Słowo synestezja oznacza jedność wrażeń, z gr. syn — razem, aisthesis — czucie. Występowanie zjawiska synestezji stwierdza się wówczas, gdy jednozmysłowy bodziec (wzrokowy, słuchowy, dotykowy itd.) wywołuje w sposób mimowolny i automatyczny jednoczesne wrażenie w co najmniej dwóch modalnościach zmysłowych.¹⁵ Synestezja to poznawanie poprzez zmysły. W psychologii to stan lub zdolność, w której doświadczenia jednego zmysłu wywołują również doświadczenia charakterystyczne dla innych zmysłów. Na przykład odbieranie niskich dźwięków wywołuje wrażenie miękkości, barwa pomarańczowa odczuwana jest jako ciepła, a obraz litery lub cyfry budzi skojarzenia kolorystyczne. Ma swój oddźwięk również w literaturze, słowotwórstwie i pisarstwie. Któż z nas bowiem nigdy nie używał sformułowań takich jak zimne spojrzenie, kobieta kocha uszami, błękitna cisza, szara melodia, słodki uśmiech, cierpki głos itp.? Skojarzenia międzyczmysłowe są czymś zupełnie naturalnym. Synestetycy odbierają świat tak jak my, tylko znacznie intensywniej. Synestetyków charakteryzuje pierwotny sposób przetwarzania informacji, objawiający się fizjonomiczną percepcją czy synkretycznym spostrzeganiem. Implikacje między dźwiękiem, a barwą, dostrzegł chociażby w 1704 roku Izaak Newton i choć jego teoria okazała się naukowym niewypałem tamtych czasów, wywarła kosmiczny oddźwięk w nowej wizji świata tworzącego się na początku osiemnastego wieku.¹⁶ W 1735 roku jezuita Louis-Bertrand Castel, zainspirowany odpowiedniością pomiędzy barwami a dźwiękami, skonstruował pierwszy w historii klawiszowy instrument muzyczny (clavecinoculaire), w którym wydobywanie dźwięku zsynchronizowane było z ekspozycją określonych kolorów. Chciał, by dzięki jego wynalazkowi osoby głuche mogły cieszyć się pięknem muzyki, a osoby niewidome — urokiem kolorów. Śladem Castela poszli inni wynalazcy, między innymi Bainbridge Bishop, który w 1877 roku opatentował

¹⁵J. James, *Muzyka sfer*, wyd. Znak, Kraków 1996

¹⁶I. Newton, *Optics*, Chicago: Encyclopedia Britannica, Inc. 1952. [w:] Magdalena Senderecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji*, [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

color organ. Grze na skonstruowanym przez niego instrumencie towarzyszyła projekcja kolorowych światel.¹⁷ Obecnie widowiska muzyczno-wizualne nie są niczym budzącym kontrowersje. Kiedy pod koniec XIX wieku synestezja została opisana przez Francisa Galtona, większość naukowców była gotowa uznać to zjawisko za efekt działania środków narkotycznych. Choć istnieje możliwość zobaczenia świata synestetyków poprzez środki halucynogenne, to naukowo odkryto już, że u niektórych ludzi jest czymś zupełnie naturalnym. Synestetycy potrafią słyszeć smak i widzą kolor dźwięku. Dla jednych to wybryk natury, fenomen pozwalający na dokonanie wglądu w mechanizmy, które rządzą pracą mózgu, dla drugich – przykład tego, jak będziemy postrzegać rzeczywistość na następnych etapach ewolucji.¹⁸

Zastanówmy się zatem **na czym polega synestezja i jakie jest jej źródło**. Zdaniem hiszpańskich neurologów takich jak prof. Lupianez Castillo i Alicia Callejas Sevilla z Uniwersytetu w Granadzie (czołowy ośrodek europejski zajmującym się badaniami synestezji) na poziomie funkcjonowania mózgu polega to na tym, że jeden bodziec zmysłowy, na przykład zapach, wpływa na pobudzenie innej części mózgu odpowiedzialnej np. za słyszenie. Synestezja jest zaburzeniem funkcjonowania mózgu, które polega na odbieraniu jednych wrażeń zmysłowych pod postacią innych. Synestetycy w zależności od postaci zaburzenia, mogą czuć dźwięki, słyszeć barwy czy widzieć zapachy. Jedną z częstszych odmian synestezji polega na przypisywaniu słowom określonej barwy. Zaburzenie to jest u każdego nieco inne. Zdaniem większości naukowców, wszystkie noworodki posiadają tę właściwość. Synestetycy są przekonani, iż odbierają świat prawidłowo, a gdy uświadamiają sobie, że ich postrzeganie świata odbiega od normy, są mocno zdziwieni.¹⁹ Szczegóły anatomiczne występujące w mózgu synestetyków znane są od niedawna, gdyż wcześniej opisywane przez nich doświadczenia uważane były za kłamstwa, jednak badania neurologiczne potwierdziły występowanie pewnych różnic między pracą „normalnego”

¹⁷ B. Bishop, *A Souvenir of the Color Organ with some Suggestions in Regard to the Soul of the Rainbow and the Harmony of Light*, New Russia, Essex County, N.Y.: The De Vinne Press 1893 [w:] Magdalena Senderecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji*, [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

¹⁸ Artykuł: Roman Warszawski, *Synestezja: widzieć dźwięk, smakować kolory*, [w:] <http://www.poradnia.pl/synestezja-widziec-dzwiek-smakowac-kolory.html>

¹⁹ Artykuł: Witek JS, *Czy synestetycy są wśród nas*, [w:] http://forum.gazeta.pl/forum/w,20070,38212225,120972486,_Czy_synestetycy_sa_wsrod_nas.html

mózgu, a pracą mózgu synestetyka, w momencie doświadczania pewnych wrażeń. Podczas badań zauważono, że zmniejszał się przepływ krwi w korze mózgowej lewej półkuli, co oznaczało, że neurony w tej części są nieaktywne. Wzrastał wówczas przepływ krwi w układzie limbicznym wewnątrz mózgu. Kora mózgowa odpowiada za większość myśli docierających do ludzkiej świadomości, zaś układ limbiczny jest centrum, które steruje emocjami. Kiedy praca kory mózgowej stawała się stłumiona, układ limbiczny wysyłał impulsy, które szybciej docierały do świadomości.²⁰ Nie ma zgodności co do istoty tej anomalii, jednakże istnieją dwie teorie tłumaczące owe zjawisko. Według Simona Baron-Cohana u synestetyków mogą występować dodatkowe połączenia w mózgu, które łączą obszary normalnie ze sobą nie połączone. Druga teoria mówi, że ilość połączeń synaptycznych jest taka sama, a mieszanie się odbieranych doświadczeń wynika z tego, iż zachwiana jest równowaga pomiędzy hamowaniem i wyciszaniem docierających impulsów w mózgu.²¹ Niektórzy neurofizjolodzy synestezję wiążą ze zbyt obfitym „okablowaniem” różnych obszarów mózgu. Inni twierdzą, że za synestezję winić należy występowanie w mózgu nadmiernych ilości chemicznych neurotransmiterów.²² Zdaniem doktora Davida Eaglemana z University of Texas Medical School w Houston, w mózgu synestetyka sąsiadujące ze sobą pola neuronalne komunikują się ze sobą w większym stopniu niż normalnie. Dzięki tej komunikacji aktywność w jednej części wyzwala aktywność w drugiej. Litery mogą uruchomić percepcję jakiegoś koloru. Zdaniem doktora, synestezja jest cechą dziedziczną, co potwierdzają badania rodzin i drzew genealogicznych. Naukowiec nie zgadza się z poglądem, że synestetycy kłamią, gdyż za ich prawdomównością, co do odczuwanych wrażeń, przemawiają badania obrazowe układu nerwowego, badania genetyczne oraz testy behawioralne.²³ Lek. med. Matylda Mazur, opisuje dwie teorie powstania tego zjawiska, objaśniając, że zgodnie z pierwszą teorią, w mózgu synestetyka istnieje więcej połączeń pomiędzy neuronami, które przenoszą informację z różnych narządów zmysłu. Dochodzi więc do mieszania się różnych informacji dotyczących doznań

²⁰Bragdon A. D., Gamon D., *Kiedy mózg pracuje inaczej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006

²¹Autor: Emilia, *synestezja czyli każda cyfra ma swój kolor*, [w:] <http://urodaizdrowie.pl/synestezja-czyli-kazda-cyfra-ma-swoj-kolor>

²²Artykuł: Roman Warszawski, *Synestezja: widzieć dźwięk, smakować kolory*, [w:] <http://www.poradnia.pl/synestezja-widziec-dzwiek-smakowac-kolory.html>

²³Ann Reynolds, Kenneth Wapner, tłum. Katarzyna Dziecioł, *Zagadki Medycyny. Niezwykłe choroby, które szokują lekarzy*, Prószyński i S-ka, 2012

sluchowych, wzrokowych, smakowych, itp. Druga z hipotez utrzymuje, że liczba połączeń między neuronami w mózgu jest taka sama jak w mózgu przeciętnego człowieka, a zachwiana jest równowaga pomiędzy hamowaniem i wyciszaniem impulsów, które docierają do mózgu. Dlatego doświadczenia jednego zmysłu wywołują jednocześnie wrażenia charakterystyczne dla innych zmysłów. Matylda Mazur wskazuje również na fakt, że synestezja występuje blisko 3 razy częściej u kobiet niż u mężczyzn, większość synestetyków to osoby leworęczne i najczęściej są to ludzie obdarzeni niezwykłą inteligencją oraz wyobraźnią. Synestezja jest najbardziej zbliżona do padaczki skroniowej, czyli choroby, w której w wyniku chaotycznych wyładowań elektrycznych neuronów mózgu, dochodzi do ataku drgawek, a chory w jego trakcie może mieć złudzenia wzrokowe, słuchowe, itp., jednakże padaczka jest zjawiskiem patologicznym, a naturalna synestezja nie jest spowodowana żadnym zaburzeniem mózgu.²⁴

Najnowsze badania nad mózgiem wywołują pytanie o to, czy każdy człowiek może być synestetykiem, lecz o tym nie wie, gdyż organy układu limbicznego nieustannie przetwarzają wrażenia docierające do mózgu za pomocą wszystkich zmysłów. Badacze twierdzą, że synestezja wynika z prawidłowej pracy mózgu, wobec czego dotyczy wszystkich ludzi, lecz tylko u niewielu z nich impulsy te docierają do świadomości.²⁵ Spróbujmy zatem prześledzić **teorie dotyczące synestezji naturalnej i nabytej** szukając odpowiedzi na pytanie czy każdy z nas może być w jakimś stopniu synestetykiem. Dziecko ogląda grzechotkę wszystkimi zmysłami - gryzie, liże, ugniata, potrząsa, nasłuchuje, wacha. Dopiero w trakcie wychowania uczą nas, co oglądać oczami, co nosem, co rękami. U synestetyków odbiór świata wszystkimi zmysłami nie zanika wraz z wiekiem.²⁶ Koncepcja synestezji niemowlęcej oraz synestezji silnej i słabej, skłania do przypuszczenia, że wszyscy posiadamy zdolność synestezji, która objawia się szczególnie we wczesnym dzieciństwie. Zdolność ta stanowi podstawę do wykształcenia się skojarzeń międzysmysłowych na wyższym poziomie organizacji umysłowej. Wraz z rozwojem i specjalizacją mózgu w odbiorze i przetwarzaniu specyficznych informacji zmysłowych, synestezja zanika u większości ludzi, jednak pod wpływem środków halucynogennych, zmian nowotworowych czy uszkodzeń powypadkowych mózgu -

²⁴Artykuł: Lek. Med. Matylda Mazur, *Synestezja*, [w:] <http://www.medonet.pl/dolegliwosci,dolegliwosci-profil,1586922,1,synestezja,index.html>

²⁵Bragdon A. D., Gamon D., *Kiedy mózg pracuje inaczej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006

²⁶Artykuł: Agaty Bleja, *Jak pachnie fiolet*, [w:] <http://www.wrozka.com.pl/archiwum/2001/05/4015-jak-pieknie-pachnie-fiolet>

kiedy to stałe połączenia między różnymi zmysłami zdają się pełnić rolę kompensacyjną, może znów powrócić. Wielu synestetyków twierdzi, że miało w dzieciństwie silniejsze skojarzenia i bardziej wyraziste, aniżeli w dorosłości, co może świadczyć o tym, że istotne znaczenie dla wykształcenia się silnej synestezji mają nie tylko czynniki genetyczne, ale również środowiskowe i przypuszczać można, że istotne znaczenie dla utrzymania się synestetycznych połączeń międzysmysłowych stanowi częste wykorzystywanie swoich współwrażeń w procesach zapamiętywania, czy też w twórczości artystycznej.²⁷ Zdaniem Romana Warczewskiego, gdy się rodzimy, wszyscy jesteśmy synestetykami, gdyż postrzegamy kształty jako smaki, a dźwięki jako kolory. Każde wrażenie zmysłowe pobudza w mózgu niemowlęcia wszystkie obszary jednocześnie, wybuchając istną feerią odczuć i wrażeń i właśnie dlatego małe dzieci swoje zabawki oglądają przede wszystkim ustami. Na późniejszym etapie rozwoju mózgu, domniemany nadmiar połączeń mózgowych ulega redukcji, przez co percepcja staje się jednozmysłowa, a ci, u których dokonuje się to w sposób niepełny, stają się synestetami. Autor wskazuje również na fakt, iż niektórzy naukowcy nie traktują synestezji jako wady, lecz wyższy poziom ewolucji, z czym oczywiście można polemizować.²⁸ Teorię, że wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu synestetykami tłumaczą różne mechanizmy wychwycone zarówno u osób „normalnych” jak i u synestetyków, jak chociażby taniec. Podczas tańca robimy coś, co badacze nazywają mapowaniem skrzyżowanych zmysłów – rytmy dźwięku są tłumaczone na rytmy naszego ciała zarówno w sensie wizualnym, jak i ruchowym. Zdaniem doktora Eaglemana to, co dzieje się w mózgu synestetyka, jest przykładem czegoś, co zachodzi również w normalnym mózgu. Za każdym razem, gdy tworzymy jakiś rodzaj metafory, robimy dokładnie to, co mózg synestetyka robi cały czas. Metafory takie jak słodkie dziecko czy głośna powieść są zupełnie zrozumiałymi skojarzeniami dla każdego i stanowią przykład sztucznie stworzonych metafor, które nasz mózg jednak w jakiś sposób rozumie stanowiąc kolejny dowód istnienia w normalnym mózgu pewnego rodzaju skrzyżowanych połączeń. Również doktor Richard Cytowic z Uniwersytetu George’a Washingtona, jeden z czołowych neurologów w tej dziedzinie, uważa, że wszyscy jesteśmy synestetykami, a różnica między mózgiem normalnym

²⁷ Artykuł: Emilia, *Synestezja czyli każda cyfra ma swój kolor*, [w:] <http://urodaizdrowie.pl/synestezja-czyli-kazda-cyfra-ma-swoj-kolor>

²⁸ Artykuł: Roman Warczewski, *Synestezja: widzieć dźwięk, smakować kolory*, [w:] <http://www.poradnia.pl/synestezja-widziec-dzwiek-smakowac-kolory.html>

a synestetycznym nie polega na tym, czy dochodzi do skrzyżowanych połączeń, czy też nie, tylko na ich ilości, a połączenia powstałe w dzieciństwie pozostają w mózgu na całe życie. Jego zdaniem synestezja jest wynikiem mutacji genetycznej. U płodu powstają w ciągu sekundy dwa miliony synaps, dzięki czemu noworodek dysponuje nadmiarem połączeń między poszczególnymi polami mózgu. Połączenia te są następnie odcinane, by mógł powstać znany nam modułarnie zorganizowany mózg osoby dorosłej. Cechą przekazywaną przez mutację jest nadmiar połączeń.²⁹ Synestezja może uwidocznić się również w formie nabytej. Stymulować ją można poprzez środki odurzające takie jak LSD, które wpływa na funkcje mózgowe poprzez hamowanie działania serotoniny w neuronach jądra szwu i miejsca sinawego. Synestezja wywołana użyciem narkotyków ma charakter przejściowy i mogą jej towarzyszyć halucynacje. Kolejnym przejawem synestezji nabytej może być dysfunkcja neurologiczna, jak np. guz mózgu bądź psychoza. Ciężko jest w przypadku psychozy rozróżnić halucynacje od synestezji, bo istnieje możliwość, że pacjent może kłamać, co do odczuwanych bodźców, dlatego w takich przypadkach polega się na wynikach rezonansu magnetycznego.³⁰

Mówiąc o mocnej synestezji, można się zastanawiać kiedy mamy do czynienia z synestezją, a kiedy z fantazją czy psychozą i czy nie jest to jedno i to samo, ale naukowcy są w stanie jednoznacznie odróżnić przykłady synestetyków od zwykłych urojeń. Synestezja jest własnością, którą bardzo łatwo zauważyć. O tym, że synestezja nie jest czymś wyssanym z palca świadczy logika przeprowadzanych testów i badanie osób, które świat naprawdę widzą inaczej i bardzo łatwo jest to uzasadnić. **Szereg ciekawych eksperymentów testujących hipotezę percepcyjnego charakteru synestezji** przeprowadził Vilayanur S. Ramachandran — profesor neurobiologii i psychologii na University of California w San Diego, dyrektor Center for Brain and Cognition — wraz ze swym współpracownikiem Edwardem M. Hubbardem. Badali oni synestezję mocną, czyli typowych synestetyków, którzy świat widzą kolorowo. Przedstawili im tablicę, na której znajdował się szereg cyfr. W większości były to piątki, jednak znajdowało się tam kilka dwójek, których rozmieszczenie między piątkami tworzyło kształt trójkąta. Gdy człowiek pozbawiony właściwości synestetycznych patrzył na tablicę, dużo czasu zajmowało

²⁹ Ann Reynolds, Kenneth Wapner, tłum. Katarzyna Dziecioł, *Zagadki Medycyny. Niezwykłe choroby, które szokują lekarzy*, Prószyński i S-ka, 2012

³⁰ Artykuł: autor nieznany, *Synestezja nabyta*, [w:] <http://synestezja.wikidot.com/synestezja-nabyta>

mu odnalezienie różnic. Prawdziwy synestetyk dostrzegał różnice natychmiast, ponieważ widział tablicę w dwóch różnych kolorach. Dwójki miały dla niego inny kolor niż piątki, więc od razu dostrzegał trójkąt.³¹ Inny eksperyment, któremu poddani zostali syn estetycy polegał na tym, że badanym zostały przedstawione dwa kształty geometryczne. Jeden miał ostre krawędzie, a drugi przypominał plamę o łagodnym zarysie. Dali im dwie nazwy do przyporządkowania dla kształtów: „takata” i „baluma”. Synestetycy jednogłośnie stwierdzili, że „takata” jest słowem ostrym i pasuje do ostrych kształtów figury, a brzmienie słowa „baluma” jest słowem łagodnym i pasuje do delikatniejszej w kształcie figury. Myślę, że większość z nas ma dokładnie takie same skojarzenia. Badanie potwierdza zatem hipotezę, że każdy z nas w mniejszym lub większym stopniu jest synestetykiem, a dzięki wrodzonej zdolności kojarzenia międzyzmysłowego człowiek wykształtował złożony język i dzięki synestezji mamy do czynienia ze słowotwórstwem. Eksperyment potwierdzający, że język ludzki wykształcił się dzięki synestezji, przeprowadził w 1929 roku Wolfgang Kohler.³² Ramachandran i Hubbard zwracają także uwagę na synkinestezję, dzięki której ludzie byli w stanie stworzyć swój skomplikowany język. Połączenia neuronalne występujące wyłącznie w obrębie kory motorycznej mózgu. Połączenia neuronowe występujące w obrębie kory motorycznej mózgu przebiegają pomiędzy obszarami sterującymi ruchami warg oraz ośrodkami sprawującymi kontrolę nad gestykulacją, a skrzyżowane pobudzenie tych obszarów mogłoby stanowić biologiczną podstawę postulowanego przez badaczy zjawiska synkinezji, czyli motorycznego odpowiednika sensorycznej synestezji. Do przejawów synkinezji zaliczają chociażby rytmiczne zaciskanie i rozluźnianie się szczęk, towarzyszące czynności cięcia papieru nożyczkami, zaobserwowane już przez Karola Darwina, a więc synkinetyczne skojarzenie ruchów rąk z ruchami warg mogło stanowić podstawę wykształcenia się wokalnej formy języka z bardziej pierwotnego języka gestów.³³ Zdaniem Marksa i Martina,

³¹V.S. Ramachandran, E.M. Hubbard, Synaesthesia — A Window into Perception, Thought and Language, „Journal of Consciousness Studies”, 2001 [w:] Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

³²W. Kohler, *Gestalt Psychology*, New York: Liveright, 1947 [w:] Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

³³Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

synestezja jest zjawiskiem heterogenicznym z tego powodu, że wyróżnia się chociażby synestezję słabą i silną.³⁴ Można więc stwierdzić, że każdy z nas jest w większym czy mniejszym stopniu synestetykiem, dlatego nie powinno dziwić, że u niektórych jest to cecha o znacznie zaostrowanym spektrum. Mocna synestezja większości z nas kojarzy się z czystą abstrakcją, choć naukowo zostało stwierdzone i udowodnione, że nie jest wcale wytworem wyobraźni, a czymś zupełnie naturalnym, realnym i prawdziwym. gdyż jeśli mowa o słabej synestezji, każdy z nas jak zauważyliśmy, w mniejszym czy większym stopniu jest podatny na skojarzenia międzyzmysłowe, o czym świadczy chociażby rozwój słowotwórstwa i artystycznych metafor, które są oczywiste dla każdego, lub teorie dotyczące tworzenia się prączyka oparte na synestezji i synkinezji.

Zastanówmy się teraz **jakie cechy mają synestetycy**. Zdaniem Richarda E. Cytowica, synestetyków cechuje : mimowolność (braku kontroli nad pojawiającymi się wrażeniami zmysłowymi – jeden zmysł wywołuje wrażenie innego zmysłu); projekcja (wrażenia zmysłowe zdają się być umieszczone na zewnątrz, czyli występują poza umysłem, gdzieś blisko ciała, są projektowane wizualnie lub słuchowo na zewnątrz, w bardzo bliskim otoczeniu ciała. Wygląda to w ten sposób, że np. podczas słuchania muzyki widzi się w swoim polu wzrokowym kolorowe tęcze, złote plamy, migotliwe kule itp.), trwałość i niepowtarzalność (dany bodziec zawsze wywołuje te same wrażenia, przy czym są one inne niż te wywołane przez inny bodziec. Na przykład konkretny dźwięk może się skojarzyć z kolorem czerwonym i tak już pozostanie na zawsze, co oznacza, że ten dźwięk nie skojarzy się już z innym kolorem ani inny dźwięk nie skojarzy się z tym kolorem); fenomenalna pamięć fotograficzna (wrażenie, które raz już zostało wywołane pozostaje w pamięci nawet, gdy bodziec zostanie zapomniany, dlatego synestetykom łatwiej jest zapamiętywać daty, liczby czy słowa, bo kojarzą je z dźwiękiem czy kolorem – taką tendencję widać gdy ktoś robi kolorowe diagramy do nauki), emocje (synestezji towarzyszy przekonanie, że dane wrażenie jest realne. Synestezja jest emocjonalna, połączona często z uczuciem zachwyty a nawet ekstazy; jest również intelektualna w tym znaczeniu, że bezpośrednie odczucie wiąże się ze świadomością i poczuciem

³⁴G. Martino, L.E. Marks, *Synaesthesia: Strong and Weak*, „Current Directions in Psychological Sciences” [w:] Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

pewności swych przeżyć. Doznania synestezyjne są noetyczne, ponieważ są bliskie stanom nie wyrażalnego oświecenia, czy objawienia, w połączeniu z realnością, pełnią znaczenia i ważnością współwrażeń).³⁵ Uważa się, że synestezja jest też idiosynkratyczna (nie ma dwóch ludzi, którzy by mieli dokładnie takie same skojarzenia międzymodalne, choć poszczególne elementy czy ogólne tendencje – sposoby kojarzenia mogą być podobne).³⁶ Sporą liczbę synestetyków cechuje leworęczność, choć nie jest to ogół. Synestetycy charakteryzują się też znakomitą pamięcią przestrzenną i myśleniem kreatywnym. Niektórzy mają problem z odróżnianiem lewej strony od prawej. Synestezja może w życiu pomagać, jak chociażby ułatwiać naukę i zapamiętywanie poprzez kojarzenie danych z kolorami, czego przykładem może być ortografia – szybko wychwytuje się błędy, gdy widzi się, że jakaś litera nie ma takiego koloru jaki mieć powinna. Ale zdarza się też, że bywa utrudnieniem – jeśli jakiś wyraz jest zapisany nie w takim kolorze w jakim być powinien, pojawiają się trudności z chociażby nauką języków obcych. Ludzie posiadający tę zdolność są znacznie bardziej podatni na migreny (bardzo silne bóle głowy, które poprzedzają określone zaburzenia wzrokowe, np migotanie kolorowych wielokątów w rogu pola widzenia). Synestezja może też utrudniać życie codzienne, jak zresztą każdy objaw myślenia abstrakcyjnego - tak bywa, jeśli kogoś drażni określony kolor, kształt, bądź dźwięk.³⁷ Jak podaje Agata Bleja, badania wykazują, że synestetycy wyróżniają się wysoką inteligencją, bardziej skłonni są do eksperymentów, mają prorocze sny i uczucie deja`vu. Współodczuwają także cudze choroby oraz miewają zdolności psychokinetyczne. W swoim artykule przedstawia dowody i własne obserwacje świadczące o fakcie, iż synestetycy, są dobrym materiałem na jasnowidzów i bioterapeutów.³⁸ Nie jest to wcale bezpodstawne stwierdzenie, gdyż naukowo udowodnione zostało, że około **20% synestetyków wykazuje podatność na doznania paranormalne**, takie jak deja vu, sny prorocze lub wyczuwanie

³⁵Bragdon A. D., Gamon D., *Kiedy mózg pracuje inaczej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006

³⁶Artykuł: Chuck, *Synestetycy – cechy synestezji*, [w:] <http://www.eduteka.pl/doc/synestetycy-cechy-synestezji>

³⁷Artykuł: autor nieznany, *Gdyby muzyka była kolorem, czyli kim jest synestetyk*, [w:] <http://patulkaa.jogger.pl/2008/03/13/gdyby-muzyka-byla-kolorem-czyli-kim-jest-synestetyk/>

³⁸Artykuł: Agata Bleja, *Jak pachnie fiolet*, [w:] <http://www.wrozka.com.pl/archiwum/2001/05/4015-jak-pieknie-pachnie-fiolet>

obcej obecności, gdy nikogo nie ma w pobliżu.³⁹ Zwrócić uwagę należy również na fakt, że większość z nich, nie przyznaje się do paranormalnych wrażeń bojąc się, że świat okrzyknie ich mianem „wariatów”, co może świadczyć, iż takich osób jest więcej. Synestetycy normalnym ludziom wydają się być wybrykami natury. Synestetycy przestrzenno-czasowi postrzegają czas jako przestrzeń.⁴⁰ Ludzie często się ich boją i odrzucają. Sformułowania takie jak ostry smak znane są wszystkim, lecz tylkosynestetyk, jedząc papryczkę chilli, może widzieć nóż, który znajduje się na wyciągnięcie jego ręki. Najważniejsze zaś jest to, że ma on przekonanie, iż ten nóż faktycznie znajduje się obok niego i też za każdym razem, gdy je ten konkretny produkt, widzi go. Dla synestetyka sformułowanie to nie jest jedynie metaforą, lecz czymś prawdziwym.⁴¹ Jeśli oficjalnie przyznaje się do tego, jak widzi smak, ludzie patrzą na niego jak na obłąkanego, a w rzeczywistości on naprawdę w ten sposób widzi świat i nie jest to wina żadnej choroby psychicznej czy złudzeń, ale naturalnej pracy jego, nie zapominajmy, że zdrowego i prawidłowego, mózgu. Synestezja zatem w mej opinii dokładnie wyjaśnia, że ludzie, którzy widzą aury, czy doświadczają przedziwnych doświadczeń paranormalnych, są zwykłymi ludźmi o zdrowych umysłach, a nie żadnymi wiedźmami czy osobami chorymi umysłowo. Zdaniem Eaglemana, wszyscy synestetycy są bardzo szczęśliwi i uważają swoją synestezję za swego rodzaju dar. Patrząc z punktu widzenia neurobiologii, synestezja nie ma niekorzystnych następstw. Gdy na przykład widzimy cyfry w kolorach i staramy się zapamiętać numer telefonu, mamy do dyspozycji nie tylko sekwencję cyfr, ale również kolory, które mogą się okazać przydatne dla wspomnienia pamięci. Cytowic również podtrzymuje owe założenie mówiąc, że synestezja pomaga w zapamiętywaniu różnych rzeczy, a synestetycy mają bardzo dobrą pamięć jak również zauważa, że synestezja występuje znacznie częściej u osób o twórczym umyśle, malarzy czy

³⁹ Artykuł: autor nieznany, *Gdyby muzyka była kolorem, czyli kim jest synestetyk*, [w:] <http://patulkaa.jogger.pl/2008/03/13/gdyby-muzyka-byla-kolorem-czyli-kim-jest-synestetyk/>

⁴⁰ Artykuł: autor nieznany, *Synestetycy mają lepszą pamięć*, [w:] <http://www.focus.pl/newsy/zobacz/publikacje/synestetycy-maja-lepsza-pamiec/>

⁴¹ Bragdon A. D., Gamon D., *Kiedy mózg pracuje inaczej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006

kompozytorów. Wśród sławnych synestetyków można wymienić chociażby pisarza Władimira Nabokowa, kompozytora Stevie Wondera oraz malarzy Davida Hockneya i WassilegoKandinskiego”.⁴²

By lepiej uzmysłowić czym jest synestezja, jako przeniesienie teorii do praktyki, przedstawmy zatem **kilka sylwetek znanych ludzi z mocną odmianą synestezji**. Wspomniany już Władimir Nabokow, rosyjski pisarz, a z wykształcenia filolog, autor wielu dzieł pisanych po rosyjsku, angielsku, a nawet francusku, znany chociażby z takich dzieł jak „Lolita” czy „Dar”, jest postacią niezwykle barwną i autentyczną. Charakteryzuje go niesamowita ekspresja słów i nietuzinkowy charakter filozoficznych refleksji sprawiając, że jego dzieła są niezwykle i wybitne. Jego umysł to umysł człowieka nie widzącego świata poprzez pryzmat schematowości, lecz potrafiącego myśleć w sposób abstrakcyjny i kreatywny, czym wyróżnia się spośród tłumu. Co jednak powoduje jego inność? Czy odpowiedzią może być synestezja? W swej autobiografii wspominał: „Angielski alfabet miał dla mnie zawsze odcień sezonowanego drewna, ale francuski zachwycił wypolerowaną gładkością (...) Widziałem „q” w ciemniejszym odcieniu brązu niż „k”, podczas gdy „s” nie było jasnobłękitne, jak c, lecz stanowiło przedziwną mieszaninę lazuru z odcieniem masy perłowej”. David Hockney, brytyjski malarz, przekładał wrażenia w przeciwną stronę – tłumaczył muzykę na obraz. „Gdy malowałem drzewo dedykowane Ravelowi, puszczałem na cały głos jego operę i muzyka dyktowała mi kształty i kolory”. Aleksander Skriabin, niemiecki kompozytor znany chociażby z takiego dzieła jak „Misterium” łączył natomiast muzykę, taniec, rzeźbę, ściśle określone następstwo zapachów, wyjątkową scenografię, sceny z ogniem w roli głównej, co również świadczy o połączeniu różnych zmysłów w percepcji odbierania świata przez jego osobę. Ciekawa jest również wypowiedź Richarda Feynmana, amerykańskiego fizyka, laureata Nagrody Nobla za prace z dziedziny elektrodynamiki kwantowej, również synestetyka: „Kiedy patrzę na równanie, widzę poszczególne litery w różnych kolorach – nie wiem, dlaczego. Zastanawiam się, jak u licha widzą je moi studenci”. Wassily Kandinsky natomiast skarżył się w dzieciństwie na straszliwy jazgot i kakofonię, których musiał wysłuchiwać, gdy mieszał

⁴²Ann Reynolds, Kenneth Wapner, tłum. Katarzyna Dziecioł, *Zagadki Medycyny. Niezwykłe choroby, które szokują lekarzy*, Prószyński i S-ka, 2012

farby na palecie.⁴³ Jako inny przykład synestetyka można podać chociażby amerykańskiego kompozytora, wokalisty i gitarzysty - Johna Clayтона Mayera czy Martę Ptaszyńską – polską kompozytorkę, perkusistkę i pedagoga.

Czy po przeanalizowaniu i rozłożeniu na czynniki pierwsze zjawisk dotyczących widzenia aury i synestezji nie mamy wrażenia, że cały czas mówimy o jednym i tym samym, tylko w nieco innym kontekście i z innego punktu widzenia? Widzenie aury zazwyczaj opisywane jest z subiektywnego punktu widzenia i z dużą dozą emocjonalnego podejścia, dlatego może się wydawać czymś nieprawdopodobnym. Neurologia jednak jako nauka ścisła daje obiektywną odpowiedź na to, że widzenie aury jest czymś naturalnym dla ludzkiego organizmu i jest to właściwość, która w mniejszym lub większym stopniu może wystąpić u każdego człowieka. Synestezja daje odpowiedź czemu tak się dzieje, że nie wszyscy widzą świat szarym, a jednocześnie jest to naukowa i racjonalna odpowiedź na to, czym są zjawiska aurystyczne i że więcej mają wspólnego z racjonalną nauką aniżeli fantazją i psychozą. Widzenie aury i synestezja sprowadzają się do percepcji świata w sposób wielozmysłowy.

⁴³ Artykuł: Emilia, *Synestezja czyli każda cyfra ma swój kolor*, [w:] <http://urodaizdrowie.pl/synestezja-czyli-kazda-cyfra-ma-swoj-kolor>

SAWANTYZM I KUNDALINI

Większość ludzi interpretuje praktyki magiczne w odniesieniu do Szatana i zła, nie znając i nie rozumiejąc prawdziwej istoty magii, a przecież osoby takie jak Ojciec Pio, czy inni święci dawali przykład czynienia magii w jej najczystszej i najświętszej postaci, czyniąc słowo ciałem i dając dowód na to, że człowiek jest w stanie metafizycznie kształtować fizyczną rzeczywistość przemieniając się w alchemicznym procesie w kamień filozoficzny identyfikowany z czynnikiem Qualia. Wszystkie niezwykle umysły pokroju Ojca Pio, Leonarda da Vinci, Einsteina, Junga etc., znały sekret owej przemiany, czerpiąc z twórczej potęgi nazywanej kundalini. Czym jednak jest natchnienie kundalini i jak je wyjaśnić w sposób logiczny i zrozumiały? Osoba Krishny nadal wielu kojarzy się ze zwykłym schizofrenikiem i ludzie niewtajemniczeni nie rozumieją jego wywodów odnośnie interpretacji świata (kundalini), jednak postać taka jak Da Vinci, która również swą myślą daleko odbiegała poza ówczesny poziom wiedzy i zrozumienia świata (sawantyzm) nie jest już oceniana w pryzmacie herezji, lecz niezwykłości umysłu. To, co niezrozumiałe i nielogiczne, a oparte na intuicji, mistyce i ezoteryce, można jednak w sposób prosty, zrozumiały i logiczny wyjaśnić bazując na nauce i neurologii. Sawantyzm w sposób naukowy pokazuje nam jak interpretować pojęcie oparte na intuicji, którym jest magiczna siła kundalini, gdyż zauważyć można ogromne podobieństwo między tymi pojęciami, ponieważ oba ukazują niewiarygodną siłę ludzkiego umysłu. W przypadku sawantyzmu może być to stan naturalny jak i nabyty, zaś kundalini skupia się na wprowadzeniu się w owy stan mentalny poprzez pracę nad świadomością, jednak w obu przypadkach rozprawa toczy się wokół pracy mózgu i rozwinięciu myślenia kreatywnego. Jak wiadomo lewa półkula mózgu odpowiada za myślenie analityczne, zaś prawa za kreatywne, a zarówno kundalini, jak i sawantyzm, sprowadzają się właśnie do uwolnienia potencjału prawej półkuli, sprawiając, że umysł staje się nieograniczoną siłą sprawczą do tego stopnia nawet, że człowiek jest w stanie samą myślą przenosić przysłowiowe góry, a nawet przenikać poza czas i przestrzeń. By jednak robić jakiekolwiek porównania, zastanówmy się czym są oba pojęcia.

Czy nigdy nie zdarzyło nam się, że czytając jakiś wiersz, utwór, słysząc jakąś piosenkę, czy utwór muzyczny itp., tak mocno się wzruszyć lub zachwycić, że poczuliśmy dreszcz? Czyż nie mamy w momencie odczuwania tego bodźca

wrażenia, że przez nasze ciało przepływa natchnienie lub twórcza energia poruszająca każdy atom i wibrująca w naszym wnętrzu i rozchodząca się po ciele? Na podobnej zasadzie działa kundalini, lecz siła jej oddziaływania jest stokroć silniejsza, a natura bardziej złożona, z tą również różnicą, że kundalini nie skupia się na płaszczyźnie percepcji fizycznej, lecz bodźce i jej oddziaływanie mieści się w obszarze metawymiarowym. **Kundalini** jest pojęciem bardzo mało znanym. Rozumiane jest jako moc twórcza, ukazując, że ludzki umysł jest tworem o nieograniczonej sile i wszechogarniającej mocy mentalnej. Według wschodnich legend Kundalini jest Boginią Wielkiej Mądrości i Twórczości. Pojęcie to może być interpretowane w rozumieniu ideologicznym, teologicznym, lub traktowane jako filozofia, gdyż mimo całej otoczki, która mu towarzyszy, nie zaprzecza żadnym religiom i poglądom, a nawet w jakiś sposób je uzupełnia. Rdzeniem słowa jest czasownik "*kund*", który oznacza "*płonąć*", zaś rzeczownik "*kunda*" oznacza otwór lub misę, co w połączeniu daje ideę naczynia w którym płonie Ogień. Rzeczownik "*kundala*" oznacza spiralę, cewkę, pierścień, co wskazuje na to w jaki sposób dochodzi do rozpalenia ognia. Lecz z wszystkich tych istotnych rozważań wyłania się słowo kundalini, dające twórczą kobiecość Ogniewi, Ognistemu Wężowi nazywanemu kobiecą twórczą mocą uśpioną w butli, w macicy, budzącą się do rytmicznego poruszania się w wznoszących się i opadających strumieniach Ognia. Kundalini oznacza więc kobiece cechy twórczej siły rozwoju, która jako moc spoczywa uśpiona i zwinięta niczym w macicy, u podstawy ludzkiego kręgosłupa⁴⁴. Nazwa kundalini znaczy więc „skręcony wąż”, który stanowi magazyn dla energii śpiącej w ciele człowieka. Stanowi sposób interpretowania świata. Pojęcie to tłumaczone jest jako energia życia, moc duchowa, opisywana jednocześnie pod postacią węża, żeńskiego odpowiednika pierwiastka Boga; Absolutu, stanowi wewnętrzną personifikację mocy kosmicznej. Jest ideową i praktyczną podstawą indyjskiej tantry czy hathajogi. Ideał kundalini łączy ze sobą jogę, tantryzm oraz wszelkie indyjskie kulty bogini, jednakże nie można powiedzieć, by w jakikolwiek sposób negował inne religie. Kundalini praktykuje się w naukach Buddyzmu, naukach o czakrach, ale też i katolicyzmie. W kulturze chińskiej energia kundalini nazywana jest Dao, a jak zauważymy na podstawie kolejnych twierdzeń pochodzących z innych źródeł, w katolicyzmie uznawana jest za głos Chrystusa. Energia ta uznawana jest za moc i potęgę twórczą, kreatywną, stąd odpowiedzialna jest za wszelkie zdolności i talenty twórcze, artystyczne, architektoniczne oraz wynalazcze. Osoby zdolne do bohaterskich, twórczych czy odkrywczych

⁴⁴G. S. Arundale, *Kundalini*, [w:] <http://www.hermetics.org/kundalini.html>

czynów, uważane są za posiadające wielką moc kundalini. Objawia się ona jako moc uśpiona u podstawy kręgosłupa, jasna jak tysiąc słońc, podobna do ognistego, węzowego zwoju, gdy spoczywa, lub do słupa ognia, gdy się wznosi. Kundalini jako moc wewnętrzna budzi się do życia w ośrodku korzeniowym zwanym muladharą (kość ogonowa). Poruszając się w kanale (nadi) stopniowo przebija kolejne czakry, czyli ośrodki energetyczne i wznosi aż ponad szczyt głowy do ośrodka sahasrara, gdzie znajduje swe ujście prowadząc do zjednoczenia z kosmosem, a proces budzenia kundalini i siedmiostopniowego wznoszenia opisywany jest jako siedmiostopniowa ścieżka mistycznego rozwoju duchowego.⁴⁵ Niektórzy uważają, że rozbudzanie kundalini może być niebezpieczne, gdyż pokazuje nam w sposób dosadny dualizm świata i jeśli ktoś nie ma dystansu do siebie i świata, może poczuć się zagubiony znajdując się między światem materii i duchowości, lub jak określił to Platon, tworząc koncepcję jaskini, między światem cienia, a tego, co znajduje się w świetle ognia. Ogień kundalini jest bowiem tak jasny, że niekiedy jego jasność może spopielić. To przebudzenie nadświadomości, gdzie człowiek płonie zarówno duchowo jak i moralnie, a nagły strumień kontemplacji i myśli opisywany jako energia kosmosu, może sprawić, że człowiek czuje się zagubiony dryfując między światami, zastanawiając się, co jest prawdą, a co jedynie urojeniem i gubiąc się we własnym umyśle. Kolejną kwestią jest zrozumienie i odnalezienie się w tym mentalnym świecie nowej percepcji. Człowiek staje się obserwatorem lekko oderwanym od rzeczywistości. Gdy zaczyna patrzeć na świat dualnie, nie dość że czuje się rozbity i zagubiony, to odkrywa również, że ludzki umysł jest czymś niezwykłym, co może człowieka wypchnąć ponad schematowość umysłu i sprawić, że stanie się głębszym tworem o nieskończonej sile mentalnej dając mu zrozumienie przybliżone do stanu oświecenia, a niektórzy mogą załamać się pod naporem świadomości, że człowiek jest zarówno nieskończenie potężnym i doskonałym tworem, a jednocześnie zwykłym prochem i niczym w stosunku do wszechświata. Inni natomiast uważać się będą za nadludzi niczym arianie lub dzieci indygo. Kwestia postrzegania świata wiąże się zarówno z tym czym jest świat oraz z tym kim sami jesteśmy oraz gdzie stoimy w hierarchii stworzenia i jak patrzemy na owe, wielowymiarowe dzieło. Kiedy symboliczny wąż skręcony u podstawy kręgosłupa zaczyna się budzić, uaktywnia wyższą świadomość człowieka wobec wszystkich Praw Kosmicznych rozwijając ludzkie DNA i otwierając nadświadomość. Kiedy energia kundalini osiągnie swój właściwy poziom, świadomość człowieka się zmienia, a jego umysł nie jest już taki

⁴⁵ Artykuł: autor nieznany, *Kundalini*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kundalini>

wąski i nigdy nie powróci do dawnego wymiaru.⁴⁶ Teorie ukazujące człowieka połączonego z energią kosmosu, który poprzez rozwój spirytualny łączy się z nadświadomością, możemy znaleźć chociażby w słowach C.G Junga mówiącego, iż nasze ciała zbudowane są z popiołów dawno wygasłych gwiazd i dającego nam wizję tego, czym jest kundalini.⁴⁷ Kundalini zwane jest Ogniem Życia, który przenika każdy atom Wszechświata budując silną więź człowieka i Boga/Absolutu będącego kosmiczną energią. Wszystkie rodzaje sił jakie istnieją we Wszechświecie, zarówno pozytywne jak i negatywne, można znaleźć w ciele człowieka.⁴⁸ Kundalini jest więc energią kosmiczną, która mieszka uśpiona w ciele człowieka, zaś budząc się powoduje oświecenie manifestując spirytystyczny rozwój.⁴⁹ Wznoszenie się kundalini jest alchemicznym procesem spirytualnym, który doprowadza do otwarcia wysokiej świadomości. Człowiek doświadczony tym procesem zmienia się mentalnie. Przychodzi inne zrozumienie życia na Ziemi i w kosmosie. Otwarcie tej energii zazwyczaj człowiek przechodzi w samotni. Jest to specyficzny moment w życiu, który mistycy nazywają Getsemani. Ogień kundalini wypala i transformuje ciało na wyższy stopień ewolucji, umacnia człowieka i czyni z jego ciała twardy „kamień filozoficzny”.⁵⁰

Mówiąc o energii kundalini drzemiącej w człowieku i zwiniętej u podstawy kręgosłupa niczym wąż, warto przyjrzeć się bliżej pojęciu czakr czy czakramów, gdyż stanowią one symboliczne przedstawienie budowy człowieka, który stworzony na wzór kosmosu i dualności świata, składa się zarówno z tego, co fizyczne, jak i tego, co metafizyczne. Owe **czakry, czyli ośrodki energetyczne**, będące нефizycznymi organami ciała energetycznego, razem z mniejszymi ośrodkami energetycznymi rozrzuconymi po całym organizmie, tworzą sieć elementów нефizycznych połączone ze sobą kanałami nazywanymi meridianami. Te ośrodki energetyczne zostały już tysiące lat temu opisane przez Chińskich teoretyków oraz inne kultury Wschodnie w celu stosowania alternatywnej medycyny i pracy z ciałem jak np. akupunktura czy refleksologia.

⁴⁶ Artykuł: Wiesława, *Twórczy Geniusz i Czakra Ego*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_tworczy_geniusz_i_czakra_ego.html

⁴⁷ C.G. Jung, tłum. Robert Reszke, *Mysterium Coniunctionis. Studia o dzieleniu i łączeniu przeciwieństw psychicznych w alchemii*, wyd. KR, Warszawa 2002

⁴⁸ Artykuł: Wiesława, *Kundalini i Stan Umysłu*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_stan_umyslu.html

⁴⁹ Artykuł: Wiesława, *Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini.html

⁵⁰ Artykuł Wiesławy, *Ból i cierpienie w kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_bol_i_cierpienie_w_kundalini.html

Podstawowe ośrodki energetyczne są przyłączone do głównych wewnętrznych organów, gruczołów, zwojów nerwowych i do rdzenia kręgowego. Drugorzędne ośrodki przyłączone są do stawów, gruczołów i połączeń nerwowych w całym ciele. Ośrodki te transformują i manipulują energią, zarówno tą pochodzącą z ciała fizycznego, jak i innych źródeł dookoła nas. Siła każdego z ośrodków energetycznych zależy od predyspozycji, indywidualnych cech, natury człowieka, jego rozwoju psychicznego, mentalnego czy duchowego. U każdego mogą pracować nieco inaczej. Co ciekawsze, ośrodki te mają różne auryczne zabarwienia.⁵¹Siedem czakr utożsamiane jest z siedmioma pieczęciami, które przy odpowiednim natężeniu mocy i jej skorygowaniu, zapalają się płonąć ogniem kundalini. Dochodzi do energetycznego połączenia tych czakr, przez które może wówczas przepływać promień kosmiczny będący odpowiednikiem przyłączenia do siedmiu planet, co powoduje przebudzenie kundalini.⁵²Bazując na naukach wschodu, Czakra pierwsza, czyli podstawa, znajduje się przy podstawie kręgosłupa pomiędzy odbytem i genitaliami. Jej tradycyjny kolor to czerwony. Określana jest mianem Muladhara, czyli "Korzenne Wsparcie". Odpowiada za poczucie bezpieczeństwa i przetrwanie w sensie fizycznym i materialnym. Jest symbolem siły, niewzruszoności i trwałości ziemi, ale jest także skazaną na przemierzanie ziemi chmurą, która wzniesie się w powietrze natychmiast, gdy tylko wyzwoli się z obecnego stanu. Czakra druga, przylegająca do śledziony, znajduje się w obszarze pępka. Jej kolor tradycyjny to pomarańczowy. Swadhiśthana oznacza "Jej szczególne domostwo". Odpowiada za kreatywność, nasze namiętności, pragnienia, pasje i motywacje. Czakra trzecia, przylegająca do splotu słonecznego, znajduje się u podstawy mostka, zabarwiona jest na żółto. Jej nazwa to Manipura czyli "Miasto świecącego klejnotu". To centrum energii, siły woli, poczucia kontroli. Koordynuje i rozwija ona zmysł wzroku i jest odpowiedzialna za tworzenie wizji i wyobrażeń. Jest to siła woli. Czakra czwarta, czyli serce, znajduje się na środku klatki piersiowej nad sercem. Jej barwa to zielony. Anahata tłumaczy się jako "Nie Uderzona". Reprezentuje ona uczucia, współodczuwanie i miłość, a jej otwarcie oznacza nowy związek z naszymi uczuciami. Czakra piąta, czyli gardło, znajduje się u podstawy gardła, tuż nad miejscem, gdzie łączy się ono z klatką piersiową. Ma zabarwienie niebieskie. Wiśuddha tłumaczy się jako "Oczyszczona". Gdy ta czakra się otwiera, zaczynamy rozumieć i czuć na wyższych poziomach. Mamy świadomość, że nasze słowa mają

⁵¹Robert Bruce, tłum. Alex, Yagi, *Trening Widzenia Aury*, 2003 [w:] http://www.astraldynamics.pl/upload/Trening_widzenia_aury.pdf

⁵²Artykuł: Wiesława, Kundalini, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini.html

moc, że to, co wypowiadamy zaczyna się realizować, że jest prawdą. Odpowiada za myślenie i komunikację. Czakra szósta, to brew, znajduje się dokładnie na środku czoła pomiędzy oczyma, a nazywana jest też trzecim okiem lub szyszynką. Jej kolor to fiolet. Adżna znana jest jako lotos „Rozkazu”. Szósta czakra pozwala nam na opanowanie dwoistości i zrozumienie dualizmu. Daje nam głębie, wymiar i zakres w światach subtelnych. To nasza intuicja i tożsamość. Wraz z osiągnięciem przez umysł tego poziomu doświadcza się „boskich” objawień dniem i nocą wraz z zachowaniem szczątkowej świadomości "ja". Dzięki niej możemy widzieć to, co ulotne. Czakra siódma, czyli korona, znajduje się na czubku głowy ponad linią włosów. Jej barwa to złoty. Sahasrara tłumaczy się jako lotos „O tysiącu płatków”. Odpowiada za rozwój duchowy i mentalny. To tajemnica, wielka i jaśniejąca pustka, której w tajemnicy służą wszyscy bogowie. To pokora i oddanie się nieskończonemu. Owe czakry można pobudzać za pomocą medytacji lub jogi, gdyż celem jogi jest pobudzenie węża tkwiącego u podstawy i na podniesieniu jego głowy oraz na wyniesieniu go wzdłuż nerwu czy kanału kręgosłupa do tzw. pozycji lotosu o tysiącu płatków(sahasrara) na szczycie głowy. Ta osiowa kolumna lub kanał, którym przenika ogień kundalini, utożsamiany z wężem zwie się suszumna (bogaty w szczęście).⁵³Kundalini zabezpieczone jest 3-ma węzłami blokującymi tę silną energię, które odblokowują się wówczas, gdy człowiek jest gotowy na to, by przepłynął przez niego ogień oświecenia. Węzeł pierwszy zwany Brahma Granthi jest powiązany z ciałem fizycznym – to świat i jego formy. Znajduje się w czakrze pierwszej - Muladhara. Węzeł drugi nazywany Vishnu Granthi powiązany jest z ciałem astralnym – to świat i jego emocje. Znajduje się w czakrze serca – Anahata. Węzeł trzeci nazywany Rudra Granthi powiązany jest z ciałem spirytualnym – to świat myśli, wizje, intuicja, wyższe idee. Ajna nazywana trzecim okiem, szyszynką czy ośrodkiem brwiowym. Znajduje się na czole, między oczami.⁵⁴ Zauważyć można również, iż owe trzy węzły mogą być tożsame z trzema rodzajami aury, które wyklarowałam w poprzednim rozdziale.

Wszelkie procesy związane z kundalini większości ludziom wciąż wydają się czystą abstrakcją, jednakże nowoczesna fizyka powoli zaczyna badać i ten obszar ludzkiej mentalności. Pierwszym, który badał kundalini był Ithak

⁵³Joseph Campbell, *The Evolution of Joseph Campbell. Kundalini Awareness*, Gene Kieffer 1988, [w:] <http://www.icrcanada.org/sites/default/files/media/EvofJCampbell.pdf>

⁵⁴ Artykuł: Wiesława, *Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini.html

Bentov. Mierzył energię kundalini za pomocą EEG. Naukowiec Herbert Frobligh ukazał, że kiedy mózg osiąga bardzo wysoką energię kundalini, staje się superkonduktorem i działa podobnie jak laser. Zmieniają się molekuły, które już posiadają bardzo wysokie napięcie. Przebudzone kundalini aktywuje i synchronizuje mózg w części przedniej. Podczas badań naukowych, w tych partiach mózgu obserwuje się fale Gamma (30 - 42Hz), najmocniej ujawniające się po lewej stronie mózgu i przechodzące do prawej. Energia kundalini osiąga ten obszar podróżując w przeciągu 12 sekund od kości krzyżowej, a następnie w przeciągu 37 sekund przechodzi i wypełnia obie półkule mózgowe. Zaraz potem opada na dół. Ten proces cyklicznie się powtarza. Człowiek czuje owy rytm kundalini w całym ciele niczym bicie serca. Energia kundalini osiąga nieco wcześniej lewy czołowy obszar, najpierw tam zapala się światło, a następnie prawy. Po wpłynięciu maksymalnej ilości energii między lewą i prawą częścią mózgu tworzy się fala Gamma, a energia osiąga swój największy poziom.⁵⁵ Umieszczanie kundalini w wyobrażeniach kosmitologicznych, również nie powinno budzić zastrzeżeń, gdyż jak wiadomo cała materia składa się z atomów, a ich vibracje tworzą różnego rodzaju energie.

Niektórzy identyfikują kundalini z religią, lecz jest to duży błąd, gdyż **kundalini same w sobie nie jest religią, a raczej bardzo uniwersalnym i neutralnym światopoglądem**. Być może przez różnego rodzaju kultury i mitologiczne wyobrażenia kundalini utożsamiające je z wielobóstwem, wyobrażeniami węża i węzowych bogiń, ludziom wydaje się, że jest to coś, co neguje ich religię i jest sprzeczne z ich wierzeniami i wartościami, jednakże mimo całej tej, wydającej się fantastyką, mitologicznej otoczki, nie powinniśmy patrzeć na ubiór przekazu, lecz na samą treść merytoryczną, podchodząc do postaci węża i węzowych księżniczek w sposób metaforyczny i symboliczny. Zauważmy, że sam Teilhard de Chardin pisał w swym dziele jednocześnie o kosmosie, jak i o tym, że wszyscy żyjemy w Chrystusie na zasadzie przemijania⁵⁶, a nawet Watykan przyzwala na praktykę jugikundalini, nie uważając, by była ona zaprzeczeniem katolicyzmu, także teorie dotyczące filozoficznych ujęć jestestwa wszelkiego stworzenia wcale nie negują żadnych religii, a wręcz je uzupełniają. Kundalini to bowiem styl pojmowania świata. Ponadto nie jest ważne, czy Boga nazywamy Jahwe, Budda, czy też mówimy

⁵⁵ Artykuł: Wiesława, *Kundalini w świecie nauki*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_w_swiecie_nauki.html

⁵⁶ Pierre Teilhard de Chardin urchill, *Człowiek*, wyd. Pax, 1967

o nim jako Absolucie czy energii kosmicznej, lecz ważne jest tylko to, że mówimy o jednym i tym samym pojęciu, o energii, a to jak ją nazwie, nie powinno mieć większego znaczenia dla toku myśli całej teorii. W różnych religiach różnie się Boga nazywa i interpretuje ale fakt, że teoria kundalini nawiązuje do różnych bóstw, nie znaczy, że nie jest teorią uniwersalną, która może żyć w zgodzie i zupełnej symbiozie z każdą religią świata. Nie tylko hinduscy guru piszą o swoich przeżyciach z okresu przebudzenia kundalini, ale we wszystkich religiach znajdujemy podobne postacie, łącznie z religią chrześcijańską. Co ciekawsze, nawet mahometanie doświadczają stygmatów, które zgodnie z teorią kundalini, otwierają się właśnie w procesie związanym z przepływem mocy przez ciało.⁵⁷ Znana teoretyczka z dziedziny kundalini pisze w swym artykule: „Energia Kundalini otwiera poziomy Super Świadomości, Kosmiczną Świadomość zwaną CHRYSTUSOWĄ. (...) W alchemicznym procesie "Czerwony Król" musi być ugotowany w agonii własnych naczyń (*transformacja neuronów*) i poprzez zranienie Króla nastąpi transformacja na "Sekretnego Króla". Żelazo przetopione w tyglu w czyste złoto. W tym procesie pierwsze co odpadnie jest "ego". Taki człowiek nie istnieje więcej dla siebie, ale służy w codziennym życiu tam, gdzie jest taka potrzeba”⁵⁸ nawiązując dalej do cytatu z Biblii " Kto bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który służy? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który służy ...”⁵⁹ Modlimy się „Ojcze nasz, któryś Jest w Niebie”, lecz czymże jest niebo jeśli nie wszechświatem? Mówimy, że „Bóg jest miłością”, że „Bóg jest wszędzie”, lecz czymże jest miłość jeśli nie mentalną siłą sprawczą i energią wszechświata? Skoro Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, a Boga rozumiemy jako nieograniczoną siłę sprawczą i wszechobecną energię, to czemu nie mielibyśmy skłonić się ku teorii, że Bóg jest energią wszechświata, a my stworzeni zostaliśmy na wzór i podobieństwo owego wszechświata? Kundalini nie jest religią, lecz pewnego rodzaju drogą do odnalezienia prawdy tak jak wszystkie mitologie, religie, nauki, filozofia, prawa fizyki itp., jednakże nie neguje żadnej religii i może istnieć z nimi na zasadzie przenikania. Wszystko skłania się ku szukaniu prawdy o nas samych i w każdej bajce możemy odnaleźć ziarno prawdy, zaś jedynie od naszego postrzegania i rozumienia świata zależy jak interpretujemy owo „Słowo Boże”,

⁵⁷ Artykuł: Wiesława, *Kundalini i energia ewolucyjna*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_energia_ewolucyja.html

⁵⁸ Artykuł: Wiesława, *Ból i Cierpienie w Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_bol_i_cierpienie_w_kundalini.html

⁵⁹ Artykuł: Wiesława, *Ból i cierpienie w kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_bol_i_cierpienie_w_kundalini.html

energię, siłę sprawczą rządzącą naszym losem, przeznaczenie, czy jak chcemy nazwać to, co jest niezmiennie, lecz różnie można nazywać i interpretować.

Zastanówmy się teraz jak wygląda **proces kundalini w praktyce**. Praktycy opisując swoje doznania w tej dziedzinie, wskazują, iż przebudzenie kundalini wiąże się z procesem długotrwałym i czasem nawet bolesnym. Jest to ból zarówno fizyczny wynikający z przepływu przez ciało człowieka potężnej fali o wysokich wibracjach oraz ból emocjonalny. Kundalini stymuluje adrenalinę i dopaminę w organizmie. W zależności od osoby i od ilości wydzielanych hormonów taka osoba czuje się lepiej lub gorzej. Budzące się kundalini powoduje, że energia wnika coraz mocniej w ciało otwierając nowe partie w mózgu i w całym układzie nerwowym przez co mocniej odbieramy własne emocje. Zmienne nastroje zaczynają się powoli albo nagle w zależności jaki strumień energii wpływa do meridian. Przez napełnienie energią kundalini lewej półkuli mózgowej pojawiają się skrajne emocje takie jak niepokoje, paniki, podniecenie, depresja, paranoja, wstyd, obawy, litość nad samym sobą, zachwyt, ciekawość. Układ nerwowy i mózg doświadcza różnych dźwięków nadchodzących z kosmosu. Zdaniem autorki artykułu: „Ból i wszystkie cienie spowodowane przepływem wielkiej energii są mechanizmem wznoszenia duszy na wyższe poziomy świadomości. Transformacja i Światło Chrystusa, które wypala nasze przeszłe "grzechy" całkowicie niszczy dotychczasowe przyzwyczajenia czyniąc człowieka zupełnie nowym.”⁶⁰ Energia kundalini utożsamiana z energią kosmosu wnika w ciało człowieka otwierając jego intuicję i podnosząc ją do wyższych poziomów pomaga w osiągnięciu kosmicznej wiedzy będącą mądrością wszechświata. Człowiek osiąga oświecenie, rodzaj wiedzy pokazujący mu, że wszystko we wszechświecie jest jednością. Uderzenie tej energii daje człowiekowi spirytualną moc. Objawia się w człowieku i łączy się jednym kanałem z kosmicznym Źródłem. Taki człowiek charakteryzuje się wysoką energią, otwiera siebie jako wysoką jednostkę spirytualną, jednak jeśli człowiek nie jest gotowy na przyjęcie owego światła, może ono bardzo łatwo zniszczyć jego system nerwowy i doprowadzić do dużych mentalnych zmian w psychice. Kundalini powinno budzić się samoczynnie wraz z rozwojem mentalnym duszy. Nie powinno się stymulować i sztucznie go budzić, gdyż łatwo

⁶⁰ Artykuł: Wiesława, *Ból i cierpienie w kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_bol_i_cierpienie_w_kundalini.html

może to doprowadzić do różnych zaburzeń.⁶¹ „Człowiek osiągający oświecenie osiąga stan umysłu zwany Samadhi - Nirvana, posiada głęboką mądrość i wiedzę - wie, że wszystko jest jednością”.⁶² Kundalini jest potężną energią, która wpływając w ciało człowieka powoduje w ciele fizycznym, emocjonalnym i spirytualnym bezpowrotne zmiany. Proces ten może być bolesny. Odczuwa się to tak, jakby ogromny mentalny słup wody przechodził przez nasze wątłe fizyczne ciało.⁶³ Kundalini to mentalna siła i energia mistyczna, która objawia się dualnie – zarówno w aspekcie oświecenia jak i bodźców fizycznych. Możemy ją odbierać poprzez: łaskotanie, swędzenie, odczuwanie wibracji skóry i ciała wędrującej niczym słup w górę i dół ciała; wrażeniem ciepła i zimna, palenia ciała lub zalewania go zimną wodą, które również przebiega w linii prostej wokół kręgosłupa i roztaczających się małych strumyków w całym organizmie; możemy odbierać kundalini również poprzez wewnętrzne światło i wizje; słyszeniem różnych dźwięków i odgłosów; ból głowy, oczu, kręgosłupa i innych części ciała, które nasilają się podczas medytacji czy uniesień mocy, ale wraz z czasem mijają, gdy ciało przyzwyczai się do nowego rodzaju energii przepływającego przez nie; zagubienie emocjonalne i mentalne - myśli mogą się wydawać całkowicie nieracjonalne, a emocje towarzyszące im sprawiają, że wybuchamy od nadmiaru energii lub też całkowicie zostajemy nią przytłoczeni; zagubienie w dualności świata – osoba oszołomiona nagłym oświeceniem staje się obserwatorem, staje na uboczu, zastanawia się, w którym ze światów mocniej trwa, co jest prawdziwe, a co wytworem wyobraźni; niefizyczne zjawiska i paranormalne doświadczenia, inne postrzeganie, zdolności przewidywania, telepatia, prorocze sny.⁶⁴ Bóle czy zawroty głowy i odbieranie fali dźwięków mogą być powodowane fizycznym doświadczeniem nowej względności, nowego dostrojenia się do percepcji międzywymiarowej, mogą być też skutkiem zmian fizycznych w mózgu, który dostraja się do odbioru nowych częstotliwości, a istnieje nawet przypuszczenie, że dźwięki i tony powstające w głowie są skutkiem tego, że aerodynamiczna dusza doświadcza dźwięków, wibracji i procesów zachodzących w dalekim kosmosie łącząc się z jego duszą. Skutkiem na wcześniejszych etapach jest poczucie bycia wszędzie czy rozerwania od

⁶¹ Artykuł : Wiesława, *Gdy Ugryzie cię wąż*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_gdy_ugryzie_cie_waz.html

⁶² Artykuł: Wiesława, *Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini.html

⁶³ Artykuł: Wiesława, *Kundalini i energia ewolucyjna*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_energia_ewolucyjna.html

⁶⁴ Artykuł: Wiesława, *Kundalini i stan umysłu*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_stan_umyslu.html

rzeczywistości. Osoba czuje jakby żyła gdzie indziej, jakby zewnętrzny świat był czymś odległym, a ona była jedynie widzem w przedstawieniu spoglądając na graczy na scenie jako mieszkańców świata innego niż jej świat. Świat zewnętrzny wydaje się nierzeczywisty. Jej fizyczny umysł jest w pewnym sensie zdrętwiały, mimo że w tym samym czasie niesłychanie czujny na Rzeczywistość (wyostrzona percepcja), pełny niedoświadczanej dotąd czujności, żarliwości, czystości. Mamy wrażenie zawieszenia w czasoprzestrzeni. Przyjmujemy mnóstwo bodźców, które ze względu na natłok i intensywność, tracą wartość i prawdziwość od nadmiaru, który nas tłamsi i sprawia, że prawa fizyki oraz czasoprzestrzeń zaczyna wydawać się czymś sztucznym. Mamy wrażenie oderwania od rzeczywistości jakbyśmy znajdowali się w zupełnie innym wymiarze, a świat fizyczny i proza życia zupełnie nas nie dotyczyły. Człowiek staje się indywidualnym i osobnym tworem zawieszonym w dualności i oderwanym od rzeczywistości. Czas jest zjawiskiem względnym. Choć wskazówki zegarów zmieniają się stale i z tym samym natężeniem oraz prędkością, to jednak w zależności od stanu świadomości, czas może płynąć szybko, wolno, lub też zupełnie stać w miejscu. Widać to na prostym przykładzie – gdy jesteśmy bardzo zajęci np. twórczą pracą, wciąż brakuje nam czasu, a wskazówki zegarów pędzą jak oszalałe. Czas strasznie szybko mija. Gdy jednak czekamy na coś w beczynności, czas zdaje się płynąć bardzo wolno. Gdy stajemy się jedynie oderwanym od rzeczywistości tworem, widzimy, przestajemy odczuwać spójność z czasoprzestrzenią i otaczającą nas trójwymiarową rzeczywistością. Nasze ciało znajduje się w czasoprzestrzeni, lecz mentalnie fruujemy nad ziemią, zupełnie jakby świat nas nie dotyczył, umysł zdaje się być sparaliżowany między światami.⁶⁵ Przebudzenie kundalini wiąże się z trwającym nawet kilka lat procesem osiągnięcia wysokiego stopnia swojego rozwoju świadomości, przebudzenia mądrości i nadzwyczajnych sił. Mówi się, że aktywność DNA zmienia każdą komórkę w ludzkim ciele, a ludzie, którzy drogą spontanicznego przebudzenia kundalini, doświadczają procesu transformacji, osiągają umysł geniuszu.⁶⁶ Podczas, gdy specjalne ośrodki są pobudzane przez odczucia i doznania niezwykłego rodzaju, mózg działa jako główny kanał komunikacji pomiędzy ciałem fizycznym a

⁶⁵ Joseph Campbell, *The Evolution of Joseph Campbell. Kundalini Awareness*, Gene Kieffer 1988, [w:] <http://www.icrcanada.org/sites/default/files/media/EvoofJCampbell.pdf>

⁶⁶ Artykuł Wiesławy, twórczy geniusz i czakra „ego”, zamieszczony na stronie internetowej: http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_tworczy_geniusz_i_czakra_ego.html

astralnym. Kiedy ciało fizyczne, emocjonalne i umysłowe zaczynają oddzielać się od swych wyższych odpowiedników, wtedy kundalini płynie naturalnie. Zaczyna być ogniem życia i tworzywem spójności pomiędzy cielesnością, a duchowością dając nowe możliwości mentalne. Przebudzenie kundalini przełamuje bariery, otwiera gwałtownie bramy, które do tej pory otwierały się powoli i stopniowo, a które, w przypadku przeciętnej osoby, są otwarte tylko do pewnego bardzo ograniczonego stopnia. Zaczyna się wtedy pełna komunikacja pomiędzy wszystkimi ciałami. Niższe ciała zaczynają odzwierciedlać z narastającą przejrzystością cechy wyższych ciał. Stany świadomości zaczynają się wzajemnie przenikać, tak iż powstaje tym samym niedoświadczana dotąd ciągłość świadomości. Oznacza to niesłychany wzrost wrażliwości poprzez wszystkie ciała. Na początkach tego procesu odczuwalna jest pewna ilość zawrotów głowy. Nowy twór stał się czynny. Jest to niczym otwarcie nowego wymiaru, nowego świata. Zawroty w głowie są być może fizycznym doświadczaniem nowej względności, nowego dostrojenia się, światów innych niż fizyczne, światów które to zaczynają być otwarte na wzrok, którego poszczególna osoba nie nauczyła się jeszcze kontrolować.⁶⁷

Przyjrzyjmy się teraz kundalini jako mocy mentalnej i twórczej energii. Idąc dalej koncepcją, która ukazuje kundalini jako energię kosmiczną, która jest częścią nas samych i sprawia, że człowiek staje się bardziej świadomym tworem, połączonym mentalnie z energią kosmiczną, nasuwają się słowa Mowy o Godności Człowieka, gdzie Bóg czyni człowieka własnym twórcą i rzemieślnikiem⁶⁸, ale co jeszcze bardziej kontrowersyjne – koncepcja ta poprzez pokazanie ludzkiego umysłu jako mentalną moc twórczą, daje podłoże do jeszcze szerszej koncepcji mówiącej, iż **człowiek jako istota mentalna, jest w stanie czynić słowo ciałem, a nawet podróżować między czasem i przestrzenią**, co nawiązuje nawet do podróży astralnych. Takie interpretowanie niczym nieograniczonej energii i twórczej mocy kundalini widzimy u Haliny T. Szejak vel Żeak, malarki, poetki, wizjonerki i terapeutki, która podobną koncepcję przedstawiła w referacie wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Naukowym „Życie nie umiera” w 2005 roku, gdzie autorka przedstawia duszę jako aerodynamiczny twór. Wedle jej poglądu duchowość to pochodzenie prawdy o człowieku, jego subtelnym wnętrzu,

⁶⁷Joseph Campbell, *Kundalini. An Occult Experience*, [w:] <http://www.mrooczlandia.com/magia/publikacje/kundalini/>

⁶⁸Giovanni Pico della Mirandola, tłum. Nerczuk Zbigniew, Olszewski Mikołaj, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności Człowieka*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2010

obecności innych pozaziemskich istot i prawdy o życiu całego kosmosu, zaś religia stanowi sposób wierzenia w pochodzenie prawdy i sposób przedstawiania tego wierzenia w świecie ziemskim. Tylko pełna świadomość i rozwój swojego potencjału energetycznego zawartego w promieniowaniu i świetle przestrzennym, czyni istotę ludzką wolną i zdrową oraz łączy ją w bezpośredniej linii z Duchem Kosmosu. Tylko świadomość zintegrowania w sobie całości naszej istoty i wejście do wnętrza wszechświata podczas inkarnacji w ciele biologicznym, daje pełną wolność, suwerenność, pełnię samorealizowania, świadomość obecności w kosmosie oraz najwspanialsze, najcudowniejsze kontakty, relacje i zjednoczenie z Bogiem-Stwórcą wszechświatów fizycznych i Duchem Kosmosu będącym Wewnętrznym Programistą tychże właśnie wszechświatów. Pełna świadomość pozwala wznieść się niezwykle szybko na wyższy poziom kosmosu i dostosować się do niego, ponieważ aura (energia kundalini) łączy nas z otoczeniem i kieruje wzwyż pięt Wewnętrznego Rezonansu. Jest wewnętrznym sprzymierzeńcem w podróży w czasie i przestrzeni. Istota ludzka po aktywnym i w pełni świadomym kontakcie z własną duszą (czyli drogą wiodącą, źródłem promieniowania, myślą Boga zapisaną w nas samych, stonowanym fioletowo złotym światłem nieśmiertelności, soczewką kontroli lotu w kosmosie, nieskończonym źródłem promieniowania i informacji) , ciałem i umysłem poddaje się dalszej autorefleksyjnej transformacji w stronę gwiazd, zmieniając parametry pracy atomów, czego przykładem mogą być krążące szybciej elektrony, co w konsekwencji powoduje zwiększenie uwalniania energii i światła z materii ciała biologicznego. Dusza to żywa, subtelna, wielowymiarowa i autorefleksyjna Istota czująca i znajdująca się całkowicie w innym wymiarze czasoprzestrzennym niż ciało biologiczne. Ma jednak możliwości połączenia się z ciałem i jego przemienienia oraz rozświetlenia poprzez intensyfikację promieniowania. Jak zauważa dalej autorka: „Dusza i ciało uczestniczą w życiu kosmosu na równi z całością stworzenia – i właśnie ten okres inkarnacji – kiedy są ze sobą połączone i ma miejsce zsumowane promieniowanie auryczne, jest bardzo istotny w życiu istoty, bo oddziałuje na całą planetę. Dusza ludzka powstała na równi z całością kosmosu i jest do niego podobna w ten sposób, jak mikrokosmos jest podobny do makrokosmosu – co ułatwia komunikację pomiędzy tymi elementami, ponieważ w tej samej relacji owa Dusza jest podobna do Duszy Kosmosu. Wszystko może się przenikać i tak ewoluować, abyśmy jako dusze przeżywali tę ewolucję w sobie, czyli w miejscu gdzie na czas obecności na planecie łączą się dusza, ciało i umysł. (...) Bóg- Stwórca jest częścią pierwotnej jedności Ducha Kosmosu, która utworzyła wszechświaty fizyczne, czyli

materialne np. planety, gwiazdy i galaktyki. Z tej pierwotnej jedności Ducha Kosmosu wyłoniły się więc wszechświaty fizyczne, a inna część pierwotnej jedności, która nie stała się wszechświatami fizycznymi, przybrała postać Ducha Kosmosu, który od środka stworzenia, programuje całość tych fizycznych wszechświatów i może być nazywany świadomością wewnętrznego programisty wszechświata. Każda dusza ma więc cechy tego programisty i jak sobie to uświadomi podczas inkarnacji w ciele biologicznym, to może powrócić do kontaktu, relacji i zjednoczenia z Bogiem-Stwórcą (wszechświatem fizycznym i swoim ciałem biologicznym) i zjednoczenia z Duchem Kosmosu (świadomością wewnętrznego programisty wszechświata), pozostając przy tym istotą wolną, suwerenną i tak zjednoczoną z kosmosem, że jest jego pełnym wymiarem. Jest świadoma mikrokosmosu w sobie i mikrokosmosu w makrokosmosie”.⁶⁹ Idąc dalej tym tropem natykamy się na stwierdzenie G.S. Arundala, iż „W rzeczy samej Kundalini obala bariery, nie tylko świadomości w znaczeniu materii lecz niemniej także i w znaczeniu czasu. Krawędzie pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, a teraźniejszością a przyszłością, stają się przenikalne, w każdym razie w pewnych granicach, Wieczność staje się raczej Rzeczywistością niż rodzajem czasu”⁷⁰.

Daje to możliwość przenikania międzywymiarowego na pewnych płaszczyznach i w pewnych granicach otwierając polemikę nad **podróżami astralnymi i bilokacją**, ale aby móc kontynuować temat, powinniśmy najpierw zastanowić się czym jest sam w sobie astral. Niektórzy ezoterycy dzielą świat na: Świat duchowy (przedstawicielem jest duch i dusza); Świat astralny (przedstawicielem jest energia) oraz Świat fizyczny (przedstawicielem jest materia). W takim ujęciu, astral jest rodzajem płaszczyzny między materią (świat fizyczny), a duchem (świat duchowy) stanowiąc pośrednią formę między nimi. Wiele osób świat astralny nazywa światem snów i emocji, wyobrażeń i archetypów, energetycznych wzorców zachowań. Czasem nazywa się go sferą odbić, ponieważ odbija zjawiska i procesy, które zachodzą w pozostałych światach.⁷¹ Zdaniem Krystyny Maksymowicz astral jest płaszczyzną czy też materią, która przenika cały świat, ale będąc

⁶⁹ Artykuł: Halina T. Szejak vel Żeak, *Aura – Aerodynamika Duszy*, [w:] <http://bogowie.org.pl/baza.php3?ido=8&poz=20>

⁷⁰ Joseph Campbell, *Kundalini. An Occult Experience*, [w:] <http://www.mrooczlandia.com/magia/publikacje/kundalini/>

⁷¹ Artykuł: autor nieznany, *Astral – a co to?*, [w:] <http://ezodar.pl/index.php?/topic/138-astral-a-co-to/>

materią eteryczną, posiada również własności materii zwykłej.⁷² Zdaniem Roberta Bruce, świat astralny składa się z materii astralnej, czyli tego, co tworzą nasze myśli. Jest on niezwykle subtelny i wrażliwy na myśli, przez co łatwo można go kształtować, a kreacje astralne mogą być tak doskonałe, że w pewien sposób przenikają do rzeczywistości fizycznej.⁷³ Zdaniem Antoniego Przechrztaty każdy z nas wielokrotnie i mimowolnie miał okazję doświadczyć podróży astralnej podczas snu, odwiedzać miejsca egzotyczne, a skądś przecież znane, dowiedzieć się o czymś, co miało nastąpić, lecz co trudno było zinterpretować po przebudzeniu. Trudność polega na tym, że język doświadczeń astralnych, fali mózgu: theta i delta, różni się od języka pełnej świadomości - fali beta, a także, bo prędkość i płynność doświadczeń w astralnym śnie jest o wiele szybsza niż nasze późniejsze rozumienie po powrocie do świadomego umysłu.⁷⁴ Zdaniem Adriana Devine: „Każdy z nas śni, i chociaż nie wszystkie sny pamiętamy, spędzamy w ich krainie jedną trzecią życia. Marzenia sennie są nie tylko odzwierciedleniem naszego stanu ducha czy wartości, odbiciem lęków i nadziei. Czasami pozwalają nam one na wgląd w naszą przyszłość lub zrozumienie istoty dręczących nas problemów. Rzadko kiedy zdajemy sobie sprawę, jak wielki wpływ wywierają na nasze życie. Starożytni Grecy uważali, że sny nawiedzają ich z woli bogów, którzy w ten sposób ujawniają swą wolę lub okazują pomoc. Dla Aborygenów sen jest tak samo realny jak rzeczywistość, zaś rzeczywistość jest snem. Wielcy malarze czy kompozytorzy tworzyli często we śnie, a po przebudzeniu utrwalali rezultaty swoich marzeń. Kontrolowanie snów to nie tylko umiejętność dokładnego ich zapamiętania czy interpretowania, ale także zdolność śnienia tego, co jest nam w danej chwili potrzebne. W magii na całym świecie znaczenie marzeń sennych stanowiło zawsze ważny element pracy magów i szamanów. Szczególnie dla tych ostatnich sny stanowiły istotę działań magicznych, bez którym ich magia nie byłaby właściwie możliwa”.⁷⁵ Zdaniem Antoniego Przechrztaty, każdy z nas posiada naturalną zdolność podróżowania poza czasem i przestrzenią, opuszczania ciała fizycznego, nawiązania kontaktu z ciałem astralnym, a przed taką osobą otwierają się nowe wymiary postrzegania i odczuwania rzeczywistości, gdyż podróżowanie astralne daje

⁷² Krystyna Maksymowicz, *Czarna magia*, Mag, Gdynia 1994

⁷³ Robert Bruce, *Traktat o projekcji astralnej*, 1994 [w:] <http://www.czarymary.pl/cienik/oobe/bruce1.html>

⁷⁴ Artykuł: Antoni Przechrztata, *Podróż w świecie astralnym*, [w:] <http://www.uzdrawianie.com/artykuly/astral.html>

⁷⁵ Adrian Devine, *Sny a przeznaczenie*, wyd. Kirke, 2003

możliwość przenoszenia naszego ciała astralnego w dowolne miejsce i czas. Ponadto wskazuje na możliwość dzięki której, po przeniesieniu ciała astralnego w inne miejsce w czasoprzestrzeni, może dojść do zmaterializowania subtelnej energii naszego ciała astralnego dzięki czemu astralna powłoka może stać się widoczna dla osoby, z którą próbujemy nawiązać kontakt emocjonalny. Umiejętnością przełomową w podróżach poza ciałem jest oddzielenie aury astralnej od ciała fizycznego oraz poruszanie się naszym ciałem astralnym przy pomocy świadomości, która jest przetransportowana do ciała astralnego, aby mu umożliwić udawanie się gdziekolwiek na życzenie naszej woli.⁷⁶ Mowa tu o przenikaniu wymiaru. Żyjemy w fizycznym świecie trójwymiarowym, w którym znajduje się nasze fizyczne ciało. Wyobraźmy sobie kartkę papieru aby to w prosty sposób zobrazować i wyjaśnić. Powiedzmy, że jest trójwymiarową przestrzenią. Zaznaczmy na niej dwa oddalone punkty, a potem złożymy kartkę tak, by punkty mogły się złączyć. W ten sposób przenikamy z jednego fizycznego punktu w trójwymiarze poprzez czwarty wymiar do trójwymiarowego punktu w innym miejscu naszego fizycznego świata, choć owych wymiarów z pewnością może być nieskończenie wiele. Astral jest takim innym wymiarem, w którym możemy się poruszać, a który przenika świat fizyczny. Aby w inny sposób zobrazować czym jest świat astralny, posłużmy się terminem internetu, czy gry MMORPG. Wyobraźmy sobie swój pokój. Jest częścią naszej trójwymiarowej rzeczywistości fizycznej. Jeśli zrobimy mu zdjęcie i wrzucimy do internetu, pokój ten zarówno będzie w owym Internecie (symbolicznie), ale jednocześnie fizycznie pozostaje tam gdzie jest. Astral też jest taką siecią, pod którą można się podłączyć i która istnieje, ale fizycznie jej nie ma. Internet to myśli zapisane w słowach, dane, informacje, które możemy czerpać podłączając się do sieci. Fizycznie wciąż jesteśmy w tym naszym pokoju. Tak samo jest z wszelkimi grami. Łatwo to zauważyć na przykładzie uzależnień, gdy internauci „przykuci” do swoich fizycznych foteli we własnych pokojach, przenoszą się do sztucznego świata w grze, gdzie sztuczność daje im w jakimś sensie poczucie realności, bo spotykają tam innych graczy fizycznie znajdujących się w swoich domach, jednakże w jakimś sensie (niefizycznym) łączą się tworząc wspólną i realną rzeczywistość. Światy te nie są do końca nieprawdziwe, bo przecież są stworzone przez fizyczne, cielesne osoby, które znajdują się tam w sposób mentalny. Świat niefizyczny wydaje nam się znacznie głębszy i bardziej prawdziwy,

⁷⁶ Artykuł: Antoni Przechrztata, *Podróż w świecie astralnym*, [w:] <http://www.uzdrawianie.com/artykuly/astral.html>

niż fizyczna rzeczywistość, która nas otacza. Astral to taka sieć, pod którą można się podpiąć nie używając elektroniki, lecz własnego umysłu. Jest o wiele bardziej złożonym tworem niż internet, lecz właśnie tak można by go zobrazować w najprostszy sposób. Wyobraźmy sobie teraz, że zamiast podłączać się do internetu, podłączamy się nie za pomocą elektroniki, lecz mentalności, do takiego innego wymiaru, by przekazywać innym swoje myśli i emocje, by tworzyć złożone społeczności i światy, a telepatia jest czymś na porządku dziennym... To oczywiście tylko fantastyka i wyruszanie myślą w przyszłość, ale bazując na teorii, że ludzki umysł jest tworem o nieskończonej mocy zaginania rzeczywistości fizycznej, który może poruszać się międzywymiarowo, wszystko staje się możliwe... Nowoczesny świat to doba facebooka i innych portali społecznościowych. Człowiek spotyka się z przyjaciółmi, daje im prezenty, rozmawia etc., a tak naprawdę siedzi we własnym domu przed stertą elektroniki i fizycznie jest zupełnie sam znajdując się jedynie przed ekranem monitora. Tak jak fizyka dotyczy naszego wymiaru, tak metafizyka jest użyteczna w działalności międzywymiarowej, a jej siła i moc widoczne są międzypłaszczyznowo, gdy przenikamy poza świat fizycznie użyteczny, czyli tzw. realny. Astral to taka płaszczyzna, której niby nie ma, ale tak naprawdę jest. Astral jako przenikanie międzywymiarowe opisuje również autorka artykułu „Podróże Astralne”, gdzie zamiast słowa wymiar, opisuje ową płaszczyznę, czy też materię jako plan. Jej zdaniem podróż astralna czy też odłączenie ciała astralnego od fizycznego (nazywane wychodzeniem z ciała), możliwe jest dzięki wyższemu rozwojowi spirytualnemu, który można osiągnąć w drodze medytacji. Autorka wskazuje na nieskończoną ilość planów we wszechświecie, gdzie wyróżnia siedem głównych takich jak plan fizyczny, emocjonalny, mentalny, intuicyjny, spirytualny, Chrystusowy, Boski. Świadomość człowieka jest wielowymiarowa i porusza się w zależności od tego, z którym poziomem świadomości kosmicznej zdoła się połączyć. Wedle jej poglądów: „Generalnie osoby, które osiągają wysoką świadomość budzą własną nadświadomość i przyłączają się do wyższych pól elektromagnetycznych. W zależności od przebudzenia stopnia świadomości dusza człowieka podróżuje na tym planie. Którego ciała jest zdolny użyć człowiek, tak daleko będzie podróżował. Dzięki niemu przenosi się właśnie na te plany: astralny, eteryczny czy spirytualny, osiąga plan powiązany z jego własnym wyższym ciałem. Nie osiągnie wyższego planu osoba, która nie posiada rozwiniętego wyższego ciała. Będzie jak na nitce podróżować we własnych granicach.” Autorka w swym artykule wskazuje również na fenomen Qualia, co z łaciny tłumaczy się jako "jakiś gatunek, część, która się czymś wyróżnia", a co identyfikuje się jako odmienną

jednostkę lub obiekt. Dotyczy to każdego z nas, który będąc człowiekiem różni się zasadniczo od całej ludzkości. Posiada inne uczucia i inne zachowania i wzrasta ponad wszystko swoim filozoficznym rozumem. Do grupy Qualia zalicza się świętych, którzy posiadają wyraźnie odmienne atrybuty życiowe. Byli niczym światło w ciemności rzucające się wszystkim w oczy. Autorka zauważa, że „Niektórzy filozofowie podzielili świadomość w zależności od informacji przekazywanych przez mózg człowieka, który jest wielką maszyną wpływającą na człowieka inteligencję i jego świadomość. Świadomość u przeciętnego człowieka jest w stanie uśpionym, a w chwili przebudzenia wznosi się ponad przeciętne granice. Człowiek śpiący porusza się na poziomie osoby będącej w comie. Jego mózg pracuje w 3 -6% swoich możliwości. Qualia jest swoistym fenomenem i nadaje człowiekowi odmienne cechy, pozwala doświadczyć niezwykłych fenomenów mistycznych i daje zrozumienie Najwyższego Bytu. Podczas zmian komórkowych wiele osób doświadczy podróży astralnych. Na jakim poziomie przebudzi się jego świadomość, na takich orbitach będzie podróżować. Człowiek odkryje, że oprócz jego fizycznego ciała i fizycznego życia posiada jeszcze duszę, która jest zdolna egzystować w wielowymiarowej rzeczywistości”.⁷⁷ Warto w tym momencie przytoczyć jeden z epizodów Roberta Monreea, pioniera podróży poza ciałem (OBE), który pewnego razu zasypiając miał wrażenie odpływania w przestworza. Zdezorientowany czuł się jakby unosił się w powietrzu. W pewnym momencie poczuł jakby dotykał ściany, po czym zorientował się, że jest to sufit jego własnego domu. Następnie rozpoznał swoje łóżko i śpiącą tam żonę z jakimś mężczyzną. Odetchnął z ulgą widząc, że tym mężczyzną jest on sam, co dało mu dowód na to, że jego świadomość wraz z ciałem astralnym rozdzieliły się od ciała fizycznego.⁷⁸ Choć możliwość podróżowania międzywymiarowego, dla większości z nas wydaje się być czystą abstrakcją, warto posłużyć się terminem bilokacji i przedstawić jakiś przypadek owej właściwości. Bilokacja to, najprościej rzecz ujmując, obecność jednej osoby w dwóch miejscach jednocześnie. W jednym miejscu obecna jest ciałem, a w innym duchem. Umożliwia jednocześnie projekcję, czyli przemianę owej duchowej istoty, w coś, co widzimy w materialnym świecie jako sobowtór czy zjawą. Przypadki bilokacji śledzić można na kartach historii. Z bilokacji znani są m.in. Apoloniusz z Tyru, Arystoteles, Pitagoras, św. Gerard z Majelli, św. Józef z Kupertynu, św. Antoni z Padwy, św. Ambroży, Alfons z Liguori oraz wiele

⁷⁷ Artykuł: Wiesława, *Podróże astralne*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/zmiany_w_dna_podroze_astralne_cz9.html

⁷⁸ Artykuł: Antoni Przechrztata, *Podróż w świecie astralnym*, [w:] <http://www.uzdrawianie.com/artykuly/astral.html>

innych osobistości, jednakże najbardziej znany z tej umiejętności jest Ojciec Pio, który mimo tego, iż większość życia spędził w klasztorze w San Giovanni Rotondo, widywany był w różnych miejscach jednocześnie. Przedstawmy zatem kilka takich zdarzeń. W 1227 roku Portugalski franciszkanin, Św. Antoni z Padwy obiecał mnichom z klasztoru w Limoges we Francji odprawić u nich mszę, jednak zapomniał o tym. Przypomniawszy sobie dopiero w trakcie odprawiania kazania w Katedrze św. Piotra. Uświadamiając to sobie, przerwał kazanie, uklęknął, założył kaptur na głowę i na długi moment zamilkł. W tym samym czasie mnisi w klasztorze w Limoges widzieli, jak ojciec Antoni wyszedł ze swojego pokoju i poszedł prosto do kaplicy, gdzie wygłosił kazanie przed oczekującymi go zakonnikami⁷⁹. Szczególnie często dar bilokacji był wykorzystywany również przez Ojca Pio, który w ten sposób mógł odwiedzać i uzdrawiać nieuleczalnie chorych. Odzwierciedla to przykład chorej na raka Domicelli Torante, której rodzina w tajemnicy przed nią wysłała do Ojca Pio telegram z prośbą o modlitwę w intencji uzdrowienia. Pewnego dnia do jej pokoju wszedł Ojciec Pio z modlitwą i otuchą dla chorej. Dominicella była zdziwiona, że domownicy nie poinformowali jej, że przyjdzie do niej zakonnik, jednak oni również się zdziwili na te słowa, bo nie wiedzieli, że ktoś u niej był. Kiedy po kilku dniach zawieziono ją do szpitala, zdumiony lekarz stwierdził, że jest całkowicie zdrowa. Po wyjaśnieniu sprawy okazało się, że Ojciec Pio pojawił się u niej w tej samej godzinie, w której dotarł do niego telegram”.⁸⁰ Dzięki swoim niezwykłym darom ocalił również San Giovanni Rotondo, gdyż dzięki niemu i jego obietnicy, wszystkie bomby samoczynnie odczepiały się od samolotów wojskowych wojsk alianckich i odpadały nad lasami, a miasto zostało całe.⁸¹ Takich przykładów jest mnóstwo. Wystarczy jedynie prześledzić tego typu wydarzenia.

Mówiąc jednak o naginaniu rzeczywistości, o niczym nieograniczonej mocy świadomości, o potędze umysłu, o przepływowaniu międzywymiarowym, o interakcji świadomości i materii, warto przyjrzeć się też pojęciu telekinezy, czy

⁷⁹ Artykuł: autor nieznany, Fenomen Doppelgangera i bilokacja, [w:] <http://even-horizon.blog.onet.pl/2009/10/27/fenomen-doppelgangera-i-bilokacja/>

⁸⁰ Artykuł: autor nieznany, *W dwóch miejscach w tym samym czasie*, [w:] <http://gwiazdy.com.pl/component/content/article/5241-w-dwoch-miejscach-w-tym-samym-czasie>

⁸¹ Artykuł: autor nieznany, *Bilokacja i zapachy*, [w:] <http://adonai.pl/ludzie/?id=137>

psychokinezy. Psychokineza to wpływanie na fizyczne otoczenie w sposób metafizyczny. Powstaje na wyższym poziomie świadomości. Oznacza właściwość psi (w parapsychologii litera psi jest oznaczeniem wszelkich zjawisk paranormalnych), która pozwala wpływać na zachowanie materii. Od roku 2004 ezoterycy określają tym terminem różne typy anomalnej perturbacji, także i poruszanie ciałem stałym, płynnym lub gazowym na odległość za pomocą myślenia astralnego czyli wyobrażanie sobie czegoś za pośrednictwem "czynnika PSI". Zjawisko Psychokinezy bada się za pomocą Generatorów Zdarzeń Losowych (REG) m.in. w laboratorium Princeton Engineering Anomalies Research, czy w Laboratorium Bioemisji w Chiba⁸². Ruch telekinetyczny, który jest indukowany poprzez zjawiska jakie mają miejsce w wyższym, eterycznym świecie, jest całkowicie odmienny od ruchu fizycznego indukowanego w ludzkim świecie fizycznym. Niektóre różnice pomiędzy tymi dwoma ruchami mogą być wykorzystane dla odróżnienia pomiędzy ruchem telekinetycznym (ciągle mało znanym) a ruchem fizycznym (dobrze przebadanym). Najbardziej znaną różnicą pomiędzy telekinezą a zwykłym ruchem fizycznym jest wydzielanie specyficznego białego światła nazywanego w fizyce "jarzeniem pochłaniania"⁸³ Parapsycholodzy wyróżniają następujące typy psychokinezy, a mianowicie: telekineza (zdolność przesuwania przedmiotów siłą umysłu); lewitacja (umiejętność unoszenia przedmiotów lub osób; czasami jest traktowana jak telekineza, jednak wektor przesunięcia jest nie poziomy a pionowy); teleportacja (przenoszenie przedmiotów, ściąganie przedmiotów i to nawet z bardzo odległych miejsc bez strat czasowych, zjawisko występujące na seansach mediumistycznych); pirokineza (psychokinetyczne działanie mikro polegające na zwiększaniu temperatury obiektu, prowadzącego do jego zapalenia (samozapłonu). Poprzez zwiększenie częstotliwości drgań cząsteczek, zwiększa się temperatura obiektu); kriokineza (psychokinetyczne działanie mikro polegające na zmniejszeniu temperatury obiektu. Poprzez zmniejszenie częstotliwości drgań cząsteczek, zmniejsza się temperatura obiektu); elektrokinieza (psychokinetyczna zdolność powodująca "ocieranie" się o siebie molekuł i poprzez to tworzenie błyskawic); hydrokinieza (określenie oznaczające umiejętność tworzenia lub zwiększania ilości wody w stanie ciekłym używając psychokinezy do powielenia cząsteczek w niej zawartych. Polega także

⁸² Elmar R. Gruber, *Tajny świat parapsychologii*, Amber, 2000

⁸³ Artykuł: Athenor, *Telekineza i Lewitacja: Prawda czy Mit?* [w:]

http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/telekineza_i_lewitacja_prawda_czy_mit.html

na umiejętność manipulacji wodą.); biokineza (modyfikowanie kodu DNA za pomocą psychokinezy.); aerokineza (nazwa określająca psychokinetyczną kontrolę nad powietrzem na poziomie cząsteczkowym za pomocą manipulacji energią); geokineza (kontrola nad ziemią, przewidywanie i powodowanie trzęsień ziemi); magnetokineza (umiejętność kontroli nad siłami magnetyzmu i metalami); atmokineza (umiejętność kontroli pogody); gyrokinieza (umiejętność kontroli grawitacji na danym obszarze); witakineza (jest to umiejętność samoleczenia i sterowania własnym zdrowiem oraz szybkością starzenia się); chronokineza (kontrola nad przepływem czasu, zatrzymywanie go); audiokineza (umiejętność manipulowania falami dźwięku); inokineza (umiejętność kontrolowania przestrzeni, zakrzywiania jej i tworzenia obiektów).⁸⁴

Jedną z najsłynniejszych i najbardziej obserwowanych osób mających umiejętności psychokinetyczne była Nina Kułagina, Rosjanka, która odkryła u siebie zdolność telekinezy, próbując rozwinać inne paranormalne właściwości. Potrafiła przemieszczać przedmioty na odległość. Wielokrotnie jej eksperymentowanie z polem mocy było filmowane, jednakże nigdy nie przeszła naukowych testów, które uwiarygodniłyby jej umiejętności. Nazwisko urodzonej w 1970 r. w Sosnowcu, Joanny Gajewskiej, również wielokrotnie pojawiała się w lokalnej i zagranicznej prasie oraz pisano o niej książki, ze względu na zdolności psychokinetyczne, którymi władała. Potrafiła odkształcać przedmioty i przesuwać je na odległość. Twierdziła też, że widzi aury. Mimo wielu badań z użyciem specjalistycznego sprzętu i analizy cząstkowych informacji opisujących przejawianie się tych zjawisk nadal nie ma ich naukowego wyjaśnienia. Jednym z najsłynniejszych fenomenów w tej dziedzinie był jednak Geller Uri urodzony w 1947 roku w Izraelu. Szczyt sławy osiągnął w latach 70-tych podczas licznych pokazów, w tym także telewizyjnych, z udziałem wielu sław naukowych, podczas których siłą woli łamał i wyginał sztuczce, odczytywał zakryte teksty i uruchamiał nieczynne od lat mechanizmy. Posługując się siłą woli potrafił np. zatrzymać kolejkę elektryczną czy gasić światła uliczne.⁸⁵ Choć dla większości ludzi doniesienia na temat zjawisk paranormalnych są czystą fikcją i paranoją, gdyż nie da się tego „naukowo zmierzyć”, nie powinniśmy pozostawać obojętni na skutki tegoż typu działań, gdyż mogą one osiągnąć nas wszystkich. Z różnych doniesień, takie jak to z 1997 roku o

⁸⁴ Artykuł: autor nieznany, *Psychokineza*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Psychokineza>

⁸⁵ Artykuł: autor nieznany, *PSI: Telekineza – psychokineza*, [w:] <http://www.himavanti.org/pl/c/psi/zjawiska-psi-telekineza-i-lewitacja>

hydrokinezie, gdy polski „mag” w lipcu wraz z grupą ponad trzydziestu uczniów sztuk tantrycznych w Złotym Potoku w Sudetach wywołał deszcze dla oczyszczenia Polski, co skończyło się potężną powodzią, powinno być właśnie badane, a nie lekceważone. Nie mówi się o takich rzeczach, a ich badanie i rozpowszechnianie na większą skalę mogłoby skończyć raz na zawsze łączenie magii z zabobonami, a zapoczątkować jej implikację z naukami ścisłymi, bo tak właśnie powinniśmy ją traktować i zgłębiać jej istotę.⁸⁶

Wiemy już w przybliżeniu czym jest kundalini i na czym polega ta niezwykła moc konstruktywna, jednak, by nie była to jedynie pusta, teoretyczna dywagacja, jako zamknięcie rozważań nad tym tematem, posłużę się **cytatami i profilami postaci historycznych, które spotkały się z tym zjawiskiem**. Nie ma chyba człowieka, który wątpliby w twórczy potencjał umysłu wybitnego niemieckiego fizyka, Alberta Einsteina. Jeden z jego cytatów: „Wszystko jest energią. Wszystko. Dostrój się do częstotliwości tego czego pragniesz, a w nieunikniony sposób stanie się to twoją rzeczywistością. Nie może być inaczej. To nie filozofia, to fizyka” nawiązuje nie tylko do fizyki czy filozofii, nie tylko do Absolutu, nie tylko do oświecenia, nie tylko do metafizyki, ale też do kundalini, alchemii czy nawet magii, która wszak jest siłą percepcji i energią sprawczą, a słowa „To nie filozofia. To fizyka” wskazują, że nie chodzi tu tylko o teorie, ale o fizyczne, realne działanie i naukę, które można wnieść w ramy fizyczności.⁸⁷ On również spotkał się w swym życiu z twórczą potęgą siły kundalini, co uwidaczniają słowa: "Wielu filozofów, myślicieli, astronomów, poetów włącznie z Platonem miało ciekawe doświadczenia ze swoim mózgiem. Właśnie to co robili było efektem ich mistycznych doświadczeń lub kosmicznej świadomości. Nie rozwinęli tych swoich umiejętności przez swoje działanie ale ukazały się one nagle, spontanicznie. Spowodował to mechanizm zwany Kundalini, który wynosi całą ludzkość na wyższy stopień świadomości. Wszyscy mistycy i prorocy znają historię tego mechanizmu, który powoduje aktywację geniusz człowieka i zaszczepia go niezwykłym intelektualnym

⁸⁶ Artykuł: Athenor, *Telekineza i Lewitacja: Prawda czy Mit?* [w:]

http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/telekineza_i_lewitacja_prawda_czy_mit.html

⁸⁷ Artykuł: Autor nieznany, *Wszystko jest energią i to wszystko na ten temat. Dopasuj się do częstotliwości tej rzeczywistości, którą chcesz*, [w:]

<http://quoteinvestigator.com/2012/05/16/everything-energy/>

talentem.”⁸⁸ Doświadczenia prowadzące do oświecenia, radykalnej zmiany osobowości poprzez balansowanie między świadomością, a nieświadomością zbiorową opisywał również wybitny szwajcarski psychiatra, C.G. Jung.⁸⁹ Znany psychiatra opisywał jak poprzez świadomość odkrycia archetypowego rdzenia, nasze życie wyniesione zostaje do kosmicznych proporcji a egzystencja zaczyna wykraczać poza granice umysłu, gdyż nasza myśl wykracza poza klatkę skóry i formy ciała uczestnicząc w procesach ogólnoludzkich, a doświadczenie to prowadzi do odrodzenia osobowości, do zmiany wszelkich wartości.⁹⁰ Jung swą myślą wykraczał daleko poza granice samej psychologii nawiązując chociażby do alchemii, gdzie alchemiczną przemianą zwykłej substancji w metal szlachetny, pokazywał na zasadzie przemiany człowieka pospolitego, który przez rozwój mistyczny nabiera formę doskonałą.⁹¹ Alchemia symboliczna, czy mistyczna, ukazuje bowiem jak poprzez ascezę, rozwój duchowy, rozwój zdolności percepcji tego świata, dojść można do masońskiej gnośis, będącej wiedzą dostępną jedynie dla wybrańców, wiedzą, która zmienia człowieka i sprawia, że taki człowiek widzi rzeczywistość w nowej szacie dostrzegając to, co niewidoczne dla zwykłego obserwatora. Jako twórca psychologii analitycznej zrobił coś, co wymknęło się spod schematów myślowych traktując zwykłą alchemię średniowiecznych myślicieli jako symboliczny opis psychicznego procesu, gdzie reakcje i substancje chemiczne odpowiadają nieświadomym procesom zachodzącym w psychice. Do rozważań dotyczących mistyfikacji, magii, alchemii oraz znaczenia symboliki i semiotyki w postrzeganiu świata, dojdziemy jednak w kolejnych rozdziałach. O kundalini wypowiadał się natomiast następująco: " Słyszymy i czytamy o niebezpieczeństwie Yogi, szczególnie Kundalini. Praktykujący łatwo zapadają na różne formy psychozy. Z tego powodu należy dobrze się zastanowić zanim ktoś rozpocznie podobne praktyki. Te rzeczy są naprawdę groźne, a szczególnie praktykowanie na Zachodzie."⁹² Ostatnie zdanie w sposób obrazowy ukazuje to, co

⁸⁸ Artykuł: Wiesława, *Kundalini w świecie nauki*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_w_swiecie_nauki.html

⁸⁹ C. G. Jung, *Archetypy i nieświadomość zbiorowa*, Wydawnictwo KR, 2011

⁹⁰ C.G. Jung, *Symbole przemiany. Analiza preludium do schizofrenii*, R. Reszke, wyd. Wrota, Warszawa 1998

⁹¹ C. G. Jung, *Mysterium Coniunctionis. Studia o dzieleniu i łączeniu przeciwieństw psychicznych w alchemii*, tłum. R. Reszke, wyd. KR, Warszawa 2002.

⁹² Artykuł: Wiesława, *Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_yoga.html

przedstawia swoją postawą aryjska rasa, a co możemy lustrować na stronach historii, która to zresztą lubi zataczać kręgi. Kolejną postacią, której doświadczeniom warto poświęcić uwagę jest postać Gopi Krishny, który jako jeden z większych znawców kundalini poprzez praktykę jogi obudził w sobie ogień. Yogin urodził się w 1903 roku w Indiach. Po 17 latach medytacji w wieku 35 lat doświadczył przebudzenia energii kundalini. Działo się to podczas zwykłej medytacji w pozycji Lotosu. Kolejne 12 lat zajęło mu uporanie się z tym, czego doświadczył, ponieważ po pierwszym kontakcie z kundalini ogarnęła go głęboka depresja granicząca z szaleństwem. Nikt nie wiedział jak mu pomóc i nie ma w tym nic dziwnego, bo weźmy pod uwagę chociażby słowa Koheleta, wedle których mądrość i wiedza oraz nagła i dogłębna świadomość sprawiają, że człowiek zaczyna rozumieć żal tego świata i dostrzega wszystko to, co rani duszę. Człowiek, na którego spływa jakaś mądrość czy wiedza, nosi już tą przytłaczającą wiedzę aż do końca swych dni. Nosi w sobie brzemię. Jest skalany ową, przytłaczającą wiedzą. To jak otwarcie puszek Pandory. Coś zyskujemy, ale jednocześnie tracimy błogą nieświadomość.⁹³ Również Erazm z Rotterdamu zwraca uwagę na taki tok rozumowania. Wedle jego założenia mądrość przynosi uczonym i filozofom jedynie dylematy i problemy, zaś wszelkie cenne przymioty takie jak chociażby szczęście czy nawet życie zawdzięczamy nie mądrości, lecz właśnie głupocie.⁹⁴ Tak właśnie jest z kundalini. Nie stajemy się mądrzejsi pod względem ilorazu inteligencji, tylko bogatsi o twórcze i bogacące zrozumienie, które staje się naszym darem i przekleństwem. Krishna swoje doświadczenia kontaktu z kundalini opisuje następująco: " I nagle poczułem dziwne uczucie poniżej podstawy kręgosłupa. Uczucie było tak niezwykle i miłe, że moja cała uwaga była skoncentrowana na to miejsce. [...] Kiedy skupiłem się na Lotosie poczułem ponownie to uczucie, ale w górnej części głowy. Kiedy mój umysł poszedł w tym kierunku uczucie znikło. Moje odczucia przychodziły i odchodziły aż w moim ciele zaczął ryczeć wodospad, stał się wszystkim, zanurzył się w morzu światła. W następnych dniach przeżywałem koszmar. Nagle znikło całe pragnienie medytacji, którą uprawiałem każdego dnia od 17 lat. Wypełniło mnie poczucie grozy, czegoś nadprzyrodzonego. Nie mogłem znieść światła w moim pokoju, cały czas leżałem w łóżku. Aby tylko moja głowa dotykała poduszki. Duży język ognia pędził przez kręgosłup do wnętrza mojej głowy. [...] Ciepło wzrastało w każdej chwili aż do bólu tak, że aż się

⁹³*Biblia Tysiąclecia - Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Księga Koheleta*, Pallottinum 2002

⁹⁴Erazm z Rotterdamu, tłum. Edwin Jędrkiewicz, *Moriasegchomion id est Stultitiaelaus. Pochwała Głupoty*, wyd. De Agostini: Altaya, 2001

skręcałem z boku na bok, zaraz potem lał się ze mnie strumień zimnego potu, z mojej twarzy, kończyn, a temperatura ciągle wzrastała. [...] Cierpiałem najbardziej potworne tortury, zaciskałem ręce i usta aby nie skoczyć z łóżka i nie krzyczeć na cały głos. Ciało i krew nie mogło znieść tego obciążenia.”⁹⁵ "Potężne metody budzenia Kundalini są bardzo groźne. Wszystkie zaawansowane praktyki powodują zachwiania fizyczne i mentalne ". O tym, że kundalini może być groźne pisał też spirytualny nauczyciel, yogin Goswami Kriyananda, a na pytanie czy kundalini jest niebezpieczne odpowiedział : „Bardzo ciężkie pytanie, podobnie jakby ktoś zapytał: Czy nóż jest niebezpieczny? Odpowiedź w zależności od osoby. Kundalini Yoga jest bardzo niebezpieczna jeśli trenuje uczniów niewłaściwa osoba. Spowoduje wiele poważnych problemów. Większość ludzi nie jest psychicznie i fizycznie gotowa na transformację. Indywidualne ego codziennie bierze górę nad praktykującym. W takim przypadku następuje konflikt energii i w ten sposób zachodzi do zachwiania balansu duszy. Większość ludzi trenuje Kundalini - Yogę aby uzyskać swoje osobiste moce i używać ich w zły sposób. Bardzo często tym sposobem kontrolują życie innych. Ludzie nie znają prawdziwej istoty Kundalini. Głównym źródłem wiedzy na ten temat są książki. Kundalini Yoga nie powinna być praktykowana z wiedzy książkowej, ale od prawdziwego Mistrza, który już rozwinął w sobie te moce. Również wielu wśród "Mistrzów" nie ma zbyt wielkiej wiedzy, nie osiągnęli dostatecznego zrozumienia. Kundalini Yoga jest groźna. Ludzie nie mogą zrozumieć, że nie da się tą drogą osiągnąć wyższych mocy przez kilka tygodni czy miesięcy. Jest to proces trwający długie lata, a nawet dekady. Wszystko następuje we właściwym czasie i w żaden sposób nie można tego procesu przyspieszyć. Negatywne myśli wpływające z podświadomości zakłócają proces Kundalini. Rozwijają zupełnie inną formę Quotient - wyższe człowieka ego. [...] Zanim ktokolwiek rozpocznie praktyki Kundalini - Yogi powinien oczyścić ciało fizyczne i ciało astralne. [...] Najważniejsze: Moralność człowieka powinna pozostawać bez zarzutu.” Sri Chinmoy o kundalini wypowiedział się następująco : „Budzenie energii Kundalini bez oczyszczenia wygląda podobnie jak nóż w ręku małego dziecka. Prawdopodobnie zrani się, a może nawet uciąć sobie palec. Kiedy urośnie i jest dojrzały wie jak nożem ukroić owoc. Moc Kundalini działa w dwie strony: potrafi zbudować i zniszczyć.”⁹⁶ Również G. S. Arundale kładzie nacisk na niebezpieczeństwa związane z

⁹⁵ Artykuł: Wiesława, *Kundalini i stan umysłu*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_stan_umyslu.html

⁹⁶ Artykuł: Wiesława, *Kundalini Yoga*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_yoga.html

przebudzaniem kundalini, wedle którego: „Pierwszym i głównym z nich jest niebezpieczeństwo pobudzenia seksualnego tak, iż poszczególna osoba staje się wyzbyta swych sił życiowych z powodu obsesji seksualnej. Rozstrojenie umysłowe także leży w kwestii tego zagrożenia. Seksualna żywotność i aktywność są bardzo blisko powiązane z Kundalini, ponieważ obydwie czynniki są niesłychanie twórcze w swej naturze a rozwinięcie jednego z nich wymusi rozwój drugiego. Cały popęd seksualny musi być pod pełną kontrolą, zgodnie z wolą poszczególniej osoby, musi być w stanie tego, co my nazywamy uszlachetnieniem, by tak rzec, musi być on postrzegany jako sakrament i stąd też używany z szacunkiem oraz w duchu oddania. Zróżnicowanie seksualne z wszelakimi jego konsekwencjami jest jednym z najwcześniejszych darów Boga dla Jego dzieci - często nadużywany i sprośnie używany, do którego powinniśmy podchodzić z szacunkiem, tak jak prawdziwy ksiądz podchodzi do ołtarza. Jedynie tym, którzy w ten sposób podchodzą do boskości seksu, można bezpiecznie powierzyć ów drugi dar Kundalini, który powinien być traktowany z bezpieczeństwem i być korzystny dzięki samemu zaufaniu i wypróbowaniu. [...] Po drugie, jest tutaj niebezpieczeństwo zaburzenia fizycznej równowagi rytmicznej poprzez niekontrolowane pobudzanie różnych ośrodków w ciele”.⁹⁷C.S. Arundale przedstawia istotę kundalini jako niezwykle tajemnicę wartą zgłębienia, która wzbogaci i zmieni nasze życie, umysł i nas samych. Lecz pamiętajmy, że wiedza, zrozumienie czy nawet twórcze natchnienie nie wiąże się z podniesieniem ilorazu inteligencji. Jest to bowiem zupełnie inny rodzaj mądrości. To, jak interpretujemy istotę kundalini w nas samych, zależy jedynie od naszego zrozumienia i percepcji świata. Od naszego sposobu interpretacji, od tego w jaki sposób patrzymy na świat i na jakim etapie fizycznym, emocjonalnym i percepcyjnym jest nasz umysł. To, czy kundalini istnieje, też zależy tylko od nas samych i od tego czy wierzymy i potrafimy poczuć tą twórczą siłę, od tego co dostrzegamy patrząc na świat, od tego czy potrafimy otworzyć się na to, co niewidoczne, czy nasz umysł zamknięty jest w klatce schematowości czy też potrafi być wolny i przemierzać świat międzywymiarowo tworząc własne archetypy i ramy odniesienia. Termin kundalini dogłębnie zmierzyć można i ocenić

⁹⁷Joseph Campbell, *Kundalini. An Occult Experience*, [w:] <http://www.mrooczlandia.com/magia/publikacje/kundalini/>

jedynie przez pryzmat własnego doświadczenia w owej materii, gdyż jest to czynnik нефизyczny, znajdujący jedyne zastosowanie i byt w нефизycznej mentalności i sile percepcji.

Kundalini jest procesem, którego doświadczają nieliczni stanowiąc wiedzę egzoteryczną, toteż nic dziwnego, że tak mało osób o nim cokolwiek wie lub podchodzi do tego tematu poważnie. Dla większości ludzi to wciąż czysta paranoja, jednakże spójrzmy na to w nieco inny sposób. Czymże jest internet? Nie da się go dotknąć, ani pokazać w sensie fizycznym, a jednak jest i istnieje, w co nie mamy żadnych wątpliwości. Stanowi coś na zasadzie świadomości zbiorowej. Jest nieskończony. W sensie fizycznym nie ma początku ani końca. Jest jak rwący potok. Tak samo jak wszechświat. To myśl krążąca w czasoprzestrzeni. Zarówno internet, jak i komputer oraz telefon komórkowy stworzył człowiek używając swojego mózgu w akcie tworzenia. Ludzki umysł jest niczym nieograniczoną siłą sprawczą, a skoro stworzył media, jest w stanie sam działać jak komputer, Internet czy telefon, co pokazują przykłady telepatii, sawantyzmu, telekinezy i wielu innych niezbadanych do końca pojęć. Ludzki umysł wciąż jest zagadką. Nie wiemy jak wielką moc sprawczą posiadamy. Ludzki mózg jest kluczem do rozwiązywania wszelkich zagadek. To dzięki niemu poznajemy, nazywamy, tworzymy, rozwijamy siebie i naszą rzeczywistość, zarówno tą mentalną jak i fizyczną, a sam fakt, że ludzki umysł jest niewiarygodnym i skomplikowanym tworem, którego nie znamy, świadczy, że nie powinniśmy traktować wszelkich zjawisk i doświadczeń „paranormalnych” jako coś nienormalnego, co odchodzi od normy, lecz jako wskazówki do tego, jak pracuje ludzki umysł i jakie jeszcze stoją przed nami możliwości mentalne. Człowiek jest tak skomplikowanym ustrojstwem, że jedynie płtycy ludzie potrafią powiedzieć, że znają siebie. Nie powinniśmy odrzucać tego, czego nie rozumiemy, lecz właśnie na tym skupiać swą świadomość dążąc do zrozumienia. Nawiązując jednak do kundalini, pamiętajmy, że każde doświadczenie jest czymś subiektywnym, dlatego podchodźmy do tego procesu z pewną dozą dystansu, aby nie popaść w paranoję, gdyż jak wiadomo, każdy teoretyk opisuje to doświadczenie na bazie własnych doświadczeń i życiowych filozofii, dlatego kto inny położy nacisk na religię (każdy podciąga kundalini pod swoją religię nawiązując do jej mocy jako do światła Chrystusa, czy też jako energii wszechświata, energii chi, buddyzmu, tantry etc.), kto inny na twórczą potęgę i kreatywność, kto inny na alchemię, a jeszcze inny na filozoficzny aspekt istnienia duszy, czy mentalną, wszechobecną i wszechczynną siłę. Aby lepiej uzmysłowić, że ludzki umysł jest motorem wszelkiej siły sprawczej, a mózg najdoskonalszym komputerem, do którego

jeszcze nie mamy i nie znamy większości „programów operacyjnych i sterowników” oraz wskazówką do rozwiązania wszelkich zagadek dotyczących naszego funkcjonowania, prześledźmy teorie dotyczące sawantyzmu, który to już w bardziej naukowy, poznawczy, mniej „dziwny”, czyli mniej odbiegający od schematowości myślowej sposób, opisuje niezwykle możliwości ludzkiego umysłu. **To, co mistyczne i wymykające się spod schematów mentalności porównamy z tym, co przyziemnie logiczne i mieszczące się w ludzkim postrzeganiu oraz rozumieniu świata opartym na nauce i faktach.** Sawantyzm w sposób naukowy udowadnia bowiem, że ludzki umysł jest niezwykle potęgą sprawczą.

Sawanci często określani są potocznie mianem inteligentnych czy genialnych idiotów, a termin sawantyzmu wiązany jest z chorobą umysłową i licznymi upośledzeniami, gdyż przeważnie występuje on u osób w różnym stopniu upośledzonych umysłowo. Pozwala jednak zajrzeć w głąb umysłu i przyjrzeć się procesom zachodzącym w naszych mózgach oraz ukazuje, jak ludzki umysł może działać, gdy zaczyna pracować na „innych obrotach”, a umysławanta z całą pewnością pracuje inaczej niż mózg zwykłego człowieka i często niepowtarzalny i niezwykle geniusz objawia się za cenę innych dysfunkcji umysłowych. Dzięki sawantyzmowi mózg ludzki pracuje na niektórych polach w sposób nieprzeciętny i niezwykle, jednakże na innych polach jest zupełnie sparaliżowany, sprawiając, że sawanci żyją w swym własnym mentalnym świecie, a na płaszczyznach społecznych są nieobecni i niefunkcjonalni. Choć sawantyzm wrodzony zazwyczaj objawia się ceną innych dysfunkcji i upośledzeń, znane są przypadki niezwykle geniuszów nabytych, gdzie mimo drobnych odstępstw od pozostałej części społeczeństwa w sensie postrzegania i rozumienia świata oraz zachowania, nie dochodzi do upośledzeń ani dysfunkcji, które uniemożliwiają normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Sawantyzm w dużej mierze wiąże się też z synestezją, dzięki której uaktywniają się np. nieprzeciętne zdolności matematyczne, gdzie mózg sawanta niczym komputer w kilka sekund oblicza skomplikowane obliczenia w sposób nieświadomy i pozbawiony logicznych obliczeń.

Zespół sawanta polega na jednoczesnym występowaniu niezwykle talentów i geniuszu wraz z upośledzeniem umysłowym. Osoby nim dotknięte mają niezwykle umiejętności takie jak genialna pamięć lub zdolności matematyczne i artystyczne. Słowo to pochodzi z języka francuskiego i określa genialnego głupca, jednakże coraz częściej odchodzi się od

tęgo niezbyt kurtuazyjnego określenia.⁹⁸ Zespół sawanta nie jest chorobą, choć zazwyczaj towarzyszy zaburzeniom ze spektrum autyzmu, chorobom psychicznym i uszkodzeniom mózgu. Mózg pod wpływem choroby lub urazu wyposaża nas w niezwykle możliwości takie jak niesamowita pamięć fotograficzna, zdolności matematyczne czy też niezwykle talenty artystyczne.⁹⁹ Zdolności sawantyczne mogą być zarówno wrodzone jak i nabyte wskutek uszkodzenia mózgu. Przyjmuje się, że sawantem jest jedna osoba na 10 dotkniętych autyzmem oraz jedna na 2 tys. osób z uszkodzeniami mózgu. Zdolności sawantów dotyczą zazwyczaj takich dziedzin jak muzyka, plastyka, rzeźbiarstwo, matematyka etc. Mają one charakter niewerbalny, artystyczny i wizualny.¹⁰⁰ Choć zespół sawanta zazwyczaj uaktywnia się u osób chorych i upośledzonych, to można go spotkać również u osób zupełnie zdrowych, które popadły w różnego rodzaju otepienia umysłowe.¹⁰¹ Większość sawantów to osoby, które potrafią w pamięci wykonywać skomplikowane obliczenia, grać ze słuchu utwory muzyczne, zapamiętywać książki słowo w słowo, a jednocześnie niektórzy z nich nie są w stanie samodzielnie zawiązać sznurowadeł.¹⁰² Są to osoby, które w kilka sekund są w stanie powiedzieć jaki dzień tygodnia był np. 180 lat temu bez używania jakichkolwiek pomocy do obliczeń, potrafią w krótkim czasie nauczyć się kilkunastu języków bez żadnego problemu, jednak często mają problem z samodzielnym funkcjonowaniem lub nie są w stanie porozumieć się z otoczeniem. Są jednocześnie dowodem na to, jak wielkie możliwości ma nasz umysł. Upośledzenia najczęściej łączące się z sawantyzmem to zespół aspergera i wszelkie formy od lekkiego aż do głębokiego autyzmu.¹⁰³ Większość zdolności sawantów dotyczy funkcji typowych dla prawej półkuli mózgowej i ma charakter artystyczny, wizualny lub motoryczny. Odnoszą się do świata niewerbalnego, są bardzo zwizualizowane oraz mocno związane z perfekcyjnym poczuciem

⁹⁸Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8

⁹⁹Artykuł: Maniek, *Sawanci – ludzie z niezwykle umysłem*, [w:] <http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-umyslem>

¹⁰⁰Artykuł: autor nieznany, *Jeżeli jesteście ciekawi możliwości ludzkiego mózgu, powinniście na własne oczy zobaczyć człowieka z zespołem Sawanta*, [w:]

<http://www.nautilus.org.pl/?p=artykul&id=1871>

¹⁰¹Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8

¹⁰²Artykuł: Maniek, *Sawanci – ludzie z niezwykle umysłem*, [w:] <http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-umyslem>

¹⁰³Artykuł: autor nieznany, *Tajemnica geniuszu sawantów*, [w:] <http://www.leaderschool.com.pl/artykuly/224-tajemnica-geniuszu-sawantow>

przestrzeni. Są to funkcje typowe dla prawej półkuli mózgowej.¹⁰⁴ U sawantów bowiem dominuje prawa półkula, która nie kieruje się logiką, a jej domeną jest chociażby wyobraźnia. Sawanci sami do końca nie wiedzą jak to się dzieje, że potrafią np. wykonywać skomplikowane działania. Nie robią tego w sposób świadomy. Po prostu widzą wynik. Ich mózg sam go oblicza bez żadnych działań świadomych. Wszelkie procesy liczenia odbywają się w sposób nieświadomy. Obecna nauka nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić skąd pochodzą te niezwykle zdolności, lecz przyjmuje się hipotezę, że uszkodzenie lewej półkuli (odpowiedzialnej między innymi za logiczne myślenie), powoduje pobudzenie prawej półkuli, która próbuje skompensować utracone funkcje.¹⁰⁵ Dzięki właśnie pobudzeniu prawej półkuli dochodzi do ekspresji niezwykle uzdolnień i nieschematowej pracy mózgu. Hipotezę tą potwierdzają badania pneumoencefalograficzne mózgu, będące nieużywaną współcześnie techniką obrazowania, polegającą na wstrzyknięciu do płynu mózgowo-rdzeniowego powietrza, a następnie wykonania serii zdjęć rentgenowskich.¹⁰⁶ Badania prowadzone na autystykach oraz sawantach, wykorzystujące testy neuropsychologiczne pokazują znaczne osłabienie funkcji uznawanych za lewopółkulowe, a tą hipotezę potwierdzają także wyniki eksperymentu z użyciem techniki obrazowania pracy mózgu SPECT. Obecne perspektywy badań przybliżają nas do zrozumienia integracyjnych zasad funkcjonowania mózgu, a zwłaszcza mechanizmów pamięci. Jak twierdzi Darold Treffert: „Żaden model funkcjonowania mózgu nie będzie kompletny, dopóki nie zostanie wyjaśniony syndrom sawanta”.¹⁰⁷ Badania dot. sawantyzmu przybliżają nas do wiedzy jak funkcjonuje ludzki mózg, jak działa, jakie kryją się w nim nieużywane przez nas funkcje i jak zrozumienie ich, może przybliżyć nas do rozwijania pełnego potencjału ludzkiego umysłu oraz do pełniejszego wykorzystywania potęgi mentalnej. Jak zauważa Dariusz Zapała: „Rozwój metod neuropsychologicznych, zwłaszcza neuroobrazowania w połączeniu z tradycyjnymi studiami przypadków rozwijają naszą wiedzę na temat neuroplastyczności i lateralizacji funkcji mózgowych, co stanowi oś

¹⁰⁴ Artykuł: Sav, *Sawant – genialny idiota*, [w:] <http://sawantyzm.blogspot.com/2011/03/sawantyzm.html>

¹⁰⁵ Artykuł: Maniek, *Sawanci – ludzie z niezwykłym umysłem*, [w:] <http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-umyslem>

¹⁰⁶ Artykuł: Sav, *Sawant – genialny idiota*, [w:] <http://sawantyzm.blogspot.com/2011/03/sawantyzm.html>

¹⁰⁷ Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8

zdolności sawanckich i już obecnie jest wykorzystywane do treningu twórczości”.¹⁰⁸ Jak zauważa Dariusz Zapala, przełom XX i XXI wieku obfituje w wiele badań rzucających nowe światło na problematykę sawantyzmu. Istotnym krokiem na przód w zrozumieniu przyczyn zjawiska stało się wykorzystanie w analizach przypadków nowoczesnych metod neuroobrazowania. Dzięki wykorzystaniu tomografii komputerowej (CT) oraz rezonansowi magnetycznemu (MRI) udowodniono, że podstawą występowania niezwykle zdolności sawanckich są deficyty funkcjonalne lewej półkuli i kompensacja ich przez półkulę prawą. W badaniach z użyciem pozytronowej tomografii emisyjnej (PET) potwierdzono te analizy poprzez odkrycie różnicy w przebiegu syntezy serotoniny w obu półkulach, zaś kolejną zmianą w sposobie patrzenia na zjawisko sawantyzmu są, coraz liczniejsze badania nad nabytymi w ciągu życia twórczymi zdolnościami sawanckimi. Jednym z najciekawszych badań ostatnich lat okazały się próby zlokalizowania mutacji genetycznej zwiększającej prawdopodobieństwo wystąpienia zdolności sawanckich. Udowodniono, że w niektórych przypadkach, syndrom sawantyzmu ma podłoże genetyczne.¹⁰⁹

Pierwsze poważne artykuły naukowe dotyczące sawantyzmu powstały w 1789 roku, gdy pionier amerykańskiej psychiatrii, Benjamin Rush, opisał przypadek człowieka, który mając ograniczoną zdolność liczenia, był w stanie w ciągu kilku sekund poprawnie odpowiedzieć na pytanie ile sekund przeżył przykładowy człowiek w ciągu 70 lat. W 1887 roku odkrywca zespołu Downa, dyrektor szpitala psychiatrycznego Earswood Asylum w Londynie, John Langdon Down, poprzez obserwacje i badanie pacjentów, zaczął opisywać podobne przypadki jednoczesnego występowania upośledzenia i nieprzeciętnych zdolności. W swych pracach opisał 10 przypadków zespołu sawanta. To właśnie on stał się prekursorem określenia „inteligentny idiota” (dosł. uczony głupiec, fr. *savant idiot*). Następnie w 1980 roku T. L. Brink, psycholog z Crafton Hills College w Kalifornii, zaobserwował powstawanie zdolności typowych dla sawantów u osób po wypadkach skutkujących uszkodzeniem lewej półkuli mózgowej. Następnie w 1998 roku dzięki Brucowi L. Millerowi z Uniwersytetu

¹⁰⁸ Artykuł: Dariusz Zapala, *Aktywność twórcza osób ze specyficznymi deficytami funkcjonalnymi mózgu*, [w:] <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8562>

¹⁰⁹ Artykuł: Dariusz Zapala, *Aktywność twórcza osób ze specyficznymi deficytami funkcjonalnymi mózgu*, [w:] <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8562>

Kalifornijskiego w San Francisco stwierdzono pojawianie się cech sawantyzmu u osób dotkniętych otępieniem czołowo-skroniowym, potwierdzone przez badania obrazowe z użyciem tomografii emisyjnej pojedynczego fotonu, które wykazały zwiększony przepływ krwi w prawej półkuli mózgowej i uszkodzenia lewej półkuli, a od lat 90siątych zaczęto wykonywać eksperymenty na zwykłych ludziach poprzez stymulacje, które miały dać odpowiedź na pytania pozostające wciąż bez odpowiedzi, gdzie dokładnie tkwi problem, czy też fenomen tego, że ludzki umysł potrafi funkcjonować w tak niezwykle sposób.¹¹⁰

Zdaniem amerykańskiego psychiatry Darolda Trefferta z St. Agnes Hospital w stanie Wisconsin, który bada **zjawisko sawantyzmu** już od 1962 r., w tej chwili na świecie żyje mniej niż 50 sawantów z naprawdę nadzwyczajnymi zdolnościami, zaś tylko zrozumienie mechanizmów, według których działają mózgi autystycznych geniuszy, może przybliżyć nas do poznania zakamarków ludzkiego umysłu. Zwykle sawantyzm kojarzy się z autyzmem (badania wykazują, że jedna na 10 osób spośród osób cierpiących na autyzm ma cechy sawanta) lub z niedorozwojem umysłowym (jedna osoba na 2 tys. przypadków wśród tej grupy charakteryzuje się cechami sawanta). Większość przypadków zespołu sawanta ma charakter wrodzony, jednakże uaktywnia się też jako efekt uszkodzenia lub choroby mózgu lub dość rzadko u osób całkiem zdrowych, którzy popadli w różne rodzaje otępienia umysłowego. Według Freuda sawant, to osoba, która charakteryzuje się zdolnością myślenia nieświadomego. Istnieje podział na dwie główne części, czyli odpowiadającą za myślenie świadome „ego” i nieświadome „id”, które jest odpowiedzialne za znaczną ilość procesów przetwarzania danych, nie można powiedzieć „za myślenie”, gdyż jako część nieświadoma nie wiadomo jak to robi. Wiemy czym jest myślenie świadome, natomiast część nieświadoma, którą tak rzetelnie badają naukowcy jako odpowiednik Sytemu Operacyjnego, zawiadującego naszymi doznaniem w sposób kontrolowany, wciąż pozostaje zagadką. Działanie nieświadome jest działaniem programowym. U sawantów z jakiś powodów wyłączona jest część świadoma nazywana „ego”, dzięki czemu mózg nieświadomie dokonuje niezwykle zadań operacyjnych. Hipokamp stanowi część składową układu limbicznego, jest odpowiedzialny za pamięć świeżą i jest bardzo istotny dla procesów uczenia się, bo to w nim wspomnienia z pamięci

¹¹⁰Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8

krótkotrwałą przechodzą w pamięć długotrwałą. Jest przełącznikiem do pamięci, a nie pamięcią. Płaty czołowe zaś odpowiadają za sterowanie ekranami na których wyświetlają się obrazy naszego życia, marzenia senne, czy obrazy wyobraźni. Opóźnienie lewej półkuli zakłóca rozwój mowy i porozumiewania się z ludźmi. Zakłócenie aktywności chemicznej mózdzku wzmacnia objawy depresji, hiperaktywności i dekoncentracji uwagi. Odpowiednie pola można wyłączać i włączać mechanicznie czy też chemicznie przez dozowanie odpowiednich neuroprzekazników zamykających obwody synaps. Istnieją procesory programowalne, ale kontrolera programowalnego jeszcze nie wymyślono. Ścieżki włączające odpowiednie pola mogą być w zależności od potrzeb tworzone każdorazowo z innych neuronów i jest to forma zabezpieczenia funkcjonowania potrzebnych zmysłów w wypadku uszkodzenia typowych pól neuronowych. I tym sposobem wycięcie w dzieciństwie typowego pola, np. mowy, powoduje przeniesienie tych funkcji w inny obszar mózgu, a trening mowy daje pozytywne wyniki uwalniając tą osobę z kalectwa jakiego musiałaby doznawać.¹¹¹ Sawanci charakteryzują się zatem bardzo rozwiniętą pamięcią ejdetyczną, czyli zdolnością zapamiętywania obrazów, obiektów czy też nawet skomplikowanych wzorów i odtworzenia ich z dużą dokładnością jeżeli chodzi o szczegóły, czyli tzw. pamięcią fotograficzną. Może dotyczyć również zapamiętywania dźwięków. Osoby z pamięcią ejdetyczną potrafią nawet po 30 sekundach obserwowania obrazu bądź odsłuchaniu skomplikowanego utworu muzycznego z doskonałą precyzją odtworzyć to, co widzieli lub słyszeli. Pamiętają najdrobniejsze elementy, chociaż jednocześnie mogą nie rozumieć w pełni co odtwarzają. Taka pamięć nie musi być związana z wysokim ilorazem inteligencji czy innymi nietypowymi zdolnościami. Taka pamięć może być przydatna, o ile nie ma postaci tak silnej, że aż trudno się od tego uwolnić. Wśród osób, które podobno miały taką zdolność wyróżnia się chociażby Mozarta, który potrafił odtwarzać skomplikowane utwory muzyczne usłyszane tylko raz, a także Theodore Roosevelta, który twierdził, że ma niesamowite umiejętności jeżeli chodzi o pamięć

¹¹¹Artykuł: Sav, Sawant – *genialny idiota*, [w:] <http://sawantyzm.blogspot.com/2011/03/sawantyzm.html>

do szczegółów i detali nawet po wielu latach. Znany pisarz fantasy Ray Bradbury również lubił podkreślać, że pamięta dokładnie każdy dzień od swoich narodzin.¹¹²

Na bazie przeprowadzonych do tej pory analiz neuropsychologicznych, badań i eksperymentów laboratoryjnych powstał **szereg hipotez wyjaśniających syndrom sawanta** i jego związki ze świadomą aktywnością twórczą, a hipotezy te ze względu na aspekt badań tego zjawiska można dzielić na: 1. Związek syndromu sawanta z autyzmem (W stylach poznawczych osób z syndromem sawanta widoczne są powiązania z obsesyjnymi, powtarzalnymi i ograniczonymi zachowaniami lub zainteresowaniami, które stanowią rdzeń autyzmu, co w jakimś stopniu może wyjaśniać, dlaczego sawanci osiągają sukcesy tylko w niektórych dziedzinach. Zauważa się również, iż podobny jak w autyzmie bezkontekstowy i konkretny styl poznawczy sawantów, objawiający się m.in. w ich niezwyklej pamięci, a silny związek z autyzmem potwierdza także liczba sawantów, u których zdiagnozowano jakieś formy tego zaburzenia); 2. Centralną rolę pamięci (Badanie sawantów uwidacznia ich fenomenalną pamięć o nawykowym i niekognitywnym charakterze. Sawanci mają nieprzeciętną pamięć operacyjną, która zdaniem uczonych kompensuje deficyty w obwodach pamięci semantycznej, uszkodzonych w wyniku zmian organicznych w obrębie mózgu. Pamięć sawantów o niższym stopniu przetwarzania i rutynowej charakterystyce może stanowić główny predyktor matematycznych i muzycznych zdolności sawantów, zaś za biologiczną podstawę tej pamięci uważa się układ korowo prążkowy); 3. Deficyt lewej półkuli (Analizy budowy mózgów sawantów jak i badania z użyciem neuroobrazowania wykazują znaczne deficyty w obrębie lewej półkuli, powstałe najczęściej jeszcze w okresie prenatalnym, lub zaraz po urodzeniu, a rzadziej w wyniku uszkodzeń w dojrzałym życiu, co wyjaśnia czemu większość sawantów ma trudności z komunikacją werbalną i interakcjami społecznymi. Nie odbiega jednak wątpliwości, że często u sawantów obserwuje się wady anatomiczne w obrębie spoidła wielkiego, co może sugerować wyłączenie u chorych półkuli lewej z normalnej pracy objawiającej się licznymi dysfunkcjami w zachowaniach tradycyjnie łączonych z rejonami tej półkuli); 4. Kompensację prawej półkuli (Deficyty funkcjonalne lewej półkuli odpowiadającej za zwiększoną aktywność prawej półkuli odpowiedzialnej za zdolności o charakterze niesymbolicznym, artystycznym,

¹¹²Artykuł: RainmanV1, *Sawant=genialny*, [w:] <http://akademia-umyslu.pl/blog/wp-1/category/ludzie/>

logicznym i konkretnym wiąże się z dziedzinami tradycyjnie związanymi z syndromem sawanta. Uważa się, iż na skutek zdolności neuroplastycznych mózgu może dochodzić do przejęcia części zadań jednej półkuli przez drugą, co oznacza zmianę stylu poznawczego i ujawnienia się nowych umiejętności, a Treffert opisuje to w aspekcie wyrwania się spod tyrani lewej półkuli w odniesieniu do chorych na syndrom sawanta); 5. Statystyczne różnice pomiędzy płciami (Przewaga mężczyzn wśród osób z sawantyzmem sugeruje, że rozwój lewej półkuli mózgu trwa dłużej niż prawej i przez to ta pierwsza jest bardziej narażona na teratogeny w okresie prenatalnym. U mężczyzn takim szkodliwym czynnikiem może być testosteron, który opóźnia wzrost i zakłóca funkcje neuronalne lewej, wrażliwszej półkuli, w związku z czym prawa półkula kompensuje upośledzone funkcje i staje się u chłopców większa i bardziej dominująca. Większą liczbę chorych mężczyzn niż kobiet zauważa się także w badaniach innych upośledzeń takich jak ADHD, autyzm, dysleksja czy opóźniony rozwój mowy); 6. Powszechność występowania (Eksperymenty z pobudzaniem do większej aktywności prawej półkuli u zdrowych ludzi jak i rozpoznanie przejawów syndromu sawanta u ludzi dotkniętych ośpieniem czołowo-skroniowym dają podstawy do wysunięcia hipotezy, iż zdolności sawanckie tkwią w każdym człowieku, ale ujawnić się mogą w sytuacjach specyficznych).¹¹³

Sawantyzm może być zarówno wrodzony jak i nabyty lub sztucznie wywołany. Wiąże się z uszkodzeniem lewej półkuli mózgowej. Może być to jednak niewielkie uszkodzenie, które nie sprawia upośledzenia. W 1980 roku T. L. Brink, psycholog z Crafton Hills College w Kalifornii, zaobserwował powstawanie zdolności typowych dla sawantów u osób po wypadkach skutkujących uszkodzeniem lewej półkuli mózgowej.¹¹⁴ Zdaniem badaczy takich jak Allan Snyder i John Mitchell z Center of the Mind w Canberze, procesy podobne do tych, jakie zachodzą w mózgu sawantów, występują u każdego człowieka, lecz są zagłuszane przez bardziej wyrafinowane przejawy poznania conceptualnego. Zdaniem Trefferta zdolności typowe dla sawantów mogą występować tylko w małej części populacji ludzi zdrowych, tak samo jak wśród

¹¹³Artykuł: Dariusz Zapała, *Aktywność twórcza osób ze specyficznymi deficytami funkcjonalnymi mózgu*, [w:] <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8562>

¹¹⁴Artykuł: autor nieznany, *Tajemnica geniuszu sawantów*, [w:] <http://www.leaderschool.com.pl/artykuly/224-tajemnica-geniuszu-sawantow>

niepełnosprawnych, gdzie też stanowią jedynie mały odsetek pacjentów.¹¹⁵ Naukowcy dochodzą do wniosku, iż poprzez odpowiednią stymulację można z podobnym skutkiem rozbudzić umysł każdego i choć badania nad tym zagadnieniem praktycznie dopiero się zaczynają, to wiele osób już teraz elektryzuje myśl o pamięci absolutnej. Istnienie przypadków sawantyzmu to niepodważalny dowód dla naukowców o ogromnych, niezbadanych potencjalnych możliwościach ludzkiego umysłu. Od lat 90-tych wykonuje się eksperymenty mające na celu wywołanie zdolności zbliżonych do tych, jakimi dysponują sawanci. W doświadczeniach przeprowadzonych m.in. na Uniwersytecie Flindresa w Adelajdzie, wypróbowano specjalnie opracowaną metodę stymulacji za pomocą odpowiedniego pola magnetycznego. Dzięki przyrządom zakłócającym chwilowo pracę lewej półkuli, prawa przez pewien czas pracuje intensywniej i w efekcie u badanych osób obserwuje się pojawienie się takich cech jak np. zdolności artystyczne, szybkiego liczenia czy zapamiętywania, które jednak po kilku godzinach od zakończenia stymulacji ulegają zanikowi, ale dokładna geneza zjawiska wciąż pozostaje nieodkryta.¹¹⁶ Sztuczne wywołanie zdolności sawanckich może, oznaczać, że potencjał wysp geniuszu może tkwić w każdym człowieku, a specyficzne uszkodzenia mózgu tylko pomagają się im ujawnić.¹¹⁷ Ciekawym zjawiskiem, o którym warto wspomnieć w tym aspekcie jest też efekt Mozarta. Okazuje się bowiem, że tak samo jak poprzez stymulatory mózgu w dziedzinie sawantyzmu widzimy pewne krótkotrwałe zmiany, tak samo poprzez słuchanie pewnych tonów i dźwięków, otrzymujemy podobnie działający efekt. Muzyka klasycystyczna może powodować krótkotrwałe pobudzenie pewnych funkcji mózgowych, dzięki czemu wpływa na nieznaczną poprawę zdolności przestrzennych i inteligencji ogólnej poprzez chwilowe wzmocnienie pewnych zdolności kognitywnych. Jest to stan krótkotrwały, który utrzymuje się do kilkunastu czy kilkudziesięciu minut. Polega na tym, że niektóre utwory muzyczne, zwłaszcza zawierające dużo fraz *largo* utwory

¹¹⁵Artykuł: Dariusz Zapała, *Aktywność twórcza osób ze specyficznymi deficytami funkcjonalnymi mózgu*, [w:]

<http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8562>

¹¹⁶Artykuł: autor nieznany, *Tajemnica geniuszu sawantów*, [w:] <http://www.leaderschool.com.pl/artykuly/224-tajemnica-geniuszu-sawantow>

¹¹⁷Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8

barokowe, sprzyjają obniżeniu tętna i wejściu w stan relaksacji, w którym poprawiają się niektóre możliwości pamięci i właśnie w tym kontekście rozpatruje się efekt Mozarta.¹¹⁸

Na szczególną uwagę zasługuje jednak **najbardziej niezwykle z sawantów – Daniel Tammet**. W wieku 4 lat, po ostrym ataku epilepsji w jego mózgu nastąpiły zmiany, które objawiały się między innymi nagłym wzrostem zainteresowań matematycznych. Daniel potrafi wykonywać w pamięci skomplikowane obliczenia i podawać ich wyniki z precyzją rzędu 30 miejsc po przecinku. Jest rekordzistą Europy w recytowaniu z pamięci liczby pi, którą podał z dokładnością do 22 514 cyfr, co zajęło mu 5 godzin i 9 minut. Bez problemu opanował też 11 języków dzięki genialnej pamięci wzrokowej.¹¹⁹ Jego niezwykłość leży jednak w tym, że oprócz faktu, iż jego, sawancki umysł jest w stanie pracować w niezwykle sposób niczym magiczny kalkulator, Daniel jest jedyną osobą wśród sawantów, która mimo pewnego upośledzenia, jest nam w stanie opisać naszymi słowami swój świat. Jest on synestetykiem, ma autyzm (przypadłość polega na zakłóceniu komunikacji ze światem zewnętrznym), wykazuje objawy zespołu Aspergera (osoby z Aspergerem często nie okazują żadnych emocji), co w połączeniu definiuje się jako zaburzenia interakcji społecznej i twórczego myślenia, ale Daniel jest człowiekiem, który wyszedł poza własną formę mentalną ucząc się poruszania, myślenia i zachowania cechującego osoby bez zaburzeń i jako jedyny sawant, jest w stanie komunikować się z nami w znanej nam formie. Zdaniem lekarzy, nigdy nie zdiagnozowano człowieka o podobnych zdolnościach, którego mózg funkcjonowałby według określonych przez psychiatrów norm, ponieważ wszyscy znani sawanci, to osoby upośledzone i niezdadne samodzielnie funkcjonować i z tej grupy tylko Daniel potrafi wnioskować, myśleć refleksyjnie, zastanawiać się nad sobą i być świadomy¹²⁰. Poprzez ograniczenia i zaburzenia pracy mózgu, zdawałoby się, że osoby takie nie są w stanie komunikować się ze „zwykłymi” ludźmi w ich „zwykłym” języku słów i znaczeń, gdyż świat widzą i interpretują zupełnie inaczej, zupełnie jakby ich umysł podróżował w innym wymiarze, pracował na innych płaszczyznach, w innym mentalnym świecie, gdzie symbole i słowa są inaczej rozumiane, jakby żyły w świecie podobnym do naszego, lecz zupełnie innym, gdzie komunikacja przebiega innymi

¹¹⁸ Artykuł: autor nieznany, Efekt Mozarta, [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Efekt_Mozarta

¹¹⁹ Artykuł: Maniek, *Sawanci – ludzie z niezwykle umysłem*, [w:] <http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-umyslem>

¹²⁰ Artykuł: Krzysztof Kotowski, *Geniusz z urojenia*, [w:] <http://marhan.pl/index.php/ciekawostki/320-rone/2404-ciekawostki-geniusz-z-urojenia>

torami i w inny sposób, a wszyscy w tym mentalnym świecie - pewnego rodzaju klatce umysłowej (ale my też mamy swoje klatki, tylko inne) widzą świat inaczej niż my. Osoby takie dryfują na innych płaszczyznach mentalnych. Patrzą na to samo, a widzą co innego, gdyż ich postrzeganie, poznanie, interpretowanie świata i percepcja są inne. To troszkę tak jak z astralem. Póki nie wyrwiemy się ze schematów myślowych (naszej poprawności formy) i mentalnie nie zaczniemy poruszać się międzypłaszczyznowo czy też międzywymiarowo, to nie poznamy niezwykle zmysłowego i wrażliwego świata astralnego. Może nie jest to najlepsze porównanie, bo mówimy jednak o jeszcze innym wymiarze i jeszcze innej formie, ale właśnie w ten sposób można zobrazować problemy z komunikacją. Jeśli żyjemy w innych światach (choć fizycznie znajdujemy się w jednym) i inaczej widzimy (patrzac na to samo), a uczucia są dla nas czymś, co odbieramy inaczej, to ciężko jest się porozumieć. My (ludzie „zdrowi”) i oni (ludzie „upośledzeni umysłowo”) wyglądamy tak samo, ale inaczej czujemy, interpretujemy, rozumiemy i widzimy świat żyjąc jakby obok siebie i na nieco innych płaszczyznach. Daniel jest o tyle niezwykle, że w fenomenalny sposób nauczył się komunikować z nami w „naszych językach” i stara się zrozumieć, dostrzec i funkcjonować w naszym świecie jednocześnie pokazując nam swój i opisując to, co widzi on, gdy patrzy na to samo, co widzimy my. Daniel jest fenomenem, bo udało mu się wyjść mentalnie poza swoją formę i zbliżyć się do tej, w której żyjemy my (fizycznie i umysłowo poprawni, prości, złożeni i schematyczni). Wie, że inaczej widzi i czuje, ale stara się swoje postrzeganie wkładać w formę znaną i używaną przez nas, dzięki czemu może dzielić się z nami swoimi złożonymi myślami i uczuciami.

Gdybym chciała opisać Daniela w jego formie myślowej, napisałabym po prostu, że jest jak 4, ale nikt by tego nie zrozumiał. Aby zrozumieć jego sposób interpretowania świata, warto posłużyć się kilkoma cytatami pochodzącymi z jego książki. O sobie pisze: „Urodziłem się 31 stycznia 1979 roku – w środę. Wiem, że to była środa, ponieważ ta data jest dla mnie niebieska, a środy zawsze są niebieskie, podobnie jak cyfra dziewięć i podniesione głosy w czasie kłótni. Lubię swoją datę urodzenia, ponieważ większość liczb, które w niej występują, widzę jako gładkie i okrągłe kształty, podobne do otoczków na plaży. To dlatego, że są one liczbami pierwszymi (...) Rozpoznaję wszystkie liczby pierwsze aż do 9973 po ich „otoczkowatym” charakterze. Po prostu tak pracuje mój mózg. (...) Cierpię na rzadki stan zwany syndromem sawanta – prawie nikt o nim nie słyszał aż do momentu, gdy aktor Dustin Hoffman przedstawił go w nagrodzonym Oscarem filmie

„Rain Man” z 1988 roku. Podobnie jak postać grana przez Hoffmana, Raymond Babbitt, mam niemal obsesyjną potrzebę porządku i rutyny, co wpływa praktycznie na każdy aspekt mojego życia. Na przykład każdego ranka na śniadanie zjadam dokładnie 45 gramów owsianki, dla pewności ważę miskę na elektrycznej wadze. (...) Liczby są moimi przyjaciółmi i nigdy mnie nie opuszczają. Każda jest wyjątkowa i ma własną osobowość. Jedenaście jest przyjazne, pięć głośnie, a cztery jest ciche i nieśmiałe – to moja ulubiona cyfra, może dlatego że przypomina mi mnie samego. (...) Od kiedy pamiętam, doświadczałem cyfr i liczb tak jak teraz, w sposób wizualny, synestezyjny. Liczby to mój pierwszy język, w którym często myślę i czuję. Bywa, że ciężko mi zrozumieć emocje lub na nie zareagować, więc zwykle odwołuję się do cyfr i liczb. Jeśli przyjaciel mówi, że jest smutny lub przygnębiony, wyobrażam sobie, że siedzę w ciemnej otchłani cyfry sześć, aby doświadczyć podobnego uczucia i je zrozumieć. (...) W ten sposób liczby faktycznie przybliżają mnie do rozumienia innych ludzi. (...) Czasem ludzie, których spotykam po raz pierwszy, przypominają mi określoną cyfrę lub liczbę i dzięki temu czuję się swobodnie w ich towarzystwie. Bardzo wysocy ludzie przypominają mi cyfrę dziewięć, a okrągli cyfrę trzy. Gdy jestem nieszczęśliwy, zaniepokojony lub znajduję się w nowej sytuacji (...), liczę sobie. Liczby mnie uspokajają, tworząc w moim umyśle spójne obrazy i wzory. Mogę się wtedy odprężyć i zmierzyć z każdą sytuacją, w której się znajduję. (...) W rozmowie z gospodarzem talk-show Davidem Lettermanem w Nowym Jorku powiedziałem mu, że wygląda jak liczba 117 – chuda jak patyk. Później na Times Square, którego nazwa słusznie odnosi się do liczb, spojrzałem w górę na piętrzące się tam wieżowce i poczułem się otoczony dziewiątkami, najbardziej kojarzącymi mi się z ogromem. (...) Uczeń nazywają moje wzrokowe, emocjonalne odbieranie liczb synestezją, czyli rzadkim neurologicznym łączeniem wrażeń zmysłowych, najczęściej dającym zdolność widzenia koloru liter i/lub liczb. Moja synestezja jest niespotykana i złożona, dzięki niej widzę kształt, kolor, fakturę i ruch cyfr oraz liczb. Na przykład cyfra jeden jest lśniąco biała, jak gdyby ktoś zaświecił mi latarką w oczy. Pięć jest jak uderzenie pioruna lub huk fal rozbijających się o skały. (...) Wykorzystując własne doświadczenia synestezyjne już od wczesnego dzieciństwa dorastałem z umiejętnością pracy i wykonywania obliczeń na wielkich liczbach w pamięci bez żadnego świadomego wysiłku tak jak filmowy Raymond Babbitt. (...) W moim umyśle kwadraty liczb są zawsze symetrycznymi kształtami (...). Każdy wynik podnoszenia do potęgi widzę oczami umysłu jako charakterystyczny wzór. W miarę jak obliczenia i ich wyniki rosną, kształty i kolory w mojej głowie stają się coraz bardziej

złożone. (...) Kiedy dzielę jedną liczbę przez drugą, w głowie widzę spiralę obracającą się w dół coraz większymi pętlami, które zdają się odkształcać i wyginać. Różne operacje dzielenia dają różne rozmiary spiral ze zmieniającymi się krzywiznami. Dzięki mentalnym obrazom potrafię podać wynik dzielenia 13:97 do niemal setnego miejsca po przecinku. (...) Przy mnożeniu widzę dwie liczby jako oddzielne kształty. Obraz się zmienia i powstaje trzeci kształt – prawidłowa odpowiedź. Ten proces zajmuje kilka sekund i zachodzi samoistnie. To jak wykonywanie działań bez konieczności myślenia. (...) Różne zadania wymagają różnych kształtów a oprócz tego określone cyfry i liczby wywołują we mnie rozmaite odczucia i emocje. (...) W dobry nastrój zawsze wprawia mnie myślenie o kalendarzach, o tych wszystkich liczbach i porządku w jednym miejscu. Różne dni tygodnia wywołują w mojej głowie różne barwy i emocje: wtorki są ciepłymi kolorami, a czwartki są kędzierzawe. Sawanci często mają zdolności do obliczeń kalendarzowych – umieją powiedzieć, na który dzień tygodnia przypadała lub przypadnie określona data. Myślę, że może to wynikać z faktu, iż cyfry i liczby w kalendarzu są przewidywalne, a związane z nimi dni i miesiące tworzą określony porządek. Na przykład, trzynasty dzień miesiąca zawsze jest dniem tygodnia dwa dni wcześniejszym niż pierwszy dzień tego miesiąca, a niektóre miesiące – z wyjątkiem lat przestępnych – „naśladują” inne – styczeń i październik, wrzesień i grudzień oraz luty i marzec (pierwszy lutego wypada w ten sam dzień tygodnia, co pierwszy marca). Jeśli więc dla danego roku pierwszy lutego ma dla mnie kędzierzawą fakturę (czwartek), to trzynasty marca będzie ciepłym kolorem (wtorek)¹²¹.

Uważa się, że książka Daniela, z której pochodzą owe cytaty, jest pierwszym raportem z wnętrza umysłu sawanta, bo Daniel powrócił z podróży w świat autyzmu, czyli miejsca niedostępnego dla naukowców i rodziców chorych dzieci. Książka ta daje czytelnikowi klucz do niezwykłego umysłu człowieka dotkniętego autyzmem i pozwala mu spojrzeć na świat oczami sawanta. Daje możliwość poczucia i spojrzenia do wnętrza człowieka cierpiącego na niezwykle rzadką i tajemniczą przypadłość.¹²² Daniel nazywany był brytyjskim Rain Manem, ale to określenie mu się nie podobało, bo jak sam

¹²¹Daniel Tammet, *Urodziłem się pewnego błękitnego dnia. Pamiętniki nadzwyczajnego umysłu z zespołem Aspergera*, Tłum. Małgorzata Mysiorska, Czarne, 2010

¹²²Recenzja: Daniel Tammet, *Urodziłem się pewnego błękitnego dnia. Pamiętniki nadzwyczajnego umysłu z zespołem Aspergera*, Tłum. Małgorzata Mysiorska, Czarne, 2010 [w:] <http://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/urodzilem-sie-pewnego-blekitnego-dnia>

zauważył, on przecież ma pracę, przyjaciół i nawet partnera. Dorastał wśród ośmiorga rodzeństwa. Postrzegany był jako ten inny, dziwny, samotny. Z czasem jednak sam z siebie nauczył się „normalnego” zachowania obserwując zachowanie liczego rodzeństwa i innych dzieci w szkole. Z nauką dobrze sobie radził, ale był bardzo nieśmiały. Dopiero, gdy opuścił szkołę i spędził rok ucząc angielskiego na Litwie, zaczął nawiązywać pierwsze przyjaźnie, a z czasem zaczął nabierać coraz większej „ogłady” i odwagi, by udzielać wywiadów i wystąpić w filmie dokumentalnym. To, że jego zachowanie w naszym świecie jest „wyuczone”, zauważa chociażby jeden z dziennikarzy, który opisuje jak Daniel podaje mu rękę na powitanie wczuwając się w nasze schematy, czy też jak utrzymuje kontakt wzrokowy, gdyż patrzenie wprost na odbiorcę przekazu też jest dla Daniela wyuczonym zachowaniem. Daniel też podczas wywiadu lekko się uśmiecha, choć osoby z Aspergerem często nie wykazują żadnych emocji. Zdaniem Tammeta, (dopóki ludzie nie dowiedzieli się od niego, co czuje i jak myśli sawant) sawanci byli marginalizowani i postrzegani jako wybryk natury, coś nienaturalnego, obcego, nadnaturalnego, a na ich temat tworzone były mity. Daniel wyjaśnia różnice percepcyjne w słowach: „Gdy wizualizuję liczby, to co nimi robię pozwala mi je ująć w kontekście. Ludzie robią to samo z językiem. To jedno z podobieństw pomiędzy sposobem działania sawantów i nie-sawantów. (...) Nie-sawanci robią to samo z językiem. Słyszac słowo ”żyrafa”, natychmiast łączą je ze słowami takimi jak szyja, wysoki, zwierzę. Dokładnie tak samo jest w moim przypadku z 338. Jedyną różnicą jest to, że ty potrafisz wizualizować tylko słowa, a ja, zarówno słowa, jak i liczby” – mówi w trakcie wywiadu. Daniel zauważa też, że matematyki uczą się w bardzo sztywny sposób, a zamiast obsesji na punkcie pozytywnych odpowiedzi, powinniśmy raczej wierzyć własnym instynktom, bo przecież jeśli nawet mówimy dzieciom, które nie umieją liczyć, że jeden chłopiec ma tyle, a tyle cukierków, a drugi jakąś inną liczbę, to większość dzieci intuicyjnie potrafi odpowiedzieć, kto ma ich najwięcej. Według Daniela taka zdolność wynika z naturalnych instynktów. Nie zgadza się też z porównywaniem umysłów sawantów do komputerów. Uważa, że wszyscy mają niezwykle potężny potencjał i możliwości, ale zależy to od kontekstu. Osoby autystyczne np. mają problem z rozpoznawaniem twarzy, a sawanci nie są przykładem podobieństwa do komputera dlatego tylko bo kochają liczby. Daniel kocha też język. „Raczej tańczę z liczbami niż je przeżuwać. Podobnie jest z językiem. Gdy myślę o języku, myślę o pięknej architekturze znaczenia. Komputer tego nie potrafi” – mówi. Dziennikarz

przeprowadzający z nim wywiad zauważa też, że Tammet jest osobą bardzo ambitną, gdyż ma w planach napisanie powieści i dużo różnych innych rzeczy, ponieważ chce, by ludzie zaliczali go do wielkich umysłów. Najbardziej jednak porusza jego wypowiedź podsumowująca owy temat: „Nie chcę przez to wszystko dać do zrozumienia, jak bardzo jestem niezwykły, całe życie raczej dręczyła mnie myśl, że jestem tresowaną foką i interesująca jest tylko moja umiejętność szybkiego uczenia się. Uważam, że ludzie nie doceniają sawantów, ale nie doceniają też samych siebie. Potrafię dokonywać zadziwiających rzeczy, bo jestem człowiekiem. To dlatego, że – jak powiedział Szekspir – jesteśmy z tego samego materiału co nasze sny”¹²³.

Jego pogląd oraz wszelkie osiągnięcia, postawa życiowa, jak również sam fakt, że udało mu się wyrwać ze szponów choroby „powracając” do świata, wskazują raczej, że bez względu na to jak pracuje nasz umysł, jesteśmy w stanie uaktywnić pewne jego potencjały, które drzemią w nas wszystkich, a które wynoszą nas na wyżyny formy. Jest żywym przykładem na to, że bez względu na to, jak funkcjonuje nasz umysł, można do pewnego stopnia łamać schematy i żyć tak, jak się chce i w takim świecie, w którym chce się żyć, można wyjść poza ramy myślowe i ograniczenia, które nakłada na nas nasz umysł. Mózg bowiem da się oszukiwać... I skoro Daniel opuścił swoją formę i pokonał ograniczenia, by dopasować się do naszego sposobu myślenia, to my też możemy do jakiegoś stopnia opuścić swoje ramy odniesienia i spróbować mentalnie przestawić się do innego sposobu widzenia świata, do widzenia go chociażby w sposób synestetyczny, który przecież w jakimś stopniu wynika z naturalnych uwarunkowań. Nie bez powodu Tammet zauważa, że ludzie nie doceniają sawantów, ale też nie doceniają i siebie, a niezwykłych rzeczy może dokonać każdy, bo jest człowiekiem, bo jest z tego samego materiału, co jego sen... Człowiek jest bowiem jak glina, w której można rzeźbić i którą można formować... Przecież właśnie na tym polegają wszystkie kursy widzenia aury, kreatywnego myślenia, szybkiej nauki, szybkiego czytania, poprawy pamięci etc. Sprowadzają się do jednego. Wykładowcy uczą nas tam nowych schematów myślowych, nowych form postrzegania i patrzenia na świat. Uczą nas pewnych kanonów, wzorców, dzięki którym skierujemy pracę naszego mózgu na określony tor i uaktywnimy ukryty w nim potencjał. Podobnie też jest z magią – chodzi o przełamanie

¹²³ Artykuł: autor nieznan, *Jeżeli jesteście ciekawi możliwości ludzkiego mózgu, powinniście na własne oczy zobaczyć człowieka z zespołem Sawanta*, [w:]

<http://www.nautilus.org.pl/?p=artykul&id=1871>

tabu i schematu myślowego, o nowe i inne spojrzenie na świat, o spojrzenie pozbawione algorytmu i wolne od klatki formy... Magia jest niekończącą się tajemnicą, tak samo jak nasz umysł, którego potencjału jeszcze nie znamy, a który jesteśmy w stanie do pewnego stopnia wykrzesać, zaś wraz z rozwojem własnej natury, zapewne otwierać się będzie coraz mocniej uchylając przed nami niezwykle umiejętności, które tak jak bilokacja, psychokineza, czy umiejętność liczenia niczym kalkulator.

Zbadanie terminu **kundalini** pokazało, że człowiek pracując nad swym umysłem, jest w stanie uaktywnić **niezwykle i kreatywne moce**, zaś sawantyzm w sposób naukowy pokazuje, że pewne zmiany w mózgu odpowiadają, **za pojawienie się geniuszu**, czy po prostu myślenia kreatywnego w bardzo rozwiniętym spektrum. Badania i eksperymenty dotyczące sawantyzmu obrazują to, że w zależności od tego w jaki sposób pracuje nasz mózg, jesteśmy w stanie myśleć na różnych płaszczyznach i w różny sposób oraz, że ludzki mózg ma wielkie możliwości, a fakt, że jeszcze nie potrafimy ich do końca wyjaśnić i zrozumieć, nie znaczy, że niektórzy ludzie nie używają w jakiś sposób tych nieodkrytych jeszcze i nierozwiniętych u innych osobników funkcji umysłu, dzięki którym możliwe stają się przypadki oddziaływania w sposób metafizyczny na fizyczną rzeczywistość.. Jeśli u kogoś zdolności kreatywnego myślenia są nad wyraz rozwinięte, może on pojmować świat zupełnie inaczej niż przeciętny człowiek oraz inaczej interpretować rzeczywistość. Badania obrazują również to, że ludzki mózg, niezbadany i wciąż nie znany nauce, jest w stanie dokonywać niezwykle procesów, których do końca nie rozumiemy. Nie wykorzystujemy całego potencjału umysłu, bo nie wiemy jak to robić. Nauka jednak uwidacznia, że człowiek może stać się geniuszem, czy też osobą obdarzoną jakimś nietypowym artystycznym (czyli kreatywnym) darem. Oba terminy nie są jeszcze do końca zbadane i wciąż stanowią zagadkę, jednak nauka potwierdza, że jest możliwe sprawienie, że sposób myślenia i postrzegania świata może się zmienić do tego stopnia, że człowiek doznaje czegoś, co nazywamy oświeceniem lub ogólnie zmianą mentalną czy zmianą charakteru, co przedstawił nam Jung w swoich rozważaniach dotyczących alchemii symbolicznej, gdzie taki odmieniony człowiek staje się czymś, co określamy mianem kamienia filozoficznego. Potwierdza to zatem tezę, że nie powinniśmy odrzucać tego, co wydaje się niektórym czystą fantazją, a co da się udowodnić jedynie poprzez obserwowanie wyników i na co nie mamy naukowego wyjaśnienia i metodologii badań, ale właśnie powinniśmy interesować się owymi zagadnieniami i starać się je badać w aspekcie

naukowym. Ezoteryzm czy też magia, albo kundalini to nie fikcja, ale dopóty nie zaczniemy tego badać w aspekcie czysto naukowym, dopóty wciąż magia i wszelkie zjawiska paranormalne będą kojarzyły się ludziom z fikcją literacką i oszustwami i nikt nie będzie podchodził do owych zagadnień z powagą i zrozumieniem. To, że nie potrafimy wyjaśnić w jaki sposób działa mózg w przypadkach związanych z bilokacją, telekinezą i wieloma innymi czynnikami, nie znaczy, że te właściwości nie istnieją, a człowiek nie jest w stanie w sposób mentalny wpływać na fizyczną rzeczywistość. Tak jak synestezja tłumaczy wszelkie zjawiska związane z widzeniem aury jako naturalne i zupełnie normalne, tak sawantyzm wskazuje na to, że ludzki umysł jest do tego stopnia niezwykły i wciąż stanowi zagadkę, że nie jesteśmy w stanie nawet wyobrazić sobie jak wielki potencjał sprawczy nosimy w sobie i jakie zdolności możemy jeszcze uaktywnić i rozwinąć. Tak samo jak zagadnienia związane z aurą i kundalini mają ze sobą dużo wspólnego, bo sprowadzają się do sposobu odbierania i poznawania świata w sposób międzymysłowy, tak samo możemy zaobserwować spore powiązanie między synestezją a sawantyzmem, które również sprowadza się do sposobu w jaki nasz mózg rejestruje świat i wszelkie zjawiska. Widzimy również, że podobne procesy jakie zachodzą u synestetyków jak i sawantów, mogą w mniejszym stopniu zachodzić u każdego człowieka. Ponadto spektrum z dziedziny sawantyzmu podkreśla, iż można w sposób fizyczny wprowadzić zmiany w umyśle, zaś kundalini i przypadek jedyne na świecie sawanta, który wyszedł poza swoją formę narzuconą mu przez upośledzony umysł, pokazuje jak zmiany w umyśle wprowadza się w sposób mentalny. Zmiany w sposobie myślenia i funkcjonowania obserwujemy zatem zarówno w aspekcie fizycznym, jak i metafizycznym. Zjawiska aurystyczne, synestezja, kundalini i sawantyzm, mają ze sobą dużo wspólnego i jedynie w zestawieniu pozwolą odkryć tajniki ludzkiego umysłu, naszych nieaktywnych jeszcze możliwości i siły sprawczej, która w sposób metafizyczny pozwoli nam zmieniać i kształtować fizyczną rzeczywistość.

Owe teorie wskazują, że być może kiedyś ludzie będą w stanie **świadomie zapanować nad potencjałem** umysłu oraz wykorzystywać mózg w znacznie szerszym spektrum. Na tym etapie ewolucji jednak są u większości z nas jeszcze zablokowane i nie bez powodu. Można zastanawiać się jak je rozwinąć, jednak oczywistym wydaje się fakt, że sprawia to nasza nie gotowa na rozwój forma i sama natura narzucając pewne zabezpieczenie. Zbyt gwałtowne zmiany mogą bowiem uszkodzić nasze funkcjonowanie w znanym nam uporządkowanym świecie percepcji i kontekstów. Zdaniem Freuda ludzki

mózg pamięta każdą sekundę naszego życia, jednak informacje te są selektowane i odrzucane z pamięci, którą świadomie dysponujemy i użytkujemy¹²⁴. Istnieje domniemanie, że poprzez hipnozę i wprowadzanie się w różnego rodzaju stany świadomości, komunikację z „ukrytym ja”, podświadomość etc. można dowiedzieć się o sobie i swoich myślach wszystkiego oraz tego jakie zdolności możemy w sobie rozwinąć, ale natura zabezpiecza nas przed pewnymi informacjami zakodowanymi w naszej psychice, dlatego, że skoro umysł chowa te informacje, to znaczy, że nie są nam na obecnym etapie potrzebne, a wręcz mogłyby uniemożliwić normalne funkcjonowanie. Ludzki mózg jest nieskończoną i potężną zagadką bez początku i końca. Ta wiedza z całą pewnością mogłaby sprawić szok, przytłoczyć albo stworzyć zjawisko tak potężnego szumu i natłoku myśli, że umysł stałby się sparaliżowany i odrętwiały od nadmiaru jak przepełniona wodą czakra, nałożyć blokady takie jak u typowych sawantów paraliżując nas na różnych płaszczyznach zarówno fizycznych jak i społecznych. Bardzo dobrze jest dążyć do zrozumienia i dobrze jest wiedzieć coraz więcej o sobie i świecie, ale ta wiedza powinna być (i jest) dawkowana powoli, bo może więcej szkód przynieść niżeli pożytku. Nie chodzi wszak o to, by utopić się w nadmiarze ogromu fontanny wiedzy i możliwości umysłu, lecz by powoli zaspokajać pragnienie. Człowiek nie bez powodu na tym etapie rozwoju pozbawiony jest większości możliwości mózgu i nie używa go nawet w 10%. Możemy to interpretować zarówno w kontekście fizycznych uwarunkowań, jak i funkcjonowania w sposób psychiczny. Człowiek jest w stanie osiągnąć wielką siłę i możliwości, jednakże możliwości to też wielkie brzemie i odpowiedzialność. Wyobraźmy sobie świat, w którym telepsychiczna moc jest czymś powszechnym i naturalnym. Wyobraźmy sobie, że wszyscy jesteśmy tak rozwinięci, że posiadamy dar, czy też zdolności telekinetyczne, telepatyczne itp. Nasuwają się dwie możliwości... Jeśli jako ludzkość będziemy osobnikami pokroju Ojca Pio, staniemy się wspaniałym społeczeństwem. Nie będzie już niewyleczalnych chorób, głodu, cierpienia i ubóstwa, a ludzie będą swobodnie podróżować międzyplanetarnie, międzywymiarowo i międzywymiarowo, zaś pojęcie globalnej wioski nabierze nowego znaczenia¹²⁵. Ale zastanówmy się jakby wyglądał świat gdyby na przykład osoby pokroju Breawika, czy Hitlera miały możliwości swobodnego naginania

¹²⁴Sigmund Freud, tłum. Robert Reszke, *Psychologia Nieświadomości*, wyd. KR, 2007

¹²⁵Herbert Marshall McLuhan, *Galaktyka Gutenberga*, [w:] Herbert Marshall McLuhan, tłum. Karol Jakubowicz, *Wybór pism. Przekazniki, czyli przedłużenie człowieka*, wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975

fizycznej rzeczywistości? Czy byłby to koniec ludzkości? Dar wiąże się z odpowiedzialnością, a niezwykle umiejętności powinny iść w parze z mądrością i zrozumieniem... Zaś nowa wizja świata w aspekcie rozwinięcia większego potencjału ludzkiego umysłu budzi zarówno różne nadzieje, jak i strach, bo dzięki niezwykłym możliwościom umysłu można zrobić wiele dobrego dla ludzkości, ale jeśli nowe umiejętności stosowałoby się w złej czy też egoistycznej wierze, mogą przynieść wiele zła, a nawet doprowadzić do niewyobrażalnej wizji katastroficznej. To tak jak z rozwojem nauki. Z jednej strony rozwój medycyny sprawia, że jesteśmy w stanie ratować życie, z drugiej zaś strony, człowiek jest w stanie budować bomby i niszczyć życie. Czy nigdy nie zastanawialiśmy się czemu tak rozwinięta cywilizacja jak Majów poniosła klęskę? A może po prostu była nazbyt rozwinięta i to stało się jej zgubą? Może po prostu ich rozwój dokonywał się zbyt szybko i gwałtownie, co przyczyniło się do upadku cywilizacyjnego? Jestem pewna, że kiedyś poznamy możliwości naszego umysłu i rozwiniemy je w pełni, ale właśnie dlatego, że wiąże się to zarówno z pozytywnymi jak i negatywnymi wizjami przyszłości, zarówno w odniesieniu do świata w którym żyjemy i tego w jaki sposób go formujemy, ale też w odniesieniu do fizyczności, gdzie natłok umiejętności i wiedzy oraz pewnych mechanizmów mózgu, paraliżuje i wyłącza nasze postrzeganie na innych płaszczyznach. Zarówno badania nad kundalini, jak i sawantyzmem przybliżą nas do tego, jak uaktywnić nieaktywne jeszcze funkcje umysłu, jak to się dzieje, że niektórzy mogą je w pewnym stopniu uaktywnić i korzystać z nieodkrytego potencjału mózgu oraz w jaki sposób wprowadzić te zmiany w nasz umysł i jak osiągnąć to, co (na tym poziomie wiedzy i rozwinięcia) „nieziszczalne” i „niewyobrażalne”.

ZNACZENIE SYMBOLIKI W POSTRZEGANIU ŚWIATA

Czy nigdy nie zdarzyło nam się użyć określenia, że noc jest gęsta? Że czerń przenika nas? Że niemal możemy jej dotknąć? Dawniej, gdy widać było gwiazdy na niebie, gdy czuliśmy na sobie promienie księżyca, gdy noc była czarna, gdy na zasadzie intuicyjnej przypominała nam o powłoce astralnej, której również można dotknąć w sposób metafizyczny, gdy mogliśmy zespolić się z nebirem i zanurzyć w jego pradawnym blasku, gdy noc dotykała nas, łatwiej było otworzyć wyobraźnię, poczuć inny wymiar, zespolić się z nim, otworzyć umysł na to, co „nieistniejące”. Dziś niebo nie przemawia do nas tak głośno, a noc oświetlona milionem ulicznych lamp i neonów zanika w hałasie szybkiego i głośnego życia pozbawionego głębszych refleksji nad samym sobą i wszechświatem. Lecz siedząc na plaży nocą, słysząc szum morza, patrząc w granat nieba i żywe gwiazdy, możemy doświadczyć pewnego rodzaju zespolenia ze światem, możemy czuć przepływ myśli, kontemplować swobodnie, czerpać z energii natury, czuć jej westchnienie płynące w ogromie bytu, podróżować umysłem po bezkresie wszechświata. Gdy natura przemawia do nas bezpośrednio, łatwiej jest nam poczuć to, co metafizyczne, niż gdy znajdujemy się w głośnych i oświetlonych skupiskach, które zagłuszają melodię płynącą do nas z natury. Nie ma miejsca na Getsemani, który pokazuje nam, że świat jest jedynie złudzeniem, zaś wszystko inne jest jedynie projekcją. Ale czy nigdy nie odnieśliśmy wrażenia, że śnimy na jawie? Badanie magii, to jak badanie nowej teorii względności. Wszystko zaczyna się jednak w naszym umyśle, który przecież do pewnego stopnia możemy badać w świecie rzeczywistym. Kwestia zrozumienia, że wszystko zależy od pracy umysłu, a świat nie jest tym czym jest, lecz tym jak go interpretujemy poprzez własną percepcję, jest kluczem do rozwiązania zagadki...

Świat wydaje nam się czymś prostym, lecz jest wielowymiarowy i nadzwyczaj złożony. Cały świat zależy od naszej percepcji i tego jak go widzimy i interpretujemy. Pierwszą kwestią jest praca naszego mózgu – w zależności od tego jak pracuje, tak widzimy i postrzegamy świat. Widać to na przykładzie sawantyzmu czy synestezji. Dalej pojawiają się różnice między percepcją u kobiety czy mężczyzny, różnice percepcji wynikające z kulturowości, różnice wynikające między procesem myślowym zdrowego czy uszkodzonego mózgu, psychologia itp. , a na sam koniec pojawia się kwestia komunikacji społecznej, kontekstu, przekazu i znaczenia, gdyż w dużej mierze to właśnie słowa kształtują rzeczywistość.

Każde słowo wydaje nam się czymś logicznym, lecz jest złożonym tworem, który w zależności od kontekstu, logiki, sposobu postrzegania, nabiera różnych znaczeń. Prawda wydaje nam się czymś prostym i coś albo jest prawdziwe, albo nie, ale prawda też jest pojęciem względnym, które zmienia się od punktu widzenia. Coś może być jednocześnie różowe i błękitne i mimo, iż są to pojęcia sprzeczne, oba mogą być prawdziwe w tym samym czasie i przestrzeni i nawiązywać do jednego obiektu w zależności od tego, co mamy na myśli i w jaki sposób patrzymy na opisywany przedmiot czy symbol. Świat jest złożonym tworem i każdy może widzieć go inaczej, bo jest wielowymiarowy. Lecz różne punkty odniesienia i punkty widzenia, nie znaczą, że ktoś ma rację, a ktoś inny się myli, ale że wszyscy mają rację, gdyż każdy patrzy na świat inaczej, a wówczas świat staje się, czy nawet jest czymś innym... Czymś, co odbieramy subiektywnie. Na podstawie pojęć takich jak synestezja, sawantyzm, kundalini, aura czy astral, udowodniliśmy już, że świat jest wielowymiarowym i złożonym tworem, a dzięki potędze umysłu, możemy poruszać się po każdym z owych wymiarów, lub też zostać uwięzionym w sztywnej klatce schematowości mentalnej i nie dostrzegać pozawymiarowo oraz, że ludzie patrząc na ten sam przedmiot, często widzą go jako coś zupełnie innego, ponieważ inaczej odbierają, widzą i czują. A żeby było jeszcze trudniej, dochodzą tu różne aspekty i konteksty. To słowa kształtują świat, jego wizje i tworzą kanony i schematy sposobów interpretacji. Tyle słów było mi potrzebnych do opisania w owym traktacie swych myśli. Jeden krótki przekaz, a tyle słów i stron złożonego tekstu... A wystarczyłoby powiedzieć: Nauczcie się patrzeć międzywymiarowo, wyjdźcie poza formę i czyńcie myśl ciałem, a zrozumiecie, że świat nie jest tym czym jest, lecz tym, czym jest dla was. Naginajcie rzeczywistość. Jesteśmy zbudowani z tego, co nasze sny, a nasze ciała powstały z popiołów dawno wygasłych gwiazd, albo idąc za cytatem I. Kanta: „Niebo gwieździste nade mną, prawo moralne we mnie”, ale któż by zrozumiał, co miałam na myśli? Pewnie nikt. Nie wiem nawet czy tą kakofonią słów udało mi się komuś przedstawić mój pogląd w sposób wystarczający i zamierzony. Kłania się zatem lokucja i ilokucja. Życie byłoby mniej skomplikowane, gdyby zamiast słów przekazywać sam przekaz mentalny. Gdyby tak po prostu wyrzucić z głowy myśli. Uczynić słowo ciałem... Słowa są zarówno darem, jak i przekleństwem. Dzięki nim sztywno siedzimy w swej formie, zaś forma świata zależy od formy postrzegania i od tego w jakiej „klatce mentalnej” siedzimy my. A gdyby tak zamiast girlandy słów po prostu wyjść poza formę i bez ich użycia przekazać w sposób mentalny pewne wizje, czy przekazy myślowe w formie telepatii? Ale nie

abstrahując zbytnio od rzeczywistości, spróbujmy rozpatrzyć problem znaczeń i symboli oraz ich interpretacji w subiektywnej wizji postrzegania świata...Rozpatrzmy znaczenie symboliki, znaczenie interpretacji słów w sposób subiektywny i pojęciowy, rozważmy znaczenie semiotyki i komunikacji międzyludzkiej, a następnie połączmy wszystkie poruszone aspekty i wrzucmy je w kontekst formy – dojdziemy do wniosku, że świat jest subiektywnym tworem i tak jak woda – może być płynny, stały lub lotny w zależności od naszej formy i tego w jaką płaszczyznę się wszczepiamy i na jakim polu funkcjonujemy, zarówno umysłem jak i ciałem. Gdy już dojdziemy do tego, że to słowa kształtują formę, zaczniemy się zastanawiać nad siłą samej myśli, która owe słowo tworzy, by to zamieniło się w ciało. Następnym aspektem stanie się wówczas rozważanie nad możliwością zaginania fizycznej rzeczywistości. Ale do tego dojdziemy w kolejnym rozdziale.

Zacznijmy od rozpatrzenia znaczenia symboliki. To słowa kształtują świat, jego wizje i tworzą kanony i schematy sposobów interpretacji. Ale każde słowo może być w swej (jedynie teoretycznej prostocie) rozumiane w różnoraki, a nawet bardzo złożony sposób. Każde słowo i każde pojęcie może nie być tym czym jest, lecz tym jak my w swych umysłach je widzimy i interpretujemy... Nauka, która bada te zagadnienia to semiotyka, zwana ogólną teorią znaków, która bada język w aspekcie jego racjonalności i aktów poznania oraz komunikacji społecznej. Rozpatruje ona wieloaspektowość każdego symbolu, słowa czy znaku. Bada znak, czyli konkretne słowo stworzone przez człowieka na podstawie jego zmysłów, a następnie rozpatruje jego znaczenie w kodzie, czyli systemie znaków oraz w kontekście, czyli w strukturze, w której rozpoznawane są znaki i kody. Według definicji de Saussure'a znak zbudowany jest z dwóch elementów: znaczącego i znaczonego. Pierwszy to jego fizyczna reprezentacja np. obraz, słowo, fotografia, znak drogowy, a drugi to pojęcie z nim powiązane. Francuski teoretyk semiologii, Roland Barthes opracował model, który uwidoczniał wpływ znaków i kodów na postrzeganie i interpretowanie rzeczywistości przez jednostki. Jego model opisuje dwa porządki funkcjonowania przekazu. W pierwszym (rzeczywistość i znak) znajdują się fizyczna reprezentacja znaku i jego element znaczący, w drugim zaś, osadzonym w kulturze, konotacja i mit. Mit nie oznacza tutaj nieprawdziwej historii, tylko skomplikowane konstrukcje

tłumaczące i naturalizujące w danych kulturach pewne aspekty rzeczywistości.¹²⁶ Termin semiotyki pojawił się już w „Rozważaniach Dotyczących Rozumu Ludzkiego” Johna Locka, który w swej twórczości zwraca uwagę na idee, ich pochodzenie i znaczenie w postrzeganiu świata¹²⁷. Uważa się, że symbol to element świata przedstawionego, który ma jedno znaczenie ogólne i dużo znaczeń ukrytych, jednakże skoro odpowiednik pojęcia postrzegamy za pomocą zmysłów, a zmysłowość rodzi się wraz z poznaniem i doświadczeniem, to pomijając już, że człowiek żyje w jakiejś konkretnej hierarchii i uporządkowanym, schematycznym społeczeństwie, jeśli swym rozumem nie „małpuje”, tylko postrzega, to rodzi się wówczas przypuszczenie, że każdy może w różnoraki sposób interpretować każdy symbol i inaczej rozumieć jego znaczenie. Są symbole tradycyjne, niby obiektywne, które każdemu powinny kojarzyć się z tym samym, ale dzięki interpretacji owej idei, każdy może rozumieć je w sposób złożony, co doprowadza do dyskusji rodzącej się nawet u podstaw znaków używanych za powszechne oraz w rozbieżnej interpretacji. Tak jak symbole drogowe są znakami umownymi, co do których pojęcie jest jedno (mimo to, też pojawiają się spory) to symbol chociażby taki jak krzyż, również jest pojęciem ruchomym... Wszak nawet Krzyż, który uznawany jest za symbol Chrześcijaństwa i dla większości z nas, właśnie to oznacza, używany był już znacznie wcześniej jako chociażby symbol władzy Słońca, talizman używany w magii do odpędzania demonów, symbol płodność, znak nieśmiertelność, ofiarę, szubienicę, znak graniczny posiadłości w przedchrześcijańskiej Skandynawii, wezwanie na naradę wojenną, odwrócenie rajskego Drzewa Życia, amulet, miłość, kobietę, gwiazdozbiór nieba, srebro w alchemii, czy też talizman szczęścia. Każdy symbol zmienia się i zniekształca poprzez siłę czasu i dzięki nowym kontekstom nabiera nowych znaczeń i wartości. Chociaż sam krzyż nawet w obecnej czasoprzestrzeni jest wciąż pojęciem polemicznym, gdyż choć większości kojarzy się ze zmartwychwstałym Chrystusem, pierwszymi przyczółkami dla kalek, podwaliną państwa socjalnego i kultem miłosierdzia, tak dla innych stanowi propagandowe znamię wyzysku, zagarniania bogactw przez kościół, krucjatami krzyżowymi, ogólnościową „sektą”, czy kupczeniem odpustami. Rozpatrzmy również znaczenie chociażby takiego symbolu jak swastyka. Jedni widzą w niej hitlerowski sztandar nazizmu, dla innych jest symbolem szczęścia i pomyślności. Swastyka, nazywana również Krzyżem

¹²⁶Artykuł: autor nieznany, *Semiotyka (językoznawstwo)*, [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Semiotyka_%28j%C4%99zykoznawstwo%29

¹²⁷J. Locke, tłum. W. M. Kozłowski, *Rozważania Dotyczące Rozumu Ludzkiego*, Hachette, 2011

Tora, znana była już w starożytności. Grecy ten krzyż o czterech ramionach załamanych w połowie w tym samym obrotowym kierunku, nazywali gammadion, bo stanowił cztery greckie litery „G” połączone podstawami. „Swastica” oznacza „wiodący do dobrobytu”. Grecka swastyka, w tym samym rozumieniu, stanowiła symbol pomyślności dla Żydów czy plemion germańskich. Również w dwudziestoleciu międzywojennym symbol swastyki pojawił się między innymi jako symbol szczęścia w Wojsku Polskim jako część emblematu noszonego na kołnierzu munduru przez artylerzystów 21 i 22 Dywizji Piechoty Górskiej i odznaki 4 pułku piechoty legionów. Granatowa swastyka stanowiła też część symbolu odznaki instruktorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zmiany w postrzeganiu swastyki pojawiły się wraz z użyciem jej przez Hitlera. Hitlerowska swastyka w białym kole na czerwieni miała oznaczać walkę o zwycięstwo aryjczyków, ideę społeczną i nacjonalizm. Sztandar ten zaprojektował dla Hitlera Krohn będący członkiem Thule i okultystą. Hitlerowska swastyka różni się jednak od tej tradycyjnej, w której ramiona złamane były w lewą stronę. Hitlerowska swastyka, poprzez skrócenie ramion w prawą stronę, miała zatem stanowić coś na znak odwróconego krzyża. Tradycyjny znak drogi do szczęścia i wyższości ducha nad materią, zamienił się w triumf materii nad duchem. Rozprawa ta skłania do jednego wniosku: Nie każdy kto nosi krzyż kieruje się w swym życiu chrześcijańskimi pobudkami, nie każdy kto nosi brelok ze swastyką musi być nazistą, tak jak nie każdy, to ma na szyi wisior z pentagramem jest satanistą. Są symbole, które kojarzą nam się z pewnymi wyznaniem czy też ruchami, choć ich pierwotne znaczenie, wywodzące się już z antyku, jest zupełnie inne, zaś drugą kwestią jest to, co sami o danych symbolach uważamy i jak rozpatrujemy ich znaczenie w swych umysłach oraz z czym nam się subiektywnie kojarzą, bo jak zauważył już Lock, symbole pojawiają się w naszych myślach na podstawie subiektywnego doświadczenia, które zdobywamy wraz z wiekiem¹²⁸.

Zastanówmy się teraz nad istotą interpretacji pojęć. Są pojęcia, które uważane są za obiektywne i stałe, takie jak chociażby dobro i zło, ale każde pojęcie jest czymś subiektywnym i jego interpretacja i rozumienie zależy od aspektów, czasu i przestrzeni. Pojęcie piękna w starożytności miało zupełnie inne znaczenie niż teraz. Dawniej pojęcie „ktoś piękny” rozpatrywane było, jako ktoś dobrze urodzony itp., zaś obecnie za piękne uważa się chociażby anorektyczne modelki.

¹²⁸ Autorski artykuł, *Swastyka zamiast podkowy na szczęście?*, [w:] <http://www.radom24.pl/dziennikarstwoobywatelskie/czytaj/13>

Kwestia postrzegania, subiektywizmu i czasoprzestrzeni. To, co dla jednego jest piękne, dla drugiego może być szpetne. Idee však rodzą się w głowie, więc trzymanie się na siłę tego, co powszechne, nie leży raczej w naszej naturze. Mam na myśli trzymanie się na siłę w klatce mentalnej – sposób pojmowania. Nie mówię byśmy odrzucali powszechne znaki umowne i ich znaczenie, bo gdyby chociażby pozbyć się znaków drogowych, liczba wypadków zapewne by wzrosła... Dążę jednak do wykazania, iż cały świat zależy od naszej percepcji i tego jak go widzimy. Wszystko zależy od psychiki i interpretacji otaczającej nas rzeczywistości. Świat nie jest tym, czym jest, lecz tym, czym jest dla nas. Wszystko zależy od okoliczności, naszej oceny subiektywnej, kontekstu, w jakim się znajdujemy i czasoprzestrzeni, która określa nasz byt. Pojęcia takie jak dobro czy zło uważane są za obiektywne, ale nic bardziej mylnego... To też pojęcia subiektywne, bo jak zdefiniować dobro? Ocenimy je przez pryzmat własnego systemu wartości. Czy morderstwo jest dobre czy złe? Wszystko zależy od punktu widzenia. Zabić dla pieniędzy – ogólnie złe, chociaż morderca stwierdzić może, że dla niego to dobro, bo uzyskał coś, a nic nie stracił. Ale pomijając już zwyrodniałe umysły... Ogólnie morderstwo jakiegokolwiek uważane jest za złe. Ale przyjrzyjmy się jak np. polskie pielęgniarki zabijały w humanitarny sposób niemowlęta w czasie wojny, by oszczędzić im cierpień. Morderstwo oceniane było jako dobro, litość, łaskawość etc. A czy aborcja jest dobra? Czy eutanazja jest dobra? Wszystko zależy od okoliczności i kontekstu oraz od własnego systemu wartości i naszej subiektywnej oceny. Niebo gwieździste nade mną, prawo moralne we mnie – powiemy cytując I. Kanta¹²⁹. Każde pojęcie jest subiektywne. Tak samo jest z innymi słowami i pojęciami. Zastanówmy się chociażby nad pojęciem wolności. Popiełuszko nawet siedząc w celi czuł się wolnym człowiekiem, bo zachował wolność mentalną. Mogli zamknąć jedynie i zniewolić go fizycznie, jednakże, nie byli w stanie złamać jego psychiki, osobowości. Czuł się wewnętrznie wolnym człowiekiem. Stąd powiedzenie, że wolność jest w nas. Tak samo jest np. z pojęciem szczęścia. Każdy inaczej je interpretuje. Jeden będzie zdrowy, bogaty, ale nie będzie szczęśliwy, bo zawsze będzie mu czegoś brakowało, a inny, znacznie uboższy, ale np. bogaty w miłość, uzna, że ma wszystko, co jest mu do szczęścia potrzebne. Albo czy da się sprawić, aby jednocześnie wszyscy osiągnęli szczęście? Wszak psychopatyczny morderca będzie szczęśliwy jak wszystkich pozabija, ale z kolei rodzic, któremu ten morderca zabije dziecko, nie osiągnie już szczęścia. Każde pojęcie jest subiektywne. Nawet cierpienie można

¹²⁹Immanuel Kant, tłum. Jerzy Gałeczki, *Krytyka Praktycznego Rozumu*, wyd. Naukowe PWN, 2011

interpretować jako dar wzbogacający i uszlachetniający naszą duszę lub też jako niesprawiedliwość i zło. Tak samo czas i przestrzeń są pojęciami względnymi. Wszystko zależy od kontekstu. Tak samo jest z darem życia - ludzkie życie ma różną wartość w zależności od punktu widzenia. Gdy jest zagrożone jego wartość wzrasta. W dobie choroby, czy zagrożenia wojną i innymi klęskami bardziej jest dla nas cenne. Wydaje się być darem. Gdy nie jest zagrożone, często bagatelizujemy jego wartość, popadamy w depresję, które są coraz częstszą domeną nowoczesnych czasów, tak jak próby samobójcze itp. Nie ma czegoś takiego jak obiektywna ocena w procesie poznawania, oceniania, analizy, interpretowania.

Nie powinniśmy zatem sztywno trzymać się archetypów i algorytmów myślowych. Świat wbija nas poprzez różnego rodzaju konteksty i czasoprzestrzeń w formę. Również proces komunikacji jest formą i nakłada na nas pewne wzorce i schematy, gdyż wymaga od nas pewnego uporządkowanego toku rozumowania. **Rozważmy zatem w dużym skrócie znaczenie procesu komunikacji i jej wpływu na zamykanie mózgu z schematach** i algorytmach mentalnych. Komunikacja społeczna ma ogromne znaczenie i wpływ na kształtowanie się świata oraz konstruowanie rzeczywistości społecznej. To słowa jako symbol opisują wszystko to, co nas otacza, oraz wzajemne relacje ludzi czy też przedmiotów wchodzących z sobą w różnoraki kontakt i wpływających na siebie. Taki pogląd można spotkać u wielu teoretyków owej dziedziny naukowej. M.in. Em Griffin wskazuje, iż ludzie przyjmują działania wobec innych ludzi lub rzeczy, opierając się na znaczeniach, które im przypisują. Każde zachowanie jednego człowieka, może być inaczej interpretowane przez grupę jednych ludzi, jak i przez grupę innych. Składa się na to wiele czynników, jak choćby kulturowość, ale autorzy przekładający słowa Griffina, wskazują na fakt, iż symboliczna interakcja nie jest jedynie środkiem ekspresji, ale i sposobem, w jaki uczymy się interpretować świat. Komunikacja to produkt społecznej interakcji między ludźmi. Znaczenie jest negocjowane poprzez użycie języka, skąd pojawia się termin symbolicznego interakcjonizmu. Potrafimy však desygnować konkretny przedmiot, zidentyfikować działanie lub odnosić się do idei abstrakcyjnych. Doświadczenie osób w rozmowie jest podstawowym społecznym procesem w życiu człowieka. Sposób w jaki ludzie się komunikują, jest często

ważniejszy niż treść wypowiedzi. Działania osób w rozmowie podlegają zwrotnej reprodukcji w miarę rozwoju dialogu.¹³⁰ Zanim jednak przejdziemy do szczegółowych analiz procesu komunikacji, warto przyjrzeć się definicji komunikowania. Bogusława Dobek-Ostrowska wskazuje na fakt, iż każdy, kto zajmuje się tematem komunikowania, podaje swoją definicję, a każde opracowanie definicji wskazuje na inny aspekt komunikowania, gdzie raz pada akcent na sprzężenie zwrotne, innym razem na symboliczny charakter procesu komunikowania.¹³¹ Według B. Berelson'a i G. A. Steiner'a Komunikowanie jest transmisją, a więc przekazem informacji, idei, emocji itp. za pomocą symboli – słów, obrazów, znaków graficznych.¹³² G. R. Terry przedstawia komunikowanie jako transakcyjny proces kreowania znaczeń.¹³³ Kolejna definicja przedstawia komunikowanie jako wzajemny związek słów (mówionych i pisanych) bądź wiadomości oraz wzajemną wymianę myśli lub opinii.¹³⁴ Jak podaje S. S. Stevens: „komunikowanie jest to proces, w którym ludzie dążą do dzielenia się znaczeniami za pośrednictwem przekazywania symbolicznych wiadomości”.¹³⁵ Zdaniem J. Mikułowskiego-Pomorskiego komunikowanie w centrum uwagi stawia te zdarzenia, w których źródło emituje wiadomość do odbiorcy (odbiorców) ze świadomą intencją wpływu na jego późniejsze zachowanie.¹³⁶ Termin „komunikować” wywodzi się z łacińskiego „communicare” i oznacza „być w relacji (w związku z), uczestniczyć w, zrzekać się z.”¹³⁷ Zatem, komunikowanie jest procesem przesyłania informacji od nadawcy do odbiorcy, którego celem jest wymiana myśli i dzielenie się informacją. To wyrównanie poziomu wiedzy

¹³⁰ Em Griffin, *Podstawy Komunikacji Społecznej*, Przekład: O. i W. Kubińscy, M. Kacmaje, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003

¹³¹ B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³² B. Berelson, G. A. Steiner, *Human Behavior*, Harcourt Brace and World, New York 1964 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³³ G.R. Terry, *Principles of Management*, Homewood, Illinois 1956 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³⁴ S. M. Cutlip, A. H. Center, G. M. Broom, *Effective Public Relations*, 1985 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³⁵ S. S. Stevens, *A definition of communication*, Journal of the Acoustical Society in America, nr 22, 1950 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³⁶ J. Mikułowski-Pomorski, *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Ossolineum, Wrocław 1988

¹³⁷ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2002

między nadawcą i odbiorcą (wymiana znaczeń), a także budowanie porozumienia, łączności współudziału i tworzenia wspólnoty. Komunikacja jest składnikiem procesu społecznego, czyli procesem, za pomocą którego wyrażane są normy grupowe, sprawowana jest kontrola społeczna, przydzielane role, osiągana koordynacja wysiłków, ujawniane oczekiwania i przenoszony proces społeczny. Komunikacja postrzegana jest jako: 1. Proces symboliczny – w komunikowaniu znak jest czymś, co zastępuje rzecz, zdarzenie, proces itp. o charakterze realnym (materialnym, fizycznym). 2. Proces społeczny – polega na wymianie symboli między ludźmi. 3. Relacja wzajemna – może to być relacja symetryczna, gdzie każda ze stron ma taki sam lub zbliżony status, lub niesymetryczna, gdzie jeden z podmiotów ma pozycję uprzywilejowaną, czy też dominacyjną, a drugi podmiot, lub też pozostałe podmioty mają niższą pozycję. 4. Proces indywidualnej interpretacji przekazu – musi zakładać wspólnotę znaczeń przypisywaną określonym przekazom. 5. Proces przebiegający w określonym kontekście – kontekstem komunikacyjnym jest typ sytuacji, w której proces komunikowania zachodzi. Konkretna wiadomość przekazywana w jednym kontekście, może mieć zupełnie inne znaczenie, gdy przekazana zostanie w innym kontekście. Ze względu na kontekst możemy wyróżnić poszczególne typy komunikacyjne takie jak: interpersonalny, grupowy, organizacyjny, publiczny, masowy, międzykulturowy¹³⁸, działanie celowe i świadome – każdy podmiot na poziomie swej wiedzy i doświadczenia określa cele komunikowania, proces polegający na oddziaływaniach – odróżniamy tu komunikaty werbalne i niewerbalne, gdzie komunikaty niewerbalne mogą wzmacniać lub zaprzeczać komunikatom werbalnym.¹³⁹ Komunikację możemy rozdzielić też ze względu na jej funkcje, gdzie wyróżniamy chociażby: Funkcję informacyjną – komunikat ma na celu przekazanie, lub uzyskanie pożądanej informacji. Uzyskiwane są informacje niezbędne do podejmowania decyzji regulujących interakcje społeczne, osiąganie celów itp.; funkcję motywacyjną – element komunikowania służący do przekazywania zachęt do osiągania różnych celów, wywierania wpływów itp.; funkcję kontrolną – treści komunikowania społecznego zawierają informacje o sferze powinności i obowiązków ludzi, grup, organizacji i społeczeństw względem siebie oraz jednocześnie określają podmioty, normy i zakres społecznej kontroli;

¹³⁸ D. A. Infante, A. S. Rancer, D. F. Womack, *Building Communication Theory*, Prospect Heights, Illinois, 1993 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹³⁹ B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 1998

Funkcję emotywną – możliwość wyrażania emocji i uczuć, przez co rozumieć można zaspokajanie psychospołecznych potrzeb ludzkich.¹⁴⁰ Proces komunikowania to zatem przekazywanie zakodowanego komunikatu od nadawcy do odbiorcy za pośrednictwem określonego kanału informacyjnego, gdzie pojawiają się różne elementy poboczne powiązane ze złożoną czynnością przekazywania i odbierania komunikatu. Najprościej ujmując ten proces należy podkreślić, iż nadawca ma pewną ideę, pomysł, wiadomość, informację czy też intencję, którą zamierza przekazać odbiorcy. Formułuje tę informację (przekaz) w kodzie zrozumiałym dla odbiorcy. Tu następuje proces kodowania. Następnie przekazuje ją werbalnie, niewerbalnie bądź za pomocą określonych znaków graficznych czyli poprzez nośnik, lub też inaczej mówiąc kanał. Odbiorca dekoduje oraz interpretuje otrzymany przekaz. Reakcja odbiorcy, przekazywana jako sprzężenie zwrotne, informuje nadawcę czy dany przekaz został zrozumiały. Na każdym etapie procesu komunikowania mogą pojawić się zakłócenia, czyli szумы komunikacyjne, powodujące obniżenie sprawności porozumiewania się. W procesie komunikowania role nadawcy i odbiorcy pełnione są naprzemiennie.¹⁴¹ Kodowanie ma miejsce, gdy nadawca przekształca informację w szereg znaków umownych, którymi to mogą być zarówno znaki pisane, mówione, czy też obrazkowe. Nadawca przyjmuje określony kod i formułuje za pomocą jego znaków komunikat, nadając mu pożądane znaczenie.¹⁴² Żeby doszło do komunikacji musi istnieć źródło informacji, które decyduje o tym, co będzie przekaznikiem, czyli jaki będzie kanał przekazu. Nośnikiem komunikatu jest kanał informacyjny, czyli tzw. Medium. Przekaznik determinuje kształt transmisji danych. Komunikaty przesyłane są różnymi drogami począwszy od komunikacji bezpośredniej (twarzą w twarz) jak i pośredniej, czyli za pomocą telewizji, poczty, radia, telefonu itp. Aby komunikowanie było sprawne i skuteczne, kanał powinien być odpowiednio dobrany do rodzaju przekazywanego komunikatu oraz możliwości percepcyjnych odbiorcy, pilności sprawy itp.¹⁴³ Kolejnym stadium w procesie komunikowania jest proces dekodowania informacji przez odbiorcę

¹⁴⁰ R. J. Aldag, M. Stearns, *Menegement*, South-Western Publishing Co., Cincinnati, Ohio 1987 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹⁴¹ B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

¹⁴² A. Małachowski, E. Niedzielska, *Zarys technologii komunikacji gospodarczej*, Wyd. AE, Wrocław 1988

¹⁴³ J. B. W. Bogert, R. B. Worley, *Managing Buisness Communications, An Applied Process Approach*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, New Jersey 1988 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

oraz interpretowania przez niego znaczenia zakodowanej wiadomości. Odbiorca musi rozkodować informację, czyli zinterpretować znaki i przełożyć je na najbardziej zrozumiały dla siebie język. Następnie mamy do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym. Sprzężenie zwrotne to dzielenie się opinią o komunikacie z nadawcą. Polega ono na zmianie ról. Odbiorca staje się nadawcą, a nadawca odbiorcą. Im silniejsze sprzężenie zwrotne, tym skuteczniejszy jest proces komunikowania. Na każdym etapie procesu komunikowania mogą pojawić się szumy. Są to zakłócenia utrudniające lub uniemożliwiające skuteczne porozumiewanie się nadawcy z odbiorcą. Dzielimy je na szumy zewnętrzne, do których zaliczamy szumy techniczne związane z niedoskonałością przekaznika oraz na szumy właściwe, gdzie coś przeszkadza nam odbierać komunikat i nie pochodzi od źródła komunikacji. Istnieją również szumy wewnętrzne, które dzielą się na szumy komunikatu, odbiorcze i nadawcze. Szumy nadawcze dzielą się na psychiczne (nadawca nie jest w stanie prowadzić komunikatu, kwestia nastroju, stresu), fizyczne (zmęczenie), kompetencyjne (nie mamy nic do powiedzenia na dany temat). Komunikację możemy podzielić również ze względu na formę, czyli: komunikacja werbalna (za pomocą mowy, pisma, słuchu) i niewerbalna (za pomocą mowy ciała, czyli gestów, mimiki, dotyku, spojrzenia, dystansu, pozycji ciała itp.); komunikacja pisemna i ustna; komunikacja bezpośrednia (twarzą w twarz) i pośrednia (za pomocą nośnika); lub na charakter relacji łączących nadawcę z odbiorcą: jednokierunkowe (nadawca nie oczekuje sprzężenia zwrotnego) i dwukierunkowe (następuje sprzężenie zwrotne); symetryczne (nadawca i odbiorca mają zbliżony status i pozycję) i niesymetryczne (nadawca i odbiorca stoją na różnych gałęziach hierarchii i zależności społecznych, mają inne pozycje, gdzie jedna jest dominująca); formalne i nieformalne; obronne (reagowanie na wartościowanie, manipulację, demonstrowanie poczucia wyższości itp.) i podtrzymujące.¹⁴⁴ Następnie pojawiają się takie definicje jak komunikacja masowa (Tomasz Goban-Klas w swych rozważaniach przedstawia komunikację medialną, jako komunikację o wielce wysokim spektrum odbioru, gdzie wskazuje, iż: „Medium (od łacińskiego słowa wskazującego na pośrednika, środek, przekaznik) w terminologii nowej dziedziny naukowej, zwanej nauką (wiedzą) o komunikowaniu (komunikologią), oznacza narzędzie przekazywania znaków, czyli środek komunikowania” Podkreśla, że wiek dwudziesty jest epoką mediów i komunikowania. Obecnie dokonują się tak głębokie przeobrażenia w zakresie zasięgu ludzkiego komunikowania, iż

¹⁴⁴ B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

powszechnie nastąpiło przejście od lokalnej izolacji społecznej, w której większość ludzi stykała się jedynie z problemami swego najbliższego otoczenia, do stanu „światowej”, czy też „globalnej wioski”, w której ludzie mogą przeżywać „telewizoryzacja” na skalę planetarną. Nigdy bowiem w dziejach ludzkości komunikowanie nie miało tylu instrumentów, nie koncentrowało w tak wielkim stopniu uwagi publicznej, nigdy nie stwarzało tak wielkich problemów społecznych, nigdy też nie wiązano z nim tak wielkich nadziei.¹⁴⁵), znaczenie lokucji i ilokucji w procesie komunikacyjnym, introdukcji, różnic między komunikowaniem kobiet i mężczyzn, barier komunikacyjnych i wiele innych.

Komunikacja jest zatem złożonym procesem, który opiera się na symbolice, który jednak ze względu na schematyczną formę, zamyka nas w jakimś uporządkowanym świecie interpretacji znaczeń i symboli. Ponadto widać, że to na komunikacji opiera się tworzenie relacji i znaczeń oraz procesów społecznych, a co za tym idzie, to słowa kształtują świat, w którym żyjemy i jego wizję. Słowo staje się ciałem w uporządkowanym świecie fizycznym znaczeń przypisanych do przymiotów. A gdyby tak poprzez inne medium stworzyć owym ciałem samą myśl? Gdyby tak wyjść poza uporządkowaną formę materii? Proces komunikacji jest formą i nakłada na nas pewne wzorce i schematy, gdyż wymaga od nas pewnego uporządkowanego toku rozumowania, lecz gdyby tak porzucić logikę i stworzyć własne archetypy? Świat wbija nas poprzez różnego rodzaju konteksty i czasoprzestrzeń w formę. Czy poprzez logikę absurdu i uwolnienie naszego myślenia od schematów, nasza jaźń mogłaby przebić się poprzez ową formę, a świadomość przenieść nas do nadświadomości i świata zmysłowości, który rządzi się zupełnie innymi prawami? Cały świat zależy od naszej percepcji i tego jak go widzimy i interpretujemy. Czy gdybyśmy (mimo schematów zakorzenionych w naszych umysłach poprzez życie w fizycznym świecie, społecznościach i nauce patrzenia w określony sposób) spróbowali znów stać się tabula rasa, nasze poznanie byłoby bardziej świadome? Gdyby tak porzucić wszelkie skróty myślowe... Sprawić, by mózg na nowo i w inny sposób uczył się interpretowania rzeczywistości... Gdyby tak uwolnić umysł... Sprawić, by jaźń zaczęła poruszać się międzywymiarowo, dostrzec to, co niewidzialne i nieuchwytnie, subtelne i znajdujące się w płaszczyźnie nałożonej na

¹⁴⁵ T. Goban-Klas, *Media i Komunikowanie Masowe. Teorie i Analizy Prasy, Radia, Telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004

fizyczną rzeczywistość... Sen jest niefizycznym światem, który odwiedzamy, ale to, że nie ma go fizycznie, nie znaczy, że nie istnieje... A jednak nasz umysł potrafi stworzyć jakąś nową rzeczywistość niefizyczną... Jeśli mówimy, bo komunikujemy się, to komunikacja wydaje się być czymś prostym i naturalnym. Jeśli jednak zbadamy wszystkie jej aspekty, to wówczas przybiera formę schematyczną, a my zaczynamy sobie zdawać sprawę, że każde słowo łączy się z intencją, że poruszamy się w pewnym uporządkowanym świecie znaczeń i interpretacji, oraz, że komunikacja jest tak złożonym i logicznym procesem, że zaczyna wydawać się czymś odległym, czymś sztucznym, czymś co możemy badać i przewidzieć, zaczynamy patrzeć głębiej i zastanawiać się nad owymi intencjami rozmówców zaczynając oceniać nie tylko styl czy sposób wypowiedzi, ale też charakter osoby tworzącej dany przekaz. Zaczynamy zdawać sobie sprawę, że każdy z otaczających nas ludzi siedzi w pewnego rodzaju klatce, której nie jest świadomy. Zaczynamy wówczas patrzeć poprzez aspektowość i inaczej przypatrywać się złożonemu i wielowymiarowemu światu, który to jest metafizyczny w każdej swej złożonej płaszczyźnie. Zaczynamy widzieć, że świat jest projekcją... Zaczynamy rozumieć, że tak jak woda może zamarznąć, lub też odparować, tak samo świat może zmieniać przed nami swą strukturę i formę, którą wszak tworzymy sami. Dla małych dzieci pojęcie czasu czy komunikacji jest czymś poniekąd sztucznym, czymś czego nie są w stanie zmierzyć i pojąć na zasadzie samej percepcji, a czego uczą się dopiero wchodząc w formę, ucząc się myśleć w owej danej formie, w kanonie, we wzorze, którym interpretujemy i tworzymy świat rzeczywisty. Połączmy wszystkie poruszone aspekty i wrzucmy je w kontekst formy – dojdziemy do wniosku, że świat jest subiektywnym tworem i tak jak woda – może być płynny, stały lub lotny w zależności od naszej formy i tego w jaką płaszczyznę się wszczepiamy i na jakim polu funkcjonujemy. Lecz im bardziej jesteśmy świadomi formy i tego, że poruszamy się zarówno mentalnie jak i psychicznie w pewnych złożonych i zamkniętych ramach i wiemy jak te ramy wyglądają oraz zdajemy sobie sprawę w sposób świadomy z procesów, które żądają naszą zmysłowością poznania, tym łatwiej jest nam owe ramy otworzyć i poszerzać. Jesteśmy w stanie poprzez empatię i komunikację zarówno werbalną, jak i niewerbalną, odczytywać ludzkie emocje, a nawet „zarażać” się nimi. Czemu więc nie moglibyśmy poprzez połączenie różnych zmysłów odbierać emocje jako kolor, energię, aurę czy też w formie samego przekazu mentalnego? Daniel Tammet widzi emocje, ludzi, zjawiska i przedmioty jako komplikacje cyfr. Każda percepcja może być inna. Ludzie niewidzący dzięki wykształceniu echolokacji są w stanie poruszać się jakby

widzieli, omijając schody i ściany bez najmniejszego dotykania i szukania dłońmi w ciemności. Takie niezwykle przypadki są fenomenem, gdyż są bardzo rzadkie, jednak to niezbity dowód na to, że człowiek potrafi wyjść poza formę, klatkę schematu, jeśli bardzo tego pragnie, jeśli jest w stanie otworzyć swój umysł i poznawać na nowo w inny sposób. Poznanie wielozmysłowe jest znacznie pełniejsze i głębsze. Nasza zmysłowość jest niezwykła i poprzez komplikację wszelakich możliwości umysłu, jesteśmy w stanie korzystać z naszych mózgów w znacznie bardziej rozwiniętym spektrum. Nie trzeba zatem zamykać się w klatce mentalnej i skupiać jedynie na podstawowych zmysłach. Otwórzmy swe jaźnie na świat by poznać go na każdej płaszczyźnie, by poznać samych siebie i swe niewykorzystane potencjały oraz elementy budowy niefizycznej, naszą ukrytą w tej rzeczywistości strukturę duchową... Dalszy aspekt to aspekt naginania fizycznej rzeczywistości... To aspekt prawdziwej istoty i siły magii, którą postaramy się zdefiniować i wyjaśnić w sposób logiczny i racjonalny w następnym rozdziale.

PRAWDZIWA ISTOTA I SIŁA MAGII:

Czymże w zasadzie jest ta magia? To po prostu niekonwencjonalny sposób patrzenia, obserwowania i badania świata. To otwarcie umysłu na nowe sposoby poznania, nowe wzorce, nowe archetypy, na tworzenie nowych szablonów. Magia to wpływanie siłą woli na rzeczywistość, to rozwój zdolności parapsychicznych, to wszystko to, co opisałam w poprzednich rozdziałach i znacznie więcej. Magia to astral, aura, kundalini, bilokacja, psychokineza, medytacja, wizualizacja, wiara, psychologia, alchemia, wizjonerstwo, telepatia, intuicja, sen przenikający do jawy, bioenergetyka, wróżbiarstwo, voodoo, okultyzm, rytuały i wiele innych pojęć nie mieszczących się w schematach uproszczonej logiki. To metafizyczna siła oddziałująca na fizyczną rzeczywistość. To sposób na ucieczkę z klatki umysłu, a jednocześnie na kształtowanie siły naszych myśli i wpływanie na rozwój świadomości oraz rozwijanie mózgu. To siła woli i pragnienie kształtujące czasoprzestrzeń, rzeczywistość i nasz umysł. To mentalna siła sprawcza. To absurdalna psychoza, w którą możemy się wprowadzić, lecz zarazem logiczna i prawdziwa siła. W niniejszym rozdziale na podstawie powyższych rozważań spróbujemy opisać prawdziwą istotę magii, zrozumieć tą niepowtarzalną siłę i moc sprawczą, jak również znaleźć dla niej racjonalne wyjaśnienie. W magii nie ma nic nienormalnego. Polega jedynie na używaniu pewnych funkcji naszego mózgu. Polega na patrzeniu pozazmysłowym, pozawymiarowym, na głębszym poznaniu i zrozumieniu świata, w którym żyjemy. Świata, który wcale nie jest tym, czym się zdaje być. Świata, który jest wielowymiarowym tworem, a który możemy poznawać na nowo nową zmysłowością, która wszak tkwi w podświadomościach każdego umysłu. Czy to kundalini, myślenie kreatywne, astral, rozwój zdolności parapsychicznych, czy też każdy inny przejaw niezwyklej, niekonwencjonalnej, niewytłumaczalnej, niewiarygodnej, kreatywnej i mistycznej działalności opartej na ludzkiej percepcji mentalnej, wszystko sprowadza się do siły mentalnej umysłu, który oddziałuje na rzeczywistość. W magii czy okultyzmie owa siła mentalna nazywana jest maną, czyli siłą woli maga, energią którą pochłaniamy, czy też kumulujemy w sobie stając się przekaźnikiem, by następnie skierować ją w określoną i zamkniętą czasoprzestrzeń w celu zakrzywienia jej zgodnie z naszą wolą i pragnieniem. Jest owocem wszystkich naszych lęków, nadziei, pragnień, miłości czy też nienawiści skumulowanych w emocji burzącej fizyczną rzeczywistość i rozlewającą się w niej.

Spróbujmy zatem bliżej przyjrzeć się pojęciu many i tego jak jest rozumiana i interpretowana. Jest to pojęcie dość znane, bo bardzo często występujące w książkach fantazy i grach komputerowych. Dla Dirklana np. „Mana jest tym, co definiuje maga. To potencjał, który kryje się w danej osobie, lecz nie zawsze ujawnia swą obecność. Wszyscy ludzie związani są z Pustką: to tam udajemy się, by śnić. Jednakże tylko ci, którzy mają odpowiedni potencjał, czerpać mogą z jej mocy. Jest więc mana miarą zdolności danej osoby do czerpania mocy z Pustki, tej właśnie mocy, która służy do rzucania magicznych zaklęć”.¹⁴⁶Taka definicja wystarczy, gdyż większość osób manę zdefiniuje w podobny sposób. **Manę najłatwiej będzie jednak opisać porównując ją z czymś znanym, czyli z pojęciem siły chi,** które spotykamy w naszej rzeczywistości dość często, gdyż bazując na karate, czy innych sztukach walki, które posługują się pojęciem siły chi, a są sportami bardzo popularnymi, łatwo jest się przyjrzeć temu pojęciu i zrozumieć jego znaczenie. Tradycyjne sztuki walki skupiają się bowiem na kultywowaniu harmonii chi, gdyż właściwą biegłość techniczną i sprawność duchową uzyskuje się właśnie poprzez opanowanie przepływu tej energii w organizmie. Wszelkie sztuki walki są bowiem "ruchowymi formami ekspresji filozofii Wschodu", jak określa je dr Filozofii Stanisław Tokarski – sześciokrotny mistrz polski formacji wschodniej, a jednocześnie absolwent indologii UW. Nie jest to sport polegający na sile ciała, na ślepym uderzaniu i waleniu pięściami. Jest to dyscyplina ucząca nas odnajdywania siły w sobie. Karate uczy pokory i samodyscypliny. Uczeń ma na celu poprzez opanowanie swojej psychiki, przejąć kontrolę nad ciałem, które mimo zmęczenia fizycznego, będzie wytrzymałe i posłuszne niczym hartowana stal. Uczy się rozwijania w sobie energii chi – siły wewnętrznej płynącej z woli, uczy się przyjmować ezoteryczną siłę kosmosu, rozwija nadświadomość, stwarza w sobie panowanie nad własnym ruchem i jego precyzją, panowanie nad własną myślą. Uważa się, że korzenie sztuk walki pochodzą od mnicha Bodhidharma – twórcy Zen, który przybył do klasztoru Shaolin i stał się prekursorem wprowadzającym mnichom ćwiczenia ruchowe dla poprawy zdrowia i kondycji. Ćwiczenia weszły do reguły a klasztor obrósł legendą, zaś medytacja stała się źródłem siły w ćwiczeniach. Od klasztoru na górze Shaolin-su wzięły się wszystkie gatunki walki i dlatego uważa się, że u podstaw wszystkich technik wschodu leży Zen i filozofia buddyzmu. Widać to chociażby w nazewnictwie, gdzie np. Kyokushinkai

¹⁴⁶Artykuł: Dirklan, *Mana i korzystanie z magii* [w:] <http://www.dragon-age.pl/dragon-age-poczatek/magia/195-mana-i-korzystanie-z-magii.html>

(styl karate) oznacza w języku japońskim Stowarzyszenie Poszukiwaczy Najwyższej Prawdy, zaś Seitendo (inny styl) Prawdziwą Drogę Prawdy. Większość szkół walki związanych jest z filozofią wschodu. W karate kształtuje się ducha poprzez ćwiczenia ciała (podobnie jak w jodze czy Tai Chi). Niektórzy uważają, że karate jest sztuką zabijania bez użycia broni, lecz służy ono do samoobrony, a nawet i nie, gdyż każdy prawdziwy mistrz uczący tej sztuki wskazuje na potencjał mentalny i rozwiązywanie sporów bez użycia siły, natomiast zezwala się i dopuszcza używanie technik jedynie w ostateczności, zaś główną strategią i bronią ma być umysł, nie ciało. Tae Kwon Do również zbliżone jest do karate stanowiąc sztukę maksymalnie efektywnego wykorzystania wszystkich części ciała, gdzie przy ćwiczeniach wykonuje się specyficzne oddechy dla harmonizacji przepływu energii z kosmosu, co również wskazuje na pewien rodzaj wprowadzania się w stan medytacji. Uważa się, że sztuka ta łączy się z kulturą koreańską. W Kung Fu natomiast celem jest transformacja duchowa ucznia. To nie tylko ćwiczenia ale wizja rozwoju człowieka na płaszczyźnie filozoficzno-teologicznej. Jujitsu stanowi zaś połączenia Kung Fu i sztuk japońskich. Judo to natomiast rodzaj jujitsu, którego celem jest osiągnięcie wysokiej sprawności ciała i umysłu. JU - znaczy zwinność, łagodność, ustępowanie. Jest to droga dochodzenia do samorealizacji. Jest to "totalna elastyczność ducha kierującego posłusznym mu ciałem". Aikido oznacza drogę dostrajania do kosmicznej energii "Ki". Twórca tej sztuki głosił, iż kto odkryje sekret aikido, odkrywa wszechświat w sobie. W filozofii tej obecny jest panteizm i spirytyzm. Schim Gum Do jako koreańska szkoła miecza stanowi drogę do pełnego rozwoju. Kyudo (sztuka łucznicza) polega na tym, by zespolić się z owym łukiem i strzałą. Polega na mistycznym przeobrażeniu wnętrza. Aikido – Kendo stanowi zderzenie różnych filozofii wschodu, to sztuka walki z mieczem. Celem jest osiągnięcie pełnej harmonii z prawami natury. Podstawą jest życie pełne energii "ki". Filozofia składa się z zewnętrznej - techniki i wewnętrznej - rozpoznawania Prawd w paradoksach Zen. Tai Chi Chuan natomiast wywodzi się z "księgi przemian" należącej do chińskiej literatury magicznej.¹⁴⁷ Owe sporty, czy też sztuki walki, a nawet filozofie, pokazują nam w sposób praktyczny zastosowanie owej energii Chi. Czym jednak w zasadzie jest ta tajemnicza siła i czy w ogóle istnieje, skoro jej bytu nie można naukowo zbadać? Starożytne i nowożytne teksty chińskie nie spekulują co do jej natury, ani też nie próbują jej wyjaśniać. Traktują o niej jako o czymś oczywistym, czego istnienia nie wolno podważać, a wszelkie próby

¹⁴⁷ Artykuł: autor nieznany, *Wschodnie sztuki walki*, [w:] http://www.okiem.pl/honor/sztuki_walki.htm

jej wyjaśnienia wydają się być zbędne i niepotrzebne. Nie jest to energia rozumiana w kategoriach fizycznych, gdyż nie odpowiada jej kryteriom. Energia fizyczna jest dokładnie poznana, ujęta w naukowe formuły i matematyczne wzory. Chi jest pojęciem filozoficznym, a w ujęciu fizjologii – funkcjonalnym. Chińska filozofia za źródło chi uważa kosmos, zaś energię kosmiczną traktuje jako czynnik stwórczy całej materii i powód jej przemiany w obecnej fazie, jako siłę napędową przenikającą ciało. Człowiek zaś jest jedynie mikroskopijną cząstką makrokosmosu, jest z nim ściśle związany, musi podlegać wszystkim jego prawom i wpływom.¹⁴⁸ W ujęciu kosmicznym, chi jest fundamentalną esencją materii, przenikając cały Wszechświat i stanowiąc podstawę, z której tworzy się materia. Jest obecna we wszystkich żywych istotach i pierwiastkach chemicznych i jest energią „inteligentną”, a jako że w filozofii chińskiej kluczowym atrybutem natury jest zmienność, czy też przemiana, pustka cyklicznie zamienia się w formę, a forma w pustkę, czyli może zmieniać materię w energię, a energię w materię. Idea ta jest zobrazowana w symbolu oznaczającym przemiany yin i yang.¹⁴⁹ Każda nasza myśl, odczucie, to emanacja energii. Nieraz posługujemy się terminem „kipisz gniewem”, czy „promieniejesz szczęściem” i coś w tym jest... To się wyczuwa jak emocje. Ową energię, która przeszywa każdy atom naszego ciała, która obmywa cały świat. Energia jest wszędzie. Składamy się z niej i w niej żyjemy. Zastanówmy się... Jak wyjaśnić pamięć międzykomórkową? Nieraz już nagłaśniane były przypadki, gdy ktoś po przeszczepie przypominał sobie jakieś fragmenty życia osoby zmarłej od której dostał narząd, emocje, lub czuł chęć do nikotyny, choć nigdy w swoim życiu nie palił. Choć nerka czy wątroba nie ma wzroku, by pamiętać obrazy, to jednak jest coś takiego jak percepcja bezwzrokowa. Jesteśmy stworzeni z energii, która przeszywa nasze ciała. Co do kosmicznego aspektu, uważa się również, że Chi jest obecna w układach pogodowych i oddziałuje w sposób niezwykle zróżnicowany na rośliny, zwierzęta i ludzi. Uważa się, że istnieje w wiatrach słonecznych i cyklach księżyca, które mają tak istotny wpływ na przyływy, odpływy i ponoć nawet na nas samych, nasze zdrowie psychiczne i fizyczne. Zauważono również, że podczas owych wiatrów działanie telefonów komórkowych jest słabsze, a same wiatry i cykle księżyca wpływają również na organizm i zachowanie człowieka i rośliny. Nikt nie jest w stanie udowodnić, że jest tam jakiś składnik niewidocznej i niematerialnej chi, jednak środowiska biodynamików odwołują się do

¹⁴⁸ Artykuł: autor nieznany, *Czym jest energia „Chi”?* [w:] <http://zenforest.wordpress.com/2008/08/23/czym-jest-energia-chi/>

¹⁴⁹ Artykuł: autor nieznany, *Qi (energia życiowa)* [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Qi_%28energia_%C5%BCyciowa%29

energii księżycowej, słonecznej i planetarnej w celu określenia najlepszej pory na zasiewy i zbiory, tak jak to czyniono w starożytnych kulturach całego świata, a specjaliści od Feng Shui kładą duży nacisk na środowisko, otoczenie i przestrzeń którą człowiek się otacza, a która również ma na niego wpływ.¹⁵⁰ Co do samego człowieka, to uważa się, że Chi jest obecna w każdym z nas. Chińczycy wierzą, że drobne cząsteczki niebios, przenikają do łona kobiety, obdarzając zarodek iskrą życia. Charakter, z jakim rodzi się człowiek, jest mu dany w chwili przyjścia na świat, a decyduje o nim układ gwiazd i planet. W Chinach wierzy się, że chi krąży w ludzkim organizmie energetycznymi kanałami, zwanymi Meridianami (południkami). Energia chi przepelnia ludzkie ciała ożywia je i czyni każdego z nas tym, kim jest. Krążąca w człowieku decyduje o jego osobowości, zdrowiu i sile żywotnej. W naturze Energii Chi leży to, że jak wijący się wąż porusza się naprzód łagodną falistą linią (opis może nieco przypominać kundalini i zapewne ma z nim dużo wspólnego). Energia ta dostrzegana jest przez różne kultury. Chińczycy nazywają ją Chi, Hindusi Praną, Japończycy Ki, a na zachodzie mówi się o niej jako bioenergii.¹⁵¹ Choć energia chi wiele ma wspólnego z opisaną już energią kundalini, to jednak uważa się, że nieco inaczej się zachowuje i rozchodzi po organizmie. Kundalini może być gwałtowne, a chi jest bardzo harmonijna. Tak jak kundalini mieszka u podstawy kręgosłupa, to praktykując kata czy wykonując ćwiczenia medytacyjno – oddechowe, można zauważyć, że chi wypływa z okolicy splotu słonecznego (Przypomnijmy, że czakra przylegająca do splotu słonecznego to Manipura czyli "Miasto świecącego klejnotu". To centrum energii, siły woli, poczucia kontroli.), skąd można rozprowadzić ją po całym organizmie. Być może mowa tu o dokładnie tej samej energii, tylko różnica polega na stopniu jej „zagęszczenia” i sposobie pobudzenia. Chi wydaje się być znacznie bardziej harmonijna i wyważona oraz łagodniejsza. Takie „zagęszczenie” energii i sposób jej przebudzenia (Manipura) może po prostu łagodniej wpływać na nasz organizm. Jest delikatniejsza. Jej „natężenie” jest mniejsze i nie jest gwałtowne, zaś kundalini przypomina rwący potok, a nie delikatny strumień. Chi polega bowiem na korzystaniu z małego strumienia energii, który znajduje się w nas samych, zaś w przypadku kundalini raczej jesteśmy po prostu „przewodnikiem elektrycznym” między ziemią a kosmosem i energia jest bardziej „skumulowana” i mocniejsza wówczas krążąc w górę i dół kręgosłupa. W obu przypadkach korzysta się z podobnego

¹⁵⁰ Artykuł: Mirosław Mazur, *Energia Chi*, [w:] <http://www.fengshui.antylichop.pl/energia-chi.html>

¹⁵¹ Artykuł: Mirosław Mazur, *Energia Chi*, [w:] <http://www.fengshui.antylichop.pl/energia-chi.html>

rodzaju energii, lecz inaczej „zagęszczonej” i inaczej rozbudzonej. Zauważyć można jednak pewne różnice. Chi zdaje się być delikatną warstwą energetyczną znajdującą się w każdym mineralu, powietrzu, roślinie, skale, zwierzętach, ludziach, pływach mórz, będąc energią harmonijną, będąc energią przeszywającą cały świat. Kundalini zaś jest czymś, co rozbudzić może w sobie jedynie człowiek, stanowiąc twórczy rodzaj energii, która popycha nas do niewyobrażalnych czynów, odkryć, wynalazczości, kreatywności, zaś człowiek budzący w sobie kundalini staje się spoiwem łączącym niebo i ziemię, spoiwem między biegunami, staje się epicentrum pomiędzy ziemią, a kosmosem, ling i jang, staje się głębszym tworem. Wygląda to w ten sposób, jakby chi znajdowała się wszędzie i we wszystkim, zaś kundalini osiągalna jest jedynie przez nieliczne jednostki zbliżone do Qualia, jednostki, które czują i myślą inaczej niż ogół, a przez otwarte umysły mogą stać się czymś na zwór „przewodnika prądu” i jego olbrzymiej siły. To połączenie ze ŚWIADOMĄ energią, z energią twórczą, konstruktywną, kreatywną, z natchnieniem tworzenia, z tchnieniem życia i wszechświata. Chi natomiast stanowi pewien rodzaj energii powszechnej, energii, która obleka niewidzialną nicią cały świat. Chi jest w nas i we wszystkim co nas otacza, toteż znacznie łatwiej odnaleźć w sobie tę energię, z której jesteśmy stworzeni i czerpać z tego, z czego składamy się w powłoce astralnej, z czegoś, co pozawymiarowo tworzy nas samych, gdyż jak już zauważyliśmy, świat składa się z wielu warstw i wymiarów, które kooperują ze sobą na zasadzie przenikania i również człowiek jest w ten sposób zbudowany. Również w przypadku many (to pojęcie może wydawać się dość sztywne, ale tak właśnie określa się ową energię w kręgu okultystów) czerpie się znacznie mocniej z pewnego rodzaju energii znajdującej się zarówno w nas samych, jak i wszechświecie, konwersując energię i pochłaniając ją, by następnie skierować ją w odpowiednim „kształcie” (kształt i charakter nadaje jej nasza myśl) i w odpowiednim kierunku by zagięła rzeczywistość fizyczną. Manę można zatem opisać porównując ją do energii chi, gdyż zasada działania, czerpania i istoty jest tu podobna, jednakże w przypadku chi mowa jest o maleńkim strumieniu i hartowaniu samego siebie oraz o korzystaniu z energii spoiwa, z energii na zasadzie panteizmu, zaś mana ma zaginać rzeczywistość, gdzie nie ma już równości, a człowiek stawia się w hierarchii stworzenia wyżej niż sama natura nie pracując jedynie nad swoją postawą i spojeniu myśli z ciałem, a oddziaływać chce na rzeczywistość znajdującą się obok niego, toteż owe „zagęszczenia” mocy musi być z założenia większe jak w przypadku kundalini. Dlatego właśnie manę opisałabym jako coś sztucznego. Gdy bowiem kształtujemy rzeczywistość zmieniając naturę i jej stan naturalny, to nie

jesteśmy jej spójną częścią, lecz pasterzem, rolnikiem kształtującym ziemię, czy po prostu władcą absolutnym. Choć kundalini, chi i mana, mają w sobie dużo wspólnego tworząc rodzaj energii, to jednak sposób czerpania i wykorzystywania, odbierania percepcyjnie i rozumienia jest nieco inny. Poprzez tak zwaną chi, wpływamy na samych siebie i swoją postawę „hartując własnego ducha”, spalamy się z naszym naturalnym „ja”, z naszą podświadomością, która wpływa na świadomość, by ta stała się panem naszego ciała, zaś w przypadku many wpływamy metafizycznie na fizyczną rzeczywistość. Warto również dodać, że ciężko jest postawić obiektywną diagnozę, bo korzystanie z owych energii jest bardzo subiektywnym i osobistym doznaniem, więc każdy, kto tego spróbował, może mieć zapewne nieco inne koncepcje, jednakże śledząc różne punkty odniesienia i kierując się własnymi spostrzeżeniami, jak również przedstawiając opinie i założenia różnych myślicieli, możemy dążyć do zgłębienia prawdy.

Wiemy już czym jest mana, przyjrzyjmy się jednak jak wygląda **używanie many w praktyce**. Aby zagiąć fizyczną rzeczywistość w sposób metafizyczny stosuje się głównie wizualizację lub rytuał. Rytuał ma jedynie wspomóc wizualizację i skierować siłę pragnienia bardziej wyważonym torem, wspomóc mentalność. Spróbujmy jednak bliżej przyjrzeć się obu pojęciom. **Wizualizacja** występuje pod pojęciem wizualizacji astralnej czy projekcji astralnej. Najpierw „obraz/kształt/pragnienie” powstaje w naszym umyśle, następnie przenika międzywymiarowo (rodzi się w astralu) by zmaterializować się fizycznie. Tak to w skrócie wygląda. Wizualizacja stanowi materializację pragnień. To proces praktykowany od dawna. Gdy tworzymy coś w umyśle, generujemy myśl i uczucie bytu tego pragnienia. Wizualizacja jest silnie skoncentrowaną myślą w obrazach i powoduje równie silne uczucia, a kiedy wizualizujemy, emitujemy tę potężną częstotliwość do Wszechświata, zaś Prawo przyciągania przechwytuje ten sygnał i przesyła do nas te obrazy jako sprzężenie zwrotne w materialnym świecie¹⁵². Autor jednego z artykułów napisał, że: „Twórcza wizualizacja jest magią w najprawdziwszym i najczystszych znaczeniu tego słowa. Pozwala zrozumieć naturalne prawa rządzące wszechświatem, umożliwia ich zaakceptowanie i korzystanie z nich w najbardziej świadomy i twórczy sposób.” Jest metodą wykorzystania myślenia kreatywnego w celu kształtowania rzeczywistości. Jest naturalną funkcją wyobraźni i główną mocą twórczą

¹⁵²Rhonda Byrne, tłum. Kabat Jan, *The Secret*, Wydawnictwo Nowa Proza, 2007

wszechświata, z której wszyscy korzystamy, choć większość z nas nie zdaje sobie z tego sprawy.¹⁵³ Podobny punkt widzenia możemy znaleźć również u znanych badaczy. Już sam Albert Einstein zauważył, że: „Gdyby Pan Bóg chciał, żeby ludzie byli ograniczeni - nie dałby im wyobraźni”¹⁵⁴. Uważał również, że: „Wyobraźnia jest wszystkim. Stanowi zapowiedź nadchodzących atrakcji życia”. Mike Dooley twierdził, że: „Wszelkie „jak” to domena Wszechświata. On zawsze zna najkrótszą, najszybszą, najbardziej harmonijną drogę między Tobą a Twoim marzeniem”, a dr Joe Vitale zauważył, że: „Jeśli przekazesz to Wszechświatowi, będziesz zaskoczony i oszołomiony tym, co zostanie Ci dostarczone. Tu właśnie spotyka się magia z cudem”. Genevieve Behrendt uważał, że: „Wszyscy posiadamy więcej siły i mamy większe możliwości, niż sobie to uświadamiamy, a wizualizacja to jedna z największych sił”. Genevieve Behrendt przytacza, że: „Każdy wykorzystuje swoją wyobraźnię, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie. Wyobraźnia to wielki sekret sukcesu” oraz: „Nic nie może sprawić, by Twój obraz nie przybrał konkretnej formy, z wyjątkiem tej samej siły, która go zrodziła – Ciebie samego”. Marci Shimoff był zdania, że: „Jedyna różnica między ludźmi, którzy żyją w ten sposób, którzy żyją magią życia, a tymi, którzy tego nie robią, jest taka, że Ci pierwsi odznaczają się pewnymi nawykami sposobu istnienia. Ich nawykiem jest posługiwanie się prawem przyciągania i gdziekolwiek idą, towarzyszy im magia.” Alexander Graham Bell był zdania: „Nie wiem, czym jest ta siła. Wiem tylko, że istnieje”¹⁵⁵. A teraz przejdźmy do konkretów. Pomyślmy o wielkich wynalazcach. Ich siłą sprawczą, był ich mózg i wyobraźnia. Zdaniem twórców „Sekretu”: „Jedynym wytłumaczeniem, dlaczego cokolwiek zostało wynalezione, jest fakt, że jakiś człowiek ujrzał to w swoim umyśle. Dostrzegł to wyraźnie i dzięki bezustannemu postrzeganiu obrazu rezultatu końcowego w swoim umyśle wszystkie siły Wszechświata przywołały jego wynalazek, poprzez jego osobę. Ludzie Ci znali Sekret. Wierzyli niezachwianie w niewidzialne i uświadamiali sobie swoją moc oddziaływania na Wszechświat i uczynienia wynalazku widzialnym. Ich wiara i wyobraźnia były przyczyną

¹⁵³ Artykuł: autor nieznany, *Myślenie wizualne – twórcza wizualizacja*, [w:] <http://blog.2edu.pl/2007/05/mylenie-wizualne.html>

¹⁵⁴ Artykuł: autor nieznany, *Twórcza wizualizacja*, [w:] <http://www.foley.com.pl/ksiazki/zakochaj-si-w-zyciu/112-tworcza-wizualizacja.html>

¹⁵⁵ Rhonda Byrne, tłum. Kabat Jan, *The Secret*, Wydawnictwo Nowa Proza, 2007

ewolucji rodzaju ludzkiego, my zaś zbieramy każdego dnia plony ich twórczych umysłów”¹⁵⁶. Twórcza wizualizacja jest podstawową techniką kreowania rzeczywistości. Proces ten polega na wykorzystaniu potęgi myśli do świadomego wyobrażania, tworzenia i przyciągnięcia naszego pragnienia, by zmaterializowało się w fizycznym wymiarze. Stosowanie twórczej wizualizacji daje kontrolę nad myślami na poziomie podświadomości. Polega na programowaniu podświadomości, na wierze w potęgę myśli, którą dzielimy się ze wszechświatem wierząc/ufając/”widząc”, że „jedyny Uniwersalny Umysł”/”energia wszechświata” zrealizuje przemianę wizji w rzeczywistość. Polega na wsłuchiwaniu się w swoją intuicję i podążaniu za naturalnym instynktem.¹⁵⁷ Zdaniem Dr Roberto Assagioli, twórcy psychosyntezy: „Wyobrażenia, rozumiana dosłownie jako funkcja tworzenia i przywoływania obrazów, jest jedną z najważniejszych, samorzutnie aktywnych funkcji ludzkiej psychiki zarówno na poziomie świadomym, jak i podświadomym. Tak więc jest to funkcja, która musi być kontrolowana, jeśli przekracza miarę lub jeśli jest rozproszona, która musi być rozwijana, jeśli jest słaba, a która, ze względu na swoją wielką siłę, powinna być spożytkowana”. Wizualizacja to zatem umiejętność korzystania z wyobraźni, czyli funkcji kreatywnego myślenia w ten sposób, aby przywołane „obrazy” i pragnienia stały się rzeczywistością. Sportowcy przed zawodami wyobrażają sobie siebie pokonujących metę, co pomaga im następnie podczas biegu. Metoda kreatywnej wizualizacji daje dobre rezultaty w rzeczywistym biegu. Wdać to również na przykładzie poruszanych już sztuk walki, gdzie zespolenie z własnym ciałem czy też mieczem, również polega na pewnym rodzaju wizualizacji, na łączeniu „boskich pierwiastków”. Poprzez wizualizację można wpływać na swój stan zdrowia i emocje uzyskując pozytywne rezultaty¹⁵⁸ lub też, co widać na przykładzie świętych, wpływać na stan zdrowia innych. Taki „cud uzdrowienia”. Wystarczy złączyć się z mocą, energią, a następnie skierować ją w odpowiednim miejscu i celu. Wizualizacja jest naturalnym sposobem kreatywnej siły myśli wpływającej na rzeczywistość poprzez energię nazywaną, jak już zauważyliśmy maną, chi, czy też kundalini. Jak zauważa Bruce, podświadomy umysł ma znacznie większe możliwości wizualizacyjne niż świadomy. W astralu, podczas

¹⁵⁶ Artykuł: autor nieznany, *Wizualizacja. Materializacja marzeń. Sekret*. [w:] <http://zenforest.wordpress.com/2008/12/01/wizualizacja-materializacja-marzen-sekret/>

¹⁵⁷ Artykuł: autor nieznany, *Twórcza wizualizacja*, [w:] <http://wibracje.wordpress.com/2009/03/23/tworcza-wizualizacja/>

¹⁵⁸ Artykuł: autor nieznany, *Twórcza wizualizacja*, [w:] <http://www.foley.com.pl/ksiazki/zakochaj-si-w-zyciu/112-tworcza-wizualizacja.html>

projekcji lub świadomego śnienia, gdy świadomy umysł zachowuje swoją świadomość, podświadomy umysł podczas projekcji kipi tuż pod powierzchnią, a cała jego kreatywna moc aż rwie się do działania, do tworzenia. Umysł świadomy ma niewielką moc twórczą, lecz twórcza moc podświadomości jest niewiarygodna. Materia astralna jest wrażliwa na myśl, na połączenie z podświadomością. Astral pokrywa nasz świat niczym wielka mentalna sieć, łapiąc i zatrzymując wszystkie myśli. Jego zawartość została stworzona przez zbiorową świadomość umysłu wszechświata. Projekcja astralna zachodzi, gdy ciało astralne przenosi się w wymiar astralny, by następnie zmaterializować się w naszej rzeczywistości¹⁵⁹. W praktyce metafizycznej czy parapsychicznej koniecznością staje się jasny, przytomny i spokojny umysł, gdyż skoncentrowany umysł ma zdolność świadomego wpływania na wibracje i potrafi przez to zmienić warunki energetyczne wywołując określoną wibrację myśli, którą wysyłamy w przestrzeń międzywymiarową, gdzie wchodzi ona w reakcję z większą energetyczną wibracją, która może przeistoczyć się na płaszczyźnie fizycznej, by kreować rzeczywistość. Polega to w pewnym stopniu na autosugestii, na programowaniu świadome podświadomego, by podświadomy umysł skontaktował się z nadświadomością. Według zasad wiedzy tajemnej, Huny, która jest jedną z odmian magii, wszystkie prośby, modlitwy, są przesyłane telepatycznie przez podświadomość do Nadświadomości. Bez znaczenia jest, do kogo się modlimy i jaka jest forma tej modlitwy. Chodzi o mentalną moc twórczą i astralne przesyłanie „prośby”. Wpływanie pozawymiarowe na płaszczyznę fizyczną. Poprzez podświadomość zwracamy się do nadświadomości. Stanowi to coś na wzór telepatii. Średnie ja przekazuje prośbę najpierw Niższemu ja, ono akceptuje ją i przesyła telepatycznie do Wyższego ja, które jest połączone z „Absolutem” i jesteśmy wówczas w stanie operować energią, z którą się łączymy. Wyższe ja odpowiada na „prośby” „materializując” ową obrazową formę myślową w rzeczywistości. Oto jest tajemnica odkryta przez twórców Huny oraz cały „sekret” potęgi kreatywnej myśli wpływającej na rzeczywistość. Podświadomość wie jak gromadzić siłę życiową, gdyż jest to jej zwykła praca. Kiedy np. podczas medytacji zaczynamy oddychać świadomie, wolno i głęboko, wywiera to wrażenie na niższej jaźni. Chodzi o to, by świadomość działała wspólnie z podświadomością, która łącząc się z nadświadomością, „spełnia naszą prośbę”.¹⁶⁰ Kiedy ciało i umysł wolne są od napięcia, a podświadomość łączy się ze świadomością, fale

¹⁵⁹Robert Bruce, *Traktat o projekcji astralnej*, 1994, [w:] <http://www.czarymary.pl/cienik/oobe/bruce1.html>

¹⁶⁰Robert Bruce, *Traktat o projekcji astralnej*, 1994, [w:] <http://www.czarymary.pl/cienik/oobe/bruce1.html>

mózgowe przepływają w wolniejszym tempie, a ten charakteryzuje się mniejszą częstotliwością przebiegu fal mózgowych, co odbywa się na owym głębszym poziomie świadomości, czyli gdy uwidacznia się podświadomość. Stan mózgu, w jaki się wówczas wprawiamy działa na pewnej częstotliwości. Nazywa się go poziomem alfa. Zazwyczaj mózg pracuje na pełnych obrotach (gdy jest zupełnie świadomy i działa w naszym fizycznym wymiarze) na poziomie świadomości beta. Alfa to stan fal mózgowych, na których możemy działać międzywymiarowo. Oznacza to, że jeśli wprowadzimy się w stan świadomości alfa, będziemy w stanie wprowadzić się tym samym w stan twórczej wizualizacji działając w płaszczyźnie międzywymiarowej nazywanej astralem.¹⁶¹ W przypadku many wygląda to nieco inaczej, dlatego też stwierdziłam, że pojęcie to wydaje mi się dość sztuczne. Nie chodzi jedynie o podpięcie się pod owy zbiorniczek energii, lecz o sztuczne kumulowanie, czerpanie i przetwarzanie. Huna jest jedną z bardzo subtelnych odmian magii. Okultyzm np. wygląda nieco bardziej „brutalnie”. To nie energia obmywa nas swym „blaskiem” tylko my pochłaniamy ową energię i wykorzystujemy. To nie my wysyłamy komunikat do energii, by „poczęstowała” nas swą siłą. To my stajemy się ową „siłą” po prostu biorąc i przetwarzając na własny użytek. To taka „zabawa w boga”, która może prowadzić do pełnego wypalenia osobowości i zatracenia się. Na początku wyvodu zauważyliśmy jednak, że aby zagiąć fizyczną rzeczywistość w sposób metafizyczny stosuje się głównie wizualizację lub **rytuał** czyli fizyczną czynność wspomagającą działanie kreatywnej funkcji mentalnej. Czasem, gdy coś komuś wyjaśniamy, opowiadamy, tłumaczymy, bardzo mocno gestykulujemy, zakreślając kształty i terminy w powietrzu, by w sposób symboliczny dać wyraz pewnemu przekazowi, jednocześnie mocniej tworząc obrazy i wizje w mózgu, dzięki czemu łatwiej nam odnaleźć właściwe słowa. Ksiądz stojący przy konfesjonale wyciąga ręce w górę, do Boga, czekając aż spłynie na niego natchnienie, robi to, by stać się symbolicznym słupem, przekaźnikiem energii między ziemią a niebem, tym co fizyczne, a tym co metafizyczne, między słowem Bożym, a wiernymi, robi to, by łatwiej odebrać owe Słowo Boże, energię, która przepływa przez niego w formie natchnienia. Podobnie jest z rytuałami magicznymi, gdzie pewne gesty w sposób symboliczny ułatwiają nam przyciąganie obrazów, wizji, energii etc. Rytuały to symboliczne gesty i

¹⁶¹Rhonda Byrne, tłum. Kabat Jan, *The Secret*, Wydawnictwo Nowa Proza, 2007

czynności, dzięki którym poruszamy się świadomością między tym co fizyczne, a tym co metafizyczne. Rytuał może polegać np. na oczyszczeniu, gdy okadzamy domostwo, by nasza intencja zabezpieczenia, nasza ciepła myśl i emocja, wypełniła jego przestrzeń przenikając do powietrza i ścian, tak jak dym kadzidła oplata jego mury i unosi się w powietrze. Rytuał oczyszczenia może polegać chociażby na wizycie duszpasterskiej, podczas której ksiądz oczyszcza owe domostwo z negatywnej energii, z negatywnych emocji, wodą święconą i modlitwą, która będąc swojego rodzaju emocją, natchnieniem, energią, również wnika w ową, zamkniętą w czterech ścianach czasoprzestrzeń, w której się poruszamy, dając nam poczucie ochrony i bezpieczeństwa. Czynność ma jedynie znaczenie symboliczne. Ma na celu sprawić byśmy uwierzyli, że moc naszej myśli, zmaterializuje się w wymiarze fizycznym. Działając zarówno w wymiarze metafizycznym, jak i fizycznym, wskazujemy naszemu umysłowi, że jest to czynność, która dzieje się w obu wymiarach. Takie wzmocnienie siły percepcji. Rytuał sam w sobie nie ma żadnej mocy, ale gdy pomaga nam w jakiś sposób wizualizować most między tym, co fizyczne a metafizyczne, również programuje umysł ułatwiając mu pracę. Przykład takiego rytuału stymulującego pracę mentalną umysłu, można zauważyć chociażby w słowach Johna Asarafa: „Znając prawo przyciągania, naprawdę chciałem je zastosować i zobaczyć, co się stanie. W 1955 roku zacząłem tworzyć coś, co nazwałem Tablicą Wizji, gdzie umieszczam to, co chcę osiągnąć, albo coś, co chcę przyciągnąć, na przykład samochód, zegarek albo bratnią duszę ze swoich marzeń, i przypinam obraz upragnionej rzeczy do tej tablicy. Każdego dnia siadam w gabinecie i patrzę na nią, i zaczynam sobie wyobrażać jakąś rzecz. I naprawdę wprawiam się w stan jej posiadania”.¹⁶² Rytuały to czynności znane nam na każdym kroku. Rytuałem może być stała czynność jak czytanie dziecku książki na dobranoc. Rytuałem może być w sensie kulturowym i komunikacyjnym podawanie ręki na przywitanie. Rytuałem może być w końcu jakiś stały obrzęd czy to świecki czy religijny. Celem rytuału może być przejście czy wyłączenie, jak małżeństwo czy pogrzeb. Weźmy też pod uwagę, że takie rytuały również opierają się na słowach, co podkreśla wagę poprzednich konkluzji świadczących, że słowa i myśli kształtują fizyczną rzeczywistość. Włączenie czy wyłączenie kogoś z określonego stanu bytowego dokonuje się jedynie na zasadzie czynności symbolicznej i słowach, a przecież skutek jest wiążący i zmienia rzeczywistość w sposób

¹⁶² Artykuł: autor nieznany, *Wizualizacja. Materializacja marzeń. Sekret*. [w:] <http://zenforest.wordpress.com/2008/12/01/wizualizacja-materializacja-marzen-sekret/>

znaczący. Magia zaś opiera się na symbolicznym spojrzeniu na świat, gdyż jest procesem zachodzącym w naszej głowie. Dla Mircea Eliade rytuał jest przywracaniem pierwotnego mitu posiadającego moc działającą w świecie i możliwość przekształcania uczestników.¹⁶³ Dla Bronisława Malinowskiego rytuały są natomiast sposobem na zmniejszenie napięcia w trakcie podejmowania ważnych decyzji¹⁶⁴. Zdaniem Emile Durkheima, celem rytuałów jest poprzez wyobrażenie podkreślić i wyrazić ludzką siłę w naturze, a dzięki skłonieniu ludzi do podejmowania „własnowolnie” rytuałów można wpływać na nich i podporządkowywać sobie społeczeństwa. Rytuał jest też czynem determinowanym przez emocje¹⁶⁵. Jeśli zaś mowa o emocjach, to widać tu, że emocje pomagają nam uaktywnić pewne procesy mentalne i spoić profanum z sacrum, jak również podświadomość ze świadomością. Emocje wszak również stanowią pewnego rodzaju strumienie energii, które możemy wyciszać lub kumulować i sprawiać, że rosną, by następnie wybuchają niczym lawa z wulkanu. Rytuał jest to zatem jedynie czynność, która pomaga w procesie mentalnym tworzenia. Rytuał jest tylko (aż) symboliczną formą ekspresji. Żaden ksiądz nie użyje prawdziwej krwi czy ciała do „rytuału”. Używa się wina mszalnego i hostii, które symbolizują krew i ciało, a które w „magiczny” sposób przeistaczają się, stając się dla nas prawdziwym ciałem i krwią. Musimy to jednak poczuć w sposób międzymysłowy, w sposób, w którym spojrzymy wolnym umysłem i sercem, a słowo stanie się ciałem. Rytuał, a rytuał, również w świecie magii, to znaczna różnica. Rytuały w niektórych kulturach i wierzeniach potrafią zmrozić krew w żyłach, tak jak incydent, w którym 25-letnia kobieta z Neapolu odcięła głowę trzyletniemu dziecku. Policja ujawniła, że Mahadevi Yadav była adeptką jednej ze szkół, w której praktykowano ryt powiązany z czarną magią. Zabicie dziecka miało być ostatnim etapem osiągnięcia stanu pełnego wtajemniczenia jak informował serwis "Daily Mail". Kobieta wyjaśniła swoje zachowanie słowami: "Uczyłam się czarnoksięstwa od Chhabilala Yadav z Haraiya przez ostatni miesiąc. To on mi powiedział, że umiejętności, które posiadałam, będą pełne tylko wtedy, gdy złożę w ofierze bratanka. W związku z tym

¹⁶³Mircea Eliade, tłum. Bogdan Baran, *Sacrum i profanum*, wyd. Aletheia, Warszawa 2008

¹⁶⁴Artykuł: autor nieznany, *Rytuał*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Rytua%C5%82>

¹⁶⁵Artykuł: autor nieznany, *Rytuał*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Rytua%C5%82>

wzięłam go i w sobotę obciąłam mu głowę"¹⁶⁶. W niektórych wierzeniach uważa się również, że energię można czerpać ze śmierci, choć jest to nieco inny rodzaj energii. Okrucieństwo sprawia, że odrzucamy od siebie to, co ludzkie, i też w jakiś sposób przechodzimy przeobrażenie mentalne i metamorfozę, lecz jest to zupełnie inny rodzaj przeobrażenia niż te, które opisywałam dotychczas. Również polega to na tym, że stawiamy się w miejscu boga pokazując światu i owej energii oplatającej wszechświat, że sami jesteśmy najpotężniejszymi twórcami. Pogląd ten znów zahacza o rasę aryjską, okultyzm, czy też dzieci indygo. To kwestia postrzegania świata i naszego miejsca w nim. Tak jak w przypadku kundalini, chi, huny, czy nawet autosugestii, teorie te polegają na harmonii, tak okultyzm również jest czymś sztucznym. Pewnym zagrabiem i przypisywaniem sobie cech „nadludzkich”. Zadaniem rytuału jest jedynie utrzymanie pewnej ulotnej myśli. To tak jak z zabobonem. Jeśli wierzymy, że gdy czarny kot przebiegnie nam drogę, będziemy mieli pecha, to go mamy, bo w to wierzymy. Jeśli nie wierzymy, to nie będziemy mieli. Kwestia zaprogramowania mózgu. Dodajmy też, że sprawcy okrutnego i zabobonnego uczynku, nie udało się z tą magią, bo zamiast nagrody i wtajemniczenia spotkała ją zasłużona kara. Magia to siła umysłu, to siła mentalna, to kierowanie się intuicją, pobudzanie nieodkrytych obszarów mózgu, oraz oświecenie mentalne, a nie głupie i bezkrytyczne wykonywanie poleceń i wskazówek mentora, obrzędów i rytuałów bez jakiegokolwiek wiedzy, bo to już nie magia, ale opętanie. Magia rodzi się w nas i naszych głowach, a wolny i jasny rozum jest koniecznością. Magia nie rodzi się w obrzędach, gdyż jest siłą metafizyczną. Przedstawiony przypadek to nie magia tylko bezmyślne okrucieństwo bazujące na głupocie i nieznaniu prawdziwej istoty magii, na zniewoleniu siebie. To było bezmyślne okrucieństwo i barbarzyństwo oparte o mitologiczne i sztuczne obrzędy a owa „nowoczesna dzikuska” nie zmieniła świata metafizycznie, tylko fizycznie więc błędem jest kojarzyć takie praktyki z prawdziwą istotą magii. To właśnie przez takie głupie poglądy osób o ograniczonych i zniewolonych umysłach poruszających się w klatce schematów słowo „magia” kojarzone jest z ciemnotą. Oby jak najmniej było takich praktyk i ograniczenia umysłowego, a jak najwięcej naukowych badań i racjonalnych spostrzeżeń na owe zagadnienie, a może kiedyś magia stanie się czymś użytecznym,

¹⁶⁶Artykuł: autor nieznan, *Wstrząsający rytuał... Obciąła malutkiemu dziecku głowę*, [w:]

<http://niewiarygodne.pl/kat,1031981,title,Wstrzasajacy-rytual-Obciela-malutkiemu-dziecku-glowe,wid,14519358,wiadomosc.html>

akceptowanym i zacznie być postrzegana poprzez pryzmat nauki jako etap rozwijania funkcji mózgowych i doskonalenia gatunku... Przedstawiona praktyka nie była czynieniem swojego słowa i myśli fizycznością, lecz przebiegała na całym etapie jedynie w formie fizycznej. Zniewolona mentalnie kobieta ślepo wykonując polecenia swojego guru, nie czyniła magii, bo gdyby tak było nie miałyby krwi na rękach. Można jednak zauważyć, że owy guru jako jedyny czerpał z tego korzyść pożerając negatywną energię cierpienia i bólu. Kobieta była jedynie jego marionetką o zamkniętym umyśle. To on złożył sobie ją w ofierze. Ofiarą była jej dusza, którą straciła mordując bez powodu i dla pewnego rodzaju zabawy. Tu mogłoby pojawić się więc pytanie, czy magia jest dobra czy zła, ale to tak jakby spytać czy elektronika jest dobra czy zła. Kwestia tego, czy my sami jesteśmy dobrzy czy źli i do czego jesteśmy w stanie się posunąć, tylko, że zawsze płaci się za to wysoką cenę i trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest sens... Magii nie powinniśmy stosować głupio i lekkomyślnie. Tak samo jak wiedzy z zakresu fizyki czy medycyny. Każda forma nauki i umiejętności może działać na szkodę lub na pożytek gatunku. Wszystko można wykorzystać zarówno do czynienia dobra, jak i do czynienia zła.

Ostatnią kwestią wartą poruszenia przy temacie magii jest jej podział na czarną i białą. Owszem, można korzystać z czarnej energii, jak również z tej, która płonie nieskazitelnym, jasnym, dobrym i ciepłym blaskiem. Można kumulować w sobie i przyciągać do siebie zarówno tą pozytywną, jak i negatywną. Każda emocja wpływa na energię, na aurę. Może być czysta i skażona. Ale sam podział na magię czarną czy białą, jest również czymś sztucznym. Wszak kanał, kumulowanie, pobieranie, gromadzenie, przenikanie, wysyłanie, tworzenie, wygląda w ten sam sposób. Jedyna różnica polega na sposobie wykorzystania, na tym co chcemy przyciągnąć, skumulować, skierować, na tym co robimy itp. Wszak ostatecznie wszystko odbywa się w naszym wnętrzu. Możemy zatem stać się zarówno przetwornicą swego rodzaju zarówno dla energii pozytywnej jak i negatywnej. Rozpowszechniając czystą i świetlistą energię do naszego otoczenia, to samo otrzymujemy. Taki rodzaj karmy, przesłanie miłości - „Miłuj bliźniego jak siebie samego”, czy też czysta psychologia, bo jeśli robimy coś dobrego dla innych, oczekujemy tego samego. Każdy swoją miarą mierzy. Jeśli ktoś zdradza partnera, to cały czas będzie miał podejrzenia, że partner zdradzi i jego. Jeśli zaś jesteśmy uczciwi wobec bliźnich, jesteśmy spokojni, że i oni nam się odplacą tym samym. Zarażamy zarówno pozytywnymi emocjami, jak i tymi zatrutymi. Jak to wyraził

Kochanowski: „kogo gryzie mól zakryty, nie idzie mu w smak obiad obfity¹⁶⁷”. To kolejny dowód na harmonię płynącą z panteizmu oraz na to, że w naszej naturze leży to, co dobre/jasne/czyste/pozytywne. Jeśli stajemy się przetwornicą dla negatywnej energii i kumulujemy w sobie to co negatywne, to też przyciągamy negatywną energię. Nie wierzymy nikomu. Każdego mierzymy swoją miarą. Dlatego posługiwanie się tym, co leżące w naszej naturze, tym co daje harmonię, znacznie bardziej jest właściwe dla naszej równowagi życiowej, dla naszego rozwoju, ciała i duszy. Kumulowanie negatywnej energii i jej używanie jest zgubne dla naszej wewnętrznej równowagi. Wszystko jednak odbywa się w naszym wnętrzu, a człowiek i jego sumienie są miarą najwłaściwszą. Nieraz spotykamy się z takimi pojęciami jak etyka dziennikarska, czy etyka lekarska. Są bowiem dziedziny działalności ludzkiej, w której bardzo ważna jest kwestia odpowiedzialności społecznej. Poprzez niektóre czynności możemy wpływać na świat i życie innych. Ale każdy zawód czy każda działalność może nieść dobro jak i szkody. Weźmy np. takiego mechanika samochodowego – zawód ten wydaje się być trywialny, ale to też niesamowita odpowiedzialność, bo jeśli mechanik źle zrobi hamulce, może to kosztować czyjeś życie. Każda działalność powinna opierać się na moralności wewnętrznej i etyce. I tak właśnie jest również z magią. Nie kwestia bieli czy czerni, lecz moralności. Magia sama w sobie nie jest ani dobra ani zła. To po prostu siła. Tak samo można ją traktować jak medycynę czy politykę. Źli albo dobrzy są ludzie, a nawet nie ludzie, lecz samo ich zachowanie i sposób rozumowania, postrzegania, okrojonego widzenia. Spójrzmy na sylwetki świętych... Wielu z nich pełniło grzeszne życie, aż poprzez oświecenie, dochodziło w ich wnętrzach do niesamowitej zmiany osobowości i mentalności, tak jasnej i silnej, że pozytywnie wnosili światłość i radość w życie ludzi. Poprzez zmianę mentalną widzieli znacznie więcej i głębiej. Stawali się nowymi osobami. Jak już zauważyłam, podział na magię białą i czarną jest dość sztuczny, bo to nie kwestia magii, która jest neutralną energią, lecz kwestia moralności wewnętrznej, etyki i sumienia oraz przetwarzania, kumulowania, czerpania i wykorzystywania odpowiedniego źródła. Kwestie magii czarnej i białej należy zatem badać pod kontem definiowania, postrzegania i rozumienia etyki i moralności. Sam termin etyki wywodzi się z greckiego „ethos”, co oznacza stałe miejsce zamieszkania, obyczaj. Tłumaczy się ją jako dyscyplinę filozoficzną obejmującą zespół zagadnień związanych z określeniem istoty powinności moralnej, czyli dobra lub zła moralnego, z determinacją jej szczegółowej treści jaką jest słuszność, ostatecznym

¹⁶⁷ Kochanowski – II pieśń – znaleźć przypis

wyjaśnieniem faktu powinności moralnej działania oraz genezą zła moralnego i sposobami jego przezwyciężenia.¹⁶⁸ Moralność zaś najlepiej opisuje Włodzimierz Dłubacz w słowach : „Moralność to tyle, co życie moralne człowieka (indywidualne i społeczne). Życie moralne zaś to ludzkie działania (czyny) oceniane w aspekcie dobra i zła jakie realizują. A moralne dobro to taka właściwość danego czynu, która bierze się z racji jego zgodności z ludzką naturą (i jej celem), tzn. z tym, kim jest (i po co jest) człowiek. Wybierając (i realizując) dobro człowiek staje się dobry (rozwija się), spełnia się jako człowiek, wybierając zaś zło (dokonuje niewłaściwe dobro) staje się zły, czyli deprawuje się.” Dobro moralne poznaje się rozumem, a wybiera aktem woli, zaś oceny poszczególnych czynów w aspekcie dobra i zła dokonuje tzw. sumienie, na którym człowiek winien polegać. Sumienie to nic innego, jak ludzki rozum dokonujący moralnej oceny czynów. Moralność zatem opiera się na prawie naturalnym, czyli prawie wynikającym z natury człowieka. Termin „sumienie” oznacza w tym kontekście ludzki rozum, który dokonuje moralnej oceny czynów. Rozum ten poznaje konkretny czyn w aspekcie jego zgodności z normą postępowania. Takie właśnie działania rozumu nazywane są aktem sumienia lub też sądem rozumu praktycznego. Sumienie więc jest zdolnością ludzkiego rozumu (tzw. rozumu praktycznego) do wydawania sądów (tzw. sądów praktycznych) o moralnej wartości czynów. Ma zawsze charakter normatywny i obliuguje do określonego działania. Zauważyć można również, iż etyka może jednak różnie rozumieć dobro i zło, skąd bierze się stwierdzenie, że istnieje dużo etyk, zaś moralność jest tylko jedna. Stwierdzenie to Dłubacz wyjaśnia słowami : „Gdyby rzeczywistość (prawda) była dla człowieka czymś prostym i oczywistym, to on nie dziwiłby się jej, a przeto nie stawiał takich pytań i nie poszukiwał na nie odpowiedzi. Tak jednak nie jest. Toteż człowiek, w ciągu swoich dziejów, stale stawia podobne pytania i daje na nie (często różne) odpowiedzi. [...] Twórcą moralności jest więc sam człowiek przez swoje czyny. Pierwszym zaś czynem człowieka jest właśnie akt decyzji, tzn. wybór określonego dobra.”¹⁶⁹ Zdaniem Artura Andrzejuka dobro jest przyczyną doskonałości. Dobro naturalne jest podstawowym dobrem niezbędnym do dobrego życia. Stanowi ono własność bytu stanowioną przez jego akt istnienia. W odniesieniu do przypadłości, ich doskonałość musi zostać wymierzona przez akt określający istotową zawartość substancji. Tym aktem jest forma. Forma substancji jest więc miarą doskonałości

¹⁶⁸T. Styczeń, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, wyd. KUL, Lublin 2008

¹⁶⁹W. Dłubacz, *O Kulturę Filozofii*, Polihymnia, Lublin 1994

przypadłości, a co za tym idzie – także ich dobra. Forma wyznacza naturę bytu, którą dopełnia określony przez formę zespół przypadłości. Te przypadłości są konieczne z punktu widzenia natury; stanowią zatem jej dobro. Do dobra natury człowieka należy samo jej bytowanie, uwarunkowane szeregiem przypadłości nazywanych w sumie życiem¹⁷⁰. Według Andrzejuka, Arystoteles dobrym życiem nazywał życie rozumne. Rozumność naszego postępowania zasadza się na umiejętnościach korzystania z intelektu w różnych życiowych sytuacjach. Dobre życie, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i w wymiarze społecznym stanowi nieustanne podejmowanie wysiłku poprawiania naszych działań indywidualnych oraz ciągłe udoskonalanie funkcjonowania układów społecznych. W tej perspektywie dobre życie jest tożsame z dobrem moralnym. Dobro natury bytu może jednak doznawać rozmaitych braków, które tradycyjnie nazywa się złem naturalnym. Jak podaje Andrzejuk: „przyczyną zła moralnego jest niedomaganie rozumności ludzkiego postępowania.” Z koncepcji tej wynika zatem, iż zło jest brakiem, niebytem, co oznacza, że istnieje tylko dobro.¹⁷¹ Według Kanta etykę stanowią wewnętrzne w człowieku kryteria lub normy jego postępowania. Odnoszą się one do tych władz człowieka, które podmiotują jego działania.¹⁷² Krapiec zwraca uwagę, iż rzeczywistość trzeba rozumieć, aby móc wybrać odpowiednie działania i zaaplikować proporcjonalne do celów środki. Jak zaznacza „Dopiero na tle realnego istnienia świata, realnego istnienia bytu można poznać jego treść, jego naturę (zawsze aspektywnie i wybiórczo!) i wreszcie treści poznania zaczerpnięte z realnie istniejącej rzeczywistości.”¹⁷³ Wszystko więc sprowadza się do naszej percepcji i sposobu postrzegania świata, zaś wybór pomiędzy złem a dobrem, jest moralną oceną dokonującą się w samym człowieku i zależącą od pojmowania świata, jednakże jest też czymś naturalnym, co należy do natury ludzkiej i godząc w nią, godzimy w samych siebie. Do nas należy wybór, lecz zły wybór uderza w nas samych zarówno jako jednostkę, jak i na otoczenie na które wpływamy. Zgodnie z założeniami Pico della Mirandoli, opartymi na koncepcji Platona, świat dzieli się na część idealną/duchową oraz na materialną/cielesną, a człowiek jest jego niezbędnym dopełnieniem ponieważ łączy w sobie te dwie sfery. Człowiek

¹⁷⁰ A. Andrzejuk, *Filozofia Moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Veritas, Warszawa 1998

¹⁷¹ A. Andrzejuk, *Filozofia Moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Veritas, Warszawa 1998

¹⁷² Immanuel Kant, tłum. Jerzy Gałęcki, *Krytyka Praktycznego Rozumu*, wyd. Naukowe PWN, 2011

¹⁷³ A. Krapiec, *Prawo naturalne a etyka (moralność)*, Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej, 1998

określony jest mianem godnego siebie twórcy oraz rzeźbiarza, więc on sam w swym wnętrzu dokonuje wyboru między dobrem a złem, między stoczeniem się w materię lub też uniesieniem do wyżyn mentalności¹⁷⁴. Nie można zatem stwierdzić, że magia jest zła lub dobra. To człowiek i jego wybór mogą być złe lub dobre, czarne lub białe.

Zastanówmy się teraz nad racjonalnym uzasadnieniem owych koncepcji traktujących o istocie magii i nad prześledzeniem pracy naszego mózgu. Taki proces mentalny można wyjaśnić chociażby na podstawie socjologicznego pojęcia samospełniającej się przepowiedni. Można też wyjaśnić na podstawie psychiatrii i rdzenia archetypowego odpowiedzialnego za nasze wyobrażenie świata. Można również wyjaśnić na podstawie autosugestii, hipnozy, czy też pojęcia takiego jak placebo, które to jednak też jest zagadką i również sprowadza się do wyżej wymienionych też odnośnie tego, że programujemy nasz umysł. Jak jednak wytłumaczyć rozwój zdolności parapsychicznych? Czy to też wyjaśnimy masową paniką oraz innymi socjologicznymi pojęciami? Są na tym świecie rzeczy, które nie śniły się prorokom. Nie powinniśmy jednak odrzucać tego czego nie rozumiemy i nie znamy do końca istoty owych „magicznych” sił. Odpowiedź leży w naszych mózgach. Można to tłumaczyć w różnoraki sposób szukając przyczyn na różnych płaszczyznach i podłożach. Każdy punkt widzenia może być zarówno prawdziwy jak i sprzeczny zarazem bo wszystko zależy od naszej percepcji i tego jak owy temat zbadamy i zinterpretujemy naszym umysłem, co znów podkreśla, że świat nie jest tym czym jest, lecz tym czym się wydaje być, nie jest obiektywnym tworem, lecz tym, czym jest dla nas samych. Tak samo jest z magią, pod warunkiem, że badamy ją poprzez nasz własny umysł, a nie poprzez czyjeś narzucone zdanie i formę. Skoro na podstawie synestezji udało się ustalić, że obraz, który widzi synestetyk, pojawia się nie w jego samym umyśle, lecz widzi go normalnie w polu wzrokowym, to czemu nie mógłby stworzyć owego wyobrażenia czy też przekazać go w sposób telepatyczny komuś innemu? Nie znamy wszystkich możliwości ludzkiego umysłu. Magię powinniśmy jednak badać w sposób naukowy i podchodzić do niej z racjonalnym ujęciem, a nie z przymknięciem oka, gdyż jest czymś, co potrafi poprzez metafizykę zagiąć rzeczywistość. Magia to nic innego jak sposób komunikowania się ze światem i też z samym

¹⁷⁴Giovanni Pico della Mirandola, tłum. Nerczuk Zbigniew, Olszewski Mikołaj, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności Człowieka*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2010

sobą na płaszczyźnie psychologicznej i psychiatrycznej. To sposób tworzenia i kreowania nas samych i naszego otoczenia. To procesy zachodzące w naszym umyśle, to sposób interpretacji świata. Termin ten jak więc widzimy, dużo wspólnego ma zarówno z psychiatrią, psychologią, metafizyką, jak również z komunikacją społeczną oraz neurologią, która w jakimś stopniu i na jakimś etapie jest w stanie wyjaśnić poszczególne elementy fizyczne mózgu odpowiedzialne za percepcję i sposób postrzegania oraz parapsychologią. W każdym z przedstawionych przypadków chodziło o jedno – umysł rozkazuje mózgowi zrobić jakąś czynność. Czy nie powinniśmy zatem szukać podstawy w mózgu? Sprawdzić JAK dochodzi do pobudzenia pewnych partii mózgu, które to są właśnie przyczyną? Studium tematu synestezji pokazało, że wszyscy się z nią rodzimy i jest czymś naturalnym oraz, że postrzeganie międzymysłowe jest podstawą progresu ludzkości, bo chociażby język zawdzięczamy synestezji. Zaś sawantyzm pokazuje, że ludzki mózg może pracować w różnoraki sposób, który daje niewiarygodne efekty. Praktyka wprowadzania się w różne sposoby postrzegania świata jest coraz modniejsza – mowa chociażby o kursach poprawiających pamięć, zdolności językowe, naukę szybkiego czytania i wiele innych metod uczących nasz mózg zdolności kreatywnego myślenia. Ludzka mentalność jest przyczyną wszelkich procesów i stworzenia. Zaś każde ze zjawisk parapsychicznych jest procesem ewolucji i otwarcia pewnych zamkniętych dotąd funkcji mózgowych. Również zdaniem Williama W. Hewitta: „Wszyscy ludzie rodzą się z pewnymi zdolnościami parapsychicznymi, ale większość nigdy ich nie rozwija ani nie wykorzystuje. (...) Myśl tworzy wszystko. Myśl jest energią i gdy już powstanie, nie można jej nigdy zniszczyć”¹⁷⁵. Podsumowaniem owej koncepcji może być powrót do pierwszych rozdziałów, gdzie niektóre elementy magiczne, pokazane zostały poprzez pryzmat odpowiedniej pracy i stymulacji mózgu. Jest to jednak jedynie wstęp do dalszych badań i rozważań nad magią, która wciąż traktowana jest jako tabu. Studiowanie dzieł dotyczących różnych zagadnień z dziedziny metafizyki, neurologii, ezoteryki czy alchemii symbolicznej utwierdza mnie w przekonaniu, że to, co dla jednego fikcją, dla drugiego będzie rzeczywistością, a świat nie jest tym czym jest, lecz tym jak go widzimy i interpretujemy, a każdy może go widzieć, czuć i odbierać inaczej, co nie znaczy, że jest to niepoprawna interpretacja lub forma. Rzeczywistość wszak można porównać do wody, która w zależności od temperatury będzie ciekłą, lotną lub przybierze stan stały i tak samo świat w zależności od naszego „stopnia mentalnego ciepła czy też zimna” przybiera różne

¹⁷⁵Wiliam W. Hewitt, tłum. Magdalena Banaszkiewicz, *Rozwój Zdolności Parapsychicznych. Poznaj swój ukryty potencjał*, wyd. Medium, 1999

formy. W zależności od tego jak pracuje nasz umysł, tak widzimy świat i taką formę przybieramy. Na podstawie własnych obserwacji i naukowych badań oraz dla niektórych osób już mniej naukowych teorii dotyczących zagadnień związanych z ezoteryką czy też parapsychologią, które przedstawiałam, jestem pewna jednego... Człowiek jest tak skomplikowanym ustrojem, że jedynie płytki człowiek potrafi powiedzieć, że zna siebie, zaś ludzki umysł ma niczym nieograniczoną moc sprawczą dzięki której człowiek metafizycznie może wpływać na fizyczną rzeczywistość i mentalnie poruszać się międzywymiarowo, zaś magię da się wytłumaczyć w sposób racjonalny, który to jednak nieco odbiega od schematowego myślenia i by zrozumieć jej istotę w sposób dogłębny, trzeba wyzbyć się uprzedzeń, schematów, algorytmów myślowych i dać się porwać mentalnie innej, нефizycznej zmysłowości i rzeczywistości nierzeczywistej, którą następnie w sposób logiczny i poparty naszym racjonalnym myśleniem, możemy próbować wyjaśnić i zrozumieć. Najpierw jednak trzeba zanurzyć się w tym, co niewyjaśnione i spróbować to poczuć. Jedni się modlą zanosząc swe prośby do Boga, inni medytują próbując rozwinąć swe zdolności, jeszcze inni z kolei tworzą rytuały magiczne próbując wpłynąć na rzeczywistość swą mentalną mocą, ale prawda jest taka, że wszystko skupia się do jednego... Człowiek próbuje nagiąć fizyczną rzeczywistość siłą swego umysłu i mentalną mocą sprawczą. Staje się przekaźnikiem energii, którą stara się skierować w jakimś określonym celu. Wychodzi poza schemat, poza formę, poza fizyczny wymiar. Nie powinniśmy więc traktować magii jako bzdur, zabobonów czy ciemnoty umysłowej, lecz badać ją w sensie naukowym tak samo jak synestezję czy sawantyzm. Nie powinniśmy robić z niej tabu. Wszystko skupia się do rozumienia postrzegania świata. Magia polega na pewnego rodzaju wprowadzeniu się w psychodzę. To teoria logicznego absurdu. To sposób w jaki rozumiemy/widzimy świat. Każdy może postrzegać go i widzieć zupełnie inaczej. Jeśli jednak człowiek wprowadza się w owy stan czy psychozę, to dlatego, bo pozwalają mu na to pewne funkcje mózgu. To mózg jest kluczem do rozwiązania zagadki. Odpowiedź leży w nas samych i w sposobie naszego postrzegania. To samo tyczy się do rytuału. Jeśli rytuał traktujemy jako „pomoc naukową” czy „pomost” oraz po prostu czynnik, który pomoże nam rozwinąć umiejętność kreatywnego myślenia, to jest to nadal siła sugestii, siła woli, siła mentalnego działania. Jeśli jednak to rytuał jest sam w sobie głównym sprawcą zmian w fizycznym świecie, to nie ma tu mowy o magii. Jest to zła interpretacja istoty magii, gdyż magia jest siłą metafizyczną, a nie fizyczną. Tak samo jest z chińską medycyną. Jak szpilki wbite w ciało mogą pobudzić meridany, skoro są to punkty znajdujące się na

płaszczyźnie metafizycznej i innowymiarowej? Fizycznie nie mają racji bytu. Fizycznie nie wpłyną na metafizykę. Jeśli jednak w jakiś sposób pomagają nam wizualizować, to jest już mała różnica. Problem polega jednak na niewiedzy. Ludzie, którzy nie rozumieją prawdziwej istoty magii skupiają się na czynnościach fizycznych. Ślepo naśladują. A nie w tym rzecz. Dlatego wicca jak i inne sztuczne odmiany, które bazują i uderzają w nas samych i naszą naturę, nie są czymś naturalnym. Dlatego rytuał sam w sobie jest tylko kolejnym schematem i czymś sztucznym i wyuczonym tak jak sztuczne jest nie używanie własnego umysłu w postrzeganiu świata, a bazowanie na schematach. Prawdziwą magią jest siła metafizyczna, którą w jakimś stopniu rozwoju jesteśmy w stanie wywołać. Wszystko jednak leży w naszym umyśle i budowie mózgu. Jeśli na magię będziemy patrzeć poprzez pryzmat zabobonów i narzuconych form myślenia, to znów wrócimy do jej interpretacji poprzez ciemnotę i niewiedzę oraz odrzucenie i spychanie do kanonów fantastyki. Weźmy na przykład takie przykładanie pijawek, które mają wyssać „złą krew”... Aż krew człowieka zalewa jeśli słyszy takie podejście. Przecież krew nie jest zła czy dobra. Chodzi jedynie o pobranie z organizmu jakiś enzymów. Kolejny przykład ciemnoty to stawianie baniek – większość ludzi nawet się nie zastanawia jak to działa. Działa i już. Takie „czary mary”. Nie zastanawiają się czy może polega to na pobudzeniu krążenia czy też jakimś innym racjonalnym czynnikiem. Skupiają się na samej „cudownej czynności” zapominając o racjonalnym uzasadnieniu. Ale z magią tak się nie da. To nie na tym polega. Magię również da się racjonalnie wyjaśnić, jeśli tylko zaczniemy szukać podstawy. Kwestia znalezienia odpowiedzi w naszych głowach zarówno na poziomie intelektu i możliwości kierowania umysłem, jak i funkcji mózgu, operacji jakie mózg może wykonać i sposobie pracy oraz metodach poznania. Oto i istota magii. Jej podstaw i racjonalnych teorii wyjaśnienia należy szukać w neuronach a nie w „zabobonnych czarach”. Skoro na normalnym etapie rozwoju jesteśmy w stanie podczas rozmowy wyczuwać ludzkie emocje, to czemu wykorzystując percepcję opartą na synestezji nie mielibyśmy ich widzieć w formie obrazu czy koloru określanego jako aura? Skoro jesteśmy w stanie działać i postrzegać międzysmysłowo, to czemu nie mielibyśmy za pomocą umysłu i mózgu działać na przestrzeni międzysmysłowej i międzywymiarowej dopuszczając się bilokacji, hydrokinezy, telepatii czy telekinezy? Nie ma nic nienormalnego w magii ani też ponadludzkiego. Na tym etapie rozwoju i wiedzy odnośnie ludzkiego umysłu i wraz z schematycznym i uprzedzonym podejściem do istoty magii, nie poznamy jednak mechanizmów, które rządzą tą niefizyczną siłą. Jeśli jednak uwolnimy umysł i zaczniemy podchodzić do tego

zagadnienia w sposób naturalny i racjonalny, przybliży nas to do rozwiązania zagadki i zgłębienia prawdziwej istoty magii...

MAGIA W RÓŻNYCH ASPEKTACH:

Do tej pory zgłębiałam jedynie istotę samej metafizycznej siły magii nie oceniając jej w zasadzie w aspekcie dobra i zła, a zarówno zagrożenia jak i możliwości, które płyną z uaktywniania w sobie nowych potencjałów i sposobów myślenia oraz kreowania rzeczywistości, przedstawiałam jedynie szczątkowo i ogólnie. Hipokryzją byłoby jednak nie odnieść się do, nie tak do końca bezprzyczynnych, tez odnośnie tego, że magia sama w sobie jest zła, a wszelkie próby jej czynienia spychają nas w otchłań grzechu etc. Pamiętajmy, że tak samo jak kościół i sami ludzie, kiedyś negatywnie odnosili się do magii, tak samo negatywnie odnosił się do teorii Mikołaja Kopernika, bo jej nie rozumieli i nie znali. Dziś wiemy, że to ziemia kursuje wokół słońca, ale istota magii nadal nie została należycie zgłębiona przez co wciąż stanowi tabu, co jest główną przyczyną, że ciężko się komukolwiek do niej odnieść, gdyż tak na prawdę ludzie nie wiedzą i nie rozumieją czym jest magia. To tak samo jak z kuchnią gazową. Jeśli używa jej dziecko, może się poparzyć, zaccadzić lub nawet spowodować eksplozję, zaś jeśli użyje jej człowiek dorosły i inteligentny, który zna przyczynę działania i cel, może przygotować posiłek. Czemu zatem magia oceniana jest jako zło? Jak można ocenić coś, czego się nie zna? Pierwszym z powodów jest niezrozumienie jej natury. Drugą zaś negatywna siła oddziaływania, bo jak zauważyliśmy magię można wykorzystywać zarówno do czynienia dobra, jak i zła. To, że ktoś potrafi metafizycznie zaginać rzeczywistość używając chociażby zdolności psychokinetycznych jest wspaniałe, piękne, twórcze, niewiarygodne, fenomenalne i cudowne. Jeśli jednak swe zdolności wykorzysta, by szkodzić ludziom, wówczas nie będziemy tego oceniać w aspekcie cudu i geniuszu, lecz przerażającej, destrukcyjnej i niszczycielskiej siły. Spróbujmy zatem przyjrzeć się również tej negatywnej strukturze. Można ją rozpatrywać w aspekcie teologicznym lub psychiatryczno-socjologicznym i neurologicznym. Neurologiczny aspekt badać może jak eksperymenty, które prowadzimy na naszym umyśle, zmieniają sposób i kąt patrzenia na świat i rzeczywistość, a przez to zarówno zagłębiając się do psychiki, możemy jak to opisał Jung, przemienić się w alchemicznym procesie w kamień filozoficzny, lub też popsuć sobie umysł doprowadzając do rozdwojenia jaźni, psychoz i innych zgubnych praktyk, które uniemożliwiają nam normalne funkcjonowanie w określonych przez ogół, socjologicznych płaszczyznach i aspektach życia. Owe podejście, to badanie samego mózgu, tak jak porównywanie praktykowania kundalini i sawantyzmu, lub widzenia aury z synestezją. Daje to ogólną wiedzę i przeświadczenie, że pewne procesy możemy

świadomie nazwać, ale nie znajduje przyczyny psychicznej, jak tylko fizyczną. Rozpatrzmy pokrótce również aspekt psychologiczno-socjologiczny. Załóżmy, że widzimy świat i czujemy międzyzmysłowo i międzywymiarowo. W jakimś sensie zatem różnimy się od ogółu, który nie umie lub nie chce postawić się w naszej sytuacji i spojrzeć na rzeczywistość naszymi oczami. Ludzie boją się tego, czego nie znają i nie rozumieją. My tymczasem próbujemy zgłębić przyczynę naszej inności. Zagłębiając się w to, zaczynamy szukać, analizować, skupiamy się na symbolice, szukamy znaczeń i interpretacji, coraz mocniej eksperymentujemy na naszym umyśle badając co możemy, czego nie możemy i jakie możliwości ma nasza jaźń. Bardzo łatwo jest się zagubić w labiryncie własnych złożonych myśli i doznań metafizycznych. Dodajmy teraz kolejny aspekt. Wiemy już, że myślimy i czujemy inaczej niż inni. Następnie słyszymy wciąż, że magia jest zła, że nasze eksperymenty, czy to z astralem czy telekinezą, to zło. Znajomi nie wierzą, że myślimy i czujemy jak czujemy. Kościół krzyczy, że magia to zło. Czujemy się nierozumiani i odrzuceni. Nikt nas nie rozumie, nie chce wysłuchać, nie wierzy nam. Co wówczas się dzieje? Jest to czas, w którym bardzo łatwo uwierzyć, że naprawdę jesteśmy inni, że jesteśmy źli, że jesteśmy wybrykiem natury. I choć należymy do jednego gatunku, a synestezja, jak i sawantyzm, jest czymś naturalnym, tylko bardzo mało rozwiniętym na ówczesnym etapie rozwoju, pojawia się podział między tych normalnych i nienormalnych. Między złych i dobrych, zwyczajnych i tych dziwnych, strasznych, tych, z którymi nie warto się zadawać, bo jeszcze nas zarażą swoją głupotą, impertynencją, opętają etc. Osoby takie spychane są poza marginesy społeczeństwa jeśli jawnie mówią i przyznają się do swej złożonej natury. Pojawia się u nich przekonanie, że są rzeczywiście tymi odrzuconymi, tymi złymi. Wierzą w to, że są źli, że są banitami. Rodzi się w nich gniew, żal i poczucie niezrozumienia oraz negatywne emocje i uczucia. Zaczynają więc używać magii do czynienia zła. Odcinają się od tego, co ludzkie, od tego, co ich odrzuciło. Popadają w nadinterpretację. Następnie u niektórych pojawić się może nawet przekonanie, że ich inność, wcale nie jest czymś złym, lecz sprawia, że są lepsi, bardziej rozwinięci. Wmawiają sobie, że wcale nie potrzebują akceptacji społecznej, że dobrze im tak jak jest. Tak rodzą się dzieci indygo oraz to, co kiedyś nazwane zostało rasą aryjską. Gdybyśmy zatem magię interpretowali w aspekcie nauki, a nie zabobonów i schematów, nie byłaby ona czymś czego nie rozumiemy. Nie byłaby tabu. Każdy mógłby się rozwijać, tak jak się rozwija, i nie czułby zagrożenia. Ludzie nie blokowałiby tak bardzo swoich wrodzonych instynktów i nie trzymali tak sztywno sztucznej rzeczywistości, by tylko nie

odbiegać od reszty. W psychologii takie tendencje nazywane są owczym pędem. Jak te owce biegniemy, tylko dlatego bo inni biegną. Staramy się być tacy, jak inni. Staramy się być tymi zwykłymi. Szydziśmy, bo inni szydzą. Mówimy, że magia jest zła, bo inni tak mówią, choć nie mamy na tyle wiedzy, by oceniać jej ani w aspekcie dobra, ani zła. Tylko po co to robimy? Czy nie lepiej akceptować to, że choć jesteśmy jednym gatunkiem i mimo, że wszyscy jesteśmy ludźmi, to każdy z nas jest też człowiekiem, czyli indywidualnym tworem? Dopiero gdy coś poznamy, zgłębimy, zrozumiemy, wówczas można oceniać to w aspekcie dobra i zła. To samo widać w aspekcie teologicznym. Każdy teolog i kapłan poznaje zarówno tą jasną stronę, jak i ciemną, by mógł oceniać, by mógł wybrać. Jak możemy świadomie wybierać, skoro nie znamy? Kapłani uczą się zarówno o Bogu, jak i o Demonach. Od dawna kler wypowiadał się odnośnie magii, że jest ona negatywną siłą i przyczyną opętań. Ale poglądy te, tak samo jak sam temat opętań, traktowane były jako temat tabu, jako coś, co należy trzymać w sekrecie i nie mówić o tym jawnie. Zauważmy jednak, że człowiek, który ma większą świadomość, ma też większą wiedzę odnośnie tego, co jest dla niego dobre, a co złe. O takich rzeczach powinno się mówić głośno i widać już coraz mocniejszą tendencję kościoła, który powolutku zaczyna się otwierać naprawdę i prawdę rozpowszechniać. Temat egzorcyzmów jako uleczenie opętań spowodowanych magią czy też siłą nieczystą rozumianą jako Zły Duch, coraz częściej zostaje poruszany. W książce ks. Gabriela Amortha czytamy, że „coraz więcej ludzi korzysta z usług osób wróżących i przepowiadających przyszłość. Wielu innych uczestniczy w seansach spirytystycznych. Wśród młodych nie brakuje tych, którzy należą do sekt satanistycznych; wielu poświęca się okultyzmowi. Tysiące osób robi na tym wszystkim niezły interes, żerując na ludzkiej naiwności. W tej sytuacji nasuwają się pytania: Dlaczego tak trudno znaleźć egzorcystę? Dlaczego tak trudno spotkać kapłana, który byłby ekspertem albo przynajmniej uznawałby możliwość występowania chorób pochodzących od złego ducha? (...) współcześni katolicy są niedoinformowani, nie wiedzą jak rozpoznawać osoby znajdujące się pod wpływem złego ducha, jak temu zapobiec i jak leczyć. Egzorcyzmy są zarezerwowane dla biskupów i oddelegowanych przez nich kapłanów, podczas gdy modlitwy o uwolnienie mogą stosować wszyscy wierzący.” Ks. Gabriele Amorth w książce „Nowe Wyznania Egzorcysty” przyznaje, że nie ma różnicy czy egzorcyzm przeprowadza sam biskup, ksiądz delegowany przez Watykan, czy też sam opętany lub jego bliscy, gdyż ważna jest jedynie siła szczerzej i prawdziwej modlitwy, siły w Bogu. Jak więc widzimy, również kościół zauważa, że rzeczywistość fizyczna jest przenikana

przez różne siły i energie. Te pozytywne i świetliste, identyfikowane są z Bogiem, zaś negatywne i cieniste, z Szatanem, demonami i złymi duchami, które są przyczyną opętań, a dotyczą osób praktykujących i zgłębiających magię. Ludzkość już w starożytności wiedziała, że człowiek składa się z tego co fizyczne i psychiczne oraz niedostrzegalne. Widzenie aur i patrzenie międzymysłowe i międzywymiarowe to dostrzeganie właśnie tych energii znajdujących się poza fizycznym wymiarem. Człowiek jak zauważyliśmy może kumulować w sobie, emitować i ściągać zarówno pozytywne uczucia, które również stanowią rodzaj energii, jak i te negatywne. Możemy nazywać to na tle teologicznym Bogiem i Szatanem. Jak już zauważyłam, nie ważne w jakiej rodzimy się religii i do kogo się modlimy czy medytujemy, lecz ważne, że mówimy o tej samej energii, o twórczej, pozytywnej sile, o energii świadomej. Ks. Gabriele Amorth dostrzegł, że o egzorcyzmach i zgubnej sile opętań trzeba mówić głośno i informować o tym ludzi, trzeba ich uświadamiać. Mam nadzieję, że niedługo już tak samo głośno będziemy mówić o magii i poruszać zarówno negatywne, jak i pozytywne jej aspekty. Zadaniem egzorzysty, jak zauważa autor, jest oświecanie, pocieszanie, zbliżenie duszy na powrót do Słowa Bożego, przywrócenie jej wiary. Czemu jednak uważa się, że magia jest przyczyną opętań? ¹⁷⁶Człowiek, który prowadzi eksperymenty na własnym umyśle, bardzo łatwo może zagubić się w jego labiryncie. Nie oznacza to jednak, że magia jako taka jest zła, gdyż jej natura jest neutralna. Skoro człowiek ma możliwość poruszania się umysłem międzywymiarowo, a nawet nawiązując do bilokacji, czy teleportacji, fizycznie, lub też siłą umysłu wpływać na fizyczną rzeczywistość w postaci lewitacji czy telekinezy, to również oznacza, że jest to przyczyna jego niezbadanej jeszcze natury. Nie ma nic złego w badaniu swej natury, pod warunkiem, że jesteśmy mentalnie przygotowani na ową podróż. Jeśli człowiek nie zna i nie rozumie istoty magii, jeśli wierzy wszystkim schematom, to łatwo mu uwierzyć, że to co robi, to co myśli i czuje, jest czymś negatywnym, a następnie dochodzi do błędnego koła. Skoro modlitwa pomaga nam w egzorcyzmach, skoro pomoc również nadchodzi z poza fizycznego wymiaru, skoro może być też lekiem, to czemu więc traktować magię jedynie jako truciznę? Świat opływają najróżniejsze energie i emocje, w których fizycznie bytujemy. Ważne jest aby działać w zgodzie z własną naturą, a wówczas

¹⁷⁶Gabriele Amorth, tłum. Władysława Zasiura, Nowe Wyznania Egzorzysty, wyd. Święty Paweł, 2002

nawet jeśli przez chwilę zagubimy się w labiryncie własnych myśli i bodźców międzymysłowych, szybko odnajdziemy drogę powrotną. Ważne też, aby ludzie byli świadomi. Zнали zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty i aby opinia publiczna przez odrzucanie osób, które czują, widzą i interpretują świat międzymysłowo, nie tworzyła nowych dzieci indygo, które przeświadczone o swej inności, a przez to czasem i wyższości, nie doprowadzały samych siebie do przychoz, czy też z punktu teologicznego - nie dawały się opętać demonom. Zarówno demony i anioły, jak i punkty energetyczne i meridany, możemy traktować w aspekcie dosłownym, jak i symbolicznym. W swoich rozważaniach dotychczas głównie przedstawiałam pozytywne aspekty magii bazując na postaciach świętych, filozofów, myślicieli i wybitnych umysłów pokroju Einsteina czy Junga, jednakże obłudą byłoby pokazywanie jedynie konstruktywnej siły naszego umysłu działającego międzymysłowo i międzywymiarowo, dlatego jako podsumowanie moich poglądów i dywagacji, postanowiłam przedstawić sylwetkę człowieka, który zajmuje się praktykami magicznymi, a jego filozofia wewnętrzna znacznie odbiega od światopoglądów przedstawionych przeze mnie postaci. Trzeba to bowiem przyznać, że magia to nie tylko dobro. To też zło. Ale to, czy czynimy zło czy dobro, zależy od nas samych, a badanie własnej natury i potencjału mentalnego, nie jest złem, gdyż wypływa z naturalnych uwarunkowań. Zrozumienie prawdziwej istoty magii jest bardzo ważne dla rozwijania człowieczeństwa i nowych umiejętności powiązanych z siłą umysłu, gdyż jeśli do magii będziemy podchodzić w sposób zabobonny, a do osób, które nieco odbiegają swą percepcją od bardziej przykutej do sztywnej rzeczywistości jednostek, odpychamy spoza kręgu ludzi osoby które myślą i czują inaczej, a które w odpowiedzi na formę „stosów niezrozumienia” zamiast kierować i rozwijać swe umiejętności dla pożytku społecznego, zamykają się w sobie i skłaniają ku eksterminacji własnego gatunku, a w konsekwencji i siebie, gdyż działają przeciw swej naturze wypalając swą duszę, tworzą propagandowe poglądy, które jeszcze bardziej odcinają nas od prawdziwej istoty magii i zapadają się w mroku niezrozumienia i odrzucenia, plując negatywnymi emocjami i energiami w przestrzeń. Cofnijmy się myślą w przeszłość przypominając sobie, co działo się z Arianami. Zaczniemy badać magię w sposób naukowy i racjonalny, by ludzie zrozumieli jej prawdziwą naturę i istotę, a jednostki, które widzą i czują rzeczywistość inaczej, nie pozostawały odtrącone i pozostawione same sobie, bo wówczas swą obojętnością i odrzuceniem sami tworzymy dzieci indygo dopuszczając się podziałów na tych „normalnych” i „nienormalnych” budujemy kolejne bariery. Zastanówmy się sami skąd u osób

zajmujących się magią częste skłonności do godzenia we własną naturę... Zastanówmy się też, czy zamiast odrzucać osoby, które czują i widzą świat inaczej, nie powinniśmy ich „resocjalizować” czy też „praktykować nad nimi egzorcyzmy”. Zastanówmy się też jak w sposób konstruktywny badać i rozwijać umiejętności ewolucyjne ludzkości bez hamowania naturalnych instynktów polegających na postrzeganiu międzymysłowym, bez blokowania nauki, a w rezultacie, jak poznać i zrozumieć prawdziwą istotę magii i odnaleźć się w świecie międzywymiarowym. Traktat dotyczy jednak magii, więc jako podsumowanie moich tez, na przykładzie wywiadu z osobą praktykującą magię, przyjrzyjmy się umysłowi wyjętemu spod wszelkich schematów, którego właściciel z całą pewnością żyje w swym własnym wyimaginowanym świecie absurdu, co jednak nie oznacza, że jest to świat zupełnie nieprawdziwy czy nieistniejący, gdyż jak już zauważyłam w powyższych rozważaniach, świat nie jest tym czym jest, lecz tym czym jest dla nas, tym jak my go nazwiemy i widzimy, czyli tym, czym się wydaje być, jest projekcją.

MAGIA W PRAKTYCE:

Udało nam się w jakimś stopniu zajrzeć do umysłu sawanta i dzięki Danielowi mieliśmy okazję przekonać się, że nie każdy widzi świat tak jak my i w pewien sposób zobaczyć ten świat oczami Daniela. Udało nam się też ujrzeć świat oczami osób praktykujących kundalini, osób z synestezją oraz ludzi poruszających się międzywymiarowo. Zamykając i podsumowując powyższe teorie i tezy stanowiące prolog do dalszych dywagacji na pytania czy logika może być konsekwencją absurdu i czy ułomność ludzkiego mózgu może być przyczyną jego fenomenu pokusiłam się o przeprowadzenie wywiadu z osobą praktykującą magię – z administratorem portalu Mrooczlandia, który o sobie mówi, że jest skrybą zwanym ongiś Bestią, Czarnym Smokiem, Drzewem Czarnych Diamentów i Oficerem Czarnego Słońca. Ma 32 lata, a z zawodu jest informatykiem. Nim jednak wytoczymy rozmówcy nowy arsenał pytań, warto przyjrzeć się kilku ciekawszym jego wypowiedziom z wywiadu z 2011r. dotyczących jego światopoglądu i praktykowania magii:

Wypowiedzi odnośnie praktykowania magii:

„Skuteczny czar to pragnienie, o którego realizację poprosi się z głębi samego siebie, w zgodzie z samym sobą, szczerze i z całych swych sił. Lecz należy strzec się tego, o co się prosi, albowiem niezbyt przemyślana prośba zawsze może się spełnić.” (...) „Wystarczy skupić się na własnej intuicji, przebudzić lub zachować w sobie dziecko i nie dać się zaszufładować. Jesteśmy ślepcami więc musimy bez widzenia szukać tej tęczy. Przykład rodem z podręcznika szkoleniowej Czarnej Ręki: „Zapal świecę Zamknij oczy i skup się... Wyobraź sobie obraz owej świecy. Skup się i daj powieść swej wyobraźni. Niech świeca, którą widzisz w swym umyśle zamieni się w słońce. Teraz otwórz oko, to które jest zawsze zamknięte. Zastąp złoto czernią a czerń złotem. Czarny płomień. Biała świeca płonąca czarnym płomieniem. Wyobraź sobie niebo. Podkreśl kontrast tła. Czarne słońce. Paradoks postrzegania”. Kiedy uda ci się zobaczyć jak świeca płonie czarnym płomieniem, a ciemność lśni, wtedy może poznasz smak tego, iż czasami konstrukcja umysłu uniemożliwia w pełni dostrzeganie rzeczywistości. Dostyc pokopane, ale da się zobaczyć świecę mimo

zamknięcia powiek. Kwestia czasu, a zamykając oczy zobaczysz więcej niż z otwartymi oczami. Kwestia przerzucenia skupienia na inne zmysły. Inny test: „Dwie kartki, dwa pióra i pisz jednocześnie. Pułapka konieczności przełączania aktywnej półkuli mózgowej na funkcje manualne i pamięciowe (sterowanie ręką i pobieranie z pamięci wzoru ruchów i kształtów kreślonych znaków) istniejąca u monopółkulowców. Dojdź do poziomu pisania jednocześnie obiema rękami a zobaczmy, co na to powiedzą szare ptaki. Ewolucja...”. A brutalna prawda ? Ludzkie badania nad IQ. Powyżej 150 rodzi się obrzydzenie ludzkością. Istota o IQ 180 i wyższym natychmiast uzna ludzkość za element zbyteczny i rozpocznie likwidację żywego czynnika ludzkiego. Pokaż im ludzkie dzieła jakimi są niszczenie plonów z powodu "klęski urodzaju", ścinanie drzew na papier toaletowy, mordowanie zwierząt dla zabawy czy wyrzucanie jedzenia do śmietników na północy w czasie kiedy południe umiera z głodu, a może pojmiesz na co wskazuję. Skąd możesz mieć pewność, że proces spalania parafiny w świecy nie powoduje poza blaskiem na widocznym ludzkim paśmie optycznym także i dziury związanej z zasysaniem tlenu i czerni utleniania podczas spalania? Paradox postrzegania. Inne ćwiczenie modelowania przestrzennego to „Koło”. Wyobraź sobie kwadratowe koło lub koło, które rzuca kwadratowy cień. Większość ludzi zderzy się z swym szablonowaniem obrazu i starając się dopasować coś z swej pamięci, algorytm odwzorowania nie ma zastosowania do czegoś, co należy do grupy znanych wzorców, prędzej się pokaleczy niż wyobrazi sobie, iż biała świeca może być czarną świecą z czarnym płomieniem. Oto klucz - odrzuć szablony, wszak konserwą są właśnie szablony, a twórczość i innowacyjność wymagają braku konserwantów umysłowych. Czy to pop-kulturowej mody czy też wmuszonych zachowań kulturowo-religijnych. Każdy ma swą własną ścieżkę, każdy musi przeżyć ten odcinek po swojemu. Dziel i rządź, bądź swym własnym kapitanem, nawigatorem bosmanem i majtkiem, a zrozumiesz potęgę tego, iż każdy jest unikatowy, jest gwiazdą.” (...) „Ryty, modły, cyrkowe ceremonie i wypowiedane para-tajemne formułki? Ludzie chcą show, pokazu. Stąd te zabawy ludzi w seansy i podobne im cyrkowe zabawy, ale prawdziwa magia nie potrzebuje bożków, nie potrzebuje narzędzi. To czysta siła Woli Maga, która dzięki Płomieniowi Pragnienia, staje się czynem. Chcieć, Pragnąć, Urzeczywistnić. Oto Trzech Magów. Podświadomość, Świadomość, Nadświadomość i ich dary.”¹⁷⁷

¹⁷⁷ Artykuł autorski, Magia i rzucanie czarów to dla niego chleb powszedni, [w:] <http://www.radom24.pl/dziennikarstwoobywatelskie/czytaj/7>

Wypowiedzi odnośnie światopoglądu:

„Zacznijmy od tego, że nie prowadzę usługówki ani nie nauczam. Robię, by tak rzec, za latarnika-bibliotekarza. Nie wnikam w ich reakcje. Moją rolą jest jako kowala dać im tarcze i nie uczyć kucia mieczy. Nie biorę za to pieniędzy więc nie mają prawa się czepiać jeśli myślą, że magia to „stoliczku nakryj się” itp roszczeniowe podejście do magii. Magia działa prosto - wspiera fizyczne działania - bez pracy nie ma kołaczy. Ludzie zaś chcą mannę z nieba - władzy, pieniędzy i nieskończonej mocy mimo, iż nie pojmują iż władza to także i zagrożenie a nie nieskończona moc. Nie ilość energii się liczy, lecz sposób w jaki się nią posługuje.” (...), „Ja zaś jestem tylko skromnym skrybą i miast kamieni w swym kamieniołomie łupię i modeluję literki. Skrybą zwanym kiedyś Bestią.” (...) „Teraz grzebię w śmietnikach i żyję na bagnie z dala od tłumów ludzkiej zarazy, której umysły są głośnie a algorytmy psychicznych uwarunkowań zachowania łatwe do przewidzenia więc na cóż mi pokazy ? Dla poklasku? Splendoru? Exegimonumentum.” (...), „Mój rodzaj nie widzi, nie jesteśmy w stanie bezpośrednio operować na tym, co nazywają astralem, czyli pośrednią płaszczyzną emulowania.” (...), „Nasz rodzaj nie widzi barwami, nasz rodzaj widzi gęstością, nasyceniem. Przyczyna i skutek, a nie podziały na aniołki i demony. Wszak najciemniej zawsze pod latarnią, a w świetle hipokryzji lepiej jest być tym złym i nielubianym Diabłem niż hipokryckim fałszywym Aniołkiem. Powód i cena zawsze określają opłacalność każdego słowa, czynu i gestu. Reszta to kwestia czasu i łut szczęścia. By było życie, musi być i śmierć. Stare kłosa umierają, aby dać młodym miejsce i nawóz, przekazać wiedzę i przestrzeń życiową. Lecz jeśli ktoś zechce w imię szczytnego utopijnego ideału zabrać tą śmierć, młode kłosa nie znajdą dla siebie miejsca i się uduszą, tudzież ziemia się wyjałowi. Stare Prawo, prawo natury, szeptane poprzez drzewa, opiewane poprzez kruki i wilki, tętniące w syczeniu węża i betonowy świat nagich zwierząt, które wstydząca się swej zwierzęcości odrzuciły część siebie dziwiąc się, że nagle odczuły, iż czegoś im brakowało. Spójrz, rozejrzyj się. Stare Prawo głosi, iż u podnóża pradawnych lodowców światem władają Ogień życia i Lód śmierci. Tańczą nierozłącznie. Żar lata i chłód zimy. Odbierz im chłodne zimy a zarazy nie wymarzną i wiosną robactwo oraz choroby zjedzą plony. Odbierz im gorące lata, a pąki nie rozkwitną i nie będzie owoców. Bez ciemności nie poznasz w pełni czym jest światło, a bez światła nie zdołasz

poznać ciemności.” (...) „Uszanuj las i jego prawa, a las cię odzieje, nakarmi i stanie się twym domem. Zaatakuj las, a kiedy runą betonowe miasta, drzewa i tak powrócą, a na ludzkich cmentarzach stworzą swą stolicę.”¹⁷⁸

Nowy wywiad z osobą praktykującą magię:

Kiedy i jak zacząłeś szlifować swoje moce/ interesować się magią?

Od znalezienia w ziemi z wykopów pewnego ciekawego, szklanego (szkło z okresu międzywojennego, char. lazuru barwa) wisiora z widniejącym nań symbolem wiru. Później no cóż... Nieuwaga, przypadek, a może tak miało być, przypadkowe rozbicie niszczące wisior. Lata poszukiwań z czystej ciekawości danych o symbolu, analizy symboli alchemicznych, mimo to bez danych o wisiorze, jego twórcy lub czymkolwiek. Pierwsze tchnienie Mocy? Niezrozumiałe, nielogiczne, bezsensowne, niewytłumaczalne, ale jednak pomimo wszystko... Następnie zgłębianie teorii by jakoś wyjaśnić praktykę, od alchemii i kluczy Salomona (dalsze poszukiwania jakichkolwiek wzmianek o wisiorze) ku bardziej współczesnych i mniej "betonowych" systemów.

Czym jest dla Ciebie magia?

Zdolność oddziaływania na środowisko fizyczne metodami nie-fizyko-chemicznymi, w tym przekraczania ram rachunku prawdopodobieństwa oraz racjonalności. Skrótowo mówiąc osobliwości przyczynowo-skutkowe niemożliwe do wyjaśnienia racjonalnymi metodami. Magia jest tym, co sprawia iż 2 (nasze pragnienia i marzenia) plus 2 (nasze wysiłki aby to zrealizować) może dać zarówno 4, 5 lub też i 3. Dla ludzi – jest grzechem Pierworodnym, odrzuconym Dziedzictwem,

¹⁷⁸Artykuł autorski, Magia i rzucanie czarów to dla niego chleb powszedni, [w:] <http://www.radom24.pl/dziennikarstwoobywatelskie/czytaj/7>

czymś czego ludzie się wyparli, mimo iż to było, jest i będzie. Odtrąconym Kluczem do Ogrodu... Jest też czymś, co odbiera ludzkość, człowieczeństwo, co zmienia, jednych niszczy, innych okalecza. Ci którzy szukają w magii władzy, znajdują marność. Ci którzy szukają wiedzy Bogów, znajdują obłąd i niezrozumiałość. Ci którzy szukają bogactw, znajdują złoto, lecz złoto które niczym kwas wypali ich od środka. Pułapka żądz, więzienie luster własnych słabości. Na dziesięciu może jeden lub dwóch przekroczy pierwszy pas zasieków, później pole minowe pokus i złudnych możliwości, następnie fosa ostracyzmu społecznego. To Rubikon, nie da się przekroczyć nie zmieniając się. Deszcz koszmarów, archipelagi doznań. To zmienia, paskudnie wyczula, odmienia na inne, nie gorsze nie lepsze, pozwala sięgnąć ponad czas, ponad zmysły, ponad codzienność. Kto upadnie tego zmiażdży, kto żąda ten zostanie zmieciony. To Moc decyduje kogo czym obdarzy, nie da się jej kupić ani pozyskać, ona sama wybiera. Niczym ślepcy którzy nagle zyskali wzrok, po omacku wśród niezrozumiałych kolorów szukamy. Nie ma nic za darmo, niezrozumiała pieśń Niewinności.

Na czym magia polega?

Na realizacji samej woli, ucieleśnieniu pragnienia lub myśli. Słowo Woli Maga staje się ciałem. Nic więcej, nic mniej. Oczywiście magia tylko wspiera działania fizyczne, bo bez pracy nie ma kołaczy.

Magia jest dobra czy zła? Czarna czy biała?

Stal... Bractwo Stali... Stal jest niczym Magia. Możesz ze stali odlać bagnety i karabiny lub kosy i skalpele aby zabijać i mordować lub karmić i leczyć. Moralność leży po stronie operatora a nie narzędzia. Narzędzie jest zawsze niewinne, wszak czy winą stali jest to że można nią ukroić kromkę chleba na równi z wbiciem tego samego noża komuś w plecy? Czarna to może być kawa. Ciemność Instant z odrobiną sarkastycznej śmietanki i ironicznej wanilii. Może być ze szczyptą makabreski i trzy kostki uśmiechu. Oczywiście w przypadku nadmiaru śmietanki Esencja Ciemności zamieni się w bielika. Odpowiednie narzędzia do odpowiedniego celu.

A Ty do czego stosujesz magię w swoim życiu i czy każdy może ją stosować?

Stosuję ją aby trzymać z daleka zbyt namolnych ludzi włączających pod nogi ze swymi problemami i bredzącymi roszczenia żeby ich wyręczyć w ich własnych sprawach. Wróżką nie jestem, bogowaniem się brzydzę, guru i własny haremik lub tłum jeleni do wciskania im kitu na modłę król lemur to nie moje klimaty. Tak, każdy może ją stosować. Wystarczy tylko nieco więcej wrażliwości niż mają jej ludzie. Kwestia tylko tego czy warto, zbytne wyczulenie czyni nadwrażliwym a to niszczy psychikę.

Czym jest dla Ciebie mana?

Pojemnością słupa, pojemnością zbiorczą energii jaka może zostać skupiona w obrębie aury i systemu czakralnego nie przekraczając przy tym bezpiecznego poziomu mocy, czyli najwyższego bezpiecznego natężenia pola. Ponadto to także stosunek objętości do szybkości przepływu energii przez ciało operatora i zdolność operatora do wytrzymywania tzw. zakorkowania energii, chwilowa maksymalna wartość przeciążenia polem. System czakralno-auralny jako kondensator, wydajność przepływu oraz odporność na przeciążenia.

Czym jest dla Ciebie Alchemia i jaka jest jej rola?

Jest sztuką przemiany, albowiem to przemiana stanowi o istocie życia. Przemiana energetyczna, w której to energia w sensie fizycznym i jej przemiana postaci, czyli zasada zachowania energii i postaci fizyki, jest istotą życia. Energia chemiczna pokarmu rodzi energię elektryczną neutronów i energię mechaniczną czynnych mięśni. Alchemia jest sztuką badania istoty przemian i próbą poszukiwania Pierwszej Przyczyny. Kto pozna Pierwszą Przyczynę, równy będzie Bogom albowiem sam zacznie pojawiać stworzenie, być zdolny do własnego tworzenia. Kamień filozoficzny... Materia uniwersalna, dająca możliwość stworzenia dowolnego pierwiastka, związku, materiału. Ziarenko boskości. A na poważniej, od czego są przemiany izotopowe? Wszak odrobina fizyki pozwala już zamieniać ołów w złoto, gdzie kwestią sporną pozostaje tylko opłacalność.

Co rozumiesz pod pojęciem mistyki i ezoteryki?

Próby badania i opisywania nieuchwytnego. Niczym ślepi próbujący zbadać kolory, a głusi przyjemność jaką rodzi uszom ukochany dźwięk dawno zapomnianej melodii. Wyjątkowo subiektywne dziedziny bliźniaczej siostry nauki (nauka a gnoza), co niekoniecznie oznacza, iż do końca błędne, lecz sprawy fizyczne fizykom a poza-fizyczne magikom.

Jak wyjść poza formę?

Xeno Phobos. Poza formą umysł ludzki zaginie, umrze u wrót Komnat Kadath. Umysł cielesny nawykły jest do szablonowania, operowania na formach które posiadają skojarzenia, wzorcowaniu. Znane równa się bezpieczne ponieważ przewidywalne. Wyobraź sobie coś czego nigdy nie widziałś lub nie doznałś. Pułapka szablonowania. Umysł cielesny może operować tylko na szablonach i dokonywać ich przemiany, a im większa pula możliwych doznań tym obszerniejsze pole do wyobrażania, tudzież ponownego przypominania sobie już raz doznanych wrażeń i układaniu ich w nieco innym zestawieniu. Dlatego też poza formą, w dziwnie płynącym czasie, w niezrozumiałych płaszczyznach, umysł cielesny skazany jest na śmierć, znaną także jako obłęd niezrozumienia, zrodzoną przez konieczność odrzucenia szablonowania, a tym samym samego siebie. Śmierć jest więc tutaj tylko początkiem.

Jak zaginać rzeczywistość fizyczną w sposób metafizyczny?

Rzeczywistość fizyczna istnieje lub nie. Przekonanie o fizyczności lub nie-fizyczności jest umowne, a rozróżnianie polega na tym, iż rzeczywistość fizyczna jest sprawdzalna poprzez większą liczbę zmysłów oraz pozornie obiektywna. Mózg z natłoku impulsów informacji, ze zmysłów, tworzy obraz rzeczywistości na zasadzie umownej, wedle pewnego ustalonego wzoru, dokonując zarówno przekłamań czyli złudzenia optycznego, jak też i pewnego rodzaju szufladkowania polegającego na postrzeganiu schematycznym, a czasami też popadając w osobliwości przetwarzania czyli zjawiska neurologii. Tak więc mózg polega na doznaniach, a doznania niekoniecznie muszą być prawdą. Wszak czy dla daltonistów istnieją kolory a dla

ślepych barwy? Chropowata powierzchnia może mieć tęczy kolor, a pozorna cisza może być odgłosami tętniącej życiem dżungli. O przekonaniu rzeczywistości decyduje zmysłowość, poznawalność za pomocą zmysłów oraz zgodność dostarczanych przez nie danych z zapamiętanymi wzorcami, szufladkowanie doznań jak np. pamięć słonego smaku lub wspomnienia dotyku, zapachu. Zmysłowość! Powtarzalna zmysłowość, wspólna dla wielu osób tworzy pojęcie rzeczywistości, ale rzeczywistości subiektywnej, pozornej. A rzeczywistość obiektywna? Bezwzględna? Kolory są poniekąd chropowatością, rodzi je wszak sposób wybiórczego odbijania pasm promieniowania optycznego, światła widzialnego, itp., itd. Umysł nadaje jej posmak subiektywności, obdarzając ją wedle swego nastawienia psychicznego w fobie i wspomnienia i tym samym przekłamując podczas tłumaczenia dla jaźni na poziomie niedostrzegalnym lecz istniejącym. Rzeczywistość bezwzględna może być zbyt okrutna do zaakceptowania, a zbiorowa halucynacja może być więc uznana za pewnego rodzaju rzeczywistość fizyczną. Masowy zbiorowy sen i przywiązanie do formy oraz umysłu cielesnego niczym taniec św. Wita.

Czy potrafisz czytać aury?

To systemy odwzorowania natężenia pola. Dane są pozyskiwane jako dane liczbowo-pojęciowo-szacunkowe, bez męczenia się z przekładaniem ich na pasmo optyczne i bez daremnego tworzenia obrazu narzucanego na optyczny. Nasz rodzaj nie widzi obrazami optycznymi. Arachanakashi czują tak jak zwierzęta zapach, widzą gęstością, w skrócie to wyczuwamy, a nie widzimy. Widzenie wymaga ujęcia w formę, kształt, barwę, zapudełkowania. Prościej jest czuć informację.

Na czym to polega?

Na odwzorowaniu. Informacje pobierane są z pola tła dzięki systemowi omotu, który jest pasywny lub aktywny. To odpowiednik sonaru lub nasłuchu biernego tła. Informacje są przetwarzane, analizowane pod kątem określonych wzorców a następnie uzyskujesz, naprowadzanie jak po nitce do kłębka, systemy aktywne, które niemalże "smażą mocą". Aktywne sposoby są bardzo dokładne i szybkie lecz jednocześnie zdradzają pozycję badacza. Pasywne pozwalają być niewidocznym. Smaczki ciekawych rozwinięć technik tropienia i technik maskowania. <mowa o odczytywaniu i odszukiwaniu czyjejś energii w formie aury>

Masz jakieś doświadczenia z kundalini?

System trójczakramowy, w odróżnieniu od węglowców. Trzy czakry i doskonale przystosowanie do ciężkich zastosowań obronno-zaczepnych. Iram, Dractar, Sourdosstanowią trzy słowa węża, trzy rodzaje energii. To doskonałość w prostocie. <nawiązuje do opisanych w pierwszym rozdziale niefizycznych zbiorników energii znajdujących się w ciele, zaznaczając przy tym, że jego powłoka astralna ma mniej punktów energetycznych, dzięki czemu łatwiejszy przepływ mocy, który odciąża ciało fizyczne od dolegliwości opisanych w części tekstu poświęconemu kundalini>

Na czym polega kundalini?

Smok czy też Ognisty Wąż syczy, pluje mocą, wije się i przemyka. Głupcy się go zleką, jeszcze większy głupcy dają mu się bezwiednie powieźć, lecz roztropni zleją się z wężem a on z nimi. Płomień raz rozpalony płonąć będzie wiecznie, czyniąc odmiennym od nieświadomych ludzi i wiecznie racząc nieziszczalnym pragnieniem. Smak kielicha Graala jest jednak gorzki i nie przynosi on ukojenia, miast tego jedynie pokrzepia ku dalszej drodze.

Odbyłeś kiedyś podróż astralną? Na czym ona polegała i jak wyglądała?

Badanie i analiza pewnych miejsc wspominanych licznie w literaturze branżowej, aczkolwiek wyniki pracy dały odpowiedź prostą. Astral istnieje lecz z racji tego, iż poniekąd jest równoległy do fizyko-optycznego świata, nie można doń wkroczyć. Nie wchodzi on w bezpośrednią interakcję ze światem fizycznym. Astral sam w sobie jest tylko czymś sztucznym, czymś pośrednim, jest jakby to ująć, sztucznym wymiarem umysłów. Nie myślako-sferą, lecz czymś, co jest wspólne dla wszystkiego, czymś co odczuwa i myśli, wspólną platformą porozumiewawczą. Ziemią niczyją, a zarazem wspólną.

Jak ci się udaje przenikać poza świadomość?

Teoria Ujednoliconego Pola, systemy odwzorowania, systemy języka uniwersalnego, czyli doznaniówka, języki odwzorowania pojęć i skojarzeń. Najprostszy przykład to autohipnoza indukowana poprzez przemęczenie. Dwa dni bez snu, gdzie sztuka polega na tym by złapać stan tuż przed zapadnięciem w sen, operować na odmiennych stanach świadomości. To szkoła Smoka mówiąca, iż mag powinien potrafić to, co umie bez użycia narzędzi. To czysta, nieuzależniona od narzędzi i form Sztuka. Sztuka szkoły Pierwszych. Niestety popularna współcześnie jest zabawa w post-crowleyowskie kaleczenie sobie kunda za pomocą chemii, ale powiedzmy sobie szczerze, to już wynaturzenia tych czasów.

Czy to jest w ogóle możliwe, żeby przekraczać nasz wymiar?

Myślę tak. To doznania polegające na języku skojarzeń i język emocji, który jest jednym z najpowszechniejszych i najbardziej zrozumiałych sposobów porozumiewania się. Nie słowa w innych językach, lecz pojęcia, symbole i związane z nimi emocje.

PODSUMOWANIE:

Traktat ten stanowi apel byśmy magii nie interpretowali w granicach ciemnoty i zabobonów, a jednostek, które ją praktykują, jako heretyków, lecz byśmy wreszcie zbadali to zagadnienie przez pryzmat własnego rozumu i nauki, abyśmy w sposób racjonalny wyjaśnili to, co ucieka spoza granic schematycznego myślenia. Wszak właśnie niezrozumienie i niewiedza rodzą herezje oraz uprzedzony i mitologiczny obraz zniekształconej rzeczywistości. Większości ludzi magia kojarzy się z fantastyką, głupotą i zabobonami oraz wiekami ciemnymi lub złem, a prawda jest taka, że ma ona racjonalne wytłumaczenie, tylko jeszcze niezupełnie odkryte i niezbadane ze względu na to, że stanowi ona wciąż temat tabu spowodowany schematami myślowymi i uprzedzeniami, zaś jedynie pojęcia dogłębnie zbadane i nazwane można oceniać w aspekcie dobra lub zła, bo jeśli nie wiemy czym magia jest, nie możemy oceniać jej natury ani istoty. Widzenie aury zazwyczaj opisywane jest z subiektywnego punktu widzenia i z dużą dozą emocjonalnego podejścia, dlatego może się wydawać czymś nieprawdopodobnym, jednak neurologia jako nauka ścisła daje obiektywną odpowiedź na to, że widzenie aury jest czymś naturalnym dla ludzkiego organizmu i jest to właściwość, która w mniejszym lub większym stopniu może wystąpić u każdego człowieka. Synestezja daje odpowiedź czemu tak się dzieje, że nie wszyscy widzą świat szarym, a jednocześnie jest to naukowa i racjonalna odpowiedź na to, czym są zjawiska aurystyczne i że więcej mają wspólnego z nauką aniżeli fantazją i psychozą. Widzenie aury i synestezja sprowadzają się zaś do percepcji świata w sposób wielozmysłowy. Również ezoteryczne pojęcie kundalini można porównać z naukowym terminem sawantyzmu. Uaktywnienie energii kundalini obrazuje, że człowiek pracując nad swym umysłem, jest w stanie uaktywnić niezwykle i kreatywne moce, a nawet metafizycznie zaginać fizyczną rzeczywistość i poruszać się międzywymiarowo praktykując psychokinezę czy bilokację. Sawantyzm jako naukowa teoria pokazuje, że pewne zmiany w mózgu odpowiadają, za pojawienie się geniuszu, czy po prostu myślenia kreatywnego w bardzo rozwiniętym spektrum. Badania i eksperymenty dotyczące sawantyzmu obrazują to, że w zależności od tego w jaki sposób pracuje nasz mózg, jesteśmy w stanie myśleć na różnych płaszczyznach i w różny sposób oraz, że ludzki mózg ma wielkie możliwości, a fakt, że jeszcze nie potrafimy ich do końca wyjaśnić i zrozumieć, nie znaczy, że niektórzy ludzie nie używają w jakiś sposób tych nieodkrytych jeszcze i nierozwiniętych u innych osobników funkcji umysłu, dzięki którym możliwe stają się przypadki oddziaływania w sposób

metafizyczny na fizyczną rzeczywistość. Zarówno kundalini, jak i sawantyzm, sprowadzają się bowiem do uwolnienia potencjału prawej półkuli, sprawiając, że umysł staje się nieograniczoną siłą sprawczą, oraz wskazują, że być może kiedyś ludzie będą w stanie świadomie zapanować nad potencjałem umysłu oraz wykorzystywać mózg w znacznie szerszym spektrum. Na podstawie pojęć takich jak synestezja, sawantyzm, kundalini, aura czy astral, udowodniliśmy, że świat jest wielowymiarowym i złożonym tworem, a dzięki potędze umysłu, możemy poruszać się po każdym z owych wymiarów, lub też zostać uwięzionym w sztywnej klatce schematowości mentalnej i nie dostrzegać pozawymiarowo oraz, że ludzie patrząc na ten sam przedmiot, często widzą go jako coś zupełnie innego, ponieważ inaczej odbierają, widzą i czują. Rzeczywistość zależy od sposobu jej kreowania, formy i algorytmów oraz wzorów interpretowania. Magia to natomiast absurdałna psychoza, w którą możemy się wprowadzić, lecz zarazem logiczna i prawdziwa siła polegająca na zaginaniu fizycznej rzeczywistości w sposób metafizyczny, na patrzeniu międzymysłowym i międzywymiarowym. To otwarcie umysłu na nowe sposoby poznania, nowe wzorce, nowe archetypy, na tworzenie nowych szablonów, to wpływanie siłą woli na rzeczywistość, rozwój zdolności parapsychicznych, magia to astral, aura, kundalini, bilokacja, psychokineza, medytacja, wizualizacja, wiara, psychologia, alchemia, wizjonerstwo, telepatia, intuicja, sen przenikający do jawy, bioenergetyka, jak wróżbiarstwo, voodoo, okultyzm, rytuały i znacznie więcej pojęć nie mieszczących się w schematach uproszczonej logiki. To siła woli i pragnienie kształtujące czasoprzestrzeń, rzeczywistość i nasz umysł. Nie można oceniać jej natury w aspekcie dobra lub zła, gdyż jest to siła neutralna, a dobry lub zły w aspekcie moralności może być czyn, do którego się ją stosuje. Poza tym pojęcia czysto naukowe, a powiązane z tym, co mistyczne i ezoteryczne, pokazują, że przeróżne nietypowe zdolności, wynikają z ludzkiej natury. Jeśli nie zbadamy i nie zgłębimy prawdziwej istoty magii, to zamiast filozofów pokroju Ojca Pio, nasze niezrozumienie tworzyć będzie kolejne dzieci indygo. Warto wreszcie porzucić uprzedzenia i zbadać jej prawdziwą naturę i siłę w aspekcie naukowym, by świadomie zgłębić tę metafizyczną siłę, która przecież może sprawiać cuda jak i niszczyć. Nic więc dziwnego, że ludzie odrzucają ją i boją się tego, co niezrozumiałe, ale jedynie poprzez badania, zgłębianie i naukę, pozbędziemy się strachu i odkryjemy niekończący się potencjał ludzkiego umysłu. Studiowanie dzieł dotyczących różnych zagadnień z dziedziny metafizyki, neurologii, ezoteryki czy alchemii symbolicznej, przybliży nas do zinterpretowania prawdziwej istoty magii, lecz by zrozumieć jej istotę w sposób dogłębny, trzeba wyzbyć

się uprzedzeń, schematów, algorytmów myślowych i dać się porwać mentalnie innej, нефizycznej zmysłowości i rzeczywistości nierzeczywistej, którą następnie w sposób logiczny i poparty naszym racjonalnym myśleniem, możemy próbować wyjaśnić i zrozumieć. To mózg jest kluczem do rozwiązania wszelkich zagadek, a odpowiedź na każde pytanie leży w nas samych i w sposobie naszego postrzegania. Czas by do problematyki związanej z magią podejść w sposób naukowy bazując na neurologii, metafizyce, biochemii, ezoteryce, filozofii, psychiatrii, parapsychologii i alchemii symbolicznej, gdyż badania mózgu tworzą teorię, która może opisać i wyjaśnić absurd istoty magii. Wystarczy zrozumieć, że rzeczywistość jest projekcją, którą interpretujemy w zgodzie z własną świadomością, formą, wzorami, schematami i algorytmami myślowymi narzucanymi mózgowi, zaś świat jest wielowymiarowym tworem, który w zależności od punktu widzenia, tak jak woda, może przybrać stan ciekły, lotny lub gazowy. Wraz z rozwojem nauki możemy rozwinąć słowa A. Einsteina: *To nie filozofia. To fizyka*, mówiąc: *To nie magia. To metafizyka*, oraz przekroczyć i poszerzyć ramy teorii względności wkraczając w nowy wymiar.

WYKAZ LITERATURY:

Druki zwarte:

1. R. J. Aldag, M. Stearns, *Menegement*, South-Western Publishing Co., Cincinnati, Ohio 1987 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
2. Gabriele Amorth, tłum. Władysław Zasiura, *Nowe Wyznania Egzorcysty*, wyd. Święty Paweł, 2002
3. A. Andrzejuk, *Filozofia Moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Veritas, Warszawa 1998
4. G. S. Arundale, *Kundalini*, [w:] <http://www.hermetics.org/kundalini.html>
5. G. S. Arundale, *Kundalini. An Occult Experience*, [w:] <http://www.mrooczlandia.com/magia/publikacje/kundalini/>
6. B. Berelson, G. A. Steiner, *Human Behavior*, HarcourtBrace and World, New York 1964 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
7. *Biblia Tysiąclecia - Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Księga Koheleta*, Pallottinum 2002
8. B. Bishop, *A Souvenir of the Color Organ with some Suggestions in Regard to the Soul of the Rainbow and the Harmony of Light*, New Russia, Essex County, N.Y.: The De Vinne Press 1893 [w:] Magdalena Senderecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji*, [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>

9. J. B. W. Bogert, R. B. Worley, *Managing Business Communications, An Applied Process Approach*, Prentice Hall, EnglewoodCliffs, New Jersey 1988 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
10. Bragdon A. D., Gamon D., *Kiedy mózg pracuje inaczej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006
11. Robert Bruce, *Traktat o projekcji astralnej*, 1994, [w:] <http://www.czarymary.pl/cienik/oobe/bruce1.html>
12. Robert Bruce, tłum. Alex, Yagi, *Trening Widzenia Aury*, 2003 [w:] http://www.astraldynamics.pl/upload/Trening_widzenia_aury.pdf
13. Rhonda Byrne, tłum. Kabat Jan, *The Secret*, Wydawnictwo Nowa Proza, 2007
14. Joseph Campbell, *The Evolution of Joseph Campbell. Kundalini Awareness*, Gene Kieffer 1988, [w:] <http://www.icrcanada.org/sites/default/files/media/EvofJCampbell.pdf>
15. S. M. Cutlip, A. H. Center, G. M. Broom, *Effective Public Relations*, 1985 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
16. Adrian Devine, *Sny a przeznaczenie*, wyd. Kirke, 2003
17. B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
18. W. Dłubacz, *O Kulturę Filozofii*, Polihymnia, Lublin 1994
19. Mircea Eliade, tłum. Bogdan Baran, *Sacrum i profanum*, wyd. Aletheia, Warszawa 2008

- 20.Erazm z Rotterdamu, tłum. Edwin Jędrkiewicz, *Moriasegchomion id est Stultitiaelaus. Pochwała Głupoty*, wyd. De Agostini: Altaya, 2001
- 21.Sigmunt Freud, tłum. Robert Reszke, *Psychologia Nieświadomości*, wyd. KR, 2007
- 22.T. Goban-Klas, *Media i Komunikowanie Masowe. Teorie i Analizy Prasy, Radia, Telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004
- 23.T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2002
- 24.Em Griffin, *Podstawy Komunikacji Społecznej*, Przekład: O. i W. Kubińscy, M. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003
- 25.Elmar R. Gruber, *Tajny świat parapsychologii*, Amber, 2000
- 26.Wiliam W. Hewitt, tłum. Magdalena Banaszkiewicz, *Rozwój Zdolności Parapsychicznych. Poznaj swój ukryty potencjał*, wyd. Medium, 1999
- 27.D. A. Infante, A. S. Rancer, D. F. Womack, *Building Communication Theory*, Prospect Heights, Illinois, 1993 [w:]B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
- 28.J. James, *Muzyka sfer*, wyd. Znak, Kraków 1996
- 29.C.G. Jung, tłum. Robert Reszke, *Mysterium Coniunctionis. Studia o dzieleniu i łączeniu przeciwieństw psychicznych w alchemii*, wyd. KR, Warszawa 2002
- 30.C. G. Jung, *Archetypy i nieświadomość zbiorowa*, Wydawnictwo KR, 2011

- 31.C.G. Jung, tłum. Robert Reszke, *Symbole przemiany. Analiza preludium do schizofrenii*, wyd. Wrota, Warszawa 1998
- 32.Immanuel Kant, tłum. Jerzy Gałęcki, *Krytyka Praktycznego Rozumu*, wyd. Naukowe PWN, 2011
- 33.A. Krapiec, *Prawo naturalne a etyka (moralność)*, Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej, 1998
- 34.W. Köhler, *GestaltPsychology*, New York: Liveright, 1947 [w:] Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>
- 35.J. Locke, tłum. W. M. Kozłowski, *Rozważania Dotyczące Rozumu Ludzkiego*, Hachette, 2011
- 36.Krystyna Maksymowicz, *Czarna magia*, Mag, Gdynia 1994
- 37.A. Małachowski, E. Niedzielska, *Zarys technologii komunikacji gospodarczej*, Wyd. AE, Wrocław 1988
- 38.J. Mikułowski-Pomorski, *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Ossolineum, Wrocław 1988
- 39.Giovanni Pico della Mirandola, tłum. Nerczuk Zbigniew, Olszewski Mikołaj, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności Człowieka*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2010
- 40.G. Martino, L.E. Marks, *Synaesthesia: Strong and Weak*, „Current Directions in Psychological Sciences” [w:] Magdalena Sandrecka, Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>
- 41.Herbert Marshall McLuhan, *Galaktyka Gutenberga*, [w:] Herbert Marshall McLuhan, tłum. Karol Jakubowicz, *Wybór pism. Przekazniki, czyli przedłużenie człowieka*, wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975

42. Newton, *Optics*, Chicago: Encyclopaedia Britannica, Inc. 1952. [w:] Magdalena Senderecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji*, [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>
43. V.S. Ramachandran, E.M. Hubbard, Synaesthesia — A Window into Perception, Thought and Language, „Journal of Consciousness Studies”, 2001 [w:] Magdalena Sandrecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji* [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>
44. Ann Reynolds, Kenneth Wapner, tłum. Katarzyna Dziecioł, *Zagadki Medycyny. Niezwykłe choroby, które szokują lekarzy*, Prószyński i S-ka, 2012
45. Magdalena Sandrecka, *Synestezja — od psychofizjologicznych badań do filozoficznych implikacji* [w:] <http://www.kognitywistyka.upjp2.edu.pl/resources/artykuly/sender1.pdf>
46. S. S. Stevens, *A definition of communication*, Journal of the Acoustical Society in America, nr 22, 1950 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998
47. T. Styczeń, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, wyd. KUL, Lublin 2008
48. Daniel Tammet, *Urodziłem się pewnego błękitnego dnia. Pamiętniki nadzwyczajnego umysłu z zespołem Aspergera*, Tłum. Małgorzata Mysiorska, Czarne, 2010
49. Pierre Teilhard de Chardin, *Człowiek*, wyd. Pax, 1967
50. G.R. Terry, *Principles of Management*, Homewood, Illinois 1956 [w:] B. Dobek-Ostrowska, *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998

Artykuły:

1. Agata Bleja, *Jak pachnie fiolet*, [w:] <http://www.wrozka.com.pl/archiwum/2001/05/4015-jak-pieknie-pachnie-fiolet>
2. Piotr Jaczewski, *O Widzeniu Aury*, [w:] zamieszczony na stronie internetowej: http://www.cudownyportal.pl/article.php?article_id=288
3. Krzysztof Kotowski, *Geniusz z urojenia*, [w:] <http://marhan.pl/index.php/ciekawostki/320-rone/2404-ciekawostki-geniusz-z-urojenia>
4. Paulina Matysiak, *Swastyka zamiast podkowy na szczęście?*, [w:] <http://www.radom24.pl/dziennikarstwoobywatelskie/czytaj/13>
5. Paulina Matysiak, *Magia i rzucanie czarów to dla niego chleb powszedni*, [w:] <http://www.radom24.pl/dziennikarstwoobywatelskie/czytaj/7>
6. Lek. Med. Matylda Mazur, *Synestezja*, [w:] <http://www.medonet.pl/dolegliwosci,dolegliwosci-profil,1586922,1,synestezja,index.html>
7. Mirosław Mazur, *Energia Chi*, [w:] <http://www.fengshui.antylichy.pl/energia-chi.html>
8. Antoni Przechrztata, *Podróż w świecie astralnym*, [w:] <http://www.uzdrawianie.com/artykuly/astral.html>
9. Halina Szejak, *Aura – Aerodynamika duszy*, [w:] <http://bogowie.org.pl/baza.php3?ido=8&poz=20>
10. Darold A. Treffert, Gregory L. Wallace ; tłum. Krzysztof Kwaśniewicz, *Wyspy Geniuszu*, Świat Nauki, 2002, nr 8
11. Roman Warszawski, *Synestezja: widzieć dźwięk, smakować kolory*, [w:] <http://www.poradnia.pl/synestezja-widziec-dzwiek-smakowac-kolory.html>

- 12.Dariusz Zapała, *Aktywność twórcza osób ze specyficznymi deficytami funkcjonalnymi mózgu*, [w:] <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8562>
- 13.Athenor, *Telekineza i Lewitacja: Prawda czy Mit?* [w:] http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/telekineza_i_lewitacja_prawda_czy_mit.html
- 14.Chuck, *Synestetycy – cechy synestezji*, [w:] <http://www.eduteka.pl/doc/synestetycy-cechy-synestezji>
- 15.Dirklan, *Mana i korzystanie z magii* [w:] [http://www.dragon-age.pl/dragon-age-poczatek/magia/195-mana-i-
korzystanie-z-magii.html](http://www.dragon-age.pl/dragon-age-poczatek/magia/195-mana-i-korzystanie-z-magii.html)
- 16.Emilia, *Synestezja czyli każda cyfra ma swój kolor*, [w:] [http://urodaizdrowie.pl/synestezja-czyli-kazda-cyfra-ma-
swoj-kolor](http://urodaizdrowie.pl/synestezja-czyli-kazda-cyfra-ma-swoj-kolor)
- 17.Maniek, *Sawanci – ludzie z niezwykłym umysłem*, [w:] [http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-
umyslem](http://tajemnice.estrefa.net/Sawanci---ludzie-z-niezwyklym-umyslem)
- 18.RainmanV1, *Sawant=genialny*, [w:] <http://akademia-umyslu.pl/blog/wp-1/category/ludzie/>
- 19.Sav, *Sawant – genialny idiota*, [w:] <http://sawantyzm.blogspot.com/2011/03/sawantyzm.html>
- 20.Wiesława, *Twórczy Geniusz i Czakra Ego*, [w:] [http://www.vismaya-
maitreya.pl/kundalini_tworczy_geniusz_i_czakra_ego.html](http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_tworczy_geniusz_i_czakra_ego.html)
- 21.Wiesława, *Kundalini i Stan Umysłu*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_stan_umyslu.html
- 22.Wiesława, *Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini.html

23. Wiesława, *Kundalini i energia ewolucyjna*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_i_energia_ewolucyjna.html
24. Wiesława, *Ból i Cierpienie w Kundalini*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_bol_i_cierpienie_w_kundalini.html
25. Wiesława, *Gdy Ugryzie cię wąż*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_gdy_ugryzie_cie_waz.html
26. Wiesława, *Kundalini w świecie nauki*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_w_swiecie_nauki.html
27. Wiesława, *Podróże astralne*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/zmiany_w_dna_podroze_astralne_cz9.html
28. Wiesława, *Kundalini Yoga*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_kundalini_yoga.html
29. Wiesława, *Tajemnicze umysły sawantów*, [w:] http://www.vismaya-maitreya.pl/zakryte_zagadki_tajemnicze_umysly_sawantow.html
30. Witek JS, *Czy synestetycy są wśród nas*, [w:] http://forum.gazeta.pl/forum/w,20070,38212225,120972486,_Czy_synestetycy_sa_wsrod_nas.html
31. autor nieznany, *Aura człowieka, przykłady aury... oraz jak ją odróżnić od powidoku?* [w:] <http://zenforest.wordpress.com/tag/widzenie-aury/>
32. autor nieznany, *Astral – a co to?*, [w:] <http://ezodar.pl/index.php?/topic/138-astral-a-co-to/>
33. autor nieznany, *Bilokacja i zapachy*, [w:] <http://adonai.pl/ludzie/?id=137>
34. autor nieznany, *Czym jest aura*, [w:] <http://spojrzzenie.com.pl/ezoteryka/aura/326-czym-jest-aura>

35. autor nieznany, *Czym jest energia „Chi”?* [w:] <http://zenforest.wordpress.com/2008/08/23/czym-jest-energia-chi/>
36. autor nieznany, *Efekt Mozarta*, [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Efekt_Mozarta
37. autor nieznany, *Fenomen Doppelgangera i bilokacja*, [w:] <http://even-horizon.blog.onet.pl/2009/10/27/fenomen-doppelgangera-i-bilokacja/>
38. autor nieznany, *Fotografia Kirlianowska*, [w:] http://c4r0.elektroda.eu/_hv/index.php?page=hv/kirlian
39. autor nieznany, *Gdyby muzyka była kolorem, czyli kim jest synestetyk*, [w:] <http://patulkaa.jogger.pl/2008/03/13/gdyby-muzyka-byla-kolorem-czyli-kim-jest-synestetyk/>
40. autor nieznany, *Jeżeli jesteście ciekawi możliwości ludzkiego mózgu, powinniście na własne oczy zobaczyć człowieka z zespołem Sawanta*, [w:] <http://www.nautilus.org.pl/?p=artykul&id=1871>
41. autor nieznany, *Kundalini*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kundalini>
42. autor nieznany, *Myślenie wizualne – twórcza wizualizacja*, [w:] <http://blog.2edu.pl/2007/05/mylenie-wizualne.html>
43. autor nieznany, *Psychokineza*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Psychokineza>
44. autor nieznany, *PSI: Telekineza – psychokineza*, [w:] <http://www.himavanti.org/pl/c/psi/zjawiska-psi-telekineza-i-lewitacja>
45. autor nieznany, *Rytuał*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Rytua%C5%82>
46. autor nieznany, *Sawant*, [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Sawant>
47. autor nieznany, *Semiotyka (językoznawstwo)*, [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Semiotyka_%28j%C4%99zykoznawstwo%29

48. autor nieznany, *Synestezja nabyta*, [w:] <http://synestezja.wikidot.com/synestezja-nabyta>
49. autor nieznany, *Synestetycy mają lepszą pamięć*, [w:] <http://www.focus.pl/newsy/zobacz/publikacje/synestetycy-maja-lepsza-pamiec/>
50. autor nieznany, *Twórcza wizualizacja*, [w:] <http://www.foley.com.pl/ksiazki/zakochaj-si-w-zyciu/112-tworcza-wizualizacja.html>
51. autor nieznany, *Twórcza wizualizacja*, [w:] <http://wibracje.wordpress.com/2009/03/23/tworcza-wizualizacja/>
52. autor nieznany, *Tajemnica geniuszu sawantów*, [w:] <http://www.leaderschool.com.pl/artykuly/224-tajemnica-geniuszu-sawantow>
53. autor nieznany, *W dwóch miejscach w tym samym czasie*, [w:] <http://gwiazdy.com.pl/component/content/article/5241-w-dwoch-miejscach-w-tym-samym-czasie>
54. autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] http://www.bion.pl/podstawowe/widzenie_aury.html
55. autor nieznany, *Widzenie aury*, [w:] <http://ezodar.pl/index.php?/topic/1735-widzenie-aury/>
56. autor nieznany, *Wizualizacja. Materializacja marzeń. Sekret*. [w:] <http://zenforest.wordpress.com/2008/12/01/wizualizacja-materializacja-marzen-sekret/>
57. autor nieznany, *Wstrząsający rytuał... Obcięła malutkiemu dziecku głowę*, [w:] <http://niewiarygodne.pl/kat,1031981,title,Wstrzasajacy-rytual-Obciela-malutkiemu-dziecku-glowe,wid,14519358,wiadomosc.html>
58. autor nieznany, *Wschodnie sztuki walki*, [w:] http://www.okiem.pl/honor/sztuki_walki.htm

59. autor nieznany, *Wszystko jest energią i to wszystko na ten temat. Dopasuj się do częstotliwości tej rzeczywistości, którą chcesz*, [w:] <http://quoteinvestigator.com/2012/05/16/everything-energy/>
60. autor nieznany, *Qi (energia życiowa)* [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Qi_%28energia_%C5%BCyciowa%29